



Dziewiąty Rocznik
Askuracyjno-Ekonomiczny
na rok 1900





WIKTOR JASIŃSKI

LWÓW

Sykstuska 56.

GENERALNA REPREZENTACYA

dla Galicyi i Bukowiny

fabryk kolei wazkotorowych i lokomotyw

ORENSTEIN i KOPPEL

Praga — Budapeszt — Wiedeń — Berlin — Dortmund — Drewitz.



Urządzają i dostarczają:

koleje polne, lasowe, oraz dla celów przemysłowych,
do ruchu ręcznego, konnego i parowego.

koleje linowe,
koleje elektryczne,
koleje przenośne,
koleje drugorzędne,
koleje dojazdowe,

lokomotywy parowe,
lokomotywy elektryczne
i wagoniki,
bagiery parowe,
bagiery ręczne.

Wynajmują koleje kompletnie urządzone.

Części zapasowe zawsze na składzie.

Katalogi, kosztorysy, rysunki bezpłatnie.



Handel założony w r. 1789.



FRYDERYK SCHUBUTH

Lwów, Rynek 1. 45

poleca najtaniej

HERBATY

czarne, aromatyczne
silnie naciągające

Cena za $\frac{1}{2}$ kilo

Congo Nr. 1 . zł. 1.90

Souchong Nr. 2. zł. 2.30

Souchong zbioru

majowego, pow-

szechnie lubiana . zł. 3.—

Congo Kaisow . zł. 4.—

Najlepsze okruszki herba-
ciane $\frac{1}{2}$ Kłgr. złr. 1.50,
1.80 i 2.30.

KAWY

znakomite w zмку

Cena za $\frac{1}{2}$ kilo

Ceylon Nr. I. . zł. 1.12

" " II. . zł. 1.08

" " III. . zł. 1.04

" " IV. . zł. 1.—

Ceylon perłowa . zł. 1.08

Złota Jawa . . zł. 1.08

Mocca arabska . zł. 1.08

KAWA SŁODOWA w pakietach

po 500 gr., 200 gr., 100 gr.

pak. 25 ct., 10 ct., 5 ct.

Znakomity rum Bremski. — Arac de Goa.

Cognac francuski i węgierski.

Czekolada Soucharda * Cacao Van Houtena.

Ekstrakt mięsny z flagą.

Fabryka świec i blichownia wosku.

Świece kościelne woskowe i stearynowe.

Najlepsza i najtrwalsza

Masa do zapuszczania podłóg.

Handel założony w r. 1789.

Seyfart

& Dydyński

skład papieru, galanteryi i dzieł sztuk pięknych



WE LWOWIE,

przy pl. Maryackim

poleca



Nowe „Rejestra gospodarstwa rolnego“

układu **Kazimierza Madejskiego**, nagrodzone złotym medalem Ministerstwa rolnictwa na Wystawie powszechnej we Lwowie 1894, popularnego autora „Praktyki rachunkowości wiejskiej“ i znanego organizatora manipulacyi administracyjnej większych majątków w kraju naszym. Trzecie to wydanie „Rejestrów“ uproszczono za pomocą ułożenia tablic w ten sposób, że wszelkie zdarzenia zbiorów w sнопie, omlotu, przychodu i rozchodu zboża w ziarnie zapisuje się na jednym folio tak, że rezultaty a nawet remanenta w sнопie i ziarnie każdego gatunku zboża, za jednym spojrzaniem odrazu w oko wpadają. Oprócz tego wykazy tabelaryczne spotrzebowanej miesięcznie karmy i kontrola mleczności i ocielenia krów pozwalają w nader ułatwiony sposób utrzymać pożądaną ewidencję.

Wyszły naszym nakładem po cenie złr. 2.50 w. a.

Również mamy na składzie

Rejestra gosp. rolnego układu

W. i K. Cybulskiego-Bylickiego

oraz wszelkie

w zakres gospodarstwa wiejskiego wchodzące druki.

Cennik szczegółowy składu na żądanie franko.

IX. ROCZNIK

ASEKURACYJNO - EKONOMICZNY

NA ROK

1900.

WYDAWCA

BOLESŁAW LEWICKI.



LWÓW.

GŁÓWNY SKŁAD W KSIĘGARNI POLSKIEJ.
1900.



G. 21520

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ I.

Skale stemplowe w Austrii.	
Kalendarz świąteczny i notatki.	
Adwokaci w Galicyi i na Bukowinie	1
Notaryusze w Galicyi i na Bukowinie	5
Spis rządowinie upoważnionych cywilnych techników w Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem	7
Wykaz adwokatów, należących do Krakowskiej Izby adwokackiej	9
Adwokaci we Lwowie	11
Zamknięcie rachunkowe Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie za rok 1898 w dziale ogniowym gradowym i życiowym	15
Personalia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie	22
Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie	33
Agencye i subagencye	36
Wykaz lekarzy Tow. wzaj. ubezp.	49
Bank krajowy Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem	54
Zarząd galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie	62
Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie	64
Galicyjski ake. Bank hipoteczny we Lwowie	66
Bank rolniczy we Lwowie	70
Bank zaliczkowy we Lwowie	72
O kolejkach wązkotorowych (Nadesłane)	74

CZĘŚĆ II.

O nowej teorii ubezpieczeń opartej na pojęciu ewentualnych potrzeb, przez M. Demetrykiewicza	79
Współczesne szkoły w ekonomii	102
Ekonomiczne wychowanie przez A. Misiągiewicza	113
Komasacya, przez inż. Jana Blautha	123
Organizacya ubezpieczenia robotników, przez Karola Nachera	144
Kronika ekonomiczna 1898/1899 r., zestawiona przez Stanisława Schnür-Peplowskiego	153

Jak Galicya przyszła do kolei żelaznych, przez br. Gostkowskiego . . .	172
Kilka luźnych uwag o asekuracyi, przez ?	229
Patryotyzm a finanse. Gawęda hreczkosieja, przez Mirosława Edera . . .	236

C Z Ę Ś Ć III.

Ogłoszenia	243
----------------------	-----



WYKAZ PRAC

umieszczonych w „Roczniku asekuracyjno-ekonomicznym“

I—VIII.

		Rocznik
Baranowski Mieczysław	Wychowanie młodzieży a Towarzystwo wz. ubezp. w Krakowie.	VII.
Bienkowski Adam dr.	Cel i znaczenie banków.	I.
Blauth Jan	Drenowanie.	VII.
—	O torfach.	VIII.
Brokl Leonard	Ekon. znaczenie gosp. nabiałowego.	VI.
Demetrykiewicz Miecz.	Kilka słów o oszczędzaniu.	VI.
—	O ubezpieczeniach w starożytności	VIII.
Głębiński Stanisław	Nowa waluta austriacka.	III.
—	Dochody publiczne w Galicyi.	IV.
—	Projekt ustawy o kredycie melior.	V.
Gostkowski Rom. br. prof.	Nasz eksport i taryfa wywozowa.	IV.
—	Praca na roli.	V.
—	Elektryczność na roli.	VI.
—	Grad.	VII.
—	Nasza dola ekonomiczna.	VIII.
Haniszewski L.	Życiorys s. p. Mrazka Józefa.	V.
Korosteński Zygmunt	Szkoły przemysłowe w Galicyi.	III.
—	Czeki w Austrii i projekt ustawy czeskiej.	IV.
—	Stosunki handlowe w Galicyi i Wielkopolsce.	V.
Lewicki Bolesław	Banki i Asekuracje.	I—VI.
—	Stowarzyszenia zaliczkowe.	I. II.
—	Kasy oszczędności w Galicyi.	I. V—VII.
—	Galicya w budżecie państwa.	II.
—	Galicya w spisie ludności Austrii.	II.
—	Bibliografia asekuracyjna.	II.
—	Kasa chorych kr. st. miasta Lwowa i M. Łepkowski (życiorys).	IV.
—	Krajowe Towarzystwo ubezpieczeń.	VIII.

Lewicki Witold dr.	Rozwój ustawodawstwa austriackiego w dziedzinie ubezpieczenia robotników od nieszczęśliwych wypadków.	III.
—	Finanse Galicyi.	VI.
Lopuszański Tadeusz	Kasy oszczędności w Galicyi.	III.
Łubieński hr. Józef	Wystawa krajowa we Lwowie 1894.	III.
Małaczyński Aleks. dr.	Ekonomiczna doniosłość ubezpieczeń od wypadków.	VI
—	System kapitałowego pokrycia, czy system repartycji?	VII.
Merunowicz Teofil	Słowno o Towarzystwie „Kółek rolniczych“.	III.
—	Asekuracja włościan.	VII.
Michalewski Korczak K.	Towarzystwo wzaj. kredytu w Krakowie, jego cel i działalność.	I.
—	Ostatnie wiadomości z dziedziny klęsk gradowych.	I.
—	Z historii powstania i obecnego rozwoju gradowych Towarzystw asekuracyjnych.	IV.
—	Trzeciński Franciszek, twórca asekuracji polskiej.	V.
—	Duch teściowej, nowela.	V.
Misiągiewicz Aleksander	Cukrownictwo w Galicyi.	V.
—	Kwestya cukrownicza.	VI.
—	Klęski elementarne.	VII.
—	Szkody gradowe.	VIII.
Molicki Antoni dr.	Kasy oszczędności w Galicyi.	II.
Mrazek Józef	Pogląd na zmiany Statutu Towarz. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie (uchwalone na Zgromadzeniu ogólnem dnia 29. maja 1883 roku).	
—	Stowarzyszenie przemysłowców celem ubezpieczenia od wypadków nieszczęśliwych.	I.
—	Pogląd na kampanię gradową w roku 1892.	II.
—	Pogląd na stan ubezpieczeń budynków mieszkalnych.	III.
Nacher Karol	Kasy dla chorych.	VII.
Pawlikowski Jan dr.	O środkach ograniczenia ryzyka przy sprzecie płodów rolnych.	III.
Piotrowski Edm. Ginwill	Ubezpieczenia na życie, ich rozwój i stan dzisiejszy.	II.
—	Studia z dziedziny ubezpieczeń.	V.
Rawita Fr. Gawroński	Prawo bratne.	IV.
Rodoć M.	Wiersze (Będiesz miał sen spokojny).	I.
—	(Wiwat bankowe zakłady).	II.
—	(Rolnik. Rada).	III.
Schnür Peplowski St.	Dr. Piotr Gross, życiorys.	V.
—	Pożary we Lwowie.	V.
—	Kronika ekonomiczna roku 1897/98.	VIII.
Starkel Juliusz	Jan Geisler, życiorys.	V.
—	Zygmunt Dembowski.	VII.
Stefczyk F. dr.	Spółkowe kasy oszczędności i pożyczek.	III.

		rocznik
Stefczyk F. dr.	Zawodowe stowarzyszenia rolników.	IV.
Steczowski Jan dr.	Towarzystwo Kółek rolniczych.	VI.
Szatkowski Henryk	O zasadzie taryfy przy ubezpieczeniu od ognia.	I.
Ulmer Narcyz	Stowarzyszenia zaliczkowe i kred.	III. IV. V.
Wilczyński Albert	Nowela (Pan Marcin).	III.
* * *	Wskazówki dla chcących się ubezpieczyć.	I.
Z pism fachowych	Żydzi w Polsce i Rosyi.	I'.
—	Potęga działalności stowarzyszeń.	II.
—	Środki bezpieczeństwa.	II.
—	Do wszystkich tych.	II.
—	Zalesienie ziemi naszej.	II.
—	Testament ubogiego człowieka.	II.
—	Ze statystyki wypadków nieszczęśliwych.	II.
—	Przepisy sanitarne w Anglii i ich rezultaty.	II.
—	Niemieckie Towarzystwa wzajemn. ubezpieczeń od gradu.	II.
—	Wpływ alkoholu na długość życia.	II.
—	Stan ubezpieczeń na życie.	II.
—	Przedwczesne wycofanie policy życiowej.	II.
—	Nieszczęśliwe wypadki w r. 1892.	II.
—	Ubezpieczenia kredytu.	V.



Skale stemplowe w Austrii.

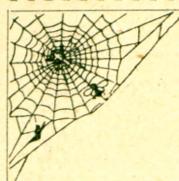
SKALA I.			SKALA II.			SKALA III.		
na weksle, asygnaty pieniężne itp. dokumenty kupieckie			na kwity i dokumenta prawne			na umowy służbowe, pożycz- kowe i kwity na wybrane loteryjne, kontrakty kupna lub zamiany		
nad zł.	do zł.	zł.	nad zł.	do zł.	zł.	nad zł.	do zł.	zł.
75	75	5	20	20	7	10	10	7
150	150	10	40	40	13	20	20	13
300	300	20	60	60	19	30	30	19
450	450	30	100	100	32	50	50	32
600	600	40	200	200	63	100	100	63
750	750	50	300	300	94	150	150	94
900	900	60	400	400	25	200	200	25
1.000	1.000	70	800	800	50	400	400	50
1.050	1.200	80	1.200	1.200	75	600	600	75
1.200	1.300	90	1.600	1.600	—	800	800	—
1.350	1.500	—	2.000	2.000	5	1.000	1.000	5
1.500	1.500	1	2.400	2.400	6	1.200	1.200	6
3.000	500	2	3.200	3.200	7	1.600	1.600	7
4.500	500	3	4.000	4.000	10	2.000	2.000	10
6.000	7.500	4	5.600	5.600	12	2.400	2.400	12
7.500	9.000	5	7.200	7.200	15	2.800	2.800	15
9.000	10.500	6	8.000	8.000	17	3.200	3.200	17
10.500	12.000	7	—	—	20	3.600	3.600	20
12.000	13.500	8	—	—	22	—	—	22
13.500	15.000	9	—	—	25	—	—	25
15.000	16.500	10	—	—	—	—	—	—
16.500	—	11	—	—	—	—	—	—

Nad 400 zł. od każdego 200 zł. opłacana ma być należność wraz z nadwyciecznym dodatkiem po 1 zł. 25 ct., przyczem sumy niżej 200 zł. uważa się jako pełne.

Nad 8000 zhr., od każdego 400 zł. opłaca się nadwyżki po 1 zł. 25 ct., ilość nie dochodząca do 400 zł. uważana jest za całkowitą.

i tak dalej za każde 1.500 zhr. więcej o 1 zł., przyczem resztę nieprzenoszącą 1.500 zł. uważa się za pełną.

Rachunki, konta, odpisy kopie lub jakkolwiek nazwane wykazy należności do 10 zł. nie podlegają stemplowi; od 10 do 50 zł. 1 ct., nad 50 zł. od każdego arkusza 5 ct. — Rachunki nieostemplowane podlegają karze 50-krotnej.



PRACOWNIA
Sukien męskich
cywilnych i uniformowych
dla P. P. URZĘDNIKÓW
wszelkich kategorii

STANISŁAW SCHUMANN

Lwów, Pasaż Hausmana 1.

Bogato zaopatrzony

SKŁAD SUKNA

z renomowanych

◆◆◆◆ F A B R Y K ◆◆◆◆

krajowych

i

zagranicznych.



STYCZEŃ.

Henwar — Januarius — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :		Grecko-katolickie :
1 Poniedz. Nowy Rok. ☺		20. Ihnatyja
2 Wtorek. Makarego Op.		21. Juleyanny Mucz.
3 Środa. Genowefy Panny		22. Anastazyi M.
4 Czwartek. Tytusa B.		23. 10 Mucz w Kr.
5 Piątek. Telesfora		24. Jewhenyi.
6 Sobota. Trzech Króli		25. Różdestwo Chrysta
7 Niedz. G. 1 po 3 Kr. Wal.		26. Sobor. pr. Boh.
8 Poniedz. Seweryna ☾		27. Stefana M.

ALBERT SZKOWRON
HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH,
W I N,

— owoców południowych i delikatesów —

we Lwowie, plac Maryacki l. 7.

Towary w najlepszych jakościach. — Ceny jak najniższe.

STYCZEŃ.

Henwar — Januarius — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
9 Wtorek. Marcyanny P.	28. 2000 Mucz.
10 Środa. Pawła Pust.	29. S. S. Mład.
11 Czwartek. Higiniusza	30. Anysyi M.
12 Piątek. Honoraty P.	31. Melanyi Rym.
13 Sobota. Hilarego B.	1. Henwar 1899.
14 Niedz. G. 2 po 3 Kr. Im. J.	2. N. pr. Boh. Hl. 5.
15 Poniedz. Maura Op. ☺	3. Małachyja pr.
16 Wtorek. Marcelego I. pap.	4. Sobor 70 Apost.
.....	
ul. Sykstuska 31	ul. Sykstuska 31
DRUKARNIA	
ARTURA GOLDMANA	
ZAOPATRZONA	
✧ w maszyny pospieszne i gustowne czcionki ✧	
poleca się względem Szan. P. J. Publiczności.	

STYCZEŃ.

Henwar — Januarius — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
17 Środa. Antoniego Pust.	5. Fteopempta
18 Czwartek. Pryski Panny	6. Bohojawł. Hosp.
19 Piątek. Ferdynanda	7. Sobor św. Joana
20 Sobota. Fabiana i Sebast.	8. Hryhora Pr.
21 Niedz. G. 3 po 3 Kr. Agn.	9. N. I po Boh. Hl. 6
22 Poniedz. Wincentego M.	10. Hryhorya ep.
23 Wtorek. Zaślubienie NMP.	11. Fteodozja Pr.
24 Środa. Tymoteusza	12. Tatianny Mucz.

APTEKA pod SREBRNYM ORŁEM ZYGMUNTA RUCKERA we Lwowie

poleca Olejek z łup orzechowych, jedynie nieszkodliwy, naturalnie działający barwik na siwiejące włosy wszystkich odcieni: Cena za flakon opłombowany 75 ct. — Na piegi: Środki niezawodnie działające, jako to: „Crème Iris“ i mydelko „Lwowianka“ w 4 zapachach modnych. Cena kremu 80 ct., mydelka 35 ct.

Wszelkiego rodzaju środki desinfekeyjne.

STYCZEŃ.

Henwar -- Januarius — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
25 Czwartek. Nawr. ś. Pawła	13. Ermyła i Str.
26 Piątek. Polikarpa B.	14. SS. Otec w Synai
27 Sobota. Jana Chryzost.	15. Pawła Ft.
28 Niedz. G. 4 po 3 Kr. Karola	16. N. 2. po Boh. Hl. 7
29 Poniedz. Franciszka Salez.	17. Antonija Wel.
30 Wtorek. Martyny P.	18. Aftanazya Pr.
31 Środa. Piotra Nolaski ☸	19. Makarya

AGENCYA NAUCZYCIELSKA

prywatna

Heleny z Jordanów Biernackiej

we Lwowie, ul. Długosza 1. 19,

poleca **nauczycielki, fröeblanki i bony.**

Pierwszy raz koncesya w ręku fachowo uzdolnionej i egzaminowanej nauczycielki.

L U T Y.

Fewral — Februarius — ma dni 28.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
1 Czwartek. Ignacego B. M.	20. Ewfymija Wel.
2 Piątek. NMP. Gromnicznej	21. Maksyma Jep.
3 Sobota. Błażeja Bisk.	22. Tymoftija Ap.
4 Niedz. G. 5 po 3 Kr. Weron.	23. N. 3. po Boh. Hl. 8
5 Poniedz. Agaty Panny	24. Xenyi prep.
6 Wtorek. Doroty Panny ☽	25. Hryhora
7 Środa. Romualda Op.	29. Ksenofonta
8 Czwartek. Jana z Malty	27. Joana Chryz.
Dra Leopolda Caro KWESTYA ŻYDOWSKA w tłumaczeniu BOLESŁAWA LEWICKIEGO do nabycia ✧ we wszystkich księgarniach. ✧ Cena 30 ct. III. tysiąc.	

L U T Y.

Fewral — Februarius — ma dni 28.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
9 Piątek. Apolonii P.	28. Jefrema
10 Sobota. Scholastyki P.	29. Ihnatya Mucz.
11 Niedz. G. Starozap. Łuc.	30. N. Trech. Świat.
12 Poniedz. Eulalji B.	31. Kyra i Joana
13 Wtorek. Katarzyny Ricci	1. Fewr. Tryfona
14 Środa. Walentego Bisk. ☺	2. Stritenje Hosp.
15 Czwartek. Faustyna M.	3. Symeona i Anny
16 Piątek. Julianny P.	4. Izydora P.
Z komfortem odnowiona KAWIARNIA IMPERIAL Lwów, ul. Trzeciego Maja 3 poleca się względem Szan. P T. Publiczności. W czytelnii znajduje się około ✂ 150 gazet. ✂	

L U T Y.

Fewral — Februarius — ma dni 28.

Rzymsko-katolickie :	Orrecko-katolickie :
17 Sobota. Konstancyi P.	5. Ahaftyi Mucz.
18 Niedz. G. Mięsup. Flawiana	6. N. o obł. syni
19 Poniedz. Konrada Pust.	7. Partaftenija
20 Wtorek. Nicefora Męcz.	8. Fteodora S.
21 Środa. Eleonory Król.	9. Nykyfora Mucz.
22 Czwartek. Piotra K. ☿	10. Charlampya
23 Piątek. Romany P.	11. Własija Mucz.
24 Sobota. Macieja Ap.	12. Meletya Arch.

ŚPIEWNIK SOKOŁÓW

zbiór pieśni „Sokolów“, patryotycznych i ludowych w układzie na chór męski, a capella i z tow. fortepianu, tudzież utworów choralnych polskich kompozytorów

wychodzi staraniem i pod redakcją

STANISŁAWA BURS Y

dyrygenta chóru lwowskiego „Sokoła“.

Całość obejmie 2 serye każda po 5 zeszytów a 25 ct. Przedpłatę na jedną seryę w kwocie 1 zlr. przyjmują wszystkie księgarnie i kancelarye Tow. „Sokół“, tudzież wydawca St. Bursa, Lwów 3-go Maja 1. 16.

L U T Y.

Fewral — Februarius — ma dni 28.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
25 Niedz. G. Zap. Anastaz.	13. N. Miasop. Hł. 6
26 Poniedz. Wiktora z Ar.	14. Kiryła
27 Wtorek. Aleksandra B.	15. Onysyma
28 Środa. Popielec. Romana	16. Pamfyla Mucz.

NOWO ZAŁOŻONE ATELIER
SUKIEN DAMSKICH I DZIECINNYCH

„PAULA”

➔ w Przemyśle, ulica Trzeciego Maja ➔

wykonuje

wszelkie roboty wchodzące w zakres krawieczyzny.

MARZEC.

Mart — Martius — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
1 Czwartek. Albina B. ☺	17. Fteodora M.
2 Piątek. Symplicyusza	18. Lwa pap. rym.
3 Sobota. Kunegundy	19. Archyppa
4 Niedz. G. 1 Wstępna. Kaz.	20. N. Syrop. Hl. 4
5 Poniedz. Fryderyka	21. Tymofteja
6 Wtorek. Kolety Panny	22. S. S. Mucz. w E.
7 Środa. Tomasza z Akw, †	23. Polykarpa
8 Czwartek. Jana Bożego ☽	24. Obr. gław. ś. Joana

DLA PODOLA.

Znana od lat 24 CUKIERNIA Znana od lat 24

MICHAŁA DĄBROWSKIEGO

w TARNOPOLU

została z d. 1 listopada 1898 przeniesioną z hotelu Pantscherta do

Hotelu Podolskiego

☞ przy ul. Mickiewicza. ☛

MARZEC.

Mart — Martius — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :

Grecko-katolickie :

9 Piątek. Franciszki P. †

25. Tarasia Arch.

10 Sobota. 40 Męczenników

26. Porfryra

11 **Niedz.** G. 2 Sucha. Konst.

27. **N. I Post.** Hł. 5.

12 Poniedz. Grzegorza Wielk.

28. Wasyłyn

13 Wtorek. Krystyny P.

29. Kasyana

14 Środa. Matyldy P.

1. **Mart.** Jewdokii

15 Czwartek. Longina M. ☺

2. Fteodota

16 Piątek. Lubina M.

3. Ewtropia

Informacyj w sprawach ubezpieczenia

➔ **na życie** ➔

udziela bezinteresownie redakcyja

„**ROCZNIKA ASEKURACYJNO-EKONOMICZNEGO**“

WE LWOWIE

❖ ul. 3-go Maja 1. 16 (parter). ❖

MARZEC.

Mart — Martius — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
17 Sobota. Gertrudy P.	4. Harasyrna Pr.
18 Niedz. G. 4 Głucha. Edw.	5. N. 2 Post. Hl. 6.
19 Poniedz. Józefa	6. 42 mucz. w S.
20 Wtorek. Eufemii, Klaudyi	7. Wasyliya Mucz.
21 Środa. Benedykta Op.	8. Fteofylakta
22 Czwartek. Oktawiana	9. S. S. 40 Mucz.
23 Piątek. Wiktora M.	10. Kondrata M.
24 Sobota. Gabryela Arch. €	11. Sofronya
Drukarnia Artura Goldmana Lwów, Sykstuska 31 wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące starannie i w oznaczonym czasie.	

MARZEC.

Mart — Martius — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
25 Niedz. G. 4 Śr. Zw. NMP.	12. N. 3 Post. Hł. 7
26 Poniedz. Emanuela	13. Nykyfora
27 Wtorek. Ruperta	14. Wenedykta
28 Środa. Sykstusa Pap.	15. Ahapia Mucz.
29 Czwartek. Cyryla Dyak.	16. Sawyna
30 Piątek. Kwiryna Męcz 	17. Aleksa P.
31 Sobota. Balbiny panny	18. Kyryła Arch.

APTEKA pod SREBRNYM ORŁEM

Zygmunta Ruckera we Lwowie

poleca **Malagę z chiną i Malagę z chiną i żelazem**. Ważne te przetwory znane z nieocenionych własności leczniczych, używa się we wszystkich osłabieniach, wycieńczeniu sił, rekonwalescencji i innych chorobach podkopujących siły fizyczne. **Cena butelki 3 korony.** — **Malagę z żelazem**. Przetwór jedynie racjonalny przeciw niedokrewności i blednicy. Smaku nader przyjemnego, przyswaja się łatwo organizmowi nie obciążając żołądka nawet po najdłuższem użyciu. — **Cena butelki 3 korony.**

KWIECIEŃ.

April — Aprilis — ma dni 30.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
1 Niedz. G. 5 Czarna. Hig.	19. N. 4. Post. Hł. 8.
2 Poniedz. Franciszka z P.	20. Prep. Otec.
3 Wtorek. Ryszarda B.	21. Jakowa
4 Środa. Izydora B.	22. Wasyliya
5 Czwartek. Wincentego Fer.	23. Nykona Prep.
6 Piątek. 7 bol. NMP. ☽	24. Zacharyi Prep.
7 Sobota. Hermana Wyzn.	25. Błah. P. Bohor.
8 Niedz. G. 6 Kwiet. Dyoniz.	26. N. 5 Post. Hł. 1



Piece kaflowe

szamotowe

ogniotrwale



GLIŃSKO

Fabryka dla wyrobów ceramicznych

utrzymuje na składzie

ARNOLD WERNER we Lwowie

ul. Sobieskiego

I. 3.

KWIECIEŃ.

April — Aprilis — ma dni 30.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
9 Poniedz. Maryi Eg.	27. Matrony Sełun.
10 Wtorek. Ezechiela Pr.	28. Ilaryonc Pr.
11 Środa. Leona Wielk.	29. Marka i Kir.
12 Czwartek. Wieczera Pań.	30. Joana Łyst.
13 Piątek. Wielki Piątek	31. Ipatya Jep.
14 Sobota. Wielka Sobota.	1. April. Maryi
15 Niedz. G. Wielkanoc. ☺	2. N. 6 Cwił. Hl. 2
16 Poniedziałek Wielkan.	3. Nykity Fteod.
Informacyj w sprawach ubezpieczenia ➔ na życie ➔ udziela bezinteresownie redakcyja „ROCZNIKA ASEKURACYJNO-EKONOMICZNEGO“ WE LWOWIE ul. 3-go Maja l. 16 (parter).	

KWIECIEŃ.

April — Aprilis — ma dni 30.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
17 Wtorek. Rudolfa Bisk.	4. Josyfa Prep.
18 Środa. Apoloniusza B.	5. Fteodula
19 Czwartek. Emy wdowy	6. Czetwer Welyki
20 Piątek. Agnieszki Polic	7. Piatok Welyki
21 Sobota. Anzelma B.	8. Subota Welyka
22 Niedz. 1 Biała ☾	9. N. Woskres Hosp.
23 Poniedz. Wojciecha B.	10. Poned. Woskres
24 Wtorek. Jerzego	11. Wtorok Woskres.

APTEKA pod SREBRNYM ORŁEM

Zygmunta Ruckera we Lwowie

poleca **Menthyne**, jedynie racjonalną płukankę do ust, wybornie i orzeźwiająco działający preparat dotąd niczem nie prześcigniony. Mała ilość dodana do świeżej wody wystarcza, by osiągnąć skutek pożądany. **Cena flakonu 40 ct.** — **Wodę anaterynową**, powszechnie znany środek do płukania ust. Jako nastój na ziołach antyseptycznych znakomicie przyczynia się do higienicznego utrzymania jamy ustnej, dziąseł i zębów. **Cena flakonu 40 ct.**

Kauczukowy plaster na nagniotki. Cena pudełka 30 ct.

KWIECIEŃ.

April — Aprilis. — ma dni 30.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
25 Środa. Marka Ewang.	12. Wasylija
26 Czwartek. Kleta i Marcel.	13. Artemona
27 Piątek. Peregryna W.	14. Martyna
28 Sobota. Witalisa M.	15. Arystarcha
29 Niedz. G. 2 po W. Piotra ☸	16. N. I Antyp. Hl. 1.
30 Poniedz. Katarzyny Sen.	17. Symeona Pr.
      Z komfortem odnowiona ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○ Kawiarnia Imperial Lwów, ul. Trzeciego Maja 3 ○ ○ ○ ○ ○ poleca się względem Sz. P. T. Publiczności. W czytelnicy znajduje się około ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○ ○ 150 gazet ➡           	

M A J.

Mai — Majus — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
1 Wtorek. Filipa i Jakóba	18. Joanna prep.
2 Środa. Zygmunta Kr.	19. Joana Weł.
3 Czwartek. Znalezienie św. †	20. Fteodora
4 Piątek. Floryana M.	21. Januaria
5 Sobota. Piusa V. Pap.	22. Fteodora Syk.
6 Niedz. G. 3 po Wielk. ☾	23. N. 2 Myron. Hł. 2
7 Poniedz. Domicelli Panny	24. Sawwy Mucz.
8 Wtorek. Stanisława Bisk.	25. Marka ewang.
ALBERT SZKOWRON HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH, W I N, —owoców południowych i delikatesów— we Lwowie, plac Maryacki l. 7. Towary w najlepszych jakościach. — Ceny jak najniższe.	

M A J.

Mai — Majus — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
9 Środa. Grzegorza	26. Wasyliya
10 Czwartek. Izydora Dni krz.	27. Symeona Ep.
11 Piątek. Beatryksy Panny	28. Jasona Arch.
12 Sobota. Pankracego	29. Dewiat Mucz.
13 Niedz. G. 4 po Wielk. Serw.	30. N. 3 Rozst. Hł. 3
14 Poniedz. Bonifacego ☺	1. Maja. Jeremi.
15 Wtorek. Zotii i 3 córek	2. Aftanazya.
16 Środa. Jana Nepom.	3. Tymofteja.

ul. Sykstuska 31

DRUKARNIA

ul. Sykstuska 31

ARTURA GOLDMANA

ZAOPATRZONA

❧ w maszyny pospieszne i gustowne czcionki ❧
poleca się względem Szan. P. J. Publiczności.

M A J.

Mai — Majus — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
17 Czwartek. Paschalisa Wyz.	4. Pełahyi mucz.
18 Piątek. Feliksa spow.	5. Iryny mucz.
19 Sobota. Piotra Celestyna	6. Jowa Mnoh.
20 Niedz. G. 5 po Wielk. Ber.	7. N. 4 Samar. HI. 4
21 Poniedz. Heleny €	8. Joana Boh.
22 Wtorek. Julii Panny	9. Isaji prep.
23 Środa. Dezyderyusza B.	10. Symeona
24 Czwartek. Wniebow. Pańsk.	11. Mokija

APTEKA pod SREBRNYM ORŁEM
ZYGMUNTA RUCKERA
 we Lwowie

poleca Olejek z łup orzechowych, jedynie nieszkodliwy, naturalnie działający barwik na siwiejące włosy wszystkich odcieni: Cena za flakon opłombowany 75 ct. — Na piegi: Środki niezawodnie działające, jako to: „Crème Iris“ i mydélko „Lwówianka“ w 4 zapachach modnych. Cena kremu 80 ct., mydélka 35 ct.

Wszelkiego rodzaju środki desinfekeyjne.

M A J.

Mai — Majus — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
25 Piątek. Urbana I. Pap.	12. Jepyfanya ep.
26 Sobota. Filipa Nereusza	13. Hlykeryi mucz.
27 Niedz. G. 6 po Wielk. Jana	14. N. 5 Ślipor. Hł. 5
28 Poniedz. Wilhelma ☺	15. Pachomyja wel.
29 Wtorek. Maksyma Wyzn.	16. Fteodora ośw.
30 Środa. Feliksa Pap.	17. Andronika
31 Czwartek. Petroneli P.	18. Wozn. Hosp.

AGENCYA NAUCZYCIELSKA prywatna

Heleny z Jordanów Biernackiej
we Lwowie, ul. Długosza 1. 19,
poleca **nauczycielki, fröeblanki i bony.**

Pierwszy raz konceśya w ręku fachowo uzdolnionej i egzaminowanej
nauczycielki.

CZERWIEC,

Junyi — Junius — ma dni 30.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
1 Piątek. Nikodema Męcz.	19. Petrykya
2 Sobota. Erazma Bisk.	20. Ftałateja
3 Niedz. G. Zielone Święto	21. N. 6 SS. Ot. Hł. 6
4 Poniedz. Ziel. Święt.	22. Wasylija
5 Wtorek. Florencyi	23. Mychaila
6 Środa. Norberta B. Such.	24. Symeona
7 Czwartek. Roberta B.	25. Obr. bł. św. Joana
8 Piątek. Medarda B.	26. Karpa ap.
Dra Leopolda Caro KWESTYA ŻYDOWSKA w tłumaczeniu BOLESŁAWA LEWICKIEGO do nabycia ✧ we wszystkich księgarniach. ✧ Cena 30 ct. III. tysiąc.	

CZERWIEC.

Junyi — Junius — ma dni 30.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
9 Sobota. Pryma i Tel.	27. Subota zadusz.
10 Niedz. G. 1 po Św. Trójcy	28. N. Sosz św. Ducha
11 Poniedz. Barnaby Apost.	29. Poned. Sosz.
12 Wtorek. Onufrego Wyzn.	30. Izaakija
13 Środa. Antoniego z P. ☺	31. Jeremia Ap.
14 Czwartek. Boże Ciało.	1. Junyi. Justyna
15 Piątek. Wita i Modesta	2. Nykyfora
16 Sobota. Franciszka Reg.	3. Łukyłyana M.
Z komfortem odnowiona KAWIARNIA IMPERIAL Lwów, ul. Trzeciego Maja 3 poleca się względem Szan. P. T. Publiczności. W czytelni znajduje się około ✧ 150 gazet. ✧	

CZERWIEC.

Junyi — Junius — ma dni 30.

Rzymsko-katolickie :		Grecko-katolickie :	
17	Niedz. G. 2 po Św. Adolfa	4.	N. I. W. ŚŚ.
18	Poniedz. Marka i Marcelina	5.	Dyrofteja.
19	Wtorek. Gerwazego i Prot.	6.	Hylaryiona
20	Środa. Sylweryusza ☾	7.	Ftepaota
21	Czwartek. Alojzego Gonz.	8.	Fteodora Str.
22	Piątek. Serce Jezusa. Paul.	9.	Kyryła Arch.
23	Sobota. Zenona B.	10.	Tymofteja M.
24	Niedz. G. 3 po Św. Jana C.	11.	N. 2 Tiło Chr. Hl. 2

ŚPIEWNIK SOKOŁÓW

zbiór pieśni „Sokolów“, patryotycznych i ludowych w układzie na chór męski, a capella i z tow. fortepianu, tudzież utworów choralnych polskich kompozytorów

wychodzi staraniem i pod redakcją

STANISŁAWA BURSĘ

dyrygenta chóru lwowskiego „Sokoła“.

Całość obejmie 2 serye każda po 5 zeszytów a 25 ct. Przedpłatę na jedną seryę w kwocie 1 zhr. przyjmują wszystkie księgarnie i kancelarye Tow. „Sokół“, tudzież wydawca St. Bursa, Lwów 3-go Maja l. 16.

CZERWIEC.

Junyi — Junius — ma dni 30.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
25 Poniedz. Prospera Bisk.	12. Onufrya prep.
26 Wtorek. Jana i Pawła	13. Akiłyny
27 Środa. Władysława Kr. ☺	14. Elyseja
28 Czwartek. Leona II. Pap.	15. Amosa Pr.
29 Piątek. Piotra i Pawła	16. Tychona
30 Sobota. Wsp. św. Pawła	17. Manuila M.
..... NOWO ZAŁOŻONE ATELIER SUKIEN DAMSKICH I DZIECINNYCH „PAULA“ ➔ w Przemyśle, ulica Trzeciego Maja ➔ wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawieczyzny.	

LIPIEC.

Jużyi — Julius — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :		Greko-katolickie :	
1 Niedz. G. 4 po Św. Teob.		18. N. 3 po So. Hl. 2	
2 Poniedz. Nawiedz. NMP.		19. Judy Apost.	
3 Wtorek. Heliodora		20. Meftodyja	
4 Środa. Józefa Kalasantego		21. Jułyana Mucz.	
5 Czwartek. Filomeny P.	☽	22. Jewsewyja	
6 Piątek. Izajasza Pr.		23. Ahrypiny	
7 Sobota. Pulcheryi P.		24. Rożd. św. Joana	
8 Niedz. G. 5 po Św. Jana		25. N. 4 po So. Hl. 3	
DLA PODOLA.			
Znana od lat 24		CUKIERNIA	Znana od lat 24
MICHAŁA DĄBROWSKIEGO			
w TARNOPOLU			
została z d. 1 listopada 1898 przeniesioną z hotelu Pantscherta do			
Hotelu Podolskiego			
☛ przy ul. Mickiewicza. ☚			

LIPIEC.

Julii — Julius — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
9 Poniedz. Cyryla Bisk.	26. Dawyda Ftes.
10 Wtorek. Amalii P.	27. Samsona
11 Środa. Pelagii M.	28. Kyrą i Joana
12 Czwartek. Henryka ☺	29. Petra i Pawła
13 Piątek. Małgorzaty P.	30. Sob. S. S. 12 Ap.
14 Sobota. Bonawentury Ap.	1. Julii . Kosmy i Dam.
15 Niedz. G. 6 po Św. Roz. Ap.	2. N. 5 po So. Hl. 4
16 Poniedz. NPM. Szkapl.	3. Jakynfta
Informacyj w sprawach ubezpieczenia ➔ na życie ➔ udziela bezinteresownie redakcyą „ROCZNIKA ASEKURACYJNO-EKONOMICZNEGO“ WE LWOWIE ☞ ul. 3-go Maja l. 16 (parter). ☞	

Jułyi — Julius — ma dni 31.

Drukarnia
Artura Goldmana
 Lwów, Sykstuska 31
 wykonuje wszelkie roboty
 w zakres drukarstwa wchodzące
 starannie i w oznaczonym czasie.

LIPIEC.

Jużyi — Julius — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :	Greeko-katolickie :
25 Środa. Jakóba Apost.	12. Prokla
26 Czwartek: Anny M. Mar. ☼	13. Sobor św. Hawry
27 Piątek. Natalii P.	14. Akyły Ap.
28 Sobota. Innoc. Pap.	15. Kyryka i Wołod.
29 Niedz. G. 8 po Św. Marty	16. N. 7 po So. Hł. 6
30 Poniedz. Abdona i Senny	17. Martyny w. m.
31 Wtorek. Ign. Lojoli.	18. Jemyłyana

APTEKA pod SREBRNYM ORŁEM

Zygmunta Ruckera we Lwowie

poleca **Malagę z chiną i Malagę z chiną i żelazem.** Ważne te przetwory znane z nieocenionych własności leczniczych, używa się we wszystkich osłabieniach, wycieńczeniu sił, rekonwalescencji i innych chorobach podkopujących siły fizyczne. **Cena butelki 3 korony.** — **Malagę z żelazem.** Przetwór jedynie racjonalny przeciw niedokrewności i blednicy. Smaku nader przyjemnego, przyswaja się łatwo organizmowi nie obciążając żołądka nawet po najdłuższem użyciu. — **Cena butelki 3 korony.**

SIERPIEŃ.

Awhust — Augustus — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
1 Środa. Piotra w Okowach	19. Makryny
2 Czwartek. N. M. P. Aniel.	20. Ilyi Pr.
3 Piątek. Znal. św. Szczep. ☽	21. Symeona
4 Sobota. Dominika Wyzn.	22. Maryi Mahdałeny
5 Niedz. G. 9 po Św. NMP. Ś.	23. N. 8 po So. Hł. 7
6 Poniedz. Przemien. Pańskie	24. Chrystyny
7 Wtorek. Kajetana W.	25. Uspen św. Anny
8 Środa. Cyryaka Wyzn.	26. Jermołaja

Piece kaflowe

✦ **szamotowe**

ogniotrwale

GLIŃSKO
Fabryka dla wyrobów ceramicznych

utrzymuje na składzie

ARNOLD WERNER we Lwowie
 ul. Sobieskiego

I. 3.

SIERPIEŃ.

Awhurst — Augustus — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
9 Czwartek. Romana i Sek.	27. Pantalejmona
10 Piątek. Wawrzyńca M. ☺	28. Prochora i Nik.
11 Sobota. Zuzanny Panny	29. Kałynka
12 Niedz. G. 10 po Św. Klary	30. N. 9 po So. Hł. 8
13 Poniedz. Hipolita Męcz.	31. Jewdokima
14 Wtorek. Euzebiusza M. †	1. Awh. Prois. św. K.
15 Środa. Wniebow. NMP.	2. Stefana
16 Czwartek. Rocha Wyzn.	3. Izakaija
Informacyj w sprawach ubezpieczenia ➔ na życie ◀ udziela bezinteresownie redakcyja „ROCZNIKA ASEKURACYJNO - EKONOMICZNEGO“ WE LWOWIE ❖ ul. 3-go Maja l. 16 (parter). ❖	

SIERPIEŃ.

Awhust — Augustus — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :		Grecko-katolickie :
17 Piątek. Liberata Op.	☾	4. 7 Otrók. w Efez.
18 Sobota. Heleny ces.		5. Ewsychnia
19 Niedz. G. 11 po Św. Benig.		6. N. 10 Preobr. Hosp.
20 Poniedz. Stefana kr.		7. Dometya Pr.
21 Wtorek. Joanny Fr.		8. Jemylyana
22 Środa. Filiberta Op.		9. Małteja Ap.
23 Czwartek. Filipa B.		10. Ławrentyja M.
24 Piątek. Bartłomieja Ap.		11. Jewpła Ap.

APTEKA pod SREBRNYM ORŁEM

Zygmunta Ruckera we Lwowie

poleca **Menthyne**, jedynie racjonalną płukanke do ust, wybornie i orzeźwiająco działający preparat dotąd niczem nie prześcigniony. Mała ilość dodana do świeżej wody wystarcza, by osiągnąć skutek pożądany. **Cena flakonu 40 ct.** — **Wodę anaterynową**, powszechnie znany środek do płukania ust. Jako nastój na ziołach antyseptycznych znakomicie przyczynia się do higienicznego utrzymania jamy ustnej, dziąseł i zębów. **Cena flakonu 40 ct.**

Kaucukowy plaster na nagniotki. **Cena pudełka 30 ct.**

SIERPIEŃ.

Awhust — Augustus — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :

Grecko-katolickie :

25 Sobota. Ludwika kr.



12. Fotya Mucz.

26 **Niedz.** G. 12 po Św. Zefir.

13. **N. II po So.** Hl. 2

27 Poniedz. Przen. św. Kazim.

14. Mycheja Pr.

28 Wtorek. Augustyna B.

15. **Uspenie Bohor.**

29 Środa. Ścięcie św. Jana C.

16. Nerukoł. Obr.

30 Czwartek. Róży z Limy

17. Myrona M.

31 Piątek. Rajmunda W.

18. Flora i Ławra



Z komfortem odnowiona ○ ○ ○ ○ ○



○ ○ **Kawiarnia Imperial**



Lwów, ul. Trzeciego Maja 3 ○ ○ ○ ○



○ poleca się względem Sz. P. T. Publiczności.



W czytelni znajduje się około ○ ○ ○



○ ○ ○ ○ ○ ○ ○ **150 gazet** ➔



WRZESIEŃ.

Septemwryj — Septembris — ma dni 30.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
1 Sobota. Idziego Opata	19. Andreja Mucz.
2 Niedz. G. 13 po Św. Just. ☽	20. N. 12 po So. Hl. 3
3 Poniedz. Izabeli i Bron.	21. Ftadeja
4 Wtorek. Rozalii Panny	22. Ahaftonika
5 Środa. Wawrzyńca Bisk.	23. Luppa Mucz.
6 Czwartek. Zacharyasza Pr.	24. Jewtychia
7 Piątek. Reginy Panny	25. Warfiołomeja
8 Sobota. Narodzenie N. M. P.	26. Adryana M.



HOTEL BRISTOL

Lwów, ul. Karola Ludwika I. 21

z największym komfortem urządzony

poleca się łaskawym względom Sz.

P. T. Publiczności.



WRZESIEŃ.

Septemwryj — Septembris — ma dni 30.

Rzymsko-katolickie :	Greeko-katolickie :
9 Niedz. G. 14. Im. NMP. ☺	27. N. 13 po So. Hl. 4
10 Poniedz. Mikołaja z Tol.	28. Mojseja
11 Wtorek. Jacka i Prota	29. Usiśl. hl. św. Joana
12 Środa. Gwidona Wyzn.	30. Aleksandra
13 Czwartek. Tobiasza	31. Poł. poj. P. Bohor.
14 Piątek. Podw. św. Krzyża	1. Sept. Symeona
15 Sobota. Nikodema M. ☾	2. Mamanta M.
16 Niedz. G. 15 po Św. Ludm.	3. N. 14 po So. Hl. 5
ul. Sykstuska 31 DRUKARNIA ul. Sykstuska 31	
ARTURA GOLDMANA ZAOPATRZONA ✂ w maszyny pospieszne i gustowne czcionki ✂ połeca się względem Szan. P. J. Publiczności.	

WRZESIEŃ.

Septemwryj — Septembris — ma dni 30.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
17 Poniedziałek. Lamberta B.	4. Wawły
18 Wtorek. Tom. z Wil.	5. Zacharya
19 Środa. Such. Januar. †	6. Wosp. cz. Mych.
20 Czwartek. Eustachiusza	7. Sozanta
21 Piątek. Mateusza Ap. †	8. Rożd. Bohor.
22 Sobota. Maurycego M. †	9. Joakima
23 Niedz. G. 16 po Św. Tekli ☺	10. N. 15 po So. Hl. 6
24 Poniedz. Gerarda Bisk.	11. Fteodory Prep.

APTEKA pod SREBRNYM ORŁEM

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie

poleca Olejek z łup orzechowych, jedynie nieszkodliwy, naturalnie działający barwik na siwiejące włosy wszystkich odcieni: **Cena za flakon opłombowany 75 ct.** — **Na piegi:** Środki niezawodnie działające, jako to: „Crème Iris“ i mydélko „Lwowianka“ w 4 zapachach modnych. **Cena kremu 80 ct., mydélka 35 ct.**

Wszelkiego rodzaju środki desinfeekyjne.

WRZESIEŃ.

Septemwryj — Septembris — ma dni 30.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
25 Wtorek. Kleofasa M.	12. Aftemona
26 Środa. Cypryana	13. Kornyla Sot.
27 Czwartek. Kosmy i Dam.	14. Wozn. cz. Kresta
28 Piątek. Wacława Kr.	15. Nykity M.
29 Sobota. Michała Arch.	16. Josafata
30 Niedz. G. 17 po Św. Hier.	17. N. 16 po So. Hl. 7
AGENCYA NAUCZYCIELSKA prywatna Heleny z Jordanów Biernackiej we Lwowie, ul. Długosza 1. 19, poleca nauczycielki, fröeblanki i bony. Pierwszy raz koncesya w ręku fachowo uzdolnionej i egzaminowanej nauczycielki.	

PAŹDZIERNIK.

Oktowryj — Octobris — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
1 Poniedz. Remigiusza ☽	18. Ewmenya Pr.
2 Wtorek. Leodegara	19. Trofyma N.
3 Środa. Kandyda M.	20. Eustafia
4 Czwartek. Franciszka S.	21. Kodrata
5 Piątek. Placyda M.	22. Foky Mucz.
6 Sobota. Brunona Wyzn.	23. Zacz. św. Joana
7 Niedz. G. 18 po Św. NMP. R.	24. N. 17 po So. Hł. 8
8 Poniedz. Brygidy wdowy ☺	25. Eufrozyny

Wspaniale ilustrowane przez znakomitych artystów malarzy

pismo humorystyczne „**ŚMIGUS**“ pismo humorystyczne
wychodzi we Lwowie 2 razy miesięcznie 1 i 15.

„Śmigus“ prócz treści nader bogatej na którą składają się humoreski, wiersze, monologi, dowolopy, trawestacye, zamieszcza w każdym numerze najnowsze utwory fortepianowe znanych kompozytorów polskich i zagranicznych. — Kto więc zaprenumeruje „Śmigusa“ na cały rok ten zbierze sobie piękne album.

„Śmigus“ jest najtańszem pismem, kosztuje bowiem kwartalnie we Lwowie 1 złr., na prowincyi 1:20, półrocznie we Lwowie 2 złr., na prowincyi 2:40, rocznie we Lwowie 4 złr., na prowincyi 4 80. — Prenumeraty należy posyłać wprost do Administracyi „Śmigusa“ Lwów, Akademicka 10.

PAŹDZIERNIK.

Oktowryj — Octobris — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
9 Wtorek. Winc. Kadłubka	26. Joana Boh.
10 Środa. Franc. Borgia	27. Kałystrata
11 Czwartek. Placydy M.	28. Charytona
12 Piątek. Maksymiliana	29. Kyriaka
13 Sobota. Edwarda Kr.	30. Hryhoria Weł.
14 Niedz. G. 19 po Św. Kalik.	1. Okt. N. 18 po S.
15 Poniedz. Jadwigi i Ter. ☿	2. Kypryana
16 Wtorek. Gawła Ap.	3. Dyonysia
Z komfortem odnowiona KAWIARNIA IMPERIAL Lwów, ul. Trzeciego Maja 3 poleca się względem Szan. P. T. Publiczności. W czytelnicy znajduje się około ✂ 150 gazet. ✂	

PAŹDZIERNIK.

Oktowryj — Octobris — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
17 Środa. Lucyny	4. Jerofteja
18 Czwartek. Łukasza Ew.	5. Charytyny M.
19 Piątek. Piotra z Alk.	6. Ftomy Ap.
20 Sobota. Felicjana B.	7. Serhya M.
21 Niedz. G. 20. Pośw. Kośc.	8. N. 19 po So. Hl. 2.
22 Poniedz. Korduli Panny	9. Jakowa Ap.
23 Wtorek. Jana Kapistr. ☺	10. Jewłampia
24 Środa. Rafała Arch.	11. Fyłypa Ap.

Wspaniałe wydawnictwo obrazowe

„NA OKOŁO ŚWIATA“

w którem pomieszczone będą widoki

najpiękniejszych okolic, krajobrazów i typów mieszkańców wszystkich 5-ciu części świata, nie wyłączając **okolic polskich i Ziemi Świętej** według oryginalnych zdjęć fotograficznych **w kolorach naturalnych**, tak, że po wyjściu utworzy każda serya piękne album, pojedyncze zaś obrazy oprawione w ramy, stanowić mogą artystyczną ozdobę każdego salonu.

„NA OKOŁO ŚWIATA“ wychodzi w miesięcznych zeszytach, z których każdy zawiera 8 obrazów na kart. — Cena zeszytu 45 ct., z przes. poczt. 50 ct.

Nakładem A. LANDOWSKIEGO we Lwowie (Pasaż Hausmana).

PAŹDZIERNIK.

Oktoŵryj — Octobris — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
25 Czwartek. Jana Kantego	12. Prowa Mucz.
26 Piątek. Ewarysta P.	13. Karpa Mucz.
27 Sobota. Sabiny M.	14. Nazarya
28 Niedz. G. 21 po Św. Szym.	15. N. 20 po So. Hł. 3
29 Poniedz. Narceza Bisk.	16. Łonhyna M.
30 Wtorek. Klaudyusza	17. Osyi Prep.
31 Środa. Wolfganga B. ☽	18. Łuki Ap.

HOTEL BRISTOL

Lwów, ul. Karola Ludwika I. 21

z największym komfortem urządzoney
poleca się łaskawym względem Szan. Publiczności.



LISTOPAD.

Nojemwryj — Novembris — ma dni 30.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
1 Czwartek. Wszystkich Święt.	19. Joila Pror.
2 Piątek. Dzień zaduszny	20. Artemija
3 Sobota. Huberta Bisk.	21. Ilaryona
4 Niedz. G. 22 po Św. Kar. B.	22. N. 21 po So. Hl. 4
5 Poniedz. Elżbiety Męcen.	23. Jakowa.
6 Wtorek. Leonarda Wyzn.	24. Arefty
7 Środa. Herkulana ☺	25. Markyana
8 Czwartek. 4 Koronatów	26. Demetrya
DLA PODOLA. Znana od lat 24 CUKIERNIA Znana od lat 24 MICHAŁA DĄBROWSKIEGO w TARNOPOLU została z d. 1 listopada 1898 przeniesioną z hotelu Pantscherta do Hotelu Podolskiego  przy ul. Mickiewicza. 	

LISTOPAD.

Nojemwryj — Novembris — ma dni 30.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
9 Piątek. Teodora M.	27. Nestora M.
10 Sobota. Andrzeja z Awei.	28. Terentya M.
11 Niedz. G. 23 po Św. Marc.	29. N. 22 po S. Hl. 5
12 Poniedz. Marcina Pap.	30. Zynowija Mucz.
13 Wtorek. Eugeniusza	31. Stachy Ap.
14 Środa. Serafina Wyzn. ☼	1. Noj. Kos. i Dam.
15 Czwartek. Leopolda Wyz.	2. Akindyna M.
16 Piątek. Otmara Op.	3. Akepsymy M.
Informacyj w sprawach ubezpieczenia ⇒ na życie ⇐ udziela bezinteresownie redakcyja „ROCZNIKA ASEKURACYJNO-EKONOMICZNEGO“ WE LWOWIE ☼ ul. 3-go Maja l. 16 (parter). ☼	

LISTOPAD.

Nojemwryj — Novembris — ma dni 30.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
17 Sobota. Salomei P.	4. Joannyka Pror.
18 Niedz. G. 24 po Św. Stan. K.	5. N. 23 po S. Hl. 6
19 Poniedz. Elżbiety Król.	6. Pawła Archep.
20 Wtorek. Feliksa de Wal.	7. Jerona
21 Środa. Ofiarow. NMP.	8. Sobor św. Mychaila
22 Czwartek. Cecylii Pan. ②	9. Onysifora M.
23 Piątek. Klemensa P.	10. Erasta Ap.
24 Sobota. Emilii i Jana od K.	11. Myny Mucz.
Drukarnia Artura Goldmāna Lwów, Sykstuska 31 wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące starannie i w oznaczonym czasie.	

LISTOPAD.

Nojemwryj — Novembris — ma dni 30.

Rzymsko-katolickie :		Grecko-katolickie :	
25 Niedz. G. 25 po Św. Kat.		12. N. 24 po S. Hl. 7	
26 Poniedz. Konrada M.		13. Joanna Złot.	
27 Wtorek. Wal. i Wirg.		14. Fyłypa Ap.	
28 Środa. Krescentego		15. Harya i Sams.	
29 Czwartek. Saturnina M. ☽		16. Mafteja Ap.	
30 Piątek. Andrzeja Ap.		17. Hryhorya Neok.	
APTEKA pod SREBRNYM ORŁEM Zygmunta Ruckera we Lwowie poleca Malagę z chiną i Malagę z chiną i żelazem. Ważne te przetwory znane z nieocenionych własności leczniczych, używa się we wszystkich osłabieniach, wycieńczeniu sił, rekonwalescencji i innych chorobach podkopujących siły fizyczne. Cena butelki 3 korony. — Malagę z żelazem. Przetwór jedynie racjonalny przeciw niedokrewności i błednicy. Smaku nader przyjemnego, przyswaja się łatwo organizmowi nie obciążając żołądka nawet po najdłuższem użyciu. — Cena butelki 3 korony.			

GRUDZIEŃ.

Dekemwryj — Decembris — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
1 Sobota. Eligiusza B.	18. Platona
2 Niedz. G. 1 Adw. Bibianny	19. N. 25 po S. Hł. 8
3 Poniedz. Franciszka Ksaw.	20. Hryhorya Dek.
4 Wtorek. Barbary Panny	21. Wowed. Bohor.
5 Środa. Sabby Op.	22. Fyłymona
6 Czwartek. Mikołaja B. ☸	23. Amfyłokyja
7 Piątek. Ambrożego †	24. Ekateryny
8 Sobota. Niep. P. N. M. P.	25. Kłementa

Piece kaflowe

szamotowe

ogniotrwałe

GLIŃSKO

Fabryka dla wyrobów ceramicznych

utrzymuje na składzie

ARNOLD WERNER we Lwowie

ul. Sobieskiego

I. 3.

GRUDZIEŃ.

Dekemwryj — Decembris — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
9 Niedz. G. 2 Adw. Leok.	26. N. 26 po S. Hl. 1
10 Poniedz. N. P. Loretańsk.	27. Jakowa Mucz.
11 Wtorek. Damaz. P.	28. Stefana M.
12 Środa. Aleksandra Z.	29. Paramona
13 Czwartek. Łucyi i Otylii P.	30. Andreja Ap.
14 Piątek. Nikazego Spir. ☉	1. Dekem. Nauma
15 Sobota. Fortunata	2. Awakuma
16 Niedz. G. 3 Adw. Adelajdy	3. N. 27 po S. Hl. 2
Informacyj w sprawach ubezpieczenia ⇒ na życie ⇐ udziela bezinteresownie redakcyja „ROCZNIKA ASEKURACYJNO - EKONOMICZNEGO“ WE LWOWIE ✧ ul. 3-go Maja l. 16 (parter). ✧	

GRUDZIEŃ.

Dekemwryj — Decembris — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :	Grecko-katolickie :
17 Poniedz. Łazarza bisk.	4. Warwary M.
18 Wtorek. Gracyana Męcz.	5. Sawwy Ośw.
19 Środa. Such. Nemezyusza †	6. Nykołaja Ap.
20 Czwartek. Teofila M.	7. Amwrozya
21 Piątek. Tomasza Ap. †	8. Pałapia Pr.
22 Sobota. Zenona M. † ☉	9. Zaczat. Bohor.
23 Niedz. G. 4 Adw. Wiktoryi	10. N. 28 po S. Hl. 3
24 Poniedz. Wigil. Ad. i Ewy †	11. Danyła

APTEKA pod SREBRNYM ORŁEM

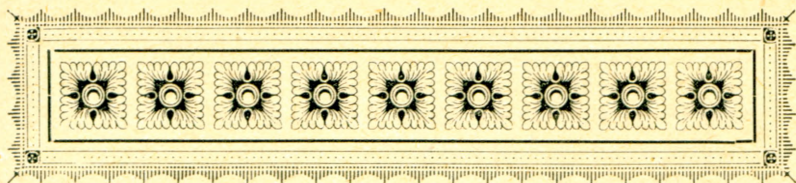
Zygmunta Ruckera we Lwowie

poleca **Menthyne**, jedynie racjonalną płukanke do ust, wybornie i orzeźwiająco działający preparat dotąd niczem nie prześcigniony. Mała ilość dodana do świeżej wody wystarcza, by osiągnąć skutek pożądaný. **Cena flakonu 40 ct.** — **Wodę anaterynową**, powszechnie znany środek do płukania ust. Jako nastój na ziołach antyseptycznych znakomicie przyczynia się do higienicznego utrzymania jamy ustnej, dziąseł i zębów. **Cena flakonu 40 ct.**
Kaucukowy plaster na nagniotki. Cena pudełka 30 ct.

GRUDZIEŃ.

Dekemwryj — Decembris — ma dni 31.

Rzymsko-katolickie :		Grecko-katolickie :	
25 Wtorek. Narodz. Chr. P.		12. Spyrydyona	
26 Środa. Szczepana Męczen.		13. Ewstriachia	
27 Czwartek. Jana Ewangel.		14. Ftyrsa Mucz.	
28 Piątek. Młodz. M. M.		15. Jełewteryja	
29 Sobota. Tomasza B. ☽		16. Ahhea	
30 Niedz. G. po Boż. Nar. Daw.		17. N. 29 po S. Hl. 4	
31 Poniedz. Sylwestra		18. Sewastyana	
 Z komfortem odnowiona ○ ○ ○ ○ ○  ○ ○ Kawiarnia Imperial   Lwów, ul. Trzeciego Maja 3 ○ ○ ○ ○ ○  ○ poleca się względem Sz. P. T. Publiczności.   W czytelni znajduje się około ○ ○ ○   ○ ○ ○ ○ ○ 150 gazet    			



Adwokaci w Galicyi i na Bukowinie.

Andrychów : Malec Jan, Hom-
me M.

Bełz : Klein Józef.

Biała : Aronsoln M., Cieszyń-
ski J., Plessner M., Reich
S., Rosner J., Schmetter-
ling J.

Biecz : Maciejowski Michał.

Bochnia : Maiss F., Popiel M.,
Serafiński A., Weisło A.,
Zakrzewski F.

Brzesko : Parwi L., Górski P.

Bóbrka : Kahane M.

Bolechów : Rabinowicz J., Iwa-
nowski S.

Borszczów : Komeriner N., Do-
rundiak M.

Brody : Byk J., Dołżycki J.,
Gross B., Viniower Ch.,
Kretschmer K., Wagner S.

Brzeżany : Czajkowski A., Schaet-
zel S., Schüssel A., Schen-
ker M., Pohl Juda, Ra-
wicz J.

Brzozów : Festenburg G. E., Da-
niewicz W.

Buczacz : Alter L., Ausschnitt
I., Lisowski J., Meerengel
M., Reiss E.

Busk : Schorr A.

Bursztyn : Schweizer K., Cyga A.

Chodorów : Grüll E.

Chrzanów : Kremer J., Kepplei
Z., Gaszyński A.

Cieszanów : Nurkowski St.

Czerniowce : Allerhand J., Aus-
laender J., Bielig N., Blau-
kopf M., Czechowski E.,
Chodorower J., Dornbaum
J., Fechtner J., Ferlijewicz
J., Fischer A., Fleischer J.,
Fraenkel M., Freundlich O.,
Funkenstein B., Golden-
berg M., Gerschel S., Gie-
rowski J., Horowitz D.,
Huller M., Klessler H., Kehl-
man S., Kiessler H. i L.,
Kornus M., Kössler J.,
Kohn I., Lauer E., Lau-
terstein J., Lupul H., Ober-
länder M., Pietey M., Pa-
szkes M., Reiss E., Rott J.,
Salter M., Schlifka J., Stor-
fer J., Schaetz B., Selzer
K., Solecki E., Straucher
B., Strzelbicki A., Tittin-
ger W., West E., Wach-
tel J., Weich L.

Czortków: Czaczkowski A., Grzybowski L., Horbaczewski A., Krokowski St., Mosler I.

Dobromil: Bieniewicz A., Hawliczek B., Tygermann I.
Dąbrowa: Datka J., Schanzer W.
Dębica: Friedberg S., Fischler S.
Delatyn: Andermann J., Berstein I. M.

Dolina: Dobrowolski J., Rosenbusch.

Dorna: Hauslich J., Fein A.

Drohobycz: Apfel N., Bergwerk A., Fruchtman J., Gelehrter H., Falk D., Fraenkel M., Kmiciekiewicz J., Popławski L., Rosenbusch H., Szajna W., Segal A., Seiler H., Tiegiermann I., Taubenfeld J., Wollerner Marek.

Dukla: Agatstein I., Babka A.

Gródek: Ozarkiewicz L.

Gurahumora: Jolles A., Köhser J.

Gorlice: Dybuś J., Radomyski J., Dziubczyński Fr., Stern M., Wolniewicz E.

Grybów: Hoser Jan.

Grzymałów: Koffler H.

Horodenka: Białkowski B., Okuniewski T.

Husiatyn: Nathansohn H.

Jarosław: Grabowski W., Jahl W., Segall M., Ruczka J., Blumenfeld E., Münz D., Nebenzahl S.

Jasło: Adamski R., Chwalibóg W., Gaszyński F., Steinhäus L., Pawłowski A., Baranowski J., Michnik S., Kornhäuser A.

Jaworów: Hibl J.

Jordanów: Kutrzeba W.

Kalwarya: Förster D.

Kałusz: Stanecki M., Wittlin B., Kos Andrzej, Wiesenberg J.

Kamionka strumiłowa: Krówczyński M.

Kęty: Fabry K.

Kimpolung: Juster M., Sternberg M.

Kołomyja: Allerhand A., Dembicki T., Dudykiewicz W., Haczewski S., Kraśnicki T., Huller M., Herdliczka A., Jodeczarko B., Kawecki W., Kwaśnicki T., Landau H. M., Marmorosz M., Milgrom E., Rittigstein J., Schuster E., Stauber W., Trachtenberg M., Wieselberg S., Zipser L.

Komarno: Radlewski F.

Kossów: Wilkowski E., Korpiński M.

Kopyczyńce: Braun J.

Kolbuszowa: Bryk A., Seeliger J.

Kozowa: Fried E.

Krosno: Czajkowski F., Jugendfein J., Pawłowski R.

Krzeszowice: Bąkowski K.

Kutty: Hanslich B., Friedmann G., Kulik D., Mach S.

Lisko: Strutyński J., Fichmann Z.
Lubaczów: Szłapa G., Howorka G.

Leżajsk: Grychowski W.

Limanowa: Młodzik K.

Łańcut: Herbst J., Szpunar W., Dymidowicz H.

Mielec: Brandt H., Bermann S., Nowaczyński I. K.

Milówka: Grabowski R.

Maków: Werner J., Gularzycki W.

Monasterzyska: Chamajdes L.

- Mościska : Borecki E., Korner J.,
Pisek G.
- Myślenice : Adelmann E., Klaw-
kurka M.
- Nadwórna : Bardach K., Frey D.
- Niepołomice : Góra F.
- Nisko : Rothblum J., Dunda-
czek W.
- Nowy Sącz : Barbacki W., Ber-
sohn L., Chlebowski M.,
Chodacki J., Dawid K.,
Deutelbaum J., Gałkiewicz
T., Körbel M., Schmindling
E., Sterkowicz J., Stuber G.
- Nowy Targ : Geisler E., Kozle-
cki M., Nowotny K., Po-
piel J., Zembaty Z.
- Oświęcim : Gąsiorowski L., Beer.
- Peczenizyn : Markiewicz W.
- Pilzno : Fiderkiewicz T.
- Podgórze : Chajes A., Feuerstein
I., Peiper M.
- Podhajce : Gawel G., Lehman
Albin.
- Podwoleczyska : Gromnicki F.,
Broder H., Mantel N.
- Przemyśl : Angermann St., Blu-
menfeld O., Bleicher J.,
Błażejowski Fr., Czajkow-
ski W., Dawid M., Doliń-
ski F., Ehrlich S., Fray-
berger H., Gans B., Glanz
J., Glembocki J., Goldfarb
J., Hillel H., Kormosz T.,
Lindenbaum M., Łużecki
J., Mendrochowiec L., Rei-
mer D., Rosenbach W.,
Skala J., Skórski W., Smu-
tny F., Süßwein L., Tar-
nawski L.
- Przemysławany : Kohl I., Schen-
ker J.
- Przeworsk : Zborowski B., Ko-
pecki H.
- Putilla : Kapise I.
- Radomyśl : Orliński M.
- Radowce : Brunstein L., Kübel
E., Menkes M., Trompe-
ter J.
- Radymno : Auerbach S.
- Radziechów :
- Rawa ruska : Segal A., Bern-
feld H.
- Rohatyn : Lipiner M., Pawli-
kowski K., Rosenthal J.,
Mogilnicki A.
- Ropczyce : Affe M., B. Prus
Strowski.
- Rozwadow : Jezierski J.
- Rymanów : Janota K.
- Rzeszów : Als R., Binder Noe,
Dzierżyński J., Fechtdegen
J., Fischler H., Holzer J.,
Hochfeld W., Koppel O.,
Krogulski R., Lecker A.,
Malec J., Piliński W., Reich
S., Reines M., Reiner I.,
Wachtel M.
- Sadagóra : Ebermann W., Hul-
les L., Michel M.
- Sądowa Wisznia : Landau J.
- Skalat : Ehrlich A.
- Skawina : Dzikowski A.
- Skole : Jacel I.
- Suczawa : Frisch E., Finkler A.,
Isepeskul S., Lupul M.,
Robinson Z.
- Sambor : Aleksandrowicz J., Bu-
dzyński I., Fiternik J.,
Goldberg S., Humieniecki
Ł., Kohn J., Nanke F., Pa-
wliński K., Rappe H., Ser-
wacki G., Stauermann J.,
Witz J.
- Sanok : Affe A., Bendel A., Ga-
wel J., Flakowicz J., Ło-
baczewski E., Ślaczka W.,
Goldhamer A.
- Szczerzec Auerbach G.

- Seret; Hatschek J., Brillant A., Weidenfeld M.
- Sokal: Filipowski W., Fraenkel S., Wejda W., Petruszewicz E.
- Stare miasto: Jarema J.
- Stanisławów: Blaustein H., Blaustein S., Bibring L., Buczyński M., Fischler M., Falk H., Falk I., Jurkiewicz W., Hordyński F., Katzenellenbogen L., Kwiatkowski K., Liebermann B., Lorsch E., Majeranowski J., Majeranowski F., Mandyczewski J., Meller A., Östermann A. M., Sager M., Sokal M., Slotwiński Z.
- Stary Sącz: Szayer E.
- Starożyńiec: Halpern S., Bry M., Katz J., Klimkiewicz R.
- Stryj: Aichmüller W., Altmann E., Baczyński H., Bylina F. J., Fink L., Fruchtmann F., Oleśnicki E.
- Strzyżów: Uiberall J.
- Śniatyn: Markussohn S., Rosenheck W., Simonowicz P., Ziemia W.
- Tarnopol: Binder J., Blaustein C., Csilik B., Czykaluk St., Glogier S., Horowitz J., Landau M., Landesberg J., Langer A., Lacek J., Leiblinger Z., Łuczakowski Wł., Mantel J., Parnas M., Pohorecki S., Promiński K. M., Piątkiewicz R., Rosenfeld Z., Schmidt R., Schwarz H., Steinhardt J., Sygall E., Trzeciecki T., Weirauch L., Zarzycki W.
- Tłumacz: Letz M., Orłowski S.
- Truste: Safir J.
- Trembowla: Blaustein J., Frisch Abraham.
- Tarnobrzeg: Reben W., Surowiecki A., Reichman W.
- Tarnów: Apfelbaum I., Baumfeld J., Buś W., Chodacki J., Foryst P., Gałęcki B., Gałęcki M., Glaser L., Goldberg J., Goldhammer E., Hochberg W., Holzer G., Kronhelm - Nordheim H., Malawski A., Münz J., Offner J., Psarski E., Rappaport D., Ringelheim A., Pflugeisen A., Rost J., Salamon F., Salz A., Stec J., Stojalowski S., Tokarz S., Tertit T.
- Tuchów: Agatstein A.
- Turka: Lindenbaum M.
- Tyczyn: Madejski L., Idziński I.
- Tysmienica: Slotwiński Z.
- Uhnów: Jamiński D.
- Ustrzyki dolne: Misków Z.
- Wadowice: Daniel I., Iwański J., Korn J., Łazarski St., Mikiewicz B.
- Wieliczka: Borzewski F., Dziewoński J., Friedberg G.
- Wiśnicz: Sulerzyński J.
- Wyżnica: Blaukopf A., Kramer A., Perl B., Tittinger J., Wein M.
- Zabłotów: Fichman A.
- Zastawna: Kohn F., Neumann M.
- Zaleszczyki: Stoklasa E., Schoer E. Ł.
- Zator: Wielgus G., Lewandowski L.
- Zbaraż: Kosser J., Stein N.
- Zborów: Nagler M.
- Złoczów: Alter B., Billet D., Bogusławski J., Eidelberg S., Heyne L., Kołaczkowski E., Kloetzel S., Luka A.,

Mittelman I., Rothenberg
L., Rożankowski L.
Żabno: Krudzielski T.
Żółkiew: Maciulski W., Korol M.

Żurawno: Rosenthal J.
Żywiec: Bogdani Wł., Rasch-
ke W., Udziela E., Junger
M., Broder L.

Notaryusze w Galicyi i na Bukowinie.

Andrychów: Grojecki Marcin.
Baligród. Angielczykowski Fr.
Bełz. Sawczyński Hilary.
Biała. Stiasny Edward dr.
Biecz. Orzakiewicz Gabryel.
Bircza. Dobrzański Antoni.
Bóbrka. Adamski Robert.
Bochnia. Hanusz Antoni.
Bohorodczany. Kuryś Piotr.
Bolechów. Krupiński Jan K.
Borynia. Daniłowicz Andrzej.
Borszczów. Witosławski Teofil.
Brody. Gromnicki Jan.
" Janiszewski Wł.
Brzesko. Kurlata Antoni.
Brzeżany. Morwitz Karol.
" Marynowski Łucyan.
Brzostek. Furgalski A.
Brzozów. Witkiewicz Tomasz.
Buczacz. Teliszewski Konstan.
Budzanów. Widawski Konst.
Bukowsko. Żukowski Seweryn.
Bursztyn. Manaczyński Stefan.
Busk. Szumpeter Jan.
Cieszanów. Długoszowski Wie-
niawa St.
Ciężkowice. Wiśniowski Leop.
Chodorów. Sucharda Edward.
Chrzanów. Romowicz Leon.
Czarny Dunajec. Struszkiewicz
Michał.
Czerniowce. Morwitzer Jul. dr.
" Iszczeskul Piotr.
" Drohomirecki Mik.
Czortków. Zawadzki Władysław

Dąbrowa. Bartman St. dr.
Dębica. Wilusz Kazimierz.
Delatyn. Gruński Franciszek.
Dobczyce. Rogalski Bruno.
Dobromil. Rzewuski Seweryn.
Dolina. Blumenfeld A. dr.
Dorna-Watra. Bayer Edward.
Drohobycz. Strączak Wład.
" Heyda Józef.
Dubiecko. Witoszyński Włodzi-
mierz.
Dynów. Narajewski Józef.
Dukla. Minkusiewicz Floryan.
Frysztak. Ruzamski Antoni.
Gliniany. Koerber Rudolf.
Głogów. Wislocki Stanisław.
Gorlice. Meus Stefan.
Gródek. Henze Adolf.
Grybów. Huza Michał.
Grzymałów. Szelewski Fr.
Gurahumora. Halip Waleryan.
Gwoździec. Pogonowski Gwido.
Halicz. Sawicki Michał.
Horodenka. Bosakowski Jan.
Husiatyn. Rudnicki Konstanty.
Janów. Wiesenberg Abr. dr.
Jarosław. Bartoszewski Karol.
Jasło. Prochaska Karol.
" Jarema Kazimierz.
Jaworów. Hołub Mikołaj.
Jaworzno. (Vacat).
Jordanów. Dolais Wł.
Kałusz. (Vacat).
Kalwarya. Lisowski Grzegorz.
Kamionka. Mokrzycki Norbert.

Kęty. Sporo Julian.
Kimpolung. Drohomirecki Ho-
wora M.
Kolbuszowa. Lityński Józef.
Kołomyja. Biliński Tadeusz dr.
" Nastorski Bronisław.
Komarno. Waniek Karol.
Kopczyńce. Polański Felicyan.
Kossów. Łuszczyński Włodzim.
Koćmań. Niementowski T. dr.
Kozowa. (Vacat).
Krakowiec. Bugiel Piotr.
Kraków. W. Brzeski. E. Klemen-
siewicz, F. Niemczewski,
K. Rudolphi.
Krościenko. Zajączkowski Wł.
Krosno. Przyłęcki Apolinary.
Krynica. Runge Aleksander.
Krzyszowice. Lipowski Konst.
Kulików. Rastawiecki Jan.
Kuty. Zaremba Miecz.
Leżajsk. Nowiński Bronisław.
Limanowa. Wysocki Jan.
Lisko. Jurkiewicz Jan.
Liszki. Gutowski Roman.
Lubaczów. Kapko Józef.
Lutowiska. Ruxer Marcelli.
Lwów. Kwaśnicki Samuel.
" Wurst Karol dr.
" Piszek Franciszek.
" Kukawski Leopold.
" Witosławski Antoni.
" Onyszkiewicz Józef.
" Królikowski Wiktor.
Łańcut. (Vacat).
Łąka. Rudnicki Jan.
Łopatyn. Holzer Leon.
Maków. Paczoski Aleksander.
Medenice. Madejski Artur.
Mielec. Fibich Antoni.
Mielnica. Reiner Maksymilian.
Milówka. Drozdowski Karol.
Mikołajów. Haber Józef.
Mikulińce. Tyszecki Jan.
Monasterzyska. Błonarowicz J.

Mościska. Szeib Henryk.
Mosty wielkie. Grossman B.
Mszana dolna. Arlet Jan.
Myślenice. (Vacat).
Muszyna. (Vacat).
Nadwórna. Tabiński Józef.
Niemirów. Löwner Süssman.
Niepołomice. Grodyński Józef.
Niżankowice. Kriegseisen Ign.
Nisko. Łopatynski Roman.
Nowe Sioło. Hordyński M.
Nowy Sącz. Marynowski Jan.
" Lipiński Jan.
Nowy Targ. Weigel Artur dr.
Obertyn. Ambros-Rechtenberg
Eugeniusz.
Oświęcim. Gorączko Marcelli.
Olesko. Reis Leon dr.
Peczeniżyn. Karabiński Julian.
Pilzno. Bujnowski Tytus.
Podgórze. Adamski Wacław
Podhajce. Jaremcowicz Porfiry.
Podburz. Gorczyca Józef.
Pruchnik. Hołub Stanisław
Przemyśl. Budzynowski Sabin.
" Janicki Władysław.
Przemyślany. Zaleski Aleks.
Przeworsk. Wodecki Jan.
Putilla. Kluger Ludmił.
Radłów. Maczyszyn Jan.
Radomyśl. Krasicki Władysław.
Radowce. Najer Phöbus.
Radymno. (Vacat).
Radziechów. Więckowski Zd.
Rawa ruska. Jarosz Tadeusz.
Rohatyn. Monasterski Wł.
Ropczyce. Strzelbicki St.
Rozwadów. Miąsik Ludwik.
Różniatyn. Pawlisz Jan.
Rudki. Dembowski St.
Rymanów. Orłowicz Michał.
Rzeszów. Midowicz Ludwik dr.
Sadogóra. Kuźniarski St.
Sądowa Wisznia. Deller Ludw.
Sambor. Schneider Alojzy.

Sambor. Kasperek Wilhelm.
 Sanok. Puszczynski Antoni.
 „ Kokurewicz Antoni.
 Seletyn. Stryjski Eugeniusz.
 Seret. Zajac Antoni dr.
 Sieniawa. Zielonka Wł.
 Skalat. Szolginja Emil.
 Skawina. Peszkowski Dr.
 Skole. (Vacat).
 Ślemień. Krokowski St.
 Śniatyn. Stupnicki Konstanty.
 Sokal. Kuryś Jan dr.
 Sokołów. Rampelt Karol.
 Solka. Tigran Pruncul.
 Sołotwina. Studziński Teofil A.
 Stanisławów. Burzyński Fran.
 „ Zdrasil Ignacy.
 Stanowce. Soniewicki Adryan.
 Staremiasto. Władczyński M.
 Stary Sącz. Obmiński Fl.
 Stara Sól. (Vacat).
 Storożyniec. Kupareńko Tytus.
 Stryj. Opolski Edmund.
 „ Matkowski Stanisław.
 Strzyżów. Holzer Zygmunt.
 Suczawa. Mikuli Stefan.
 „ Garnowski Atanazy.
 Szczerzec. Ilgner Karol.
 Tarnobrzeg. Hinziger Gustaw.
 Tarnopol. Wajdowski Teofil.
 „ Promiński Adolf.
 Tarnów. Brzeski Bronisław dr.
 „ Vayhinger Adolf.
 Tłumacz. Orski Alfred.
 Tłuste. Rubczyński Wł.

Trembowla. Berchard Karol.
 Turka. Pędracki Artur.
 Tuchów. Gojski Kazimierz.
 Tyczyn. Madzowski Mikołaj.
 Tyśmienica. Schiller Antoni.
 Uhnów. Celewicz Julian.
 Ulanów. Kosiński Ignacy.
 Ustrzyki dolne. Wewiórski Jan.
 Wadowice. Nartowski Teofil.
 „ Starzewski T. dr.
 Wieliczka. Przychocki K. dr.
 Winniki. Lewicki Włodzimierz.
 Wiśnicz. (Vacat).
 Wiśniowczyk. Krasowczyk Józ.
 Wojnicz. Piela Piotr.
 Wojniłów. Czechowicz Winc.
 Wyżnica. (Vacat).
 Zabłotów. Szapira Adolf.
 Zaleszczyki. Gross Antoni.
 Załóżce. Mojseowicz Marcin.
 Zator. Madejski Roman.
 Zastawna. Macieliński Karol.
 Zbaraż. Sobol Eranciszek.
 Zborów. Zubek Józef.
 Złoczów. Kuryłowicz Eugen.
 „ Misky Feliks dr.
 Złoty Potok. Tańczakowski St.
 Żmigrod. Dębicki Ignacy.
 Żółkiew. Postępski Jan.
 Żurawno. Ludkiewicz Jan.
 Żydaczów. Abgarowicz Kazim.
 Żywiec. Sądecki Bronisław.
 Żabno. Myciński Jan dr.
 Żabie. Petry Wilhelm.

Spis rządownie upoważnionych cywilnych techników

w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem
 Krakowskiem, należących do lwowskiej Izby Inżynierskiej.

Izba inżynierska:

Kędzierski Zygmunt, radca budownictwa.

Cywilni inżynierowie budowy

dla wszystkich zawodów technicznych, z wyjątkiem działu maszyn i architektury.

Angerman Klaudyusz, Jasło.
Fleischl Antoni, Lwów, Kościuszki 3.
Grzegorzewski Stanisław, Borszczów.
Jasiński Zygmunt, Lwów, dworzec kolejowy.
Jägermann Józef, prof., Lwów, Mochnackiego 26.
Kopystyński Piotr, Jarosław.
Kwak Józef, Mościska.
Libański Edmund, Lwów.
Łempicki Jan, Lwów, Mickiewicza 4.
Łubieński Józef hr., Lwów, Krzeszowskiego 19.
Machalski Maurycy, Lwów, Marka 6.
Maślanka Marcin, Lwów, Mickiewicza 7.
Niedziałkowski Rawicz Janusz, Kraków.
Olszański Józef, Podwoleczyska.
Opatowicz Dominik, Tarnów.
Prąglowski Aleksander, Komarowice, p. Dobromil.
Rypuszyński Janusz, Tarnów.
Stroiński Kajetan, Nowy Sącz.
Świerczyński Stanisław, Kraków Smoleńsk 24.
Szczępański Ludwik, Lwów, Batorego 36.
Seifart Aleksander, Kraków, Graniczna 103.
Szomek Wilhelm, Sanok.
Szurek Gustaw, Sambor.
Widt Seweryn, Lwów, Sykstuska 56 A.

Inżynierowie cywilni

dla wszystkich zawodów technicznych.

Bodaszewski Łukasz, Lwów, Zielona 9.
Długoszewski Bolesław, Lwów, Chrzanowskiej 14.
Hubel Ludwik, Kraków.
Jägerman Józef, Stanisławów.
Kędzierski Zygmunt Radca budowl., Lwów, Ochronek 4.
Miszke Juliusz, Nowy Sącz.
Radwański Ludwik, Lwów, Zygmuntowska.
Reininger Juliusz, Przemyśl.
Uderski Edward, Kraków, ul. Dolne młyny 2.
Zajączkowski Michał, Przemyśl.
Zakrzewski Jan, Tarnopol.
Ziembicki Mieczysław. N. Targ.

Cywilni inżynierowie dla budowy maszyn.

dla działu mechanicznego, włącznie z budynkami, stojącymi w bezpośrednim związku z urządzeniem maszyn.

Niemeksza Władysław, Lwów, Kopernika 15 a.
Tymoftewicz Julian, Lwów, Kurkowa 10.
Zieleniewski Edmund, Kraków.
Wex Adolf, Lwów, Boimów 3.

Cywilni Architekci

dla wszelkich budynków prywatnych i publicznych, tak zwyczajnie, jak i artystycznie wykonać się mających.

Choloniowski Stanisław, Lwów, Badenich 7.
Cybulski Jul., Lwów, Gołębia 9.

Janowski Józef, Lwów, Rynek 3.
Kuhn Adolf, Lwów, Ant. Ma-
leckiego 6.
Rawski Wincenty, Lwów, Krzy-
żowa 54.
Stryjeński Tadeusz, Kraków,
Batorego 12.
Zubrzycki Jan, Kraków.

Cywilni Geometry

dla wszelkich robót mierniczych.

Barczewski Wincenty, Lwów,
Kampiana 1.
Fedorowicz Teofil, Lwów, pl.
Benedyktyński 1.
Frantsek Jan, Kołomyja.
Hackbeil Franciszek, Tarnów.
Hausser Mieczysław, Lwów, Ba-
torego 6.
Hellebrandt Sante, Cieplice w
Czechach.

Iranek Jan, Rzeszów.
Krzyżanowski Mikołaj Wacław,
Krzeszowice.
Mięśowicz Albin, Lwów, Pie-
karska 17.
Niewiadomski Mieczysław, Łań-
cut.
Sieber Maurycy, Kraków, Sław-
kowska 16.
Sokoll Józef, Myślenice.
Styliński Władysław, Wadowice.

Inżynierowie górniczy

dla pomiarów i robót górniczych

(zamianowani na mocy rozp. minister-
stwa rolnictwa z dnia 24 maja 1872
l. 5.420).

Syroczyński Leon, Lwów, Ko-
pernika 23.

Wykaz adwokatów, należących do Krakowskiej Izby adwok.

Dr. Ablamowicz Stanisław, ma-
ły Rynek 1.
„ Ader Leon, ul. Gołębia 8.
„ Bader Leib, Plac dominikań-
ski 2.
„ Benis Artur, ul. Starowiśl-
na 4.
„ Berman Henryk, ul. Grodz-
ka 62.
„ Biały Józef
„ Bobilewicz Adam, ul. Ka-
noniczna l. 14.
„ Bogusz Adam, ul. Wiślna
5. II. p.
„ Brummer Herman, ul. Po-
selska 18.
„ Bednarski Tadeusz, ul. Wiśl-
na 3.

Dr. Caro Leopold, ul. św. Mar-
ka 23, róg Szpitalnej 28.
„ Chmurski Serafin, ul. Po-
selska 20.
„ Czesznak Feliks, Plac WW.
Świętych 9.
„ Czerny-Schwarzenberg Bol.,
ul. Stolarska 13.
„ Dadlez Wilhelm, ul. Brac-
ka 13.
„ Deiches Izydor, Mały Rynek.
„ Deiches Jakób, ulica Stra-
dom 2.
„ Dobija Antoni, ul. Franci-
szkańska 4.
„ Doboszyński Adam, Rynek
gł. 39.

Dr. Eibenschütz Zygmunt, Rynek gł. 15.
„ Federowicz Tadeusz, ul. św. Jana 4.
„ Fischler Ad., ul. Grodzka 61.
„ Fischlowicz Izrael, plac Franciszkański.
„ Flach Karol, Rynek gł. 38.
„ Frühling Rud., Rynek gł. 15.
„ Gerster Jukier.
„ Gleitzmann Józef, ul. Grodzka 39.
„ Gluziński Tadeusz, ul. Szewska 19.
„ Goldman Samuel, ul. Grodzka 60.
„ Gross Adolf, ul. Grodzka 46.
„ Guńkiewicz Bronisław, ul. Grodzka 47.
„ Garfein Salomon, ul. Grodzka 61.
„ Hajdukiewicz Jan, ul. Sławkowska 10.
„ Horowitz Leon, ul. Grodzka 32.
„ Horowitz Maurycy, ul. Grodzka 50.
„ Hubaczek Eugeniusz, ul. Poselska 16.
„ Ichheiser Michał, Rynek gł.
„ Jakubowski Jan, ul. św. Jana 18.
„ Jakubowski Roman, ul. Szpitalna 19.
„ Judkiewicz Henryk, ul. Floryańska 3.
„ Kaden Gustaw, ul. Poselska 9.
„ Kastory Władysław, ulica Grodzka 59.
„ Kaufmann Daniel, ul. Senacka 9.
„ Kaufmann Józef, ul. Floryańska 21.

Dr. Kirchmayer Kazimierz, ul. Floryańska 32.
„ Klein Zygmunt, Pl. Dominikański 4.
„ Kołodziejczyk Jan, ul. Grodzka 31.
„ Koy Michał, ul. św. Jana 1.
„ Krieger Herman, ul. Floryańska 18.
„ Krygowski Stanisław.
„ Kuleczycki Franciszek, ulica Grodzka 48.
„ Kwieciński Tadeusz, ulica Grodzka 44.
„ Br. Lewartowski Adam, Rynek gł.
„ Langrock Bernard, Rynek główny 9.
„ Lachs Saul Rafał, ul. Grodzka 4.
„ Landau Izak.
„ Landau Saul Rafał, ulica Grodzka 4.
„ Laub Dawid, ul. Franciszkańska 1.
„ Lisowski Władysław, ulica Wiślna 8.
„ Ławrowski Roman, Rynek gł. 38.
„ Łepkowski Karol, ul. Poselska.
„ Mandelbaum Maurycy, ul. Grodzka 35.
„ Markiewicz Władysław, ul. Bracka 6.
„ Münz Michał, ul. Grodzka 28.
„ Olearski Bronisław, ul. Piłarska 5.
„ Paszkowski Franciszek, ul. św. Marka 9.
„ Pieniążek Karol, ul. Grodzka 13.
„ Propper Jan Albert, Plac Dominikański 3.

Dr. Peiper Julian, ul. Grodzka 18.
„ Rothwein Leon, Stolarska 15.
„ Rosenblatt Józef, ul. Basztowa 19.
„ Rucika Julian.
„ Schönberg Maurycy, ulica Grodzka 33.
„ Schorstein Henryk, ul. Wiślna 9.
„ Schwarz Emil, ul. Kanoniczna 23.
„ Seinfeld Hermann, Pl. Dominikański 1,
„ Smolarski Kazimierz, ulica Grodzka 15.
„ Staniszewski Walenty, ulica Starowiślna 1.
„ Steinberg Józef, ul. Grodzka 32.
„ Styczeń Wawrzyniec, ulica św. Krzyża 2.
„ Szaflarski Jan, mały Rynek 1.
„ Szalay Ludwik, św. Jana 3.

Dr. Scholem Salomon, Pl. Dominikański.
„ Tilles Samuel, ul. Grodzka 9.
„ Tomik Stanisław, ul. Florjańska 35.
„ Unger Samuel, Rynek gł.
„ Wechsler Maurycy, ul. św. Gertrudy 10.
„ Wędrychowski Władysław, ul. Gołębia wyższa 6.
„ Weigel Ferdynand, ul. Wielepole 21.
„ Wiediger Franciszek Ksawery, ul. Grodzka 13.
„ Wilkosz Ferdynand, ul. Mikołajska 2.
„ Wilkosz Władysław, ulica Sławkowska.
„ Winkler Samuel, ul. Poselska 18.
„ Wojciechowski Franciszek, ul. św. Jana 13.
„ Wąsikiewicz Henryk, ulica Grodzka 42.

Adwokaci we Lwowie.

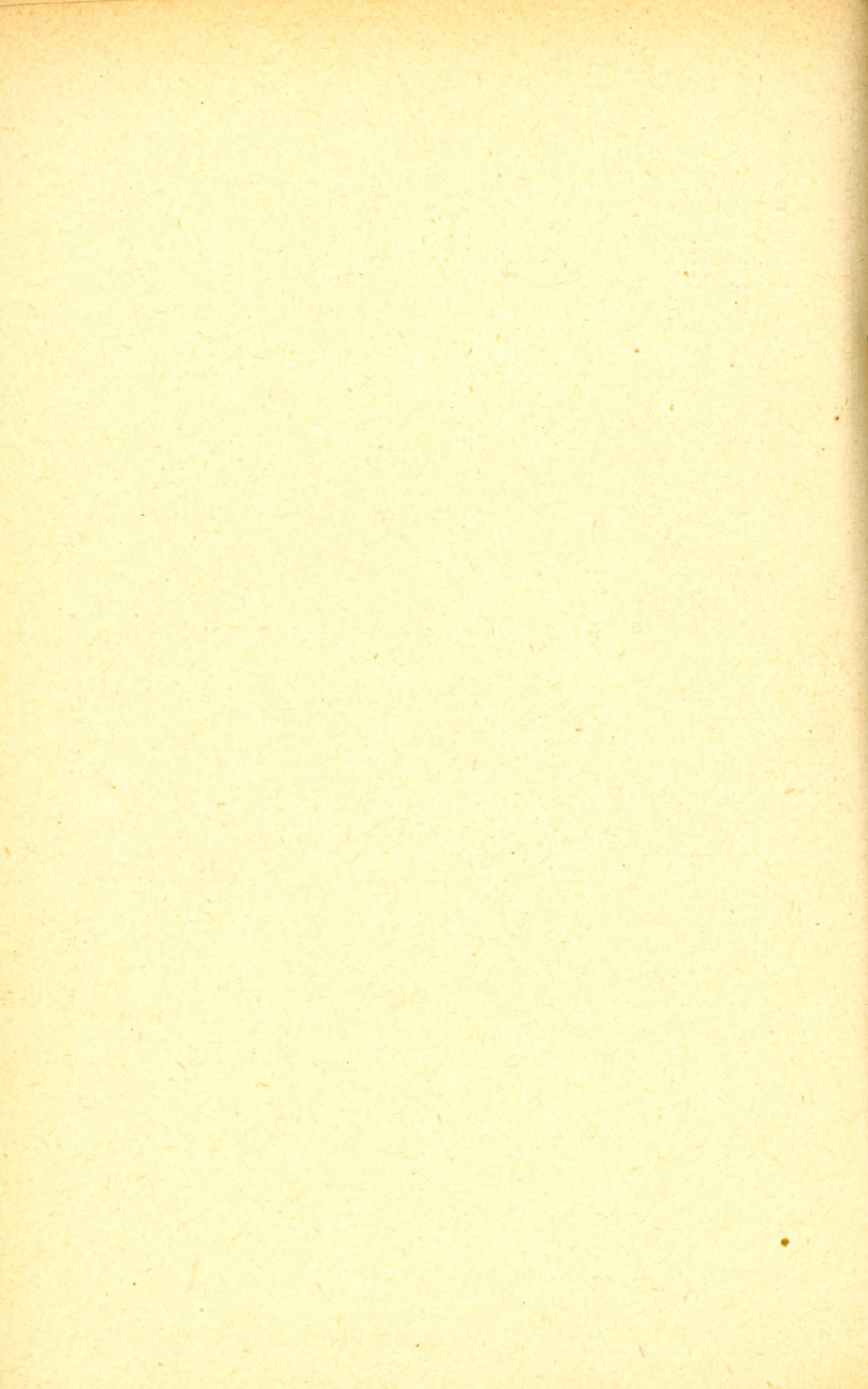
Ambes Maurycy, Jagiellońska 15.
Aschkenazy Tobiasz, Sykstuska 31.
Balko Wład., Sykstuska 46.
Ballaban Winc., Kopernika 7.
Berger Manuel, 3-go Maja 2.
Białogórski Jan, 3-go Maja 21.
Bielinski Stan., 3-go Maja 2.
Bilik Mikołaj, Kościuszki 8.
Bliźniński Kaz., Jagiellońska 17.
Błażejowski Bron., Halicka 20.
Bodek Maks, Łukasieńskiego 4.
Borysiewicz Ad., 3-go Maja 4.
Brendel Adolf, Jagiellońska 14.
Buber Rafal, Sykstuska 33.

Bund Salomon, Sobieskiego 10.
Bund Salomon (junior), Sykstuska 14.
Bureś Alfred, Kościuszki 20.
Byk Emil, Jagiellońska 11.
Chieger M., Kopernika 10.
Czajkowski Robert, Leona Sapiechy 5 A.
Czarnik Kaz., Sobieskiego 4.
Czemeryński Ignacy, Grodzickich 4.
Czerry Karol, pl. Bernardyński 10.
Czeszer Józef, Teatralna 7.
Daisenbergt Wł., Zyblikiewicza 2.

- Deiches Adolf, Bernsteina 5.
Dąbrowski Paweł, 3-go Maja 4.
Derung Stan., Batorego 28.
Diamand Jakób, Halicka 1.
Dobiecki Stan., pl. Bernardyński 12.
Dobrzański Jan, Krzywa 12.
Dulęba Wład., pl. Maryacki 9.
Dziędzielewicz A., Jagiellońska 8.
Dziubiński Marceli pl. Maryacki 10.
Fedak Stefan, Kościuszki 10.
Feiles Edw. i Izidor, Sykstuska 6.
Fischer Adolf, Sykstuska 26.
Feld I., pl. Kapitulny 3.
Fleszner Szymon, Kołłątaja 10.
Fränkel Stefan, Kilińskiego 2.
Godlewski Włodz., Pańska 3.
Goldfarb Leon, Jagiellońska 12.
Gorecki Wład., Akademicka 26.
Gorecki Tad., Akademicka 26.
Gottlieb Henryk, Kościuszki 13.
Grek Michał, Czarneckiego 4.
Gross Oskar, Kopernika 18.
Gruder Leon, Kopernika 14.
Hahn Stanisław, Kazimierzowska 45.
Hescheles D., pl. Smolki 1.
Holzer Wilhelm, 3-go Maja 10.
Horowitz Jakób, Teatralna 16.
Horowitz Marcin, 3-go Maja 8.
Horwat Adam, Hetmańska 4.
Iżeczek-Maciejowski Karol, Chorażczyzna 17.
Jabłoński Miecz., Brajerowska 8.
Jakubowski Henryk, Hetmańska 6.
Jasiniecki Włodz., Wałowa 11.
Jekeles Leon, 3-go Maja 13.
Jekeles Maurycy, Kopernika 18.
Kahane Mojżesz, Kołłątaja 3.
Kamiński Karol, Akademicka 17.
Kamiński Ed., Akademicka 17.
Kiernig Franc., Kopernika 3.
Klarfeld Leon, Sykstuska 24.
Klarfeld German, Kościuszki 5.
Klein Józef, Kopernika 24.
Korytko Stanisław, Czarnieckiego 10.
Kosiński Adam, 3-go Maja 17.
Kostrakiewicz M., Ormiańska 39.
Kraus Maks, Akademicka 3.
Kraus Alojzy, pl. św. Ducha 3.
Kronik Marek, Kołłątaja 3.
Krosiński Wł., Kraszewskiego 1.
Krygowski Kaz., 3-go Maja 10.
Kuczkiewicz J., pl. Bernardyński 11.
Kulczycki Roman, Karola Ludwika 7.
Kulikowski Wik., 3-go Maja 5.
Kwiatkowski Ferdynand, Pańska 3.
Kwolewski E., Podleńskiego 4.
Landesberger S., Kościuszki 22.
Lewicki Kon., Korniaktów 1.
Lilien Edward, Hetmańska 12.
Lilienfeld Zygm., Teatralna 16.
Lityński Jan, Jagiellońska 12.
Lisiewicz A. i Zygm., Akademicka 19.
Löwenstein Natan, Teatralna 1.
Luft Dawid, Podleńskiego 9.
Łękowski Marcei, Sokoła 4.
Łępkowski Grzegorz, Mickiewicza 5.
Łoziński August, Pańska 2.
Majewski Wład., Wałowa 3.
Majewski Leonard, 2-go Maja 8.
Mayer Aleks., Hetmańska 6.
Małachowski G., Kościuszki 20.
Maks Henryk, Sykstuska 52.
Margasch Wład., Jagiellońska 7.
Maryański Al., pl. Maryacki 9.
Marynowski Z., Kopernika 22.
Menkes Adolf, Kościuszki 2.
Michalewski B., Słowackiego 16.
Mikuliński K., Akademicka 17.

- Mochnacki Wł., Mickiewicza 5.
Morgenroth S., Kollataja 1.
Nurkowski F., pl. Bernardyński 12.
Nussbrecher Chaim Leib, 3-go Maja 13.
Obmiński Stan., Akademicka 17.
Olbert Karol, Kościuszki 5.
Ostaszewski Bron., Teatralna 5.
Pająk Józef, Kraszewskiego 13.
Paneth Seweryn, Sykstuska 29.
Parnes Emil, Hetmańska 22.
Pawęcki Leon, Skarbkowska 19.
Paździera Kar., Kościuszki 24.
Ploder August, Szopena 5.
Pohl Samuel, Sykstuska 19.
Pomianowski Aleksander, syn-
dyk miejski w Ratuszu.
Raabe Józef, Sykstuska 14.
Rares Adolf, Skarbkowska 7.
Reis Albert, Sykstuska 6 (Pa-
saż Hausmana).
Reiss Jakób, Sykstuska 37.
Rogalski Alek., Kościuszki 16.
Roiński Emanuel, Teatralna 1.
Romanowski, Chorażczyzna 16.
Roth Maurycy, Kopernika 9.
Rozmarin Abr., pl. Smolki 2.
Ruebenbauer F., Kopernika 7.
Schaff Szymon, Hetmańska 22.
Schier Aleks., Kopernika 28.
Schrenzel Mojżesz, Karola Lu-
dwika 29.
Semilski Teob., gmach Skarbka.
Sietnicki Maryan, pl. Smolki 3.
Skalkowski Tad., K. Ludwika 1.
Skowroński Zygm., Rynek 3.
Sokal Maks, Kaźmierzowska 26.
Sokal Rubin, 3-go Maja 7.
Sokal Klem., Jagiellońska 13.
Sołowij Tadeusz i Wład., Mi-
ckiewicza 3.
Srokowski Teofil, Teatralna 7.
Stand Ozyasz, Jagiellońska 16.
Starczewski St., Mickiewicza 1.
Sumper Solański Edward, Pie-
karska 12.
Święciecki Witold, Jagiellońska 7.
Szafranski Wł., Sobieskiego 9.
Szwedzicki Bazyli, Kurkowa 13.
Tenner Bernard, Kościuszki 10.
Till Ernest, Pańska 4.
Ungar Wik., Akademicka 8.
Vogel Aleks., Kopernika 7.
Waldmann Saul, Sykstuska 42.
Weinberg Sal., Sykstuska 12.
Weisstein Michał, Kościuszki 5.
Werfel Dawid, Sykstuska 26.
Wielochowski Józef, Brajerow-
ska 20.
Witkowski Kaz., Kościuszki 8.
Wróblewski Józ., Kopernika 26.
Woynarowski Fel., Kalcza 9a.
Zbyszewski Stanisław, Sykstu-
ska 25.
Zion Leon, Sykstuska 17.
Zion Ludwik, Kościuszki 13.





ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE
TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ
W KRAKOWIE
za rok 1898

w dziale ogniowym, gradowym i życiowym.

Dział ubezpieczeń od

W roku administracyjnym od 1. kwietnia 1898 do 31. marca 1899 wydano ważnych polic 400.449 (+ 24.496 jak w r. 1897). Zabezpieczono wartości na złr. 600,858.288. Zebrano zaliczki złr. 3,895.550 ct. 63 (+ 232.701 ct. 15 jak w r. 1897).

Rozchód.

Rachunek zysków i strat działu ogniowego

		złr.	ct.
I.	Szkody i koszty likwidacyi wypłacone (mniej zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych)	1,642.500	73
II.	Koszta administracyi	764.623	65
III.	Odpisy i inne wydatki	71.965	60
IV.	Fundusz na szkody nieuregulowane (mniej udział Towarzystw kontrasekuracyjnych)	238.133	08
V.	Stan funduszy z końcem roku 1898/9 (z wyjątkiem funduszu emerytalnego)		
	a) Rezerwa zaliczek na dalsze lata złr. 1,444.746 ct. 16 mniej kontrasekuracya 413.419 „ 60	1,031.326	56
	b) Fundusz rezerwowy z dniem 31 Marca 1899 roku	2,829.573	83
	c) „ na różnicę kursu	30 202	32
	d) „ „ zwroty	66.605	52
VI.	Czysta pozostalość	408.793	27
		7,083.724	56

Stan czynny.

Rachunek bilansu ogniowego

		złr.	ct.
1.	Zapas gotówki	29.233	45
2.	W Bankach i Zakładach na rachunku bieżącym	873.064	58
3.	Wartość realności: Kraków, Lwów, Czerniowiec	724.200	—
4.	Papiery wartościowe po kursie z dnia 31 Marca 1899 roku (z kuponem bieżącym) własność funduszu rezerwowego	1,561.511	34
5.	Weksle stron ubezpieczonych	62.594	86
6.	Fundusz emerytalny (w papierach wartościowych po kursie z 31/3 1899 z kuponem bieżącym)	568.526	49
7.	Efekta funduszy: a) zapomogowego dla wdów po urzędnikach . . zł. 46.352.60 b) kaucye agentów „ 191.303.05 c) P. Przedpeńskiego „ 9.327.70 d) „ Białego Krzyża „ 12.710.—	259.693	35
8.	Towarzystwa kontrasekuracyjne	253.375	95
9.	Zaległości po Agencyach i Reprezentacyach	747.538	16
10.	Różni dłużnicy	774.616	43
11.	Wartość inwentarza po odpisaniu zużycia	30.933	98
		5,875.288	59

Kraków, dnia 31 Marca 1899.

D Y R E K C Y A

Zenon Słonecki.

Ignacy Głazewski.

Dr. Gustaw Romer.

Naczelnik rachunkowości: W. GABLENZ.

ognia. Rok XXXVIII.

Fundusz rezerwowy powiększył się o złr. 63.189 ct. 07 i wynosi złr. 2.829.573 ct. 83. Pozostałość wynosi złr. 408.793 ct. 27 (— 250.627 ct. 43 jak w r. 1897).

za czas od 1 Kwietnia 1898 do 31 Marca 1899. Przychód.

		złr.	ct.
I.	Fundusze przeniesione z roku 1897/8		
	1) Fundusz asekuracyjny	36.637	50
	2) Rezerwa zaliczki po strąceniu kontrasekuracyi	982.119	17
	3) Fund. rez. : stan 1 kwietnia 1898 zł. 2,766.384-76		
	4) „ „ przyrost w roku bież. „ 63.189.07	2,829.573	83
	5) Fundusz na zwroty	66.605	52
	6) Fundusz na różnicę kursu	46.198	68
II.	Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony w r. 1897/8 mniej kontrasekuracya	209.257	83
III.	Zaliczka zebrana zł. 3,895.550 ct. 63		
	mniej kontrasekuracya 1,179.891 „ 03	2,715.659	60
IV.	Dochód z lokacyi kapitału	120.177	60
V.	Inne dochody	77.494	83
		<u>7,083.724</u>	<u>56</u>

z dniem 31 Marca 1899.

Stan bierny.

		złr.	ct.
1.	Fundusz rezerwowy	2,829.573	83
2.	„ na różnicę kursów	30.202	32
3.	Rezerwa zaliczki } po potrąceniu kontrasekuracyi	1,031.326	56
4.	Fundusz na szkody	238.133	08
5.	„ na zwroty	66.605	52
6.	„ emerytalny	624.687	98
7.	Fundusze: a) zap. dla wdów po urzęd. zł. 48.462 ct. 15		
	„ b) kaucyje agentów „ 191.303 „ 05		
	„ c) Pawła Przedpełskiego „ 11.378 „ 90		
	„ d) „Białego Krzyża“ „ 20.000 „ —		
	„ e) dla straży ogniowych „ 5.339 „ 98		
	„ f) dyspozycyjny Rady Nadz. „ 2.500 „ —		
	„ g) na niepod. zwroty lat daw. „ 121.232 „ 43	400.216	51
8.	Różni wierzyciele	245.749	52
9.	Czysta pozostałość przeznaczona na:		
	1) Fundusz na remuneracye zł. 30.982 ct. 24		
	2) Dotacyę fund. zap. dla wdów „ 4.718 „ 55		
	3) 10% zwrotu dla członków „ 320.498 „ 60		
	4) Przeniesienie na rok następ. „ 52.593 „ 88	408.793	27
		<u>5,875.288</u>	<u>59</u>

KOMISYA KONTROLUJĄCA :

Klemens hr. Dzieduszycki. Andrzej hr. Potocki. Włodz. Gniewosz.

Michał Garapich.

Mieczysław Urbański.

Dział ubezpieczeń od

W dziale gradowym wydano w roku 1898 ważnych polic 4.299 (+ 349 jak w roku 1897), zabezpieczono wartości na złr. 17,442.183.— (+ 3,620.850 jak w r. 1897), zebrano zaliczki złr. 367.144 ct. 05 (+ 18.604 ct. 63 jak w r. 1897).

Rozchód.

Rachunek zysków i strat działu gradowego

		złr.	ct.
I.	Szkody i koszty likwidacji wypłacone mniej zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych	387.535	72
II.	Koszta administracji:		
	a) Prowizye agentów (mniej prowizya kontrasekur.)	8.991	83
	b) Wydatki administracyjne, bieżące, podatki rządowe, gminne i należności rządowe	17.921	03
III.	Odpisy i inne wydatki	44.727	63
IV.	Stan funduszów z końcem r. 1898/9. Fundusz rezerw.	960.836	98
		1,420.013	19

Stan czynny.

Rachunek bilansu gradowego

		złr.	ct.
1.	W Bankach i Zakładach na rachunku bieżącym	3.704	59
2.	Papiery wartościowe po kursie z dnia 31 Marca 1899 z kuponem bieżącym)	661.787	34
3.	Weksle stron ubezpieczonych	15.236	27
4.	Zaległości po Agencyach i reprezentacyach	8.484	22
5.	Różni dłużnicy	118.525	50
6.	Niepokryty niedobór z lat 1890, 1791, 1894 i 1895	161.040	84
7.	Strata	190	114
		1,158.893	26

Kraków, dnia 31 Marca 1899.

D Y R E K C Y A :

Zenon Słonecki.

Ignacy Głazewski.

Dr. Gustaw Romer.

Naczelnik rachunkowości: W. GABLENZ.

gradu. Rok XXXV.

Fundusz rezerwowy gradowy wynosi obecnie nominalnie złr. 960.836 ct. 98 (+ złr. 45.275 ct. 33 jak w roku 1897), a gdy pożyczka zaciągnięta z tego funduszu na pokrycie niedoborów z lat 1890, 1891, 1894 i 1895 i bieżącego wynosi złr. 351.155 ct. 34 przeto nieobciążony fundusz rezerwowy wynosi złr. 609.681 ct. 64 a. w.

od 1 kwietnia 1898 do 31 marca 1899.

Przychód.

		złr.	ct.
I.	Fundusze przeniesione w roku 1897/8:		
	Fundusz rezerwowy, stan z d. 1 kwietnia 1898	915.561	65
	Przyrost funduszu rezerwowego w roku bieżącym	45.275	33
II.	Zaliczka zebrana mniej kontrasekuracya	220.195	36
III.	Dochód z lokacyi kapitału	6.397	26
IV.	Inne dochody	42.469	09
V.	Strata	190.114	50
		1,420.013	19

z dniem 31 marca 1899.

Stan bierny.

		złr.	ct.
1.	Fundusz rezerwowy	960.836	98
2.	Różni wierzyciele	198.056	28
		1,158.893	26

KOMISYA KONTROLUJĄCA :

Włodzimierz Gniewosz.

Klemens hr. Dzieduszycki.

Andrzej hr. Potocki.

Michał Garapich.

Mieczysław Urbański.

Dział ubezpieczeń

W dziale ubezpieczeń na życie z końcem roku 1898 było ważnych polic 18.870 (+ 750 jak w roku 1897), któremi zabezpieczono kapitał zlr. 33,012.072 ct. 10 (+ zlr. 1,237.265 ct. 73 jak w r. 1897) i renty 140.233 ct. 13 (+ zlr. 833 ct. 55 jak w r. 1897).

Rozchód.

Rachunek zysków i strat

		zlr.	ct.
I.	Wypłacone ubezpieczone kapitały i renty	719.199	27
II.	Wpłaty za wykupione police i zwrot rezerwy	104.200	32
III.	Wypłacone dywidendy	21.451	40
IV.	Koszta administracyi	206.873	51
V.	Odpisane należitości i inne wydatki	28.596	75
VI.	Rezerwa na nieuregulowane szkody	92.314	06
VII.	Stan funduszów z dniem 31/12 1898 r.	9.497.602	76
VIII.	Saldo zysk	37.730	04
		<u>10.707.968</u>	<u>11</u>

Stan czynny.

Bilans działu

		zlr.	ct.
1.	Zapas gotówki	9.996	43
2.	Rozporządzalne należitości w instytuc. kredytowych	53.514	98
3.	Wartość nieruchomości	650.000	—
4.	Papiery wartościowe według kursu z 31/12 1898 r.	2.995.901	74
5.	Pożyczki hipoteczne, na police, w stowarzyszeniach i kaucyjne	5.685.262	32
6.	Zaległości w Reprezentacyach u agentów i u Tow. retroces.	139.844	38
7.	Różni dłużnicy	194.071	65
8.	Efektu agentów	8.528	69
9.	Weksle w portfelu	86.919	67
		<u>9.824.039</u>	<u>86</u>

Kraków, dnia 1. stycznia 1899.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

Z. Słonecki.

Ignacy Głazewski.

Dr. Gustaw Romer.

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie:

Edward Szancer.

na życie. Rok XXIX.

Pozostałość w tym dziale wynosi złr. 37.730 ct. 04 z której przypada złr. 27.463 ct. 70 na dywidendę dla członków ubezp. w pierwszych 23 latach, przydzielono złr. 7.546,01 do funduszu rezerwowego, złr. 1.543,84 do funduszu specjalnego, złr. 1.176 ct. 49 do rezerwy zysków.

działu ubezpieczeń na życie.

Przychód.

		złr.	ct.
I.	Przeniesienie funduszków z roku 1897 i przybytek z r. 1898	9,025.428	76
II.	Rezerwa na nieuregulowane szkody	59.553	45
III.	Zebrane premie i zwrot z Theil. Vereinu	1,155.817	10
IV.	Dochód od lokacyi kapitałów	449.868	72
V.	Inne wpływy	17.300	08
Podział zysku :			
1.	Na dywidendę członkom Złr. 27.463-70	10,707,968	11
1.	Do funduszków rezerw. „ 10.266.34		
Zł. 37.730-04			

ubezpieczeń na życie.

Stan bierny.

		złr.	ct.
1.	Fundusze rezerwowe	580.939	97
2.	Fundusz na różnicę kursu	92.843	95
3.	Rezerwy i przeniesienia premii	8,806.466	46
4.	Rezerwa na nieuregulowane szkody	92.314	06
5.	Fundusz na dywidendę	17.352	38
6.	Salda Towarzystw retrocesyjnych, różni wierzyciele i kaucye	196.393	—
7.	Saldo zysk	37.730	04
		9,824,039	86

W dowód zgodności z księgami :

CZŁONKOWIE RADY NADZORCZEJ :

Tadeusz Cieński.

Dr. K. Lipowski.

J. Bielański.

Antoni hr. Wodzicki.



ZARZĄD

TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEN w Krakowie.

Prezydyum Towarzystwa.

Prezes: **Męciński Józef** w Partyniu, poczta Tarnów.

Wice-Prezes: **Gniewosz Włodzimierz** w Potoku złotym, poczta Potok złoty.

Delegaci do Zgromadzenia ogólnego.

1. Okręg wyborezy: **Miasto Kraków.**

- | | |
|-----------------------------|------------|
| 1. Jawornicki Józef | w Krakowie |
| 2. Kwiatkowski Jan | " |
| 3. Dr. Lipowski Konstanty | " |
| 4. Hr. Potocki Andrzej | " |
| 5. Sędzimir Mieczysław | " |
| 6. Dr. Staniszewski Walenty | " |

2. Okręg wyborezy: **Miasto Lwów.**

- | | |
|--------------------------|-----------|
| 7. Bielański Bolesław | we Lwowie |
| 8. Marynowski Edward | " |
| 9. Michalski Michał | " |
| 10. Dr. Srokowski Teofil | " |

3. Okręg wyborczy : **W. Ks. Krakowskie.**

11. Dr. Paszłowski Franciszek w Krakowie.
12. Hr. Wodzicki Antoni w Kościele, p. Chrzanów.
13. Vacat.

4. Okręg wyborczy : **Ks. Bukowińskie.**

14. Abrahamowicz Krzysztof w Czyreszu, p. Czyresz.
15. Bohdanowicz Grzegorz w Oszechlibach, p. Niepołkowce.
16. Wiesiołowski Adolf w Prelipczu, p. Zaleszczyki.

5. Okręg wyborczy : **Ks. Cieszyńskie.**

17. Ks. Michejda Franciszek w Nawsiu, p. Jabłonków.
18. Dr. Zaleski Józef w Puńcowie, p. Puńców.

6. Okręg wyborczy : **Obwód Bocheński.**

19. Czecz Karol w Bierzanowie, p. Bierzanów.
20. Dydyński Maryan w Raciborsku, p. Raciborsko.
21. Włodek Zdzisław w Dąbrowicy, p. Chrostowa.

7. Okręg wyborczy : **Obwód Brzeżański.**

22. Hr. Dzieduszycki Klemens w Martynowie, p. Martynów.
23. Lityński Edmund w Litwinowie, p. Litwinów.
24. Traczewski Kazimierz w Hinowicach, p. Brzeżany.

8. Okręg wyborczy : **Obwód Czortkowski.**

25. Cieński Kazimierz w Uwiśle, p. Chorostków.
26. Cieński Tadeusz w Drohiczówce, p. Latacz.
27. Noël Adam w Sosółwce, p. Ułaskówce.

9. Okręg wyborczy : **Obwód Jasielski.**

28. Dr. Adamski Roman, w Jaśle.
29. Stawiarski Waleryan w Jedliczu, p. Jedlicze.
30. Trzeciński Jan w Miejsu piastowem, p. Miejsce piastowe.

10. Okręg wyborczy: **Obwód Kołomyjski.**

- 31. Dobek Józef w Borszczowie, p. Zabłotów.
- 32. Łążyński Stanisław w Załuczu nad Prutem, p. Matyjoyce.
- 33. Moysa Stefan w Rudnikach, p. Rudniki.

11. Okręg wyborczy: **Obwód Lwowski.**

- 34. J. E. Abrahamowicz Dawid we Lwowie.
- 35. Baczewski Leopold we Lwowie.
- 36. Breuer Jan we Lwowie.

12. Okręg wyborczy: **Obwód Przemyski.**

- 37. Dr. Kraiński Władysław we Lwowie.
- 38. Hr. Konarski Henryk w Grochowcach, p. Przemyśl.
- 39. Paszkudzki Mieczysław w Mielnowie, p. Olszany.

13. Okręg wyborczy: **Obwód Rzeszowski.**

- 40. Dydyński Stanisław w Godowej, p. Strzyżów.
- 41. Prek Stefan w Pantalowicach, p. Kańczuga.
- 42. Hr. Tyszkiewicz Janusz w Weryni, p. Kolbuszowa.

14. Okręg wyborczy: **Obwód Samborski.**

- 43. Balicki Ludwik w Wykotach, p. Sambor.
- 44. Jędrzejowicz Karol w Humieńcu, p. Nadyby.
- 45. Rayski Albin w Michałowicach, p. Rudki.

15. Okręg wyborczy: **Obwód Sądecki.**

- 46. Głębocki Władysław w Zbyszycach, p. Tęgoborze.
- 47. Mars Zygmunt w Starejwsi, p. Limanowa.
- 48. Skarszewski Żuk Adam w Przyszowej, p. Limanowa.

16. Okręg wyborczy: **Obwód Sanocki.**

- 49. Urbański Mieczysław w Haczowie, p. Haczów.
- 50. Wasilewski Wojciech w Siemuszowej, p. Tyrawa wołoska.
- 51. Żurowski Wiktor w Myczkowcach, p. Lisko.

17. Okręg wyborczy: **Obwód Stanisławowski.**

- 52. Brykczyński Stanisław we Lwowie.
- 53. Gniewosz Włodzimierz w Potoku złotym, p. Potok złoty.
- 54. Potworowski Kazimierz w Koropcu, p. Koropiec.

18. Okręg wyborczy: **Obwód Stryjski.**

- 55. Br. Brunicki Julian w Podhorcach, p. Stryj.
- 56. Hr. Dzieduszycki Edmund w Izydorówce, p. Żurawno.
- 57. Komornicki Stanisław w Zawadce, p. Kałusz.

19. Okręg wyborczy: **Obwód Tarnopolski.**

- 58. Garapich Michał w Cebrowie, p. Jezierna.
- 59. Gromnicki Jan w Laskowcach, p. Mogielnica.
- 60. Nikorowicz Antym w Tarnopolu.

20. Okręg wyborczy: **Obwód Tarnowski.**

- 61. Bielański Julian w Straszęcinie, p. Dębica.
- 62. Męciński Józef w Partyniu, p. Tarnów.
- 63. Hr. Tarnowski Jan w Chorzelowie, p. Chorzelów.

21. Okręg wyborczy: **Obwód Wadowicki.**

- 64. Dunin Stanisław w Głębowicach, p. Andrychów.
- 65. Dr. Starzewski Tadeusz w Wadowicach.
- 66. Dr. Zduń Jan w Rabie wyższej, p. Chabówka.

22. Okręg wyborczy: **Obwód Złoczowski.**

- 67. Eder Mirosław w Wicyniu, p. Dunajów.
- 68. Thullie Adam w Rzepniowie, p. Milatyn nowy.
- 69. Wierzchlejski Bolesław w Kabarowcach, p. Zborów.

23. Okręg wyborczy: **Obwód Żółkiewski.**

- 70. Obertyński Zdzisław w Hujczu, p. Kamionka-Lipnik.
- 71. Dr. Raciborski Aleksander w Spasowie, p. Tartaków.
- 72. Starzyński Tadeusz w Derewni, p. Turynka.

Rada nadzorcza.

	Wybranych z okręgów wyborecznych
Balicki Ludwik w Wykotach, p. Sambor	Sambor-Stryj.
Bieleński Julian w Straszęcinie, p. Dębica	Rzeszów-Tarnów.
Bohdanowicz Grzegorz w Oszechlibach, p. Niepołokowce	nie terytoryalnie.
Breuer Bertemilian Jan, w Suchowoli p. Mszana koło Lwowa	Lwów-Przemysł
Cieński Tadeusz w Drohiczówce, p. Latacz	Czortk.-Stanisławów
Dobek Józef w Borszczowie, p. Zabłotów	Ks. Bukowińskie- Kołomyja
Dydyński M. w Raciborsku p. Wieliczka	Bochnia-Nowy-Sącz.
Hr. Dzieduszycki Klemens w Martynowie, poczta Martynów	Brzeżany-Tarnopol
Garapich Michał w Cebrowie, p. Jezierna	nie terytoryalnie.
Dr. Krański Władysław we Lwowie	nie terytoryalnie.
Dr. Lipowski Konstanty w Krakowie	miasto Kraków.
Marynowski Edward we Lwowie	miasto Lwów.
Obertyński Zdzisław w Hujczu, p. Ka- mionka-Lipnik	Złoczów-Żółkiew.
Dr. Paszkowski Franciszek w Krakowie	Wks. Krak. Wado- wice i Ks. Ciesz.
Hr. Potocki Andrzej w Krakowie	miasto Kraków.
Urbański Mieczysław w Haczowie, p. Haczów	Jasło-Sanok.
Hr. Wodzicki A. w Kościelcu, p. Chrzanów	nie terytoryalnie.

Komisya Rewizyjna.

Dydyński Stanisław w Godowej, p. Strzyżów.
Noël Adam w Sosolówce, p. Ułaskówce.
Sędzimir Mieczysław w Krakowie.
Jawornicki Józef, zastępca, w Krakowie.

Kuratorya.

Kurator honorowy: Kieszkowski Henryk.

Dyrekcya.

Dyrektor I. **Słonecki Zenon.**

Dyrektor II.: **Głazewski Ignacy.**

Dyrektor Referent: **Dr. Romer Gustaw.**

Zastępcy.

Zastępca Dyrektora I.: **Dr. Górski Antoni.**

Zastępca Dyrektora II.: **Dr. Szarski Henryk.**

Zastępca Dyrektora-Referenta: **Edmund Ginwil-Piotrowski.**

Reprezentacya

Dyrektor Reprezentacyi we Lwowie: **Wincenty Gnoiński.**

Komisarz rządowy.

C. k. starszy komisarz Starostwa: *vacat.*

Syndycy Towarzystwa:

Dr. Lisowski Władysław w Krakowie, adwokat krajowy.

Dr. Bieliński Stanisław we Lwowie, adwokat krajowy.

Lekarz przy Reprezentacyi we Lwowie:

Dr. Śmitowski Mieczysław.

Urzednicy Towarzystwa:

przy Dyrekcji w Krakowie i przy Reprezentacyach we Lwowie i w Czerniowcach, w dziale ogniowym i gadowym.

Przełożeni i urzednicy do specjalnych czynności:

Wygrzywański Jan, sekretarz Dyrekcji we Lwowie.

Jordan Jan, naczelnik Wydziału szkód w Krakowie.

Gablenz Wiktor, naczelnik centralnego biura rachunkowego w Krakowie.

Szatkowski Henryk, sekretarz Towarzystwa w Krakowie.

Witkowski Karol, sekretarz Reprezentacyi w Czerniowcach.

Krause Bronisław, Referent oddziału technicznego w biurze centralnem w Krakowie.

Zarębski Teofil, zastępca szefa centralnego wydziału rachunkowego w Krakowie.

Schön Maurycy, sekretarz Reprezentacyi w Bernie.

Bocheński Antoni, referent oddziału dla spraw agencyjnych w biurze centralnem w Krakowie.

Gadulski Ludwik, kierownik Sekcyi I. w Krakowie

Ryszkowski Karol " " II. "

Kamieński Czesław " " III. "

Toth Dyonizy " " IV. w Przemyśle

Szwejkowski Jan, " " V. we Lwowie

Biskupski Ignacy " " VI. "

Pilecki Mateusz " " VII. "

Ritterschild Włodzimierz, buchalter w Krakowie.

Smalawski Julian, saldokondysta we Lwowie.

Dzikowski Leon, zastępca szefa gradowego w Krakowie.

Truskolaski Kazimierz, naczelnik Wydziału Ubezpieczeń Dyrekcyi w Krakowie.

Gójski Roman, zastępca szefa gradowego we Lwowie.

Filochowski Hipolit, saldokondysta w Krakowie.

Mameczyński Józef, buchalter w Krakowie.

Szukiewicz Bolesław, buchalter we Lwowie.

Łonicki Ludwik, pomocnik referenta oddziału dla spraw technicznych w Krakowie.

Rybicki Mieczysław, buchalter w Krakowie.

Likwidatorowie :

Marcoin Tadeusz

Znamirowski Włodzimierz

Małczewski Włodzimierz

Wejda Stanisław

Romaszkan Antoni

Nowak Adolf

Rydel Jan

Ullmann Edmund.

Adjunkci I. klasy.

Machniewicz Stanisł., Kraków.	Butrymowicz Tad., Czerniowce.
Niżyński Franciszek, Kraków.	Zaleski Kazimierz, Kraków.
Dr. Molicki Antoni, Kraków.	Biłozor Jan, Kraków.
Spławiński Maks., Kraków.	Korytko Adam, Lwów.
Gebhardt Ksawery, Lwów.	Wysocki Szczesny, Kraków.
Piotrowski Kazimierz, Kraków.	Kwiciński Józef, Kraków.
Bereżyński Ludwik, Kraków.	Haniszewski Ludwik, Przemyśl.
Rychwicki Bazyli, Kraków.	Demetrykiewicz Miecz., Kraków.
Galdęński Aleksander, Kraków.	Łubieński Stanisław, Kraków.

Adjunkci II. klasy.

Żelechowski Witold, Kraków.	Rutkowski Stefan, Przemyśl.
Żarliński Antoni.	Kuźmierz Jan, Kraków.
Malik Wincenty	Dr. Podlewski Celest., Kraków.
Turski Stanisław	Jedliński Ludwik, Lwów.
Małuszyński Juliusz, Lwów	Faszczeński Tytus, Czerniowce.
Kodębski Julian	Dąbrowski Piotr, Kraków.
Faliszewski Władysław, Lwów.	Broniewski Henryk
Gulkowski Jan, Kraków.	Haas Kazimierz, Lwów.
Wencek Julian	Arciszewski Wład., Kraków.
Pniewski Stanisław, Kraków.	

Asystenci I. klasy.

Sapalski Władysław, Kraków.	Potkański Władysław, Kraków.
Horodyski Roman, Lwów.	Plutyński Teofil
Rifterschild Zdzisław, Przemyśl.	Pańkowski Stanisław
Wiewiorowski Maryan, Kraków.	Wajda Kazimierz
Miński Stefan, Lwów.	Rogawski Jan
Dworski Kazimierz, Lwów.	Kuczyński Stanisław
Jarosław Bronisław, Kraków.	Olszewski Bolesław, Lwów.
Dr. Bieńkowski Witold, Lwów.	Pochwański Józef, Kraków.
Biliński Roman, Lwów.	Śliwiński Bronisław
Gólkowski Andrzej, Kraków.	Stolzmann Stefan
Truszkowski Konstanty, Lwów.	Poschinger Jan, Lwów.
Filipkiewicz Jan, Kraków.	Miszkievicz Władysław, Lwów.
Podwyszyński Gust., Przemyśl.	Waśkowski Piotr, Kraków.

Asystenci II. klasy.

Juhre Stanisław, Lwów.	Sikorski Stanisław, Czerniowce.
Majewski Tadeusz, Kraków.	Janiczek Leon, Lwów.

Isakowicz Antoni, Lwów.	Drapella Maryan, Kraków.
Dworski Maryan „	Armatys Mieczysław, Kraków.
Dr. Richthofen Bol., Kraków.	Kobarrowski Stanisław, Lwów.
Świderski Adam „	Bizub Józef Lwów.
Ziółkowski Mieczysław, Lwów.	Lazarewicz Tadeusz, Kraków.
Kobak Klemens, Czerniowce.	Sochocki Jan, Lwów.
Moszyński Aleksander, Lwów.	Birtus Jan, Kraków.
Nowak Leon, Kraków.	Kobierzycki Jan, Lwów.
Kempf Zygmunt, Kraków.	Mierzeński Leopold, Lwów.
Żaba Jan, Kraków.	Mierczuk Stefan, Kraków.
Lesiow Józef, Czerniowce.	Kuczyński Bronisław, Lwów.
Bursa Stanisław, Lwów.	Truskolaski Jan, Kraków.
Chmielewski Jan, Kraków.	Rauszer Kazimierz „
Krokiewicz Stanisław, Kraków.	Schilling Gabryel „
Misiński Erazm, Lwów.	

Praktykanci egzaminowani :

Żuławski Włodzim., Kraków.	Jurewicz Zenon, Lwów.
Borkowski August „	Bedliński Lucyan, Lwów.
Gutowski Michał „	Górecki Witold „
Kwiatkowski Emil, Lwów.	Bažan Mieczysław, Kraków.
Dziedzicki Kazim., Czerniowce.	Pająk Tadeusz, Berno.
Sikorski Karol, Kraków.	Staško Józef, Czerniowce.
Romer Stanisław „	Kukawski Edward, Lwów.
Poniński Alfred, Przemyśl.	Nadwodzki Lucyan „
Jeżowski Seweryn „	Służewski Stanisław, Kraków.
Niedźwiedzki Roman, Kraków.	Wencek Stanisław, Czerniowce.
Brzechffa Tomasz „	Pleuss Edward, Lwów.
Tyczyński Stanisław „	Włosycki Józef, „
Leszczyński Jan, Lwów.	

Dział ubezpieczeń na życie.

Szancer Edward, naczelnik działu ubezpieczeń na życie.

Jaugustyn Franciszek, zastępca naczelnika i matematyk.

Szyszkiewicz Andrzej, Szef biura rachunkowego.

Homolacs Edward, zastępca naczelnika biura rachunk.

Ćmikiewicz Jan, saldokondysta.

Traczewski Gustaw, korespondent.

Krasucki Antoni, kierownik biura manipulacyjnego.
 Rozmarynowicz Teofil, inspektor agentów.
 Gąsiorowski Władysław.

Steibelt Adolf, adjunkt I. klasy.

Kostecki Władysław	"	"	"
Skwirczyński Miecz.	"	"	"
Bauman Bolesław	"	"	"

Szczerbiński Ludomir, adjunkt II. klasy.

Rogowski Walery	"	"	"
Cybulski Apolinary	"	"	"
Bukowski Ignacy	"	"	"
Stasiński Tadeusz	"	"	"
Morawetz Stanisław	"	"	"

Żuliński Edward, asystent I. klasy

Skarbiński Eugeniusz	"	"	"
Chyżewski Maksymil.	"	"	"

Eterlein Zdzisław, asystent II. klasy

Ehrenberg Zygmunt	"	"	"
Jurasiński Józefat	"	"	"
Kalinowski Władysław	"	"	"
Lubaszek Kazimierz	"	"	"
Pollak Karol	"	"	"
Charłampowicz Roman	"	"	"
Rolicki Waleryan	"	"	"

Naczelnny lekarz Towarzystwa :

Dr. Zarewicz Aleksander, Kraków, Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dr. Krzyształowicz Franciszek, zastępca naczelnego lekarza.



Inspektorat działu życiowego w Krakowie.

Inspektor naczelny : **Rozmarynowicz Teofil.**

a) Delegowani na okręgi :

Kielbiński Tadeusz
Małecki Ludwik
Newelski Zygmunt
Preyer Franciszek

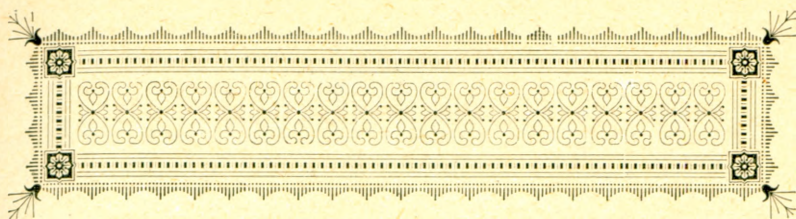
Seferowicz Ludwik
Sieczyński Włodzimierz
Witkowski Robert
Wolski Henryk.

b) Upoważnieni do akwirowania
w poszczególnych miejscowościach :

Błoński Biberstein Bronisław
Blumenfeld Maksymilian
Feyrich Józef
Frenzel Antoni
Harasimowicz Władysław
Jekiel Maryan
Kochanowski Jan
Kuryłowicz Platon.

Kula Wojciech
Lewicki Włodzimierz
Morawski Józef
Myczkowski Rudolf
Mieser Izydor
Rozborski Antoni
Stępowski Władysław
Żuławski Przemysław.





Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie.

Cel i zakres działania Towarzystwa.

Celem Towarzystwa jest dostarczanie Członkom swoim, szczególnie trudniącym się rolnictwem, potrzebnych im kapitałów obrotowych.

Towarzystwo przyjmuje oprócz wkładów udziałowych także wkładki za opłatą procentów na rachunek bieżący.

Wszystkie rozporządzalne fundurze są użyte:

- a) do eskontowania weksli członków, które to weksle Towarzystwo ma prawo reeskontować;
- b) do udzielania członkom pożyczek i otwierania rachunków bieżących na podstawie złożonych papierów wartościowych przez Radę nadzorczą wskazanych.
- c) Do przeprowadzenia imieniem Członków i na ich rachunek za odpowiednim zabezpieczeniem wszelkich operacji finansowych.
- d) Towarzystwo ma także prawo przyjmować od swoich Członków wszelkie walory w przechowanie.

Weksle muszą opiewać na walutę koronową i nie później jak za 120 dni być płatne.

Każdy taki weksel winien być zaopatrzony oprócz podpisu Członka pożyczkę biorącego, przynajmniej jednym jeszcze podpisem, przez Dyrekcyę za dostateczny uznany. Drugi ten podpis może być zastąpionym zastawem przez Dyrekcyę za dostateczny uznany.

Dyrekcya Towarzystwa.

Dyrektor I.: **Ślonecki** Zenon.

Dyrektor II.: **Głażewski** Ignacy.

Dyrektor-Referent: Dr. **Romer** Gustaw.

Zastępca Dyrektora I.: Dr. **Górski** Antoni.

Zastępca Dyrektora II.: Dr. **Szarski** Henryk.

Zastępca Dyrektora-Refer.: **Piotrowski-Ginwił** Edmund.

Reprezentant Dyrekcyi we Lwowie: **Gnoiński** Wincenty.

Urzędnicy:

Prokurzysta i naczelnik Wydziału w Krakowie: **Krocbl Franciszek**.

Prokurzysta i zastępca naczelnika w Krakowie: **Kozubowski Wincenty**.

Prokurzysta i Zastępca naczelnika we Lwowie: **Lewicki Bolesław**.

Korespondent w Krakowie: **Broniowski** Teofil.

Korespondent we Lwowie: **Biernacki** Mikołaj.

Kasyer w Krakowie: **Śliwiński** Bronisław.

Kasyer we Lwowie: **Miński** Stefan.

Likwidator w Krakowie: **Korzeniowski** Zygmunt.

Praktykant likw. we Lwowie: **Klemensiewicz** Józef.



AGENCYE I SUBAGENCYE TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE.

Sekcja I.

GALICJA.

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagenty	Nazwisko Subagenta
1. Andrychów	Wadowice	*Miśko Floryan	
2. Biała	Biała	*Dolkowski Jan	
		1. Bestwina	Kutryba Józef
		2. Kozy	Byrski Tomasz
		3. Wilamowice	Gadowski Aleks.
3. Brzeźnica	Wadowice	Leśniak Wawrzyniec	
4. Chrzanów	Chrzanów	*Janowski Józef	
		1. Jaworzno	Bytowski Feliks
5. Jordanów	Myslenice	*Köhler Marian	
		1. Łętownia	Pasternak Józef
6. Kalwarya	Wadowice	*Fuchs Henryk	
7. Kęty	Biała	*Woźniak Walenty	
8. Kraków	Kraków	*Gottlieb Karol	
9. "	"	*Tokarski i Niewiar.	
10. "	"	*Wydział ubez. Dyrek.	
		1. Kraków	Dr. Miłkowski
11. Krzeszowice	Chrzanów	Falkowski Roman	
12. "	"	Administracya dóbr hr. Tenczyńskiego	
13. Lanckorona	Wadowice	Farbowski Wacław	
14. Liszki	Kraków	Madej Jan	
15. Maków	Myslenice	*Kocyan Ludwik	
		1. Zawoja	Zemlik Marcin
16. Miłówka	Żywiec	*Jamka Antoni	
17. Mogilany	Podgórze	*Anderle Stanisław	
18. Myslenice	Myslenice	*Finikowa Henryka	
19. Oświęcim	Biała	*Maykowski Jan	
		1. Osiek	Gross Wojciech
20. Podgórze	Podgórze	*Reczkowska Janina	
		1. Dębni	Andraszek Jan
21. Przeginia duch.	Kraków	*Cmikiwiczowa M. K. & Musiał J.	
		1. Czernichów	Mika Izidor
		2. Kaszów p. Liszki	Ślusarz Wojciech
22. Rabka	Myslenice	*Jaglarz Franciszek	
23. Skawina	Wieliczka	*Bienkowski Bolesł.	
24. Sucha	Żywiec	*Maszewski Walery	
25. Wadowice	Wadowice	*Szczeptański Antoni Usiekniewicz Kaz. wyłącznie dla dzia- łu życiowego	
26. Zator	Wadowice	*Remer Edward	

* P. P. Agenci opatrzeni *(gwiazdkami) akwirują także ubezpieczenia dla Działu życiowego.

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencie	Nazwisko Subagenta
27. Żywiec	Żywiec	*Ringer Karol Bośniacka Michali- na wyłącznie dla działu życiowego.	
SZLĄSK.			
28. Bogumin (Oderberg)	Frysztat	Dostal Franciszek	
29. Bogumin (Oderberg)	"	Januszowski Ignacy	
30. Bystrzyca (Bystritz)	Cieszyn	Wałach Andrzej	
31. Cierlicko górne (Ober Cierlicko) p. Będowice dol- ne (Nieder -Blu- dowitz)	Cieszyn	Jurczek Jan	
32. Cieszyn	Cieszyn	*Macura Andrzej 1. Mosty p. Cieszyn	Wöllersdorfer R.
33. Cisownica (Zeislowitz)	Bielsko	Ożana Jan	
34. Czechowice (Czechowitz)	Bielsko	Kłaptocz Józef	
35. Dziedzice (Dziedzitz)	Bielsko	Koutnik Adolf	
36. Frysztat (Freistadt)	Frysztat	Dyrna Ferdynand	
37. Goleiszów (Golleschau)	Bielsko	Stwiertnia Jan	
38. Hruszów	Bogumin	Pohludka Szymon	
39. Jabłonków (Jablunkau)	Cieszyn	Buzek Jerzy	
40. Karwina (Karwin)	Frysztat	Janik Maurycy	
41. Kocobendz (Kocobendz)	Cieszyn	Pończa Paweł	
42. Kończycze małe (Klein Kuntschitz) p. Zebrzydowice	Frysztat	Koczwara Franciszek	
43. Kończycze wielkie (Gr. Kuntschitz) p. Zebrzydowice	Frysztat	Nohel Henryk	
44. Końska (Końskau) p. Trzynieć	Cieszyn	Macura Adam	
45. Kozakowice doln. (Unter Kozako- witz) p. Goleiszów	Bielsko	Rymorz Paweł	
46. Ligołka kameral. (Cameral Ellgoth)	Cieszyn	*Cichy Adam	
47. Lutyńia niemiec. (Deutsch-Leuthen)	Frysztat	Wicherek August	
48. Lutyńia polska (Polnisch Leuthen)	Frysztat	Pawlik Karol	
49. Łyżbice (Lyżbitz) p. Wendrynia	Cieszyn	Grycz Jerzy	

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagenty	Nazwisko Subagenta
50. Mazańcowice (Matzdorf)	Bielsko	Steffek Jan	
51. Międzyrzecze dol- ne (Nieder Kurz- wald)	Bielsko	Hess Andrzej	
52. Olbrachcice (Olbersdorf) p. Stonawa	Frysztat	Michejda Paweł	
53. Oldrzychowice p. Trzyniec	Cieszyn	Cymorek Jerzy	
54. Pietrwałd	Bogumin	Drögsler Franciszek	
55. Poremba p. Orłowa (Orlau)	Frysztat	Halfar Franciszek	
56. Puńców (Punzau)	Cieszyn	Szygut Jan	
57. Ropica (Ropitz)	Cieszyn	Obracaj Jerzy	
58. Skoczów (Skotschau)	Bielsko	*Motyczko Józef	
59. Strumień (Schwarzwasser)	Bielsko	Łomosik Karol	
60. Sucha średnia (Mittel Suchau)	Frysztat	Krygiel Jan	
61. Szobiszowice p. Błędowice dol.	Cieszyn	Halfar Karol	
62. Szumbark p. Błędowice dol.	Cieszyn	Klimsza Jan	
63. Trzyniec (Trzynietz)	Cieszyn	*Płoszek Franciszek	
64. Ustroń	Bielsko	Broda Andrzej	
65. Wisła (Weichsel)	Bielsko	*Cienciąła Andrzej	
66. Zabłocie (Zablacz)	Bielsko	Vasica Alojzy	
67. Zabrzeg p. Dziedzice	Bielsko	Londzin Franciszek	
68. Zarzecze (Zarziech)	Bielsko	*Przewoźnik Jan	
69. Zehrzydowice (Seibersdorf)	Frysztat	Damek Jan	

Sekcja II.

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagenty	Nazwisko Subagenta
1. Biecz	Gorlice	Gutkowski Edward Ullman Józef wy- łącznie dla działu życiowego.	
2. Bochnia	Bochnia	*Nowakowski Józef 1. Lipnica murow. 2. Radłów 3. Szczurowa	Kusionowicz W. Womaczko Ern. Masłowski M.

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagenty	Nazwisko Subagenta
3. Brzesko	Brzesko	4. Borzęcim *Merak Michał 1. Przybysławice 2. Zaborów 3. Czehów 4. Jadowniki	Oświęcimski Wozniak Jakób Siemieniec Ogórek Piotr Szymoniak Wład.
4. Brzostek	Pilzno	*Zahler Wilhelm	
5. Ciężkowice	Grybów	*Schiroky Karol	
6. Czarny Dunajec	Nowy Targ	*Rytko Ludwik	
7. Dąbrowa	Dąbrowa	*Zakrzewski Ludwik 1. Gręboszów p. Siedliszowice 2. Wietrzychowice	Bojko Jakób Wilk Franciszek
8. Dobczyce	Wieliczka	*Pelc Józef Antoni	
9. Gdów	Wieliczka	*Ślósarczyk Józef 1. Kunice p. Gdów 2. Łapanów 3. Szczyżyce p. Skrzydlina 4. Raciechowice p. Dobczyce 5. Wiśniowa 6. Zbydniów p. Trzciana ko- ło Bochni.	Permus Wojciech Siekierski Kazim. Ks. Leśny Ludw. Łysek Franciszek Kosecki Marian Popiel Antoni
10. Gorlice	Gorlice	*Rogaski Walery	
11. Gromnik	Tarnów	*Przychodźki Aleks.	
12. Grybów	Grybów	*Żeleski Witold 1. Bobowa	Pitala Antoni
13. Jasło	Jasło	*Dembniński Stanisł. 1. Jedlicze	Dziedzina Jan
14. Kołaczyce	Jasło	*Nowak Jan	
15. Krościenko nad Dunajcem	Nowy Targ	*Marcoin Zygmunt	
16. Limanowa	Limanowa	*Zubrzycki Waleryan 1. Dobra 2. Mszana dolna	Wójcik Jakób Wac Katarzyna
17. Niedzwiedź	Limanowa	*Domanus Jan	
18. Niepołomice	Bochnia	*Przepolski Walenty	
19. Nowy Sącz	Nowy Sącz	*Szyrajew Michał 1. Krynica 2. Łączki 3. Muszyna 4. Stary Sącz	Konarski Józef Mozdyniewicz F. Żurek Antoni Wojciechowski
20. Nowy Targ	Nowy Targ	*Wilczyński Konst.	
21. Pilzno	Pilzno	*Wójcicki Maksym.	
22. Rzegocina	Bochnia	Kamionka Józef	
23. Szczucin	Dąbrowa	*Dr. Rudnicki Karol	
24. Tarnów	Tarnów	*Struszkiewicz Lud. Kaempf Rajmund wyłącznie dla dzia- łu życiowego. 1. Rzuchowa p. Tarnów	Frączkiewicz J.

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagenty	Nazwisko Subagenta
25. Tuchów	Tarnów	2. Poręba radna *Węgrzynowicz Jan	Kłoczek Wojciech
26. Uście ruskie	Gorlice	1. Ryglice	Bogdanowicz T.
27. Wieliczka	Wieliczka	*Zabierzewski Ant. *Łempicki Seweryn	
		1. Bierzanów	Jamka Jakób
		2. Brzezine	Włodarz Woj.
		p. Niepołomice	
		3. Bugaj	Michalik Kazim.
		p. Wieliczka	
		4. Zakluczyn	Baran Józef
		p. Droginia	
28. Wiśnicz	Bochnia	*Brzękowski Jan	
29. Wojnicz	Brzesko	*Kuchciński Wład.	
30. Zakliczyn	Brzesko	*Słoy Wincenty	
		1. Janowice	Regiec Franc.
		p. Zakliczyn	
31. Zakopane	Nowy Targ	*Kandler Bronisława	
32. Żmigród	Jasło	Puza Karol & Kar- ciński Leon	
33. Żabno	Dąbrowa	*Klein Józef	

Sekcja III.

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagenty	Nazwisko Subagenta
1. Baranów	Tarnobrzeg	*Bara Piotr	
		1. Wola golego	Siekierski Jan
		p. Baranów	
2. Błażowa	Rzeszów	*Rylski Władysław	
3. Brzozów	Brzozów	*Korczyński Józef	
4. Chmielów	Tarnobrzeg	Ostrichański Rudolf	
5. Czermin	Mielec	Olechowski Franc.	
6. Czudec	Rzeszów	Kudrzański Roman	
7. Dębica	Ropczyce	*Zauderer Henryk	
8. Dukla	Krosno	*Stoiński Zdzisław	
9. Dynów	Brzozów	*Schaitter Juliusz	
10. Dzików	Tarnobrzeg	Kuryłło Ludwik	
11. Fryszak	Jasło	*Stapf Edward	
12. Głogów	Rzeszów	*Chłodnicki Winc.	
13. Grębów	Tarnobrzeg	Rogoziński Karol	
14. Haczów	Brzozów	Stepek Piotr	
15. Jasłiska	Sanok	*Ochędusko Wład.	
16. Jurówce	Sanok	Butrymowicz Winc.	
17. Kańczuga	Łańcut	*Zaklika Tadeusz	
		1. Pruchnik	Pańkiewicz D.
18. Kolbuszowa	Kolbuszowa	Dr. Seeliger Ludwik	
19. "	"	Zduński Maksymilian	
20. Krosno	Krosno	Peszyński Tadeusz	
21. Leżajsk	Łańcut	Jabłoński Leopold	
		1. Grodzisko	Tarkowski Maciej
		2. Kuryłówka	Pappowa Emilia
		3. Wola zarzycka	Rybowicz Antoni
		p. Leżajsk	

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencie	Nazwisko Subagenta
22. Lisko	Lisko	*Raszowska Stanisł. Jordan Józef wy- łącznie dla działu życiowego.	
23. Lutowska	Lisko	*Raszowski Woj.	
24. Łańcut	Łańcut	*Kahane Filip i Żar- decki Bolesław 1. Żolynia	Piątkowski Sz.
25. Majdan	Kolbuszowa	*Wurm Władysław	
26. Mielec	Mielec	*Hebda Wiktor 1. Borowa 2. Kawęczyn 3. Rzechów 4. Schönanger p. Borowa	Batko Jan Kolman Roman Hollender Zygm Grölle Antoni
27. Mokrzeszów	Tarnobrzeg	Jala Piotr	
28. Mrzygłód	Sanok	nieobsadzona	
29. Nisko	Nisko	*Majer Maciej 1. Bojanów	Watzko Marya
30. Przecław	Mielec	Bühn Franciszek	
31. Przeworsk	Łańcut	Kamiński Teofil	
32. Radomyśl nad Sanem	Tarnobrzeg	*Sobolewski Stan.	
33. Radomyśl nad Sanem	Mielec	Strojnowski Jan 1. Zassów	Baltaziński M.
34. Ropczyce	Ropczyce	*Sałach Michał	
35. Rozwadow	Tarnobrzeg	*Jarosz Rajmund 1. Wrzawy p. Nadbrzezie	Siemek Wincenty
36. Rudnik	Nisko	Niewolkiewicz Jan	
37. Rymanów	Sanok	Leszczyński Stan. Litwiniusz Józef wyłącznie dla działu życiowego.	
38. Rzeszów	Rzeszów	*Czerwińska Marya 1. Tyczyn	Dr. Idziński Józ.
39. Sanok	Sanok	*Rylski August 1. Dydnia p. Newistka 2. Jaćmierz	Kawałko Józef Magierowski Leon
40. Sędziszów	Ropczyce	*Jaśkiewicz Józef 1. Góra ropczycka	Szpor Bogusław
41. Sokółów koło Rzeszowa	Kolbuszowa	Chodziński Bolesław	
42. Strzyżów	Rzeszów	*Schmuc Andrzej 1. Luteza 2. Niebylec	Piestrak Józef Modnicki Ludw.
43. Tarnobrzeg	Tarnobrzeg	*Giżyński Stanisław 1. Gorzyce p. Nadbrzezie 2. Miechocin p. Tarnobrzeg 3. Trześń p. Nadbrzezie	Kieńczykowski Stala Jan Wryk Walenty

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagenty	Nazwisko Subagenta
44. Ulanów	Nisko	*Wronski Jan	
45. Ustrzyki dolne	Lisko	*Nycz Apolinary	
46. Wielopole skrzyńskie	Ropczyce	Stadnik Aleksander	

Sekcja IV.

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagenty	Nazwisko Subagenta
1. Bakończyce	Przemyśl	Markiewicz Antoni	
2. Bircza	Dobromil	Dr. Marynowski Józ. Studnicki Tadeusz wyłącznie dla dzia- łu życiowego	
3. Chyrów	Stare miasto	Popiel Marcei Strzelecki Polikarp wyłącznie dla dzia- łu życiowego	
4. Cieszanów	Cieszanów	Wodyński Jan Link Jan wyłącznie dla dzia- łu życiowego	
5. Dobromil	Dobromil	*Tergonde Klemens	
6. Drohobycz	Drohobycz	*Barański Adolf 1. Truskawiec	Dobrzyński Alek.
7. Dubiecko	Przemyśl	Cetera Jan	
8. Dzików stary	Cieszanów	Ks. Świdecki Stan.	
9. Hussaków	Mościska	Łysiak Michał	
10. Jarosław	Jarosław	*Bieleński Wład.	
11. Jaworów	Jaworów	*Paar Ferdynand	
12. Krakowiec	Jaworów	*Truskolański Stan.	
13. Lubaczów	Cieszanów	*Stanić Władysław	
14. Medenice	Drohobycz	*Ks. Gawiniński Józef	
15. Miżyniec	Przemyśl	*Narzymiski Stefan	
16. Mościska	Mościska	*Masiuk Leopold 1. Krukienice 2. Kalników	Maternowski Wussyk Stefan
17. Narol	Cieszanów	Reif Antoni	
18. Oleszyce	Cieszanów	*Zaleski Józef	
19. Podbuż	Drohobycz	Gorczyca Józef	
20. Przemyśl	Przemyśl	*Bogdański Wład. 1. Niżankowice	Sarnecki Fran.
21. Radymno	Jarosław	*Haydukiewicz Marya	
22. Sambor	Sambor	Olszański Wład. (Administrator Ag. *Wysoczański Ad.) 1. Fulsztyn 2. Kranzberg 3. Łąka 4. Rajtarowice	Serwacki Andr. Müllerowa Fran. Skorykowa Nat. Kościółko Ant.
23. Sądowa Wisznia	Mościska	*Szepietowski Józef	
24. Sieniawa	Jarosław	*Gardziel Floryan	
25. Stare miasto	Stare miasto	*Rudnicki Marcei	

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencie	Nazwisko Subagenta
26. Turka	Turka	*Kleban Błażej	
27. Wielkie Oczy	Jaworów	Szpakowski Stan.	

Sekcja V.

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencie	Nazwisko Subagenta
1. Belz	Sokal	*Milkowski Aleks. 1. Ułhówek	Bulik Jan
2. Gródek	Gródek	*Bobowski Franc. 1. Dobrostany 2. Wiszenka	Mroczkowski H. Rotköl Wiktor
3. Janów	Gródek	Dr. Udziela Maryan	
4. Komarno	Rudki	*Borkowski Edm.	
5. "	"	Zarząd dóbr hr. Łańc. korońskiego	
6. Krystynopol	Sokal	Graff Andrzej	
7. Kulików	Żółkiew	*Haszczye Jan	
8. Lwów	Lwów	*Kruszewski J. & Stru- siński J. 1. Lwów	*Teleżyński Aloj.
9. "	"	Chojnacki Henryk	
10. "	"	Chrzanowski Wiktor	
11. "	"	*Hilchen Feliks	
12. "	"	*Menczyński Meliton	
13. "	"	Uleniecki Józef	
14. "	Lwów	Pow. Tow. Zaliczk.	
15. "	"	*Główna Agencja dla przemysłu naftow. przy Banku dla U- bezpiecz. i przem. nieobsadzona	
16. Magierów	Rawa ruska	*Fedyński Wawrz.	
17. Mosty wielkie	Żółkiew	1. Sielec	Pochmarski Jan
18. Niemirów	Rawa ruska	Dr. Miczulski Ant.	
19. Rawa ruska	Rawa ruska	*Górka Władysław 1. Belzec 2. Kamionka	Lentowicz Buczma Hryć
20. Rudki	Rudki	*Nowosielecki Miecz. 1. Horozanna	Kuszyk Wincenty
21. Sokal	Sokal	Strzelecki M. i *Trza- ska Nicetas 1. Tartaków	Smereczański St.
22. Szczerzec	Lwów	Pelka Jan	
23. Uhnów	Rawa	*Celewicz Julian	
24. Wareż	Sokal	Hanasiewicz Józef	
25. Żółkiew	Żółkiew	*Gorecki Włodz. Tow. Wzaj. Pom. nauczycieli i nau- czycielek wyłącznie dla działu życiow. 1. Butyny p. Mosty wielkie	Syroiszka Michał
26. Żółtańce	Żółkiew	Popovits Karol	

Sekcja VI.

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagenty	Nazwisko Subagenta
1. Borki wielkie	Tarnopol	*Aleksandrowicz W.	
2. Brody	Brody	*Wasilewski Ant.	
		1. Jasionów	Gniewosz
		2. Leszniów	Kleparczuk Stef.
		3. Pieniaki	Szaraniewicz W.
		4. Szczurowice	Bernaczek Paul.
		5. Toporów	Świdnicki Adolf
3. Brzeżany	Brzeżany	*Wiszniewski. Michał	
4. Budzanów	Trembowla	*Paślowski Emil	
5. Busk	Kamionka str.	*Tokarzewski Józef	
		1. Milatyn n.	Cybański E.
6. Chorostków	Husiatyn	Brzuszkiewicz Ant.	
7. Czortków	Czortków	*Czekoński Stan.	
		1. Burakówka	Lewicki Michał
		2. Byczkowce	Proskurnicki M.
		3. Dawidkowce	Łopuszański Fr.
		4. Jagielnica	Matkowski Jan
		5. Wygnanka	Różycki Antoni
		6. Zalesie	Kohlkopf Alojzy
8. Grzymałów	Skałat	*Juhre Jan	
9. Hłuboczek wielki	Tarnopol	Przysiecki Żeliszaw	
10. Husiatyn	Husiatyn	*Roskosz Aleksander	
11. Jezierna	Złoczów	Ostaszewski Kajetan	
12. Kamionka str.	Kamionka str.	*Szawłowski Jan	
13. "	"	Zarząd dóbr hr. Andrzej Potockiego.	
14. Kopyczyńce	Husiatyn	*Karwowski Tad.	
		1. Kociubińczyki	Gilnreiner Zyg.
		2. Niżbork nowy	Krochmalnicki A.
		3. Probużna	Rogalski Wład.
		4. Suchostaw	Muszyński Wład.
15. Kozłów	Brzeżany	*Błachowski Sewer.	
16. Kozowa	Brzeżany	*Krzyżanowski Edm.	
17. Łopatyn	Brody	Tychowski Wiktor	
18. Olesko	Złoczów	*Sokalski Jan	
19. Podkamień	Brody	Toczyski Wojciech	
20. Podwoleczyska	Skałat	Płaskowski Artur	
21. Pomorzany	Złoczów	Kliszcz Wilhelm	
22. Radziechów	Kamionka	*Mrozowski Franc.	
23. Skałat	Skałat	*Czarnecki Jan	
		1. Mikulińce	Lachmann Marya
		2. Tarnoruda	Srokowski Leon.
24. Tarnopol	Tarnopol	*Wszelaczyński St.	
		1. Chodaczków	Feiner Karol
		2. Tarnopol	Kolbuszowska B.
25. Touste	Skałat	Miazga Władysław	
26. Trembowla	Trembowla	*Paszkowski Jarosł.	
27. Zalesce	Brody	*Malkowski Bron.	
28. Zbaraż	Zbaraż	*Dzierżanowski Zyg.	
		1. Skołyki	Ormezowski Al.
29. Zborów	Złoczów	*Raciborski Wład.	

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencie	Nazwisko Subagenta
30. Złoczów	Złoczów	*Jakubowski Karol 1. Bortków 2. Firlejówka 3. Krasne 4. Ożydów 5. Podhorce 6. Przewłoczna 7. Sokołówka	Noss Grzegorz Gofryk Aleksan. Jeżowski Jan Zajac Filip Gulin Paweł Iwachów Grzeg. Szach Jan

Sekcja VII.

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencie	Nazwisko Subagenta
1. Bóbrka	Bóbrka	*Brzuchowski Teod. 1. Brzozdowce 2. Horodysławice 3. Staresioło 4. Strzeliska nowe	Kordal Romuald Burbel Jan Susłowski Józef Walter Bronisl.
2. Bohorodczany	Bohorodczany	*Polluk Michał	
3. Bolechów	Dolina	*Bielawski Józef	
4. Bołszowce	Rohatyn	*Mück Feliks	
5. Buczac	Buczacz	*Lipski Mieczysław 1. Barysz 2. Czarnokońce p. Dawidkowce 3. Kośmierzyn p. Potok złoty 4. Petlikowce p. Ossowce 5. Snowidów p. Potok złoty 6. Uście zielone	Schneygert Jan Terentzy Antoni Kamiński Bron. Drozda Izydor Feduń Jan Niedzielski An.
6. Buczac	Buczacz	Wendorff Zygmunt	
7. Bukaczowce	Rohatyn	*Wallner Leon	
8. Bursztyn	Rohatyn	*Molik Adam	
9. Chodorów	Bóbrka	*Laurych Władysław zastęp. Bunikiewicz M. wyłącznie dla działu życiowego.	
10. Delatyn	Nadwórna	Wiernicki Erazm	
11. Dolina	Dolina	*Hosowski Chariton 1. Erechowice 2. Perechińsko 3. Rożniatów	Jastrzębski Wład. Romańczukiewicz Jagiellovicz M.
12. Gliniany	Przemysły	*Helm Adolf 1. Unterwalden	Ruppenthal Fr.
13. Halicz	Stanisławów	*Ormezowski Juliusz	
14. Jazłowiec	Buczacz	*Borowiec Józef	
15. Kałusz	Kałusz	*Załęski Stanisław 1. Wojniłów	Malski Jan
16. Knihinicze	Rohatyn	*Zaremba Erazm	
17. Koropiec	Buczacz	Helzerhuber Wiktor	
18. Kurowice	Przemysły	*Kalita Roman	

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagenta	Nazwisko Subagenta
19. Maryampol	Stanisławów	*Spirydowicz Ignacy	
20. Mikołajów	Żydaczów	*Ziembowicz Zyg.	
21. Monasterzyska	Buczacz	*Motrycz Julian	
22. Nadwórna	Nadwórna	*Skurewicz Józef	
23. Otynia	Tłumacz	*Łukasiewicz Dom. zast. Astan Miko- łaj, wyłącznie dla działu życiowego.	
24. Podhajce	Podhajce	*Zbyszewski Andrzej 1. Bieniawa 2. Horożanka 3. Wiśniowczyk 4. Zawalów 5. Złotniki	Szpułak Piotr Bobrowski Ap. Lang Jan Knopp Stanisław Ludkiewicz Karol
25. Potok złoty	Buczacz	Dr. Bobek Jan	
26. Przemyślany	Przemyślany	Nawrocka Michalina Tęczarowski Hen. wyłącznie dla dzia- łu życiowego.	
27. Rohatyn	Rohatyn	*Hirsch Franciszek	
28. Rozdół	Żydaczów	Chotyński Ludwik	
29. Skole	Stryj	*Ks. Marcinków W.	
30. Sołotwina	Bohorodczany	*Kobzey Jerzy	
31. Stanisławów	Stanisławów	*Bronikowski Stan. 1. Łysiec	Kołowski Wład.
32. Stryj	Stryj	*Hr. Dzieduszycki S. administratorka Łazowska Jadwiga 1. Brigidau p. Stryj 2. Korczyn p. Synowódzko 3. Machliniec p. Ruda 4. Ruda 5. Strzałków p. Podhorce 6. Synowódzko niżne. 7. Synowódzko wyżne	Kolb Jan Turzański Ant. Köstler Jerzy Kucharz Filip Moreau Adolf Illuk Grzegorz Bobanycz Ignacy
33. Tłumacz	Tłumacz	*Jasiński Kazimierz 1. Niżniów 2. Roszniów p. Stryhańce	Montalbetti Jan Malcharek Ant.
34. Tyśmienica	Tłumacz	*Moniak Jan	
35. Włodzisz	Dolina	Capowicz Jan	
36. Żurawno	Żydaczów	Zamazal Franciszek	
37. Żydaczów	Żydaczów	*Szczurek Jan	

Sekcja VIII.

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagenty	Nazwisko Subagenta
GALICYA.			
1. Borszczów	Borszczów	*Michniewski Józef	
		1. Głębocek	Wesoły Józef
		p. Borszczów	
		2. Łanowce	Rogowski Stan.
		p. Jezierzany	
		3. Łosiacz	Jawny Grzegorz
		p. Dawidkowce	
		4. Oleksiniec	Pilecki Józef
		p. Thüste	
2. Giermakówka	Borszczów	Moskwiński Aleks.	
3. Gwoździec	Kołomyja	*Godlewski Waler.	
4. Horodenka	Horodenka	*Neuburg Julian	
5. Kołomyja	Kołomyja	*Jasiński Albert	
6. Kossów	Kossów	*Bursa Stanisław	
7. Kuty	Kossów	*Czajkowski Józef	
8. Obertyn	Horodenka	*Jastrzębski Witold	
9. Peczeniżyn	Kołomyja	*Bilaszewski Antoni	
10. Skala	Borszczów	Piotrowski Maryan	
11. Śniatyn	Śniatyn	*Lukasiewicz Maryan	
12. Thüste	Zaleszczyki	*Arbesbauer Henryk	
		1. Jezierzany	Kraiński Antoni
		p. Borszczów	
		2. Świdowa	Wojtkowski Kar.
		p. Thüste	
13. Uściczko	Zaleszczyki	Znamirowski Ignacy	
14. Zabłotów	Śniatyn	*Starzecki Józef	
15. Zaleszczyki	Zaleszczyki	*Bielanski Antoni	

BUKOWINA.

16. Andreasfalva	Radowce	Geysa Molnar	
17. Bojeny	Czerniowce	Landau Markus	
18. Bosancze	Suczawa	Dunin Walery	
19. Czerniowce	Czerioiowce	Dyrekeya fund. relig. grecko-orient.	
20. "	"	*Wydział ubezp.	
21. "	"	Zakład Kred. ziem.	
22- Czudyn	Storozyniec	Schmid Jan	
23. Dornawatra	Kimpolung	Beyer Edward	
24. Gura humora	Gura humora	Harth Leon	
25. Illischestie	Gura humora	Kipper Henryk	
26. Jakobeny	Kimpolung	Fischer Emil	
27. Kaczyka	Gura humora	Wędrychowski Fr.	
28. Kimpolung	Kimpolung	Turzański Paweł	
29. Kocmań	Kocmań	Kosiński Józef	
30. Kuczurmare	Czerniowce	Przyborowski Alf.	
31. Putna	Radowce	Pietroszyński Fran.	
32. Radowce	Radowce	*Ustyjanowicz Mikołaj	

Siedziba Agencji	Powiat	Nazwisko Agenta i Subagencya	Nazwisko Subagenta
33. Seletyn	Radowce	Böhm Jan	
34. Seret	Seret	Riess Gustaw	
35. Solka	Gura humoru	*Niemców Onufry	
36. Stanowce	Storożyniec	Soniewicki Andrzej	
37. Storożyniec	Storożyniec	*Soniewicki Andrzej	
38. Suczawa	Suczawa	*Stephanowicz Paweł	
39. Wama	Kimpolung	Herzan Antoni	
40. Waszkowce	Wyżnica	*Baloscheskul Dem.	
41. Wyżnica	Wyżnica	*Br. Kapri Antoni	
42. Zastawna	Kocmań	Kraft Józef	

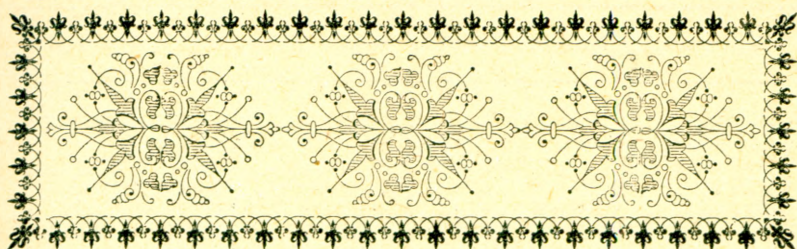
Zestawienie :

Sekeya	I. liczy agencyj	69,	subagencyj	12
"	II. "	"	33,	" 32
"	III. "	"	46,	" 22
"	IV. "	"	27,	" 8
"	V. "	"	26,	" 10
"	VI. "	"	30,	" 28
"	VII. "	"	37,	" 30
"	VIII. "	"	42,	" 6
razem agencyj		310,	subagencyj	148

z czego przypada :

na Galicyę i W. księstwo krakowskie	agencyj	241,	subagencyj	147
" Bukowinę	"	27,	"	—
" Szląsk	"	42,	"	1
razem agencyj		310,	subagencyj	148.





WYKAZ

LEKARZY TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

W KRAKOWIE.

Miejscowość	Nazwisko lekarza	Miejscowość	Nazwisko lekarza
Andrychów	Żędzianowski Stan.	Brzesko	Bernadzikowski Sz.
Baligród	Zborowski Józef	Brzeżany	Bernacki Franciszek
Bełz	Robel Wiktor		Zauderer Albert
Biała	Ławrowski Włodz.		Uranowicz Tad.
	Bogdanik Józef		Teitelbaum Melech
	Nycz Wincenty		Kowenicki Adam
	*Sroczyński	Brzostek	Czerwiński Kazim.
Biecz	Katyński Ludwik		*Potok Hieronim
Bielsko	*Taub. Maurycy	Brzozów	Lic Henryk
	*Grossmann		Niziołek Paweł
	*Steinitz	Buczacz	Hirschler Mieczysł.
Bircza	Murynowski Józef		Krzyżanowski Edw.
Białowa	Sieniewicz Michał	Budzanów	*Glückmann Feliks
Bóbrka	Gabryszewski Tad.	Bukaczowce	Borycki Bronisław
	Dorożyński Jakób	Bursztyn	Hanakowski
Bochnia	Gąsiorek Fran.	Busk	Zaorski Bronisław
	Górski Czesław	Chodorów	Bober Jan
	Roth Alojzy	Chorostków	Auerhahn Wilhelm
Bohorodczany	Fuchs Leon	Chrzanów	Woynarowski Kaz.
	Ferensiewicz Michał	Chyrów	Mężyk Jan
Bolechów	Podlusi Mikołaj	Cieszanów	*Tyszkowski Leon
Bołszowce	Halarewicz Bazyli	Cieszyn	Haim Leopold
Borszczów	Mosler Maksymilian		Czermak Jan
	Goldhaber Adolf	Ciężkowice	Mańkowski Kazim.
Borynia	Friedmann Filip	nad Białą	
Borysław	*Kappelnr Maks.	Czerniowce	Mitkiewicz Eugen.
Brody	Strumieński Adam		Röhmer August
	Sołtysik Stanisław		Strzelecki Ludwik
	Sobolewski Franc.	Czortków	Wągrowski Karol

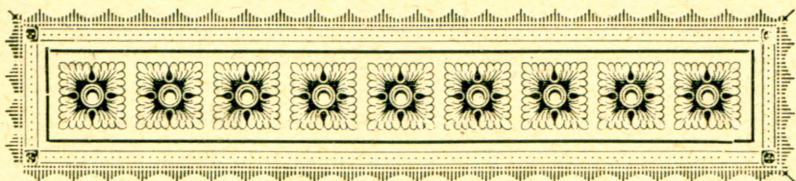
Miejscowość	Nazwisko lekarza	Miejscowość	Nazwisko lekarza
Czortków	Stöckel Adolf	Jaworów	Hordyński Andrzej
Czernichów	Malinowski Gustaw	Orski Jan	
Dąbrowa	Kramarzyński Miecz.	Damski Wacław	
Dębica	Bętkowski Zygm.	Altmann Zygmunt	
Delatyn	Bogdański Bronisł.	*Służewski Kazim.	
Dobczyce	Mikołajski Szczep.	patrz Zebrzydowice	
Dobromil	Cwiklicer Ludwik	Wurst Adolf	
	Puchalski Stefan.	Kurowiec Jan	
	Bieńczewski Aleks.	Kamionka Str.	Gawlikowski Stanisł.
Dolina	Kotłowski Stanisław	Stupnicki Wład.	
	Peters Józef	Kańczuga	Sawicki Antoni
Drohobycz	Lechowski W.ktor	Kęty	Garbusiński Sabin
	Pelczar Zenon		*Dworzański Karol
	Kurasiewicz Józef	Kimpolung	Stefanowicz Leon
Drohowyże	Kretschner Fel.		Wolf Adolf
Dubiecko	Godłowski Aleksan.	Kolbuszowa	Ciepielowski Kazim.
Dukla	Reiss Karol	Komarńo	Jakliński Leon
	Jasiński Adam	Kłyżów	
Dunajec Czar.	Zatłokal Rudolf	Kocmań	Tittinger Hermann
Dynów	Meth Szymon	Kocmań(Buk.)	Wojewódka
	Benoni Ferdynand	Kołomyja	Piaskiewicz Wład.
Dziedzice	Höflich Jan		Jaworski Bolesław
Frysztak	Natter Wiktor		Hulles Jakób
Gdów	Morawiecki Józef	Kopczyńce	Wilson Ryszard
Gliniany	Mendlowski Włodz.	Kossów	Tarnawski Apolin.
	Moch Jan		Coghen Antoni
Głogów	*Dobrowolski Adam	Korczyn	Przysłupski Jakób
Gołogóry	*Laufer Maurycy	Kraków	Jaugustyn Stan.
Gorlice	Przesmycki Jan		Junger Jakób
	Bielewicz Feliks		Krzyształowicz Fran.
Gródek	Balicki Stan.		Pareński Stan.
Grybów	Jakubowski Adam		Krokiewicz Antoni
	Kurzyniec Wojciech		Mikucki Władysław
Grzymałów	Wojtkowski Jan		Czerny Schwarzenb.
	Sereth Izidor		Zarewicz Aleksander
Gurahumora	Mandybur		Siedlecki Jan
Halicz	Mołczkowski Dyon.		Zoll Józef
Horodenka	Milewski Tadeusz	Krakowiec	Gracka Józef
	Palester Henryk	Krosno	Ślaczka Franciszek
Husiatyn	Pohorecki Wład.		Mazurkiewicz Dyon.
	Korolik Tomasz		Kocay Aleksander
Jagielnica	Lutyński Ludwik		Kropaczek Wilhelm
Janów	Udziela Maryan	Krościenko	Hammerschlag
Jarosław	Marynowski Miecz.	Krynica	Kmietowicz Franc.
	Meisels Zygmunt	Krzeszowice	Dura Jan
	Trzaskowski Julian	Kulików	Finkel Herman
	Turzański Grzegorz	Kuty	Skomorowski Jan
	*Mach Sebastyan	Łańcut	Fleszar Jan
Jaślisko	*Hendrychowski T.	Łapanów	Gąsiorek Franc.
Jaś'o	Pawlicki Teodor	Leżajsk	Jełowicki
	Macudziński Waler.	Limanowa	Kruk Kazimierz
	Kadyj Józef	Lisko	Jabłoński Jacek

Miejscowość	Nazwisko lekarza	Miejscowość	Nazwisko lekarza
Lubaczów	Szymański Henryk	Peczeniżyn	Vinzenz Aleksander
Lundenburg	Bauer Henryk		Dolnicki Cyryl
Lutowiska	Dulemba	Pilzno	Mydlarski Władysł.
Lutynia niem.	Seidl Wacław		Biesiadzki Antoni
Lwów	Merunowicz Józef	Piwniczna	Łukasiewicz Walery
	Obtułowicz Ferdyn.	Podgórze	Dembowski Miecz.
	Berezowski Kazim.	Podhajce	Choróbski Stanisław
	Krobicki Tadeusz		Krzyżanowski Kalik.
	Smitowski Mieczysł.	Podkamień	Ustrzycki Julian
	Strojnowski Edward	Podwoleczys.	Świderski Jan
	Bieńkowski Bogdan	Pomorzany	Mażanek Ignacy
	Dekański Stanisław	Potok Złoty	Bobek Jan
	Żuławski Leon	Pruchnik	Rodzoń Władysław
	Kicki Tytus	Przemysł	Pordes Marian
	Zgórski Kazimierz		Dzikowski Zygmunt
Lopatyn	Jessyp Aleksy		Kiebusiński Bazyli
Majdan	Szostkiewicz Stan.		Smolarski Zygmunt
Maków	Uchacz Błażej	Przemysławny	Barbag Herman
Maryampol	Orzechowski Józef		Hyżycy Cyryl
Medenice	Sobieszczański Lud.	Przeworsk	Końcówicz Jan
Mielec	Warzycki Bronisław	Rabka	Lang Ottokar
	Staniszewski	Radłów	Knauer Wilhelm
Mielnica	Kraus Adam	Radomyśl	Lorenski Jędrzej
Mikołajów	Kraetschner Feliks		Jarocki Piotr
Mikulicze	Brudziński Ludwik	Radowce	Offner Karol
	Koller Bolesław		Poras Hermann
Milówka	Łodygowski	Radymno	Schmeidler Leon
Monasterzysk.	Koerner Edward		Mallik Józef
Mościska	Lebedowicz Emil	Radziechów	Prebendowski Stan.
Mosty wielkie	Olejniak Michał	Rawa Ruska	Dadlez Julian
	Newestiuk Jakób		Lisiński Ludwik
Muszyna	Dziembowski Józef	Rohatyn	
Myślenice	Łodziński Wiktor	Ropczyce	Szczepański Włodz.
	Schmidt Filip		Białkowski Władysł.
Nadwórna	Last Hermann	Rozdół	*Michowicz Bronisł.
Narol	Jüngst Wacław	Rożniatów	*Berwid Bolesław
Narajów	Hordyński Stan.	Rozwadów	Hochstet Adolf
Niepołomice	Majewski Tadeusz		Dumaire Władysł.
Nisko	Bresiewicz Stanisł.	Rudki	Śnieżek Ludwik
Niżankowice	Ruczka Stanisław	Rybotycze	Górski Stanisław
Niżniów	Laskiewicz Alfred	Ryglice	
Nowy Sącz	Filewicz Jan	Rymanów	Bielecki Ignacy
	Kijas Tadeusz	Rzeszów	Bujniewicz Jakób
Nowy Targ	Bednarski Jan		Zagórski Adam
	Schein Herman		Danielski Jan
Obertyn	Bujalski Marian	Sadogóra	Geller
Olesko	Piotrowski Tomasz	Sądowa Wisz.	Rokossowski Wojc.
Oleszyce	Mildner Józef	Sambor	Markiewicz Henryk
Ostrawa Mor.	Lang Berthold		Ciuk Aleksander
Oświęcim	Szłank Maurycy		Chrzasczewski Woj.
	Słosarczyk Antoni	Sanok	Nowak Zygmunt
Ottynia	Pertak Marian		Zaleski Karol

Miejscowość	Nazwisko lekarza	Miejscowość	Nazwisko lekarza
Schodnica	Dwernicki Stanisł.	Tarnów	Walczyński Józef
Sędziszów	Sędzielewski Franc.		Skowronski Włodz.
Seret	Perl Józef		Pilzer Herman
Sieniawa	Jastrzębski Waler.		Ozimek
Siersza	Piórko	Tartaków	Piżł Bronisław
Skala	Krzyształowicz Aug.	Tłumacz	Litwinowicz Orest
Skalat	Wojtkowski Jan	Tłuste	Jäger Izrael
	Gottfried Maurycy	Trembowla	Olpiński Julian
Skawina	Nawrat Stanisł.		Kuhn Adolf
Skole	Michalski Wiktor		Deutsch Zygmunt
	Friedländer Emil	Trzynieć	Hlavatsch Paweł
Śniatyn	Werner Karol	Tuchów	Kalisz Alfred
Sokal	Łuszczkiewicz Józef	Turka	Sękiewicz Francisz.
	Głowiński Wincenty		Karpiński Stanisł.
Sokołów	Lippel Jakób	Tyczyn	Biliński Mieczysław
	Woś Michał		Solecki Jan
Solka	Beilich Edward	Tysmienica	Blumenblatt Leon
Solotwina		Uhnów	Zadurawicz Emil
Stanisławów	Wnękowicz Stanisł.	Ulanów	Reik Jakób
	Drzewicki Stefan	Ustroń	Passek
	Dawidowicz Emil	Ustrzyki doln.	*Lenartowicz Rom.
	Gembarszewski Zyg.		*Jaremkiewicz Mich.
Starasól	Cieszewski Wład.	Uścieczko	Gilnreiner Michał
Stare Miasto	Stokłosiński Franc.	Wadowice	Bukowski August
Storożyniec	Rudnik Maurycy		Gedł Władysław
	Okuniewski Atanazy		Opydo Franciszek
	Seinfeld Dawid	Waręż	Maciejowicz Stefan
Stary Sącz	Gawelkiewicz	Warszawa	Kosiewicz Antoni
Strumień	Pick Ludwik		Kosiński Aleksander
Strusów	Mrazek Bronisław		Kosiński Julian
Stryj	Peczenik Leon		Śliwicki Franciszek
	Serkowski Bolesław	Węgier. Górka	
	Jeż Andrzej	Wiedeń	Horoch Kajetan
	Antoniewicz Włodz.		Stockmar Karol
Strzeliska	Janowicz Włodzim.		Staniek Henryk
Strzyżów	Patryn Józef		Leuchter Herman
Sucha	Gawlik Jan		Deutsch
Suczawa	Brunstein Wolfgang		Koritschoner Maur.
	Lupu Teofil		Steiner Stanisław
	Kraemer Jakób	Wieliczka	Kownacki Józef
Szczakowa	Schneck Karol		Podobiński Antoni
Szczerzec	Acker S.	Wiśnicz	Olszewski Bronisław
Szczucin	Rudnicki Karol	Wiśniowczyk	Zierhoffer Karol
Szczurowa	Grzybczyk Stanisław	Witkowice m.	Rogoyski Stefan
Tarnobrzeg	Momidłowski Wal.	Wojniłów	Jastrzębski Julian
	Orzechowski Leon.	Wyżnica	Götzlinger Leopold
Tarnopol	Fritsch Julian		Lehman Adolf
	Świsłun Anasztazy	Zabłotów	*Krański Juliusz
	Kowenicki Waleryan		*Lic Feliks
	Mossor Kazimierz	Żabie	Soniewicki Teodor
	Witoszyński Włodz.	Żabno	Przybyszowski Wil.
Tarnów	Ebersohn Maurycy	Zagórz	Galant Józef

Miejscowość	Nazwisko lekarza	Miejscowość	Nazwisko lekarza
Zakopane	Hawranek Maryan	Złoczów	Stein Elias
Zaleszczyki	Friedberg Józef		Bendel Samuel
	Sołowski Jan	Żmigród	Brill Chrystyan
	Sumorok Konstanty	Żółkiew	Opiński Jan
Załośce	Landesberg Maurycy		Drzymalik Sylwest.
Zarszyn	Jodłowski Jan		Muszkiet Karol
Zator	Tarchalski Józef		*Wyrzykowski Kaz.
Zbaraż	Zukotyński Henryk	Żórawno	Gozdecki Józef
Zborów	Skórski Maryan	Żydaczów	Bory Julian
Zebrzydowice	Nikliborz Jan	Żywiec	Seidler Antoni
Złoczów	Wysocki Aleksander		Idziński Wiktor
	Zaleski Eustachy		Bąkowski Teofil





BANKI KRAJOWE.

BANK KRAJOWY.

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Komisarz bankowy: Mieczysław Onyszkiewicz, członek Wydziału krajowego; **Zastępy:** Dr. Damian Sawczak, członek Wydziału krajowego, Dr. Józef Ekielski, radca Wydziału krajowego.

Rada Nadzorcza: Hipolit Bochdan (prezes), August Gorayski (wice prezes) J. E. Dawid Abrahamowicz, Stanisław Jędrzejowicz, Józef Męciński, Dr. Gustaw Romer, Karol hr. Scipio, Karol Schayer. **Zastępy:** Adolf hr. Brunicki, Dr. Jan Stefan Fedak, Juliusz Mikolasch, Stanisław Niezabitowski.

Dyrekeya: Radca Rządu: Dr. Alfred Zgórski, Dr. Wacław Domaszewski. Jedna posada nie zajęta.

Prokurzyści: Michał Majewski, Władysław Silkiewicz, Dr. Aleksander Małaczyński, Józef Padewski, Mieczysław Sędzimir, Ludwik Stachiewicz, Dr. Jan hr. Drohojowski.

Firmę w polskim, niemieckim i francuskim języku protokolowaną podpisuje dwóch dyrektorów lub jeden dyrektor i prokurzysta.

Zastępstwa: Biecz, Bóbrka, Bochnia, Borszczów, Brody, Brzesko, Brzeżany, Chrzanów, Cieszanów, Czortków, Dąbrowa, Dembica, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Dukla, Gliniany, Horo-

denka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kamionka, strumiłowa, Kołomyja, Krosno, Lwów (powiat), Łańcut, Limanowa, Lisko, Maków, Mielec, Mościska, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Podhajce, Przemyśl, Przemyślany, Radziechów, Rawa ruska, Rohatyn, Ropczyce, Rzeszów, Rudki, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tarnów, Tłumacz, Trembowla, Turka, Wadowice, Wieliczka, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów. Dalsze zastępstwa są w organizacyi tak, że z czasem ustanowi Bank dla poszczególnych 77 powiatów swe pomocnicze i wykonawcze organa. Zastępstwo spełniają dobrze akredytowane instytucye miejscowe, jak powiatowe, zaliczkowe i kredytowe Towarzystwa lub Kasy oszczędności i przy każdym urzęduje komisarz bankowy i jego zastępca. Zastępstwa stoją pod nadzorem Reprezentacyi powiatowej.

Bank krajowy składa się z czterech oddziałów: hipotecznego, komunalnego, kolejowego i bankowego.

A. *Oddział hipoteczny* uprawia interes pożyczkowy, hipoteczny, wydaje listy zastawne w 5-ciu seryach (I. do V.) w sztukach po k. 100, 200, 1.000, 5.000, 10.000 w. a. opatrzonych dwoma półrocznemi, każdego roku dnia 30. czerwca i 31. grudnia płatnemi kuponami, przedstawiającemi 4% odsetki płatne w dwóch równych ratach z dołu. Z końcem roku 1893 zaprzestał Bank zupełnie wydawać pożyczki w 4½% listach zastawnych.

Za wypłatę odsetek i kapitału poręcza posiadaczom listów zastawnych w pierwszym rzędzie Bank swemi wierzytelnościami hipotecznymi i innym majątkiem, następnie galicyjski fundusz krajowy po myśli postanowienia Wysokiego Sejmu z 21-go października 1881 (§. 25 statutów).

Kupony zadawniają się po upływie lat trzech, wylosowane listy zastawne po upływie lat trzydziestu (§. 22 statutów).

Listy zastawne Banku krajowego mogą być użyte jako kapitały zakładowe i fundacyjne instytucyj, stojących pod nadzorem publicznym, niemniej jako kapitały pupilarne, fideikomisowe i depozytowe, wreszcie po kursie giełdowym jako kaucye służbowe i umowne (§. 35 statutów).

Kurs listów zastawnych z końcem r. 1898 : $4\frac{1}{2}\%$ 100.70 do 101.65; 4% 98—99. Miejsca płatności dla zapadłych kuponów i wylosowanych sztuk: we Lwowie kasa Banku krajowego, we Wiedniu c. k. uprz. austriacki Bank dla krajów koronnych, Union-Bank i Towarzystwa akcyjne „Merkur“ w Beneszewie, Bernie, Budziejowicach, Iglawie, Pardubitz, Pilźnie czeskiem i w Pradze: Zivnostenska Banka pro Cechy a Moravu, w Bielsku, Gablontz, Jaegerdorf, Olomuńcu, Reichenbergu, Zátěcu i Pradze „Böhmische Union-Bank“, w Tryeście filia „Union-Banku“, w Insbrucku u firmy bankowej Payr et Sonvico: prócz tego u filii Banku w Krakowie i u wszystkich zastępstw Banku w Galicyi.

Pożyczki na dobra ziemskie udziela się na przeciąg czasu najdłuższego 57 lat, zresztą na lat 44, 39, $34\frac{1}{2}$, 29, 22, 18, 15, i 13; na domy na lat 39, $35\frac{1}{2}$, 29, 22, 18, 15 i 13 zwrotne w półrocznych każdego roku dnia 30. czerwca i 31. grudnia z góry płatnych ratach. Pożyczki na grunta włościańskie udziela się na lat 24, 21, $17\frac{1}{2}$, $14\frac{1}{2}$ i 13 zwrotne w ratach półrocznych o różnych terminach według wskazówek Wydziałów powiatowych.

Pożyczki te bywają bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem instytucyj miejscowych udzielane. Pożyczki udzielone na podstawie osobnego oszacowania, wymagają zezwolenia Rady nadzorczej; skoro takowe przy dobrach ziemskich kwotę 50.000 złr., zaś przy domach kwotę 25.000 przekraczają (§. 7 statutów).

W myśl ustawy z 21. czerwca 1882 (Dz. p. p. N. 8) jest Bank uprawnionym żądać egzekucyi politycznej, celem ściągnięcia zapadłych odsetek i rat półrocznych.

B. Oddział komunalny wydaje obligi komunalne na podstawie i do wysokości pożyczek udzielanych gminom i powiatom tudzież towarzystwom zaliczkowym utworzonym na podstawie ustawy z d. 9 kwietnia 1873 Dz. u. p. Nr. 70 i kasom oszczędności gminnym i powiatowym: wszystkim tym instytucyom za poręką gmin lub powiatów przyjętą zgodnie z ustawą (§. 31 statutu), a II. emisja tych obligacyi obejmująca 5 milionów w 5% sztukach po 100, 500, 1.000 i 5.000 została unormowaną postanowieniami Wydziału krajowego z dnia 9-go marca 1890 roku.

Emisya I. 5% komunalnych obligacji została w r. 1889 zamkniętą, zaś emisya II. w ciągu roku 1890 w obieg puszczo-
ną. Do ściągnięcia obligacji komunalnych I. emisji ustanowiony
jest termin 30. czerwca 1909 roku jako termin nieprzekraczalny.
Emisya III. 4½% obligacji komunalnych została w drugiej po-
łowie r. 1895 w obieg puszczołą.

— Obligacje komunalne są opatrzone półrocznemi na dniu
1. kwietnia i 1. października każdego roku płatnemi kuponami.
Za wypłatę procentów i kapitału poręcza Bank posiadaczom
obligacji komunalnych, przedewszystkiem szczegółowo dla tych
obligacji utworzonym funduszem rezerwowym, następnie swoimi
aktywami, a o ileby te fundusze na pokrycie zobowiązań pły-
nących z tej emisji nie wystarczały, wchodzi w zastosowanie
gwarancya kraju w myśl postanowień Sejmu z 21. października
1884 r. i 21. października 1889 r. (§. 3 B. al. 3 i §. 37 al.
c. statutu).

Pożyczki komunalne mogą być udzielane tylko za uchwałą
Rady nadzorczej, powziętą na wniosek Dyrekcyi a zatwierdzoną
przez Wydział krajowy.

Kupony i obligacje komunalne zadawniają się podobnie
jak kupony i listy zastawne krajowe w 3 względnie w 30 latach.

Kurs obligacji komunalnych z końcem roku 1898 : 5%
102·10 — 102·75½, 4½% 100·50 — 101·25.

B. Oddział kolejowy utworzony został w Banku na mocy
uchwały Sejmu z dnia 17. maja 1883. Celem tego oddziału jest
udzielanie pożyczek w obligacyach kolejowych państwu, krajowi
tudzież prywatnym przedsiębiorstwom na budowę kolei żelaz-
nych w kraju.

Ustawa państwowa z dnia 31. grudnia 1894. Dz. p. p. Nr.
10 z roku 1895, nadająca obligacyom kolejowym Banku cha-
rakter papierów o bezpieczeństwie pupilarnem, dały Bankowi
podstawę do emisji swoich obligacji kolejowych. W r. 1898
wypłacił Bank 3 dalsze pożyczki w tym dziale, a mianowicie
kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka złr. 787.400.— tej-
że samej kolei druga pożyczka złr. 2,600.000.— i dla kolei Trze-
binia-Skawce złr. 1,660.000.—.

Kurs obligacji kolejowych z końcem roku 1898 : 97·50—
98·50.

D. Oddział bankowy obejmuje następujące interesa :

a) nabywanie wierzytelności i ściąganie tychże na własny i obcy rachunek, umawianie się z dłużnikami i wierzycielami o ich spłatę w ratach ;

b) kupno i sprzedaż własnych listów zastawnych, obligacyi komunalnych i obligacyi krajowych :

c) eskontowanie wylosowanych własnych listów zastawnych, obligacyi komunalnych, oraz kuponów od tych listów i obligacyi :

d) udzielanie zaliczek na własne listy zastawne, obligacye komunalne, urzędownie na giełdzie notowane listy zastawne innych w kraju istniejących zakładów hipotecznych, na obligacye krajowe i w ogóle na papiery wartościowe, w których kapitały pupilarne lokowane być mogą ;

e) eskontowanie weksli, w szczególności weksli przedkładanych przez kasy oszczędności, powiatowe i gminne kasy pożyczkowe, stowarzyszenia zaliczkowe i inne oparte na ustawie z 9. kwietnia 1873 D. u. p. N. 70 jak również przez koła kredytowe, tudzież reeskontowanie weksli ;

f) udzielanie pożyczek gminom i powiatom, kasom pożyczkowym gminnym i powiatowym, stowarzyszeniom zaliczkowym (jak pod e) na skrypta dłużne ;

g) udzielanie zaliczek na płody rolnicze, górnicze i przemysłowe na podstawie listów składowych (warrantów) wystawionych przez zarządy składów publicznych, oraz udzielanie pożyczek na zastawy ;

h) przyjmowanie gotówki na wkładki oszczędności, asygnaty kasowe i na rachunek bieżący. Przy wkładkach oszczędności najmniejsza wkładka może wynosić 5 złr. w. a. Wkładki z odsetkami do wysokości sześciu milionów złr. w. a. posiadają gwarancję funduszu krajowego. Asygnaty nie mogą na mniejsze od 100 złr. kwoty opiewać, a suma wydanych asygnat nie może przekroczyć kwoty 2,000.000 złr. w. a. ;

i) przyjmowanie depozytów ;

k) prowadzenie towarowego interesu komisowego ;

l) pośredniczenie w zakładaniu i prowadzeniu przedsiębiorstw rolniczych, przemysłowych i handlowych oraz udzielanie im pożyczek :

m) udzielanie pożyczek na przedsiębiorstwa melioracyjne, ułatwianie na drodze kredytu tworzenie się spółek melioracyjnych, a względnie wykonywanie robót melioracyjnych na rachunek osób trzecich.

Bank krajowy wyposażony z funduszków krajowych kapitałem zakładowym w kwocie jednego miliona podlega zwierzchnictwu Wydziału krajowego, któremu Dyrekcya Banku z końcem każdego roku przedstawia zamknięcia rachunkowe, bilans i inwentarz, opatrzone sprawozdaniem Rady nadzorczej dla udzielenia absolutorium — celem przedłożenia onychże na najbliższej sesji sejmowej.

Nadwyżka dochodów obliczona w myśl postanowień prawa handlowego obracaną będzie zgodnie z §. 72 stat.; w $\frac{4}{10}$ na pomnożenie zakładowego majątku Banku, dopóki ten majątek nie osiągnie wysokości 2,200.000 złr. w. a.; b) $\frac{2}{10}$ na utworzenie funduszu rezerwowego; c) w $\frac{2}{10}$ na utworzenie specjalnej rezerwy dla listów zastawnych; d) w $\frac{1}{10}$ na utworzenie specjalnej rezerwy dla obligacyi komunalnych II., III. i następnych emisji.

Skoro kapitał zakładowy Banku dojdzie do wyżej wspomnianej kwoty 2,200.000 złr. w. a., nadwyżka coroczna przychodów Banku krajowego, o ile nie będzie potrzebną na utrzymanie w powyższej wysokości kapitału zakładowego, oddaną będzie do dyspozycji Sejmowi krajowemu.

Rok obrotowy 1898. W ciągu roku 1898 umieścił Bank 4,601.400 swoich emisji z zyskiem 36.343.97 złr. w. a., uczestniczył przy parcelacyi majątków Ditkowce, Kobyla, Wolecza, Towarnia, Stupnica, Tarnawica, Stryjówka, Woleżkowce, Uhorniki, Podjasień ad Zbydniów i Bieleza i zorganizował osobny dział parcelacyjny, idąc za wolą Wydziału krajowego i szerokich sfer obywatelskich.

W roku 1898 wpłynęło 1412 podań o pożyczki hipoteczne na łączną kwotę 12,400.050 złr. w. a., wydano promes 1034 na kwotę 7,868.200 złr. w. a. Wyplacono 783 pożyczek w kwocie 5,586,550 złr. w. a., co łącznie z pożyczkami w poprzednich latach wypłaconymi czyni 9.904 pożyczek w ogólnej sumie 61,874.450 złr. w. a.

W oddziale komunalnym udzielił Bank w 1898 r. 31 pożyczek w obligacjach komunalnych w ogólnej sumie 456.600 zł. w. a., co łącznie z pożyczkami w poprzednich latach wypłaconymi czyni 402 pożyczek w ogólnej sumie 6,270.500 złr. w. a.

Całkowity obrót z wszystkich operacji Banku w r. 1898 wynosi sumę 556,543.722 złr. 75 ct. w. a. Obrót kasowy wynosił 166,334.444 złr. 90¹/₂ ct. w. a. Eskontowano 36.394 weksli na sumę 29,855.664 złr. 10 ct. w. a. Czysty zysk w r. 1898 wynosił 199.392 złr. 68¹/₂ ct. w. a. Obecny majątek Banku w kapitale zakładowym i rezerwach wynosi 2,934,228 złr. 30¹/₂ ct. w. a., tracąc zaś kwotę 21.222 złr. w. a., będącą własnością dłużników komunalnych, wynosi zwiększenie majątku Banku ponad pierwotną, jednomilionową dotację krajową kwotę 1,913.006 złr. 30¹/₂ ct. w. a., uzbieraną przez Bank w ciągu czternastu lat jego istnienia.

Urzędnicy.

Prokurzyści j. w.

Kozakiewicz L., zast. buchalt.	Wojciechowski Julian ref. szac.
Białaczewski Wład. naczelnik likwidatury.	Köveß Aleksander rewident.
Erlacher Walery naczelnik likwidatury.	Hanke Artur saldokondysta.
Kossak Stefan naczelnik likwidatury.	Reiner Juliusz korespondent.
Nartowski Antoni kasyer.	Dr. Rużycki Julian sekretarz oddziału bank.
Strzyżowski Józef ref. dla spraw parcel. i stow. zar. i gospod.	Narajewski Włodz. adjunkt I. kl.
Łoziński Roman refer. hipot.	Krassowski Bronisław „
Krzyszkowski Ign. „	Kowalski Mieczysław „
Świeżawski Stefan „	Dzikowski Marian „
Pieńczykowski Stanisław likwidator.	Gajewski Marcei „
Hamerski Marian likwidator.	Trzeciński Emil „
Armółowicz Jan „	Wilusz Tadeusz adjunkt II. kl.
Dr. Rzepecki Jan „	Grolle Józef „
Rump Fryderyk „	Krug Emil „
Królikowski Alojzy „	Wolski Jan „
	Jaszek Józef „
	Kocowski Teyfil „
	Wislocki Włod. „
	Osberger Stan. „

Pizar Władysław adjunkt II. kl.	Gonet Franciszek asystent
Burezak Antoni	Kielbusiewicz Kaz.
Poźniak Zygmunt	Dr. Szpor Łucyan
Borkowski Każ.	Eydziatowicz Gedrus Ludwik
Brandys Józef	asystent.
Sadowski Leon	Rieger Stefan asystent.
Sobek Józef archiwista.	Ropicki Leon
Górski Antoni	Haniszewski J. ekspedyent.
Rakowski Tadeusz asystent	Ślusarczyk Meliton praktykant.
Jankowski Antoni	Drągowski Zyg. Bron.
Wójcikiewicz K.	Krischke Kazimierz
Frajdenberg Wl.	Kotowicz Teodor
Łaszowski Jan	Dropiowski Mieczysław
Bastgen Bruno	Motylewski Franc. Ksaw.
Jenik Władysław	Niemczewski Maryan
Jaroszyński Stan.	Dr. Szenk Mieczysław
Wiewiórski T.	Sokalski Włodzimierz
Kretschmer Józef	Grochowski Gustaw

Bilans Banku z dnia 31-go grudnia 1898.

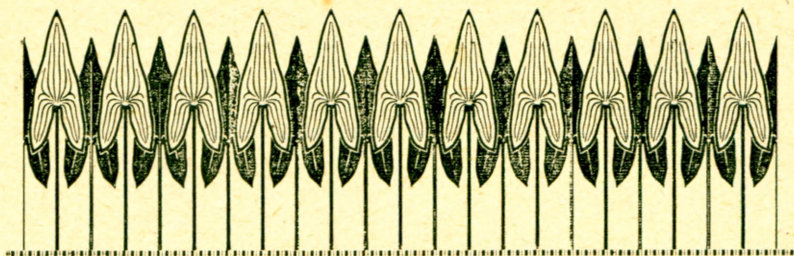
Stan czynny.

Stan bierny.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Kasa	661.820	90 ¹ / ₂	Kapitał zakładowy		
Efeka fund. rez. .	560.000	—	z zyskiem za rok		
Efeka fund. emer.	78.281	30	1898	1,640.806	89
wł. esk. i w kom.	2,659.389	42	Rezerwy	1,293.421	41 ¹ / ₂
Pożycz. w 4 ^o / _o i 4 ¹ / ₂			Fund. emeryt. . . .	85.781	30
% list. zast. . . .	43,365.819	49 ¹ / ₂	Emisye banku . . .	49,995.050	—
Pożycz. w obl. kom.			Wylos. efekta wła-		
I, II i III. em. . .	4,258.694	98 ¹ / ₂	snych emisji	1,056.500	—
Pożycz. w 4 ^o / _o obl.			Kupony w obiegu . .	555.317	11
kolej.	2,846.912	84	Obce kapitały . . .	11,142.668	89
Weksle	8,134.276	01	Lokaacy zastępstw.	206.159	37
Zalicz. na zast. efekt.	81.346	—	Zyro obligo	23.789	54
Rach. bież. pokr.			Różne rachunki . .	327.900	58
efek.	1,071.583	28	Procenta przenośne	1,387.861	39
Dłużn. w rach. bież.	3,073.447	35 ¹ / ₂			
Udziały w Towarz.					
han. przem. i in-					
nych	233.864	39			
Ruchomości	10.064	40			
Różne rachunki . .	679.756	10 ¹ / ₂			
	67.715.256	48 ¹ / ₂		67.715.256	48 ¹ / ₂

Depozyta obce 15,199.708 zł. 33¹/₂

Czysty zysk przydzielony do kapitału zakł. i rez. 199.392 zł. 68¹/₂ ct.



ZARZĄD

Galiczyjskiej Kasy oszczędności

we Lwowie.

Towarzystwo składa się z 78 członków.

WYDZIAŁ

Przewodniczący: Dr. Leonard Piętak.

Zastępca przewodniczącego: Stanisław Niezabitowski.

Członkowie Wydziału

Wybrani przez Sejm krajowy: Dr. Jarosław Kułaczkowski, Dr. Adolf Lilien, Ks. Andrzej Lubomirski, Stanisław Niezabitowski, Eugeniusz Pierożyński.

Członkowie Wydziału.

Wybrani przez Towarzystwo: Ignacy Drexler, Dr. Jarosław Kułaczkowski, Dr. Adolf Lilien, Ks. Andrzej Lubomirski, Dr. Józef Pająk, Eugeniusz Pierożyński, Jan Schulz, Karol Sklepiński, Dr. Tadeusz Sołowij, Dr. Edward Stroynowski.

Dyrekcya.

Dyrektorowie: Antym Nikorowicz, Dr. Jan Kanty Steczkowski.

Zastępca dyrektora: Dr. Edward Stroynowski.

Komisarz rządowy: Antoni Jaegermann, Radca dworu.

Zastępca Komisarza rządowego: Jan Adam Czeżowski,
Radca c. k. Namiestnictwa.

Syndyk: Dr. Paweł Dąbrowski, adwokat krajowy.

Urzędnicy.

Likwidator: Ferdynand Gąsiorowski.

Kasyer: Antoni Pełczyński.

Rewidenci: Eugeniusz Grużewski, Jan Górski, Leopold
Wilimowski.

Protokolista: Jan Pazirski.

Adjunkci I. kl.: Walenty Ziolecki, Zygmunt Szulakiewicz,
Wiktor Osiadacz, Adam Bartkowski.

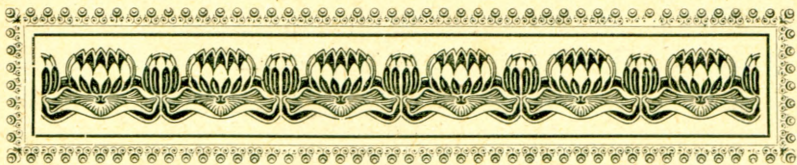
Adjunkci II. kl.: Walery Kaszyński, Franciszek Żmudziński,
Walery Struszkiewicz, Jan Czabański, Henryk Grabiński.

Asystenci I. kl.: Wincenty Zieniewski, Piotr Tustanowski,
Filibert Czajkowski.

Asystenci II. kl.: Emil Müller, Antoni Królikowski, Juliusz
Starkel, Kazimierz Peplowski.

7 woźnych.





GALICYJSKIE TOWARZYSTWO KREDYTOWE ZIEMSKIE

we Lwowie, (ul. Karola Ludwika 1. 1).

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie założone w r. 1841, trudni się udzielaniem pożyczek w listach zastawnych na większą własność zapisaną w urzędach hipotecznych przy sądach kolegialnych w Galicyi, Bukowinie i W. Księstwie Krakowskiem,

Przeprowadziwszy w r. 1890 ogólną konwersję 5⁰/₀ listów zastawnych na 4¹/₂⁰/₀, a w r. 1893 konwersję wszystkich 4¹/₂⁰/₀ listów zastawnych na 4⁰/₀, wydaje obecnie tylko te ostatnie opiewające na walutę koronną z okresem 56-letnim.

Pożyczki w tych listach zaciągane, mogą być umarzane w 41 lub 56 latach, a w pierwszym razie półroczna rata procentowa i amortyzacyjna wynosi razem 2¹/₂⁰/₀, w drugim zaś razem 2¹/₄⁰/₀. Wszystkie w obiegu będące 4¹/₂⁰/₀ listy zastawne, zostały wypowiedziane i w dniu 31 grudnia 1893 dalsze ich oprocentowanie ustało.

Należitości za wygotowanie listów zastawnych zhr. 5.220 ct. 24. Prowizye zwłoki z powodu uchybienia rat zhr. 139.816 ct. 09¹/₂. Z obrotu majątkiem zhr. 176.115 ct. 74. Ogółem zhr. 321.152 ct. 17¹/₂. Wydatki na zarząd zhr. 281.051 ct. 60¹/₂. Czysta przewyżka zhr. 40.100 ct. 57.

Stan majątku z końcem roku 1898 zhr. 2.413.652 ct. 41¹/₂.

Rada nadzorcza: Prezes: hr. Łoś August.

Członkowie: Wybranowski Leoncyusz, Kozicki Juliusz.

Zastępcy: Bronisław Gerczyński i Jan Paygert.

Dyrekcya : Prezes : **Dr. Kraiński Władysław.**

Zastępca prezesa : Gniewosz Stanisław.

Dyrektorowie : Łepkowski Rafał, Rozwadowski Franciszek,
Żaba Stanisław.

Syndyk : Dr. Skalkowski Tadeusz.

Zastępcy syndyka : Dr. August Łoziński i Dr. Grzegorz
Łepkowski.

Naczelnik rachunkowości i kasy : Biliński Edmund.

Sekretarz : Mazanowski Aleksander.

Kontrolor : Borkowski Oktaw.

Likwidator : Obertyński Juliusz.

Kasyer : Deryng Władysław.

Ofycyalowie I. klasy : Stoiński Stanisław, Dr. Wiktor Ar-
tur, Reindl Włodzimierz.

Ofycyalowie II. klasy : Lang Justyn, Kluczeńko Bolesław,
Smutny Jan Wacław.

Adjunkci I. klasy : Sadowski Stefan, Podhorecki Piotr,
Girtler-Kleeborn Ernest, Jarosz Maryan.

Adjunkci II. klasy : Parylewicz Michał, Chaberski Kazi-
mierz, Olszewski Leon, Klimke Józef.

Asystenci I. klasy : Hubel Jan, Hołyński Maryan, Podoski
Aleksander, Wojtowicz Julian.

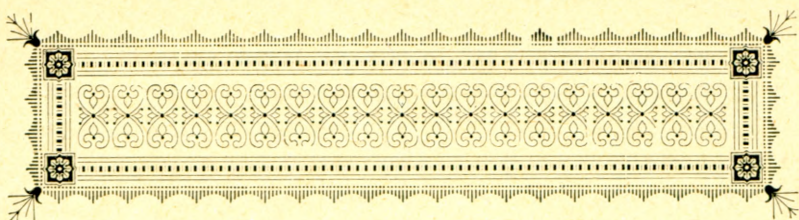
Asystenci II. klasy : Dimmel Maryan, Niesiołowski Fran-
ciszek, Jełowicki Szczesny, Kruszewski Walenty.

Protokolista : Grzywiński Jan.

Praktykanci : Rudnicki Zdzisław, Lachowski Stanisław,
Podlaski Gustaw, Prokopowicz Bronisław, Kretschmer Emanuel,
Dr. Łuczkiewicz Tadeusz, Strusiński Juliusz, Gorwiewicz Stan.

Urzednicy manipulacyjni : Miśniakiewicz Włodzimierz, Wal-
lek Alojzy, Kulezycki Edward, Borkowski Teodor.





C. k. uprz.
Galicyjski akc. Bank hipoteczny
we Lwowie.

C. k. uprz. gal. akcyjny Bank hipoteczny został otwarty 15. lipca 1867 roku na mocy statutów przez Najjaśn. Pana dnia 12. stycznia 1867 r. zatwierdzonych.

Kapitał zakładowy wynosi 7,000.000 złr. w. a., podzielony jest na 35.000 akcji po 200 złr. pełno wpłaconych.

Bilans sporządzony z dniem 31. grudnia 1897 roku, wykazuje 950.281 złr. 25 ct. w. a. czystego zysku.

Zakład działa także przez filie, mianowicie utworzoną w r. 1868 filię w Krakowie i w r. 1869 filię w Czerniowcach i Tarnopolu.

Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny zajmuje się udzielaniem pożyczek hipotecznych w $4\frac{1}{2}\%$ i w 4% listach hipotecznych, nabywaniem wierzytelności hipotekowanych, tudzież wszelkimi interesami bankowymi, wekslarskimi, zaliczkowymi, niemniej wydawaniem asygnacyj kasowych i udzielaniem zaliczek na produkta gospodarskie.

Działalność jego rozciąga się na cały obszar Galicyi i Łodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, na Księstwo Śląskie i Bukowińskie, oraz Margrabstwo Morawskie. Ma prawo zakładać filie i ustanawiać ajencye w innych miastach krajów, na które się rozciąga jego działalność, a oprócz tego ajencyę we Wiedniu.

Z Bankiem hipotecznym połączona jest kasa zaliczkowa, która za poręczeniem lub na zastawy udziela pożyczek od 5 do 1000 zlr. w. a, za spłatą kapitału w ratach tygodniowych, miesięcznych i kwartalnych.

Każdy $4\frac{1}{2}\%$ list hipoteczny musi być wylosowany w przeciągu 50 lat, zaś każdy 4% list hipoteczny w ciągu 60 lat od daty wystawienia.

Kupony 4% i $4\frac{1}{2}\%$ listów hipotecznych, płatne są dnia 1 maja i 1 listopada każdego roku.

Kupony listów hipotecznych wolne są podatku rentowego.

Kupony listów hipotecznych w przeciągu 6 lat po terminie do wypłaty nieprezentowane, ulegają przedawnieniu.

Rada nadzorcza: Prezydent: Siemieński Lewicki Wilhelm, hr. Eksc.

Wiceprezydent: Tchorznicki Kazimierz, Eksc.

Komisarz rządowy: rad. Nam. Jędrzej Piwocki.

Zastępca komis. rządowego: Klusik Tadeusz, radca skarbu.

Członkowie Rady nadzorczej: Chamiec Jaksa Antoni, Horowitz Samuel, Niezabitowski Włodzimierz, wł. d., Roiński Emanuel, dr. pr., Eksc. Smolka Franciszek dr. pr., Skrzyński Seweryn, Stadnicki Tomasz, hr., Torosiewicz Emil, wł. d.

Dyrekcya: Lazarus Maurycy, Rybicki Alojzy, dr. pr.

Zastępcy dyrektorów: Bolesław Bielański, Dr. Jakób Fruchtman.

Sekretarz Banku: Lewakowski Aleksander.

Sekretarz Dyrekcyi: Feldstein Herman.

Frokurzyści: Winiarz Jan, nac. buchalt., Jędrzejowski Franciszek, nac. likwidat. oddz. hipotecz., Miłaszewski Jan, główny kasyer, Sekler Wilhelm, nac. oddz. wekslowego, Weissmann Maksymilian, kantor wymiany.

A) Oddział hipoteczny. a) Biuro hipoteczne. Urzędnicy: Dr. Jakób Fruchtman, zastępca dyrektora, Rutkowski Wojciech, koncep., Dr. Boziewicz Maryan, koncep., Rudyński Jan, koncep., Dr. Kolischer Karol, koncep., Zarzycki Jan, Morawiecki Kazimierz, Frenkl Józef, Moldauer Henryk.

b) Likwidatura hipoteczna: Jędrzejowski Franciszek, nac. biura, prokurzysta, Lipiński Roman, Baczewski Arnold, Mendro-

chowicz Wiktor, Teppa Michał, Karp Arnold, Praun Paweł, Kozierowski Kazimierz.

c) *Protokół*: Kostro Władysław.

B) *Oddział handlowy* a) *Kasa główna*: Miłaszewski Jan, kasyer prokurzystą.

b) *Kantor wymiany*: Bielański Władysław, zast. dyrekt., Weissman Maksym. prokur., Dołżycki Karol, Mościsker Simel, Dr. Feiles Karol, Wittemberski Bolesław, Kirschner Gustaw.

c) *Kasa depozytów*: Hoppen Herman, prokurzystą, Wohlfeld Maurycy, Stroynowski Alfred.

d) *Likwidatura weksli i asygnat kasowych*: Sekler Wilhelm, nac. prokur., Bartmański Józef, Schumer Łazarz, Max Rudolf.

e) *Korespondencya*: Baslewy Marek, (z prawem podpisywania firmy filii „per procura“), Mokrzycki Wit, Rużycki Stanisław. Kurzer Gustaw, Sand Samuel.

f) *Rewizya*: Mehrer Aron, Kriss Benjamin, Löwenthal Benedykt, Melbechowski Mieczysław, Karlsbad Zygmunt prak.

g) *Buchalterya*: Winiarz Jan, naczelnik prok., Winiarz Wincenty, Simon Rudolf, Szydłowski Marcelli, Borzęcki Antoni, Mehrer Emanuel, Adler Henryk.

h) *Likwidatura kuponów*: Karlsbad Izidor, Bobelak Stan.

i) *Kasa zaliczkowa*: Mravincies Czesław, naczelnik. Orzechowski Feliks, Kolischer Herman, Brandeis Otton. Prakt. Schrenzel Fryderyk, Kozłowski Roman, Longchamps Jan.

k) *Ekspedytura*: Glixelli Juliusz.

Filia w Krakowie. *Cenzorowie*: Grosse Juliusz, Kaufmann Józef dr. praw, Schütz Adolf wł. d., Bereźnicki Juliusz.

Dyrygent: Blumenfeld Adolf.

Współfirm.: Stein Artur.

Urzednicy: Theobald Teodor, br., buch. prokur., Czapelski Kazimierz, kasyer prokur., Szumski Kazimierz, prokurz., Dr. Mester Szymon, prok., Kaufmann Bernard, Ryszard Stan., Salomon Adolf, Reisler Herman, Pudek Jan, Stadnicki hr. Stanisław, Suesser Henryk, Ripper Wilhelm, Metallman Henryk, Cudek Scheffel, Kirchmayer Piotr, Wróbel Teofil, Kowarz Maryan, Adler Leopold, Feldstein Józef, Wielopolski hr. Romuald.

Filia w Czerniowcach. *Cenzorowie:* Langenhan Fryderyk. Prez. izby handl., Roth Józef, dr. pr., adw. kraj., Tittinger Dawid, Dr. Fryderyk Kleinwächter, prof. wszech. Dornbaum Jan, Dr. adw. kraj.

Biuro dyryg. Mayer Ferdynand.

Współfirm.: Tittinger Wilhelm.

Urzednicy: Kindler Jakób, Braun Gabryel, kasyer, Bodenstein Gustaw, prokurzyści, Birnberg Filip, Gruder Jerzy, Neschel Herman, Barasch Edward, Mann Dawid, Grünberg Gustaw, Mittelmann Salomon, Schleicher Ludwik, Schulman Henryk, Schaff Robert, Góra Romuald, Beiner Leon, Berger Szymon, Popper Adolf, Perlmutter Herman, Rosenzweig Mayer, Brühl Wilhelm, Rauch Bernard, Frenkl Paweł, Rappaport Leon, Haberman Maks, Bilewicz Paweł, Gruder Dawid, Długacz Józef, Lamm Joachim, Kahane Emil, Fleisser Szymon, Eiref Józef, Bibelman Mateusz. Prakt.: Beer Jakób, Seidmann Mendel, Frankfurter Karol, Ebner Jakób.

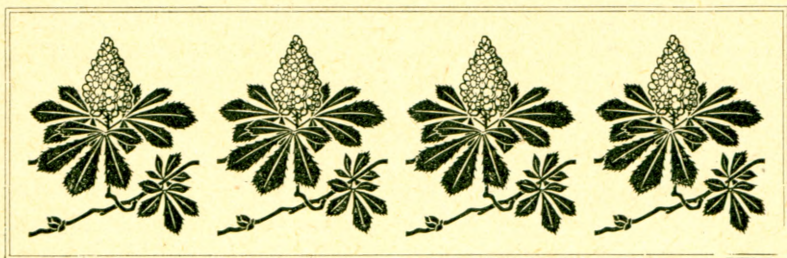
Filia w Tarnopolu, *Cenzorowie:* Pohorecki Stanisław Dr. pr., adw., Mániewski Maryan, wł. d., Horowitz Jakób, dr. pr., adwokat.

Biuro dyryg.: posada nieobsadzona.

Współfirm.: Frenkl Leon.

Urzednicy: Brandeis Henryk, buch., Patraszewski Wacław, kasyer, prokurzyści: Hauswald Edmund, Rieger Kazimierz, Markheim Jakób, Mester Ignacy, Parnas Jakób, Bernstein Mojżesz, Severin Eugeniusz, Horowitz Adolf, Schiller Maksymilian. Prakt.: Tapkowski Michał, Kittner Henryk, Gabriel Karol, Zucker Feliks, Wortmann Wilhelm.





BANK ROLNICZY

we Lwowie.

Stowarzyszenie zarejestrowane o poręce ograniczonej.

Rok założenia 1881.

Rada nadzorcza uzupełniona w dniu 30 kwietnia 1896.

Prezes. Emil hr. Potocki.

Wiceprezes. Bronisław Skibniewski.

Członkowie: Augustynowicz Bolesław, Augustynowicz Seweryn, Bank hipoteczny we Lwowie, Dr. Dąbrowski Paweł, Henzel Seweryn, Kellermann Józef, Mikolasz Juliusz, Niezabitowski Stanisław, Onyszkiewicz Mieczysław, Porceri Ksawery, Śmiałowski Bolesław, Szczerbicki Franciszek Ksawery, Tustanowski Władysław.

Dyrekcya: Juliusz Mikolasch, Seweryn Henzel.

Prokurzysta: Maurycy Menkes.

Urzednicy: Józef Rynczarski, Kazimierz Mierzejewski, Stanisław Czernicki, Zacharyasz Stefanowicz, Józef Zawirski, Józef Morawetz.

Celem stowarzyszenia jest:

a) pośredniczenie przy zakupie i sprzedaży produktów rolnych i leśnych, jakoteż produktów przemysłu rolniczego i leśnego, niemniej zakupno i sprzedaż takichże produktów, tak na obcy jak i na własny rachunek;

b) pośredniczenie w zakupie i sprzedaży dóbr nieruchomych, parcelacyi takowych, jako też przy zawieraniu umów dzierżawnych, konwersyi pożyczek hipotecznych i t. p.:

c) pośredniczenie w zakupie maszyn, narzędzi gospodar-
skich, nawozów sztucznych i t. d.

d) pośredniczenie i współdziałanie przy wszelkich czynno-
ściach i przy tworzeniu Spółek i Towarzystw dla podniesienia
kultury (melioracyjnych) jak n. p. drenowanie i t. p.;

e) pośredniczenie w uzyskaniu kredytu dla podatków kon-
sumcyjnych:

f) udzielanie zaliczek na produkta Towarzystwu do ko-
misowej sprzedaży oddane, jakoteż kredytów na podkład pro-
duktów, papierów wartościowych i zapisów hipotecznych, o ile
stoją w związku z komisowym handlem produktów;

g) przyjmowanie pieniędzy za oprocentowaniem na rach-
nek bieżący.

Przychody i rozchody kasy.

Przychód wynosił w ogóle w r. 1898	złr. 2,088.100 ct. 16
Rozchód " " " "	" 2,072.760 " 09
Ogólny obrót kasowy	złr. 4,160.860 ct. 25.





BANK ZALICZKOWY

we Lwowie

przy ulicy Hetmańskiej 1. 12.



ZARZĄD

i urzędnicy Banku Zaliczkowego we Lwowie

po wyborach VIII. Ogólnego Zgromadzenia.

Prezes Rady nadzorczej: Dr. Skalkowski Tadeusz.

Zastępca prezesa: Wybranowski Leoncyusz.

Sekretarz: Dr. Starczewski Stanisław.

Zastępca sekretarza: Riedl Jan.

Członkowie: Bauer Stanisław, Dąbcański Leszek, Dr. Dziubiński Marcei, Dr. Ekielski Józef, Br. Gostkowski Roman, Dr. Głębiński Stanisław, Dr. Merunowicz Józef, Mostowski Tadeusz, Mravincsics Czesław, Niemczynowski Stanisław, Piwocki Jerzy, Dr. Romanowski Erazm, Ross Juliusz, Szkowron Albert, Solecki Albin, Dr. Widman Oskar.

Komisya kontrolująca: Ross Juliusz, Mravincsics Czesław, Dr. Głębiński Stanisław.

Komisya rewizyjna: Dr. Goldmann Bernard, Dr. Lewakowski Maryan, Lewicki Bolesław.

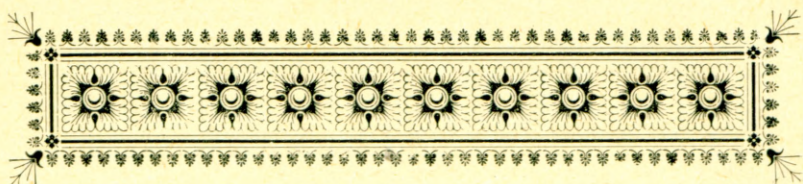
Dyrekcya: Dr. Czyżewicz Adam, Terenkoczy Władysław, Kuczyński Franciszek.

Zastępcy dyrektorów: Dr. Lisiewicz Aleksander, Ruszczyński Gwidon.

Urzednicy: Gilatowski Karol, Ruszczyński Gwidon, Grudziński Marcin, Lerch Wojciech, Żmudzki Wacław, Lewicki Bronisław, Stroner Tadeusz.

Syndyk: Dr. Kuczkiewicz Jan.





O kolejkach wązkotorowych.

(NADESŁANE).

W gospodarstwie, górnictwie i przemyśle fabrycznym, niezbędnym czynnikiem rozwoju jest łatwość i taniość komunikacji. Zrozumieli to dobrze na Zachodzie Europy, gdzie po długoletnich doświadczeniach uznali kolejki wązkotorowe za jedyny i najtańszy środek transportu.

U nas niestety, kolejki wązkotorowe nie są jeszcze należyście rozpowszechnione, a że one i u nas powinny znaleźć zastosowanie, o tem zbyt szczerze byłoby tu szeroko się rozpisywać. Przytoczymy tylko następujący przykład praktyczności i oszczędności, oparty na dokonanych doświadczeniach:

Na drodze ubitej można poruszać za pomocą 1 konia ciężar 1500 kilogramów z prędkością 5 kilometrów na godzinę, podczas gdy jeden również silny koń wygodnie podoła na kolejce ciężarowi, równającemu się 16000 kilogramów z prędkością 7 kilometrów na godzinę.

Tak więc praca jednego konia na kolejce ma się do pracy jednego konia na dobrej drodze, jak:

$$7 \times 16 : 5 \times 15 = 1120 : 75$$

jest tedy 15 razy większą.

Jeżeli zaś zwrócimy uwagę i na tę okoliczność, iż nie wszystkie nasze drogi są dobre, przyjdziemy do przekonania, że stosunek ten będzie znacznie większy i że większe jeszcze korzyści przemawiają za kolejkami.

Pominąwszy wspomniane korzyści, nastaje przez ten środek komunikacyjny znaczne potanień, które w nadzwyczajnej

mierze do tego się przyczynia, aby powiększyć wydajność pól. Ta sama okoliczność wystarcza, aby uznać wysoką wartość tych kolejek; koszta jednorazowego zakupu, które stosunkowo są wcale nieznaczne, nie mogą wchodzić tu w rachubę, ponieważ one w krótkim czasie podwójnie i potrójnie się opłacają jak to statystycznie już udowodniono.

W kopalniach, minach, górnictwie, tartakach i kamieniołomach, cegielniach, przy eksploatacyi lasów i robotach ziemnych, w ogóle we wszystkich większych przedsiębiorstwach i w fabrykach, w których rozchodzi się o racjonalny ruch, okazały się koleжки wążkotorowe, jako środek niezbędny. Wiadomo, że wyrabianie tych kolejek wążkotorowych jest specjalnością firmy ORENSTEIN & KOPPEL, która posiada największe fabryki tego rodzaju.

Szczupłość miejsca nie pozwala nam choćby tylko w przybliżeniu opisać wszystkie materyały etc. etc., które do rozmaitego przewozu w gospodarstwie wiejskiem albo przy przedsiębiorstwach przemysłowych etc. na uwzględnienie zasługują.

Nadmieniamy jeszcze w końcu, że generalnym reprezentantem firmy Orenstein & Koppel dla Galicyi i Bukowiny jest pan WIKTOR JASIŃSKI we Lwowie. ulica Sykstuska 56, do którego z ewentualnemi zapytaniami po informacye wprost zwrócić się należy.





CZEŚĆ LITERACKA.





O nowej teorii ubezpieczeń opartej na pojęciu ewentualnych potrzeb.

W ostatnich kilku latach pojawiło się w literaturze asekuracyjnej kilka prac¹⁾, których przedmiotem jest studyum nad pojęciem ubezpieczenia i jego dokładnem określeniem na tle istniejących w tym kierunku teorii.

Z pomiędzy wspomnianych prac najwięcej zwróciła na siebie uwagi i obudziła zainteresowania rozprawa matematyka asekuracyjnego, profesora Ul. Gobbi w Medyolanie, drukowana w „Zeitschrift für Versicherungs - Recht und - Wissenschaft“²⁾ pod tytułem: „Die Theorie der Versicherung, begründet auf den Begriff der eventuellen Bedürfnisse“, której treść pragniemy poniżej podać w głównych zarysach w tem przekonaniu, że zapoznanie się jak najszerszych kół fachowych z nowszemi teoriami ubezpieczeń przyczyni się do wyjaśnienia zapatrywań na istotę tej instytucji.

Gobbi stwierdza na wstępie swojej rozprawy, że z krytycznej analizy najważniejszych teorii ubezpieczeń, zawartej w dziełach Gebauera „Die sogenannte Lebensversicherung“

¹⁾ Najważniejsze z nich są: Max Gebauer: „Die sogenannte Lebensversicherung, Jena 1895; — Otto v. Boenigk: „Wesen, Begriff und Einteilung der Versicherung“ w Zeitschrift für die ges. Staatswissenschaft 1895; — Charles Berdenz: „Les bases juridiques et économiques de l'assurance privée“, Lausanne 1895; — I. Sartori: „Prime luee di una teoria generale dell' assicurazione“ w Giornale degli Economisti z r. 1892.

²⁾ Tom II. zeszyt 3, 4, oraz Tom III. zesz. 2, Lipsk 1896, 1897.

Otto v. Boemigk'a „Wesen, Begriff und Einteilung der Versicherung“ wynika, iż pojęcie ubezpieczenia nie może się ograniczać tylko do pierwszego rodzaju kontraktów, które stanowią niejako najdoskonalszy objaw czyli typ ubezpieczenia, lecz obejmuje w rzeczywistości wiele ekonomicznych operacji i jest zupełnie samodzielnem zjawiskiem w dziedzinie ekonomii społecznej. Gobbi podnosi następnie, że dotąd nie znaleziono jeszcze tak ścisłego i dokładnego teoretycznego określenia pojęcia ubezpieczenia, ażeby, określenie to mogło objąć wszystkie te czynności, którym już dziś w praktyce dajemy faktycznie miano ubezpieczeń, jak nie mniej których wprawdzie obecnie jeszcze tak nie nazywamy, jednak posiadają one w rzeczywistości wspólne z tamtymi cechy charakterystyczne.

Gobbi zastanawia się szczegółowo nad określeniem ubezpieczenia podanem przez Gebauera jako „ogół wszystkich ekonomicznych aktów i urządzeń, służących do zapobieżenia pewnym w przyszłości zdarzyć się mogącym stratom, o których jednak nie wiadomo, czy nastąpią“, oraz nad bronioną przez tego autora zasadą, aby ubezpieczenia zaliczać do 3-ciej grupy środków, służących w ogóle do ochrony przeciw działaniu szkodliwych czynników. Środkami tymi są według Gebauera: 1) środki skierowane do uniknięcia szkody, t. j. aby szkoda wcale nie nastąpiła, 2) środki mające na celu powstrzymanie dalszego szerzenia się szkody już wybuchłej, 3) staranie o uzyskanie wynagrodzenia za szkodę doznaną (Meidung, Unterdrückung, Vorsorge für Ersatz). Gebauer wychodzi przytem wszystkim, z założenia, że celem każdej ekonomicznej czynności w technicznym znaczeniu tego wyrazu jest albo uzyskanie korzyści albo zabezpieczenie się przed ewentualną szkodą, przyznaje jednak sam, że między tymi obydwoma rodzajami czy kierunkami trudno pociągnąć ścisłej granicy, gdyż pojęcia te często spływają się faktycznie z sobą. Ciesząc się wskazując na ten ważny brak, radzi przyjąć teoretycznie za cel ekonomicznej czynności zadosyćuczynienie uczuwanej potrzeby.

Pojęcia „potrzeby“ i „nakładu“ są dziś — mówi Gobbi — podstawowemi w ekonomii społecznej i to o wiele słuszniej, niż pojęcie „szkody“, które wielu autorów stawia przed powyższemi dwoma pojęciami, przyczem jednak nie tają

przed sobą trudności, jakie nasuwają się, gdy się bierze szkodę za punkt wyjścia. W dziele asekuracyjnym K. & H. Brämera „Das Versicherungswesen“, którego autor uchodzi za powagę w tej dziedzinie, jest ubezpieczenie zdefiniowane jako dostarczenie każdego czasu środków do naprawienia pewnej szkody. Takie określenie pojęcia odróżnia ubezpieczenie od gry, oszczędności i innych form czynności ekonomicznej, tylko że pojęcie szkody musi być przy ubezpieczeniu brane w szerszym znaczeniu, niż powszechnie przyjmuje się, gdyż w zwykłym znaczeniu byłoby tutaj zbyt ciasne i nie wystarczające. Przy tem jednak zaznacza Brämer, że wszystkie dotychczasowe próby, aby określić dokładniej pojęcie ubezpieczenia „rozbijają się o nieustalone ściśle granice faktycznego zastosowania ubezpieczeń w praktyce“.

Jeżeli się natomiast przyjmie razem z Gobbin pojęcie potrzeby jako ważniejsze w ekonomii, to nie ma się przy szukaniu definicji ubezpieczenia bynajmniej większych trudności niż te, które się napotyka przy definicyach ekonomicznych innego rodzaju. Gobbi ucieka się celem ocenienia, gdzie należy szukać właściwej podstawy pojęcia ubezpieczenia do dwóch rodzajów pojęć wstępnych, z których jeden jest zaczerpnięty z ekonomii politycznej, drugi zaś z nauki prawdopodobieństwa.

I.

Do pierwszej grupy należy pojęcie „ewentualnych potrzeb“. Rozwój tego pojęcia przedstawia Gobbi jak następuje.

Człowiek, jako istota zmysłowa uczuwa potrzebę przyjmowania do organizmu rzeczy ze świata zewnętrznego celem poکرzepienia tegoż organizmu oraz potrzebę przyswojenia sobie takich rzeczy, których potrzebuje do utrzymania i udoskonalenia swego bytu.

Po zaspokojeniu najkonieczniejszych potrzeb, związanych z utrzymaniem życia budzą się inne dalsze potrzeby, którychby człowiek nie uczuwał, gdyby najniezbędniejszych potrzeb nie miał już zaspokojonych. Stosownie do tego należy podzielić potrzeby na 1) konieczne czyli pierwszorzędne i 2) przyszłe,

odległe czyli drugorzędne, jeżeli do ich odczucia potrzeba pewnego upływu czasu. Pierwsze z wymienionych są pewne, bezwzględne, drugie natomiast tylko możliwe, względne, zależne od nieprzewidzianych okoliczności, dla tego nazywa je autor odległemi.

Potrzebę uważa nasz autor za taki stan, przed którym człowiek stara się ująć, skoro się ten stan pojawi i podaje sposoby, przy pomocy których można to osiągnąć, a mianowicie:

a) przez zrezygnowanie z zaspokojenia potrzeby;

b) za pomocą stworzenia środków do jej zaspokojenia; w razach zaś, gdy potrzeba jest dopiero przewidywana, można:

c) wyczekać jej nadejścia;

d) ubiedz takową, usuwając przyczyny jej powstania; albo też

e) starać się o jej zaspokojenie, gdy nadejdzie.

W każdym razie musi człowiek wykonać pewną ekonomiczną czynność, aby zaspokoić jedną z potrzeb. Zwykle nie są przyjemnymi środki służące do zaspokojenia potrzeb i chętnieby się starało uniknąć tego ciężaru, gdyby nie chodziło o dopięcie celu. Ten niemiły ciężar nazywamy *nakładem*.

Jeżeli więc chcemy osiągnąć zadowolenie, które polega na zaspokojeniu potrzeby to musimy zgodzić się na poddanie się pewnej nieprzyjemności, którą stanowi nakład czyli koszt; z tego wypływa, że ten ostatni przyczynia się do zmniejszenia zaspokojenia, stanowi zatem rodzaj ubytku, czyli że najwyższy stopień zaspokojenia możnaby dopiero wtedy osiągnąć, gdyby nakład był zredukowany do minimum, a raczej do zera.

Obniżanie nakładu do minimum jest zatem zasadą kierującą w ekonomicznej czynności. Gdybyśmy przytem zapatrując się na rzecz ze stanowiska pojęć matematycznych uważać chcieli potrzebę i nakład za ilości ujemne, a zaspokojenie za ilość dodatnią, to możnaby wnioskować, że brak uczucia potrzeby ułatwia osiągnięcie zadowolenia i zaspokojenia czyli popiera go. Twierdzenie to jednak sprzeciwia się w istocie naturze ludzkiej. Człowiek bowiem szuka swojego szczęścia nie w takim stanie, w którymby nie miał żadnych potrzeb, czyli w zniweczeniu siebie samego, lecz owszem w odczuwaniu i zaspakajaniu potrzeb jak najobszerniejszych. Możliwe nawet rzec, że wzmaganie się po-

trzeb jest oznaką rozwoju, postępu i ulepszania się ludzkiej egzystencji, rozumie się nie można tu mieć na myśli powiększania się potrzeb takich, które są następstwem stanów chorobliwych n. p. zapotrzebowanie leków na pokonanie epidemii.

Gdy się u człowieka potrzeby dają uczuć, a są pilne, powstaje konieczność postarania się o ich zaspokojenie w granicach możliwości. Jeżeli natomiast jakieś potrzeby dopiero są spodziewane i przewidywane, to można wedle sił przedsięwziąć kroki, aby potrzeby owe faktycznie się nie pojawiły, czyli użyć środków zapobiegawczych. Zapobieganie takie przedstawia się podmiotowo także jako uczucie potrzeby, której zaspokojenie podlega w ogólności tym samym prawom, co zaspokojenie jakiegokolwiek innej potrzeby.

Jeżeli potrzeb chwilowo nie ma, to nie daje to żadnej rękojmi, że ich stale nie będzie; przeciwnie one zjawiają się często niespodzianie, a nie zaspokojenie takowych spowodzić może nam zmartwienie. Zdarza się n. p. że plemię żyjące z łowiectwa nie ubije nie raz przez wiele dni niczego i musiałoby z głodu umrzeć, gdyby się naprzód nie postarało o zasoby. Plemię znowu rolnicze musi dbać o to koniecznie, ażeby plon, zebrany w przeciągu dni kilku podczas żniw, wystarczył mu na przeciąg całego roku.

Ze stanowiska ekonomicznego może każda ewentualność mieć trzy rozmaite skutki:

a) nie zmienia stosunku między potrzebami i środkami dla ich zaspokojenia; wtedy jest ona ekonomicznie obojętna;

b) zmienia je w korzystnym znaczeniu, zwiększając środki do zaspokojenia służące (n. p. spadek, podwyższenie wartości własnych gruntów i t. p.)

c) zmienia je w znaczeniu nie korzystnym, zwiększając potrzeby przy nie zmienionych środkach dla zaspokojenia (n. p. narodzenie się dziecka) lub przy zmniejszeniu środków do zaspokojenia służących (n. p. choroba z utratą lub zmniejszeniem zdolności do pracy).

Ewentualność, zmieniającą stosunki te w znaczeniu nie korzystnym, nazywamy niebezpieczeństwem. Można określić niebezpieczeństwo jako ewentualność, wywołującą pewną potrzebę i pojęcie tegoż ma charakter czysto ekonomiczny.

Jako rodzaje przezorności wymienia Gobbi

a) zapobieganie (Prävention) i b) oszczędzanie (Ersparniss).

Jeżeli będziemy pojmować przezorność jako przemianę przyszłych czyli przewidywanych potrzeb na konieczne, czyli pilne, to zapobieganie (prewencya) musi być określone jako czynność ekonomiczna, mająca na celu usunięcie przyczyn takiej przewidywanej potrzeby.

W tym celu można: 1) przeszkodzić, aby jakaś oznaczona ewentualność nie nastąpiła, (n. p. używając najogniotrwalszych materiałów przy budowie domów, zaprowadzając lampy bezpieczeństwa i t. p.), — 2) skutki szkodliwe ewentualności, która już nastąpiła, zmniejszyć (n. p. przez zastosowanie przyborów pożarnych, przez środki dla prędkiego zgojenia ran przy wypadkach robotniczych i t. d.).

Zapobieganie jest odnośnie do punktu drugiego właściwie tylko częściowe tj. np. o ile gaszenie ognia zapobiega zapaleniu się przedmiotów pożarem jeszcze nie objętych, a prędkie wygojenie ran skróca czas trwania niezdolności do pracy. Ono przedstawia się zatem jako powstrzymanie (Unterdrückung). W rzeczywistości jest to rzeczą nie możliwą nie dopuścić skutków pożaru, który już się srożył; jednak można niedopuszczyć tych skutków, których on jeszcze nie spowodował.

Różnica polega na chwili, do której odnosi się zapobieganie i powstrzymywanie; tamto tj. prewencya może mieć zastosowanie tylko względem jeszcze bardzo czasowo oddalonych, to zaś tylko względem takich zdarzeń, które już nastąpiły. Pierwsze jest przeto ważniejsze, aniżeli drugie, chociaż może ono tylko wtedy być zastosowane, jeżeli się zna wszelkie możliwe przyczyny ewentualności i jeżeli nauka już wynalazła przyrządy i środki dla przeszkodzenia tejże ewentualności (np. gromochrony mogły być zastosowane dopiero po poznaniu praw elektryczności).

Rozwój zapobieganie (prewencyi) zależy zatem w pierwszej linii po większej części od postępu umiejętności w drugiej zaś linii od stosunku, jaki zachodzi między wysokością nakładu czyli kosztu środków pomocniczych, potrzebnych przy akcyi zapobiegawczej, a wysokością nakładu potrzebnego dla zaspokojenia potrzeb wywołanych pojawieniem się nie przewidzianej ewentualności. Gdy pierwszy rodzaj kosztu przeważa drugi rodzaj na-

kładu to akcja zapobiegawcza (prewencja) byłaby właściwie nie na miejscu, chociaż względy natury nie ekonomicznej wywierają tu często wpływ rozstrzygający i przeważają szalę. Gdzie bowiem chodzi np. o higienę robotniczą dla przeszkodzenia nieszczęśliwym wypadkom robotniczym, muszą być zaprowadzone nawet kosztowne urządzenia z uwagi, że życie i zdrowie ludzi jest dobrem ważniejszym, aniżeli nagromadzenie bogactw. Także i dla dalszego rozwoju zapobieżenia (prewencji) jest decydującym ciągły postęp kultury; on rozszerza ciągle zakres tegoż, pomnażając wiedzę i wzmacniając uczucie przezorności. Mimo tego pozostanie zawsze jeszcze pewien zakres, w którym zapobieganie jest niemożliwem do zastosowania lub nie odpowiednem, pozostaną zatem ewentualności, względem których koniecznem będzie przygotować środki dla zaspokojenia potrzeb przez nie wywołanych.

Oszczędzanie.

Na przygotowanie środków do zaspokojenia przyszłych potrzeb, ma wielki wpływ bliższe określenie rozmiaru tych potrzeb jakkolwiek nie jest to niezbędnem, gdyż potrzeby podlegają ciągłemu rozwojowi. W każdym razie ocenienie i porównanie kilku przyszłych potrzeb co do stopnia ich ważności ma praktyczne znaczenie szczególnie wtedy, jeżeli ma się dać pierwszeństwo bardziej oddalonym potrzebom przed temi, które dają się zaspokoić danymi środkami. Zapobieganie staje się oszczędnością w ten sposób, że człowiek zrzeka się na razie użycia środków, które faktycznie posiada do zaspokojenia pewnych potrzeb, a to zrzeka się w tym celu, aby zasoby te zachować i mieć do rozporządzenia w przyszłości. Oszczędzanie to daje się pomyśleć albo jako zachowanie zasobów bez wszelkiego jakiegokolwiek zużywania ich substancji (jako skarb) lub też pod formą ulokowania (czyli dawania na kredyt). Ponieważ nie każde zaspokojenie potrzeb, które w ogóle jest pożądane, może być także faktycznie osiągnięte, więc trzeba zrobić wybór najpierw między obecnymi i przyszłemi, a potem między rozmaitem.

przyszłości. Jeżeli te ostatnie mogą wszystkie być uważane za pewne, to trzeba się kierować stopniem ich ważności. Montemartini w dziele: „Il risparmio nella economia pura, (Milano 1896) rozwiązuje tę kwestję w sposób następujący: „także uczucie niepewności i połączona z temże ważność, która budzi się w danym gospodarstwie, aby znaleźć takie warunki, któreby oddaliły tę troskę, mogą być uważane za potrzebę, należącą do rzędu innych potrzeb, spadających wspólnie na ową gospodarkę. — Fakt ten, iż przyszłe zaspokojenia potrzeb, ze względu na które oszczędza się, są albo pewne i oznaczone, albo też niepewne i nieskreślone nie przeszkadza bynajmniej zastosowaniu hedonistycznego obliczenia“.

Wyjaśnienie to — pisze Gobbi — jest trafne, ale nie rozwiązuje całkowicie kwestyi. Do tego prowadzi raczej pewnik następujący: Jeżeli chcemy z całą pewnością mieć swojego czasu w przyszłości na pogotowiu środki dla zaspokojenia ewentualnych potrzeb, to musi się pojmować potrzeby jako całkiem pewne i niewątpliwe. Jeżeli zatem jednostka nieco mniej oszczędza, aniżeli potrzebnem jest dla zaspokojenia jakiejś przyszłej potrzeby, to przy pojawieniu się tejże nie będzie mieć środków dla jej zaspokojenia; to samo da się też powiedzieć przy oszczędzaniu w obrębie stowarzyszeń na cele wspólne. Zmniejszenie potrzebnego nakładu da się wtedy osiągnąć, jeżeli nie wymaga się absolutnej pewności, co też można uczynić, jeżeli się rozważy, że ze względu na stosunki ludzkie wymaganie takie nie zawsze mogłoby się ziszczyć. Niemożliwem jest bowiem przewidzieć wszystkich przyszłych ewentualności i dla tego też nigdy nie da się powiedzieć, że postarano się o wszystkie. Ale byłoby też nieroztropnem starać się o wszystkie, gdyż środki do zaspokojenia miewa się zawsze tylko w ograniczonej mierze i gdybyśmy chcieli ze względu na cały szereg możliwie przewidzianych przyszłych ewentualności postarać się o środki do zaspokojenia pewnej potrzeby, tobyśmy musieli zupełnie zrezygnować z zaspokojenia obecnych potrzeb. Aby więc postępować roztropnie, uwzględniamy najzwyczajniejsze, a wyłączamy od zaspokojenia takie potrzeby, które nie dadzą się pomyśleć.

Stosownie do powyższych wywodów powinno się ewentualności dzielić i grupować nie według tego, czy powstanie ich

jest możliwe czy niemożliwe, tylko według tego czy zasługują na uwzględnienie, czy też nie, a to z tego powodu, że właściwie żadnej ewentualności nie można a priori nazwać niemożliwą, gdyż nam nigdy nie są wiadome wszystkie okoliczności, mogące wywrzeć wpływ na wydarzenie się lub nienastąpienie tejże ewentualności.

II.

Pojęcia wstępne, odnoszące się do nauki prawdopodobieństwa.

Aby mózdz obmyśleć najodpowiedniejszy sposób zapobiegania musi się przedewszystkiem oznaczyć, jak daleko może sięgać prawdopodobieństwo wypadku, ażeby według tego osądzić, które ewentualności należy uwzględnić, a które mogą pozostać nieuwzględnione. Potrzeba tu zatem omówić pojęcia zasadnicze nauki prawdopodobieństwa, gdyż inaczej ubezpieczenie nie będzie zrozumiałem.

Zastosowując znaną formułkę Laplace'a¹⁾, wyraża Gobbi zdanie, że nie moglibyśmy nic powiedzieć o przyszłych zdarzeniach, gdyby nasza wiadomość co do tychże była bezwzględna. Ponieważ jednak przecież nieco o nich wiemy, to z tego względu możemy uważać niektóre przyszłe zdarzenia za pewne, inne za możliwe, inne wreszcie za nie możliwe; co do możliwych to możemy nadto uważać jedno z nich za bardziej prawdopodobne aniżeli drugie. Te pojęcia same przez się nieoznaczone możemy uczynić uchwytniejszemi i łatwiejszemi do objęcia, jeżeli znajdziemy drogę dla mierzenia stopnia możliwości zdarzeń a to w ten sposób, że przyjmiemy za jednostkę miary zdarzenia równie możliwe. Wedle tego są więc dwa przyszłe zdarzenia równie możliwe, jeżeli nie mamy żadnej podstawy przypuszczać, że jedno ma więcej możliwości do zrealizowania się aniżeli drugie. Bierzymy np. dwa zupełnie równe kawałeczki papieru, pi-

¹⁾ Porówn. : *Théorie analytique des probabilités*, par M. le comte Laplace, Paris 1892.

szemy na jednym liczbę 1 a na drugim liczbę 2, następnie zakrywamy, mieszamy i wyrzucamy na stół.

Gdy podejmiemy następnie jeden z papierków, to będziemy mogli powiedzieć, że tu zachodzi równa możliwość iż na papierku tym znajdzie się liczba 1 lub 2. Jeżeli dodamy jeszcze trzeci papierek z liczbą 3 i rzucimy wszystkie trzy na stół, to gdy podniesiemy jeden z nich, może się okazać nam liczba parzysta lub nie parzysta; obydwie te ewentualności nie są już jednak w zupełnie równym stopniu możliwe, gdyż z pomiędzy tych trzech papierków możemy faktycznie wybrać tylko jeden z liczbą parzystą, natomiast dwa z liczbami nieparzystymi.

Z uwagi na to musimy nie tylko powiedzieć, że stopień możliwości obydwu wypadków jest różny, lecz mamy tu równocześnie, w rękę obiektywne kryterium, aby stopień tej możliwości mierzyć, — gdyż tylko jeden z tych trzech równie możliwych wypadków przypada na korzyść pierwszej, a dwa na korzyść drugiej ewentualności; czyli w pierwszym razie okazuje się stosunek 1:3, w drugim zaś 2:3.

Stosunek ilości korzystnych czyli pomyślnych wypadków do ilości wypadków równej możliwości służy dla mierzenia stopnia prawdopodobieństwa pierwszych i to nazywamy prawdopodobieństwem zdarzenia.

Przypuśćmy że na wszystkich trzech papierkach byłaby liczba 1, to prawdopodobieństwo, że jeden z nich ma na sobie napisaną liczbę 1 byłoby wyrażone stosunkiem $\frac{3}{3} = 1$, czyli że

pewność bywa wyrażoną przez równość. Gdy wszystkie możliwe wypadki są dla jakiegoś zdarzenia pomyślnymi, to zdarzenie to jest pewne, a prawdopodobieństwo jego jest równe jedności.

Gdyby żaden wypadek nie był pomyślnym dla zdarzenia, to ono jest niemożliwe, a prawdopodobieństwo jego jest $= 0$.

Aby wymierzyć stopień możliwości jakiegoś zdarzenia, potrzeba wypadki równie możliwe wyrazić liczbami i rozłożyć na pomyślne i niepomyślne dla badanego zdarzenia. Możliwość zaistnienia pewnego wypadku może być rozważaną nie tylko odnośnie do jednego pojedynczego zdarzenia, a mianowicie czy ono nastąpi lub nie, lecz także w stosunku do większej ilości zdarzeń wzajemnie się wykluczających. Prawdopodobieństwo, że

z pomiędzy kilku z nich jedno się urzeczywistni, wyraża wtedy liczba prawdopodobieństwo urzeczywistnienia się każdego z nich oddzielnie.

Gdy oznaczymy możliwe zdarzenia literami $A + B + C$ zaś wypadek a jako pomyślny dla zdarzenia A , b dla zdarzenia B , c dla zdarzenia C , to prawdopodobieństwo, że A lub B nastąpi oznacza formułka $\frac{a + b}{a + b + c}$. Liczba prawdopodobieństwa wszystkich zdarzeń, z których jedno ma się urzeczywistnić jest 1, która wyraża pewność. Gdyby zaś zdarzenie miało być wynikiem równoczesnego nastąpienia kilku od siebie wzajemnie niezależnych i wzajemnie wyłączających się wypadków, to prawdopodobieństwo jego równa się wynikowi prawdopodobieństw pojedynczych wypadków, które muszą zajść. I rzeczywiście znajdujemy, gdy prawdopodobieństwo jednego zdarzenia jest $\frac{a}{b}$

a drugiego $\frac{c}{d}$, że każdy z wypadków $\frac{b}{d}$, w których pierwsze jest możliwym z każdym z wypadków $\frac{d}{b}$, w których drugie jest możliwym, zgadzać się może tak, że możliwe wypadki są $b + d$.

Zejście się ma miejsce, jeżeli jeden z wypadków A pomyślnych dla pierwszego, zejdzie się z jednym z wypadków pomyślnych dla drugiego zdarzenia C tak, że wypadkami pomyślnymi dla zejścia się są $a + c$. Szukane prawdopodobieństwo wyraża się wtedy $\frac{a + c}{b + d} = \frac{a}{b} + \frac{c}{d}$. —

Przypuśćmy, że prawdopodobieństwo zdarzenia jest wiadomem i oznaczmy je przez $\frac{a}{b}$, to prawdopodobieństwo, że ono nie nastąpi, wyrażać będzie formułka $\frac{b - a}{b}$.

Wtedy $\frac{a}{b} + \frac{b - a}{b} = 1$, gdyż jest pewnem, że ono nastąpi lub nie nastąpi.

Przypatrzmy się teraz, jakie mamy prawdopodobieństwo, że na pewną ilość doświadczeń, — przy których jest równie możliwym że, pewne zdarzenie nastąpi, — takowe faktycznie na-

stąpi przy wszystkich bez wyjątku, albo przy wszystkich z wyjątkiem jednego lub przy jednym tylko, albo nareszcie że nie nastąpi przy żadnym.

Gdy zrobimy tylko dwa doświadczenia to prawdopodobieństwo, że zdarzenie to przy obydwóch nastąpi, jest $\frac{a}{b} + \frac{a}{b}$ zaś że przy pierwszym nastąpi, a przy drugim nie nastąpi $\frac{a}{b} + \frac{b-a}{b}$ że przy pierwszym nie nastąpi, a przy drugim nastąpi $\frac{b-a}{b} + \frac{a}{b}$; a nareszcie że po obydwóch doświadczeniach nie nastąpi $\frac{b-a}{b} + \frac{b-a}{b}$.

Jedna z tych kombinacyi musi koniecznie nastąpić tak że suma prawdopodobieństw tychże będzie 1 czyli dostaniemy:

$$1 = \frac{a}{b} \cdot \frac{a}{b} + \frac{a}{b} \cdot \frac{b-a}{b} + \frac{b-a}{b} \cdot \frac{a}{b} + \frac{b-a}{b} \cdot \frac{b-a}{b}.$$

$$\frac{b-a}{b} = \frac{a}{b} + \frac{2a(b-a)}{b^2} + \frac{(b-a)^2}{b^2} = \left(\frac{a}{b} + \frac{b-a}{b} \right)^2.$$

Równie możliwe wypadki wyraża b^2 , a możliwych kombinacyi mamy 3.

Jeżeli uczynimy trzy doświadczenia, to prawdopodobieństwo że wypadek nastąpi przy wszystkich, będzie $\left(\frac{a}{b} \right)^3$; że nastąpi przy pierwszym i drugim, a nie nastąpi przy trzecim $\frac{a}{b} \cdot \frac{a}{b} \cdot \frac{b-a}{b}$. Ponieważ jednak druga kombinacja może się urzeczywistnić także na dwa inne sposoby, to prawdopodobieństwo jej jest 3. $\left(\frac{a}{b} \right)^2 \cdot \frac{(b-a)}{b}$. Prawdopodobieństwo, że zdarzenie to nastąpi przy jednym, a że nie nastąpi przy dwóch, co także stać się może w sposób trojaki, jest 3. $\frac{a}{b} \left(\frac{b-a}{b} \right)^2$, a prawdopodobieństwo, że przy wszystkich nie nastąpi $\left(\frac{b-a}{b} \right)^3$.

Także i tym razem otrzymamy :

$$1 = \frac{a^3}{b^3} + \frac{3 \cdot a^2 (b-a)}{b^3} + \frac{3 \cdot a (b-a)^2}{b^3} + \frac{(b-a)^3}{b^3} \left(\frac{a}{b} + \frac{(b-a)}{b} \right)^3.$$

Tu mamy b^3 możliwych wypadków i 4 możliwych kombinacyi rozmaitych stopni.

Jeżeli uczynimy n doświadczeń, to prawdopodobieństwo, że zdarzenie przy wszystkich doświadczeniach nastąpi, jest $\left(\frac{a}{b}\right)^n$. Prawdopodobieństwo, że nastąpi przy $n - 1$ doświadczeniach, a że przy jednym nie nastąpi, byłoby $\left(\frac{a}{b}\right)^{n-1} \frac{(b-a)}{b}$

gdyby to tylko w jeden sposób mogło się stać; faktycznie jednak może ono się stać na tyle również sposobów, ile dostanie się kombinacyi, biorąc $n - 1$ na n elementów. Tych kombinacyi, jest n , gdyż utworzą się one, gdy każdy z tych n elementów jeden po drugim wyłączymy i nie będziemy uwzględniać. Otrzymamy wtedy, $\frac{n \cdot a^{n-1} (b-a)}{b^n}$. Prawdopodobieństwo, że jakieś zdarzenie nastąpi przy $n - 2$, a że nie nastąpi przy 2 będzie; $\left(\frac{a}{b}\right)^{n-2} \cdot \left(\frac{b-a}{b}\right)^2$ tyle razy wzięte, ile kombinacyi można dostać, biorąc $n - 2$ na n elementów.

W ogóle będzie prawdopodobieństwo, że zdarzenie nastąpi przy n , a że nie nastąpi przy $n - m$ następujące: $\left(\frac{a}{b}\right)^m \left(\frac{b-a}{b}\right)^{n-m}$ tyle razy wzięte, ile jest kombinacyi, biorąc m na n elementów; te kombinacye przedstawia wyrażenie :

$\frac{n (n-1) (n-2) \dots (n-m+1)}{1 \cdot 2 \cdot 3 \dots m} \cdot \frac{a^m (b-a)^{n-m}}{b^n}$ Szukane prawdopodobieństwo jest wtedy :

$\frac{n (n-1) \dots (n-m+1)}{1 \cdot 2 \cdot 3 \dots m} \cdot \frac{a^m (b-a)^{n-m}}{b^n}$; a suma prawdopodobieństw rozmaitych możliwych kombinacyi jest :

$$1 = \left(\frac{a}{b} + \frac{b-a}{b} \right) = \frac{n a^n}{b^n} + \frac{n \cdot a \cdot n-1 (b-a)}{b^n} + \dots + \frac{n(n-1) \dots (n-m+1) n-m}{b^n} \cdot \frac{1 \cdot 2 \cdot \dots \cdot m \cdot a (b-a)}{b^n} \dots + \frac{(b-a)^n}{b^n}.$$

Z formuły tej wynika, że jeżeli n przedstawia ilość czynionych doświadczeń, to ilość równie możliwych wypadków jest b^n , które nie jednostajnie rozdzielone na $(n + 1)$ kombinacji. Z tego można natychmiast poznać, że jeżeli n jest dość wielkie, to którąkolwiek z tych kombinacji ma takie prawdopodobieństwo, że może ono pozostać nie uwzględnione.

Gdy się powiększa n , to zwiększa się też znacznie ilość możliwych wypadków, a rozdzielenie tychże następuje w różnych kombinacjach wedle jednego pravidła porządku. Najprawdopodobniejszą kombinacją jest wtedy, jeżeli zdarzenie następuje właśnie w stosunku do swego prawdopodobieństwa, a prawdopodobieństwo to wyraża się w granicy, która w rozwinięciu wyrazu $\left(\frac{a}{b} + \frac{b-a}{b} \right)$ jest obszerniejszą, aniżeli w innych.

Jeżeli prawdopodobieństwo zdarzenia jest $\frac{1}{5}$, to na 10.000 doświadczeń bardziej jest prawdopodobnem, że ono nastąpi w 2.000 razach, aniżeli że nastąpi w innej ilości razy, jednak przy wzroście liczby doświadczeń zmniejsza się prawdopodobieństwo, że zdarzenie nastąpi dokładnie w tym samym stosunku i staje się nadzwyczaj małym. Nie byłoby to więc roztropnie uwzględniać tę kombinację, a inne zaniedbywać, możemy ją raczej uważać za normalną, a inne za jej odmiany (zboczenia). Ze względu na poprzedni przykład jeżeli znaczenie nastąpi: 1950 zamiast 2000 razy, to powiemy, że mamy tu odmianę o 50 razy mniej, gdyby 2090 razy nastąpiło, to mamy odmianę o 90 razy więcej, aniżeli w normalnym stanie.

Chodzi teraz o zbadanie, w jak dalekich granicach muszą być uwzględniane te zboczenia i czy nie dałoby się oznaczyć takiej granicy, poza którą stosunki różniące się od normalnych nie byłyby uwzględniane.

Oznaczmy przez $m \left(= m \frac{a}{b} \right)$ normalną ilość wypadków, w których zdarzenie może nastąpić, a przez zboczenie co do

mniejszej lub większej tłości. Prawdopodobieństwo, że zdarzenie nastąpi w ilości razów między $m - 1$ i $m + 1$ jest sumą prawdopodobieństw, że ono nastąpi $m - 1$, $m - 1 + 1$, $m - 1 + 2$, m , $m + 1$, $m + 2$, $m + 1 - 1$, $m + 1$ razy.

Jeżeliby suma ta była najbliższą liczbie 1 , a suma wszystkich innych granic, (które okazują prawdopodobieństwo jakiego innego zboczenia silniej, aniżeli 1) bardzo bliską liczbie 0 , to moglibyśmy ewentualności, większego zboczenia jak 1 nie uwzględniać.

Udowodnionem jest jednak, że przy zwiększaniu się ilości doświadczeń względny ubytek (zboczenie) wciąż się zmniejsza, bezwzględny zaś wzrasta.

Przy wielkiej ilości doświadczeń jest bardzo prawdopodobnem, że zboczenie w stosunku do ilości doświadczeń pozostanie wewnątrz ciasnej granicy.

J. Bertrand (w swem „Calcul des probabilités“ Paris 1889) wyraża się o tem w sposób następujący :

„Są tu dwa rodzaje zbliżenia się, jeden odnosi się do „granic łatwości pojawienia się w ogóle zdarzenia, drugi „odnosi się do prawdopodobieństwa, że stosunek nastąpienia tego zdarzenia do ogólnej liczby wypadków leżeć „będzie w tych samych granicach. Nieograniczone powta- „rzanie tychże zwiększa bezustannie prawdopodobieństwo, „podczas gdy granice pozostają te same. Przeto zmniej- „szają się i ścieśniają się przedziały czem raz to bardziej, „podczas gdy prawdopodobieństwo pozostaje niezmiennem.

I rzeczywiście możemy przy wzroście liczby doświadczeń przedstawić obręb prawdopodobieństwa jako pewien oznaczony obszar, który się rozpada na ustawicznie rosnącą liczbę równych części, a ta równa się wypadkom równej możliwości (b^n wedle powyżej rozwiniętych formułek). Z tych równych obszarów przypada pewna ilość na możliwość, że dane zdarzenie nastąpi raczej w takim, aniżeli w owym stosunku. Prawdopodobieństwo, że zdarzenie nastąpi w stosunku do swojego prawdopodobieństwa i prawdopodobieństwo, że ono faktycznie pojawi się w okolicznościach stosunkowo mało różniących się od tegoż prawdopodobieństwa, wypełniają w całości co raz to większą ilość owych

obszarów, podczas gdy dla prawdopodobieństwa, że zdarzenie nastąpi w stosunku znacznie różniącym się tylko bardzo małą część obszaru zostanie, tak że ona ostatecznie staje się prawie niewidzialną. Pojedynczy przykład wystarczy, aby nas przekonać, że rzecz się tak ma faktycznie.

Weźmy urnę, zawierającą jedną białą i cztery czarne kulki. Wyciągnięcie białej kulki zawisło od wielu przyczyn. Najpierwej od faktu, że w urnie znajduje się rzeczywiście jedna biała, a cztery czarne kulki, powtóre od położenia kulek w urnie, dalej od ruchu ręki, jaki się czyni, nareszcie od przyczyn skomplikowanych, które składają się na tę okoliczność.

Dotychczas przypuszczaliśmy, że prawdopodobieństwo zdarzenia jest nam znane podobnie jak np. przy loteryi i przy grze w karty, przy których wiemy, ile jest takich, które sprzyjają wyciągnięciem pewnej oznaczonej ilości lub pewnej oznaczonej kombinacji liczb lub kart.

Wypadki ubezpieczenia są jednak socjalno - ekonomicznej natury i podobne daty względem nich nie są znane. Z powodu tej niewiadomości musimy wziąć tu do pomocy doświadczenie. Jeżeli przy pewnej ilości doświadczeń pewne zdarzenie następuje zawsze w stosunku mało różniącym się od swego prawdopodobieństwa, to stosunek między jednym a drugim doświadczeniem będzie tylko bardzo mało różnić się od prawdopodobieństwa i możemy go (t.j. ten stosunek) przyjąć za wyraz samego prawdopodobieństwa.

III.

Przyjęcie ubezpieczenia.

Z powyższego wypływa, że przezorność (Vorsorge) przekształca potrzebę przyszłą w bezpośrednią, czyli obecną. Zaspokojenie potrzeb tego rodzaju należy sobie zapewnić przez odpowiednie oszczędzanie. jeżeli potrzeby te z pewnością dają się przewidzieć. Gdy zaś one są niepewne, tak że ich pojawienie się zależy od ewentualności, które mogą wcale nie nastąpić, to oszczędzanie nie jest właściwym środkiem zapobiegawczym o ile wydatek, który swojego czasu trzeba będzie ponieść jest bardzo wiel-

kim; ale gdyby nawet nie był wysokim, to byłoby to wbrew wszelkim regułom ekonomicznej gospodarki rozwijać zapobiegliwość naprzód względem ewentualności, które mogą wcale nie nastąpić.

Stosownie do tego możemy wybierać między przyszłemi potrzebami wedle ich ważności i między stopniami możliwości zdarzeń, te potrzeby wywołującymi.

Nauka prawdopodobieństwa uczy nas, że przy dość wielkiej liczbie równych wypadków, zdarzenie przyszłe, zwykle pojawia się w takich okolicznościach, które mało różnić się będą od tego stosunku, jaki stwierdzono w przeszłości na wielkiej ilości takich wypadków i że jest rzeczą bardzo mało prawdopodobną, aby zdarzenie takie pojawiło się w stosunkach znacznie różnych od okoliczności zwyczajnych. Ostatnią ewentualnością nie będziemy się zajmować, a ograniczymy się tylko na pierwszym przypuszczeniu, wedle którego nie jednostka, lecz odpowiednia większa ilość jednostek podlegających równej ewentualnej potrzebie, może powoli zaoszczędzić fundusz ogólny, który swojego czasu będzie stać do dyspozycji dla wpłacających wkładki, jeżeli wypadek zdarzy się u jednej lub drugiej z nich w proporcji i stosunku przez statystykę naprzód obliczonym. Można więc pojęcie ubezpieczenia objaśnić przez cel tegoż, który polega na tem, aby z poświęceniem jak najmniejszego nakładu mieć z pewnością całkiem wystarczającą przygotowane i zapewnione środki na zaspokojenie ewentualnej potrzeby do dyspozycji tych osób, u których ona się pojawi wskutek zdarzenia, którego nadejścia się obawiamy.

Przez zmniejszenie kosztów aż do relatywnego minimum może zapobiegliwość tego rodzaju łatwo zaradzić potrzebie faktycznej podczas gdy bez zastosowania tego środka byłoby się nieraz wystawionym na niebezpieczeństwo, że w decydującej chwili braknie środków na zaspokojenie okazującej się potrzeby. W tym znaczeniu można powiedzieć, że ubezpieczenie wyłącza niepewność ryzyka.

Jeżeli porównamy sytuację tego, który postarał się o środki dla zaspokojenia ewentualnej potrzeby drogą oszczędzania z sytuacją innego, który postarał się o te środki drogą ubezpieczenia, to zapewne nie okazuje się wprowadzić dla pierwsze-

go większa korzyść ostatni jednak może być prawie pewnym tego, że cel swój osiągnie, podczas kiedy co do pierwszego nie ulega prawie wątpliwości, że go faktycznie nie osiągnie. A mimo tego stanowią koszta potrzebne dla ubezpieczenia tylko część tego nakładu, jaki jest potrzebuje dla oszczędzania. Może on być w następujący sposób wysledzony pod warunkiem, że statystyka już stwierdziła stopień prawdopodobieństwa nastąpienia tego zdarzenia.

Nazwijmy przez n zebrane elementa ubezpieczenia, przez a terażniejszą wartość sumy, jaka ma być każdemu udzieloną przy nastąpieniu zdarzenia, a $\frac{m}{n}$ prawdopodobieństwo odnośnego zdarzenia. Jeżeli więc każdy aspirujący na ubezpieczenie wpłaca z tego tytułu sumę x , to może być utworzonym fundusz xn , a gdyby na n wypadków zdarzenie nastąpiło m razy to przy każdorazowym nastąpieniu będzie się mieć sumę $\frac{xn}{m}$ do dyspozycji. Wartość potrzebna jest jednak a , przeto będzie się musiało mieć do dyspozycji $\frac{xn}{m} = a$, i będzie $x = a \frac{m}{n}$. Koszta więc szukane są równe ubezpieczonej wartości, pomnożonej przez prawdopodobieństwo nastąpienia tego zdarzenia i odpowiadają temu, co zowiemy „matematyczną nadzieją“.

Rozważywszy rozmaite możliwe hipotezy oddzielnie i przyjmąwszy prawdopodobieństwo zdarzenia jako $\frac{m}{n} = p$, zaś $1 - p = q$, to potrzebna wartość przy różnych możliwych ewentualnościach, jeżeli elementy uwzględnione oznaczymy jako n będzie: $0 + q^n + a n q^{n-1} p + 2 a \frac{n(n-1)}{2} q^{n-2} p^2 + \dots = a n p = q^{n-1} + (n-1) q^{n-2} p \dots = a n p + (q + p)^{n-1} a n p$.

Wkładka dla każdej ewentualności wynosi zatem $\frac{a n p}{n}$
 $a p = a \frac{m}{n}$.

W ten sposób wysledzona wysokość nakładu może być oznaczoną jako „normalna wysokość nakładu“ tj. ona

służy za zasadę dla określenia rzeczywistej wartości przy rozmaitych wypadkach, nie może jednak bez wszelkich dalszych zastrzeżeń być uważaną za rzeczywistą wysokość nakładu. Przypuściwszy jednak że tu może być zastosowaniem dla porównania zdarzenie wyciągnięcia pewnej kulki z urny, która zawiera w odpowiednim stosunku białe i czarne kulki, albo że prawdopodobieństwo zdarzenia przedstawia się jako stosunek równie możliwych wypadków, to nawet i statystyka, obejmująca większą ilość wypadków, może podać prawdopodobieństwo tylko w przybliżeniu, a nadto okaże się, że i zdarzenie odnośnie zdarzy się faktycznie w ramach prawdopodobieństwa, wskazanego przez statystykę, co również odnosić się będzie do warunków tych wypadków, w których ma być zastosowane ubezpieczenie. Odpowiednio do tego będzie się musiało normalną wysokość nakładu tylko nieznacznie podwyższyć, ażeby mieć w pogotowiu wystarczający fundusz także w tym wypadku, gdyby zdarzenie ujawniło się faktycznie w rozmiarach nieco większych, aniżeli to wskazuje statystyka.

Z tego wyjaśnienia istoty ubezpieczenia wypływa, że tylko niebezpieczeństwo zbiorowe (*Collectiv-Gefahr*) jest odpowiedniem dla zastosowania ubezpieczenia, które to niebezpieczeństwo daje się rozłożyć, czyli podzielić na niebezpieczeństwa jednostek, a mianowicie osób interesowanych, korzystających z ubezpieczenia, że więc ubezpieczenie może mieć racjonalne zastosowanie tylko przy udziale dość wielkiej liczby jednostek, wpłacających wkładki bez różnicy, czy są to osoby pojedyncze, czy też całe stowarzyszenia, następnie że może się ono odnosić do rozmaitych części majątku, do należytości bankowych lub przedsiębiorstw handlowych, będących własnością osoby pojedynczej lub stowarzyszeń, jeżeli tylko takie części majątku zapewniony mają odrębny i samodzielny byt ekonomiczny, co wszystko w równej mierze odnosi się także do tak zwanego samoubezpieczenia.

IV.

Zawarcie ubezpieczenia przez umowę gwarancyjną.

Przypuśćmy, że pewne zdarzenie wywołuje u jednych indywiduów potrzebę, podczas gdy to samo zdarzenie oddaje równocześnie kapitał, potrzebny dla zaspokojenia tej potrzeby, do dyspozycji drugih indywiduów, to wystarczy, żeby ci ostatni tym pierwszym potrzebującym zagwarantowali, że oni im przy nastąpieniu zdarzenia, dostarczą potrzebnego kapitału jak to w naturze każdego warunkowego zobowiązania leży. Teraz można pomyśleć sobie taki wypadek, że kapitał potrzebny do użycia przy nastąpieniu pewnego zdarzenia (Aequivalent) może być pokrytym bez objawu zmniejszenia majątku jednego z kontrahentów na rzecz zwiększenia majątku drugiego z nich, i że wypadek taki daje powód do zwykłych warunkowych zobowiązań. Ten kto przyjmuje na siebie warunkowe zobowiązanie, czuje się obowiązany do wypłaty przy nastąpieniu odnośnego zdarzenia i uiszcza ją w danym wypadku; gdy zaś zdarzenie nie nastąpi, to nie ma żadnej wypłaty, a wyżej wspomniany kontrahent przyjął na siebie niepotrzebne zobowiązanie, co normalnemu systemowi gospodarki nie odpowiada. Za zobowiązanie takie należy się zatem słusznie stosowne wynagrodzenie, chyba żeby chodziło tu o zwykłą grzeczność, lub o wyświadczenie dobrodziejstwa. Wynagrodzenie to może polegać na wypłacie umówionej sumy, obciążającej drugiego kontrahenta, przy nastąpieniu zdarzenia. Wysokość tej wypłaty stosuje się do wartości szkody powstałej przez zobowiązanie, przyjęte bez konieczności, gdyż dla usprawiedliwienia odszkodowania, nie jest wcale bezwzględnie potrzebne, aby jakaś szkoda powstała.

Zachodzi pytanie jak można oznaczyć wysokość wynagrodzenia tego rodzaju, aby przyjmujący na siebie warunkowe zobowiązanie, miał dostateczną pewność, że nie będzie czuł ciężaru, lub jeśli takie zobowiązanie gwarancyjne należy do zakresu jego interesów handlowych, że będzie miał z tego zwykłą korzyść? Otóż to da się osiągnąć tylko w ten sposób, że takie warunkowe zobowiązanie będzie przyjęte nie przez jedną osobę, lecz przez znaczną ilość osób, przez mnogość osób. Przypadek rzeczywiście

go nieużycia przyznanej gwarancyi przedstawi się tak mało prawdopodobnym, że nie wchodzi w rachubę ponieważ zatem liczba tych, którzy z niej nie zrobią żadnego użytku może być w przybliżeniu oznaczona, więc będzie można stworzyć normalny, ogólny ekwiwalent zbiorowy, dla wszystkich za pomocą opłaty, obciążającej wszystkich.

To da się osiągnąć tylko metodą ubezpieczenia. Przyjmujący zobowiązanie jest niczem innem jak pośrednikiem wielości jednostajnych elementów, które się jednoczą, ażeby z jak najmniejszym nakładem dostarczyć środków do zaspokojenia ewentualnych potrzeb. Ma to miejsce zarówno wtedy, gdy gwarancya rozciąga się na pewną kategorię majątku, jakoteż gdy odnosi się do pewnej określonej wartości, jak się rzecz ma przy każdym kontrakcie losowym.

Gwarantując wypłatę pewnej oznaczonej sumy przy nastąpieniu pewnego zdarzenia, tylko dla pojedynczej osoby, wystawiamy się na ewentualność zapłacenia całego ekwiwalentu, ale równorzędnie także na ewentualność, że się w rzeczywistości nie nie zapłaci. Przy nastąpieniu zdarzenia musi być ekwiwalent w umówionej wysokości wypłacony, przez co umowa jest spełniona, a osoba w ten sposób uwzględniona ma w dalszym przebiegu życia takie same potrzeby, jak przedtem. Takie urządzenie nie ma dla ogółu żadnego znaczenia.

Gdy się jednak w takim razie wejdzie w związek z większą ilością osób, to będziemy mogli w przybliżeniu prawie z pewnością oznaczyć, u wielu z nich nastąpi zdarzenie, którego się obawiamy, odpowiednio do tego można będzie z największym prawdopodobieństwem wysledzić ogólną sumę, jaka ma być zapłacona, a która rozdzielona między kontrahentów, zapewni odpowiednie wynagrodzenie dla każdego z nich.

Ze stanowiska ekonomii jednostki, można zatem dostarczyć środków dla zaspokojenia ewentualnych potrzeb:

- a) przez połączenie się z innymi osobami, mającemi ewentualnie takie same potrzeby,
- b) osiągając zapewnienie od osoby trzeciej, że gwarantuje potrzebną pomoc przy pojawieniu się potrzeby.

Ta trzecia osoba może potrzebny ekwiwalent oznaczyć i zapewnić tylko pod warunkiem, podanym powyżej pod a) przez

co daje się stwierdzić, że zadanie dostarczenia środków do zaspokojenia ewentualnych potrzeb z jak najmniejszym nakładem można zrealizować tylko w drodze ubezpieczenia. Zastosowanie ubezpieczenia umożliwia bowiem na wielką ilość wypadków, przy których nastąpienie pewnego oznaczonego zdarzenia jest równie możliwem, rozdzielić sumę, potrzebną dla zaspokojenia wszystkich przez to zdarzenie wywołanych potrzeb.

W końcu swej rozprawy podaje Gobbi wszystkie możliwe formy przezorności, między którymi ubezpieczenie znajduje swe naturalne miejsce w następującym przedstawieniu:

Przezorność jako przemiana przyszłych potrzeb w obecne i bezpośrednie. Dzieli się ona na:

I. Środki zapobiegające t.j. 1) środki zaradcze bez względu, aby przeszkodzić nastąpieniu zdarzenia, którego się obawiamy (przez zachowanie higienicznych przepisów, uzupełnienie i ulepszenie zakładów dla oświetlenia i opalania, przez użycie środków zapobiegających powstawaniu pożarów i t. p.) 2) Ograniczenie doniosłości zdarzenia, które już nastąpiło (gaszenie pożarów, leczenie skaleczeń, chorób i t. p.)

II. Środki dla zaspokojenia, t. j. 1) przygotowanie środków które zostają nietknięte i nieużyte, jeżeli niema potrzeby i to:

- a) przez zwykłe oszczędzanie ze strony osób samych, na potrzeby, lub
- b) przez poprzednie wręczenie środków na to potrzebnych tym osobom, które się zobowiążą wydać je przy nastąpieniu zdarzenia z zastrzeżeniem zwrotu, jeżeli zdarzenie nie nastąpi (zastaw, kaucya i t. p.)

2. Zapewnienie środków na wypadek potrzeby albo przez

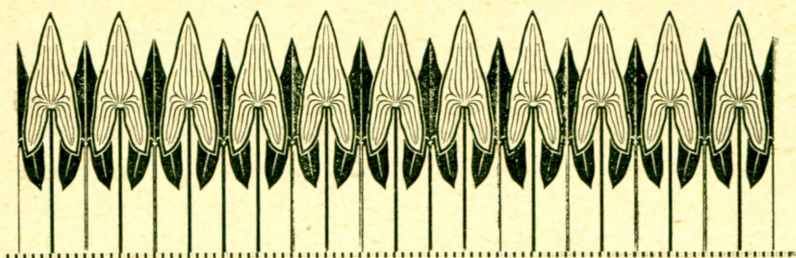
- a) przyjęcie odpowiedniej gwarancji od innych (pojedyncze przeniesienie niebezpieczeństwa), lub
- b) przez połączenie się dostatecznej liczby osób, wystawionych na to samo niebezpieczeństwo, wedle metody ubezpieczenia.

Tak mniej więcej przedstawia się teoria prof. Gobbi. Nie mogąc zapuszczać się obecnie w rozbiór niektórych wątpliwości jakie nasuwają się nam wobec zapatrywań autora, gdyż to

przekroczyłoby znacznie ramy niniejszego artykułu, poprzestajemy na zaznaczeniu, że teoria powyżej podana ma dużo oryginalności, a sposób, w jaki są w niej traktowane zdania innych badaczy, jest poważny i zupełnie przedmiotowy.

Pozwalamy sobie zatem wyrazić życzenie, aby ten interes, jaki praca Ul. Gobbi wśród ludzi fachowych obudziła, przyspieszył jak najbardziej ustalenie chwiejnego dotąd pojęcia ubezpieczenia.

M. Demetrykiewicz.



Współczesne szkoły w ekonomii.

Główny ekonomista francuski Karol Gide dzieli współczesne kierunki w ekonomii ze względu na cel do jakiego dążą, na: 1) szkołę władzy i opieki, 2) s. wolności, 3) s. równości, 4) s. solidarności.

Zadaniem niniejszej notatki będzie przedstawienie charakterystyki każdej z owych szkół, na podstawie odczytów wygłoszonych w Genewie przez przedstawicieli owych kierunków.

Część tych odczytów tłumaczyła dr. Daszyńska - Golińska i wydała w Warszawie, ale cenzura rosyjska wykreśliła mnóstwo ustępów, wskutek czego wydanie warszawskie nie daje dobrego wyobrażenia o charakterystycznych cechach szkół.

I. Szkoła władzy.

Twórcą tej szkoły jest Le Play. Wychodzi on z założenia, że celem działalności społeczeństwa jest nie tyle rozwój samego bogactwa, ile osiągnięcie dobrobytu ogólnego. Prawdziwym zaś probierzem dobrobytu społecznego jest godzenie się ludzi z losem, jest pokój między klasami, pokój w rodzinie, warsztacie i w państwie. Społeczeństwa nowożytne utraciły go, niestety, a zło stąd wynikające przeważa dobrodziejstwa, wypływające z wielkich postępów materyalnych nowej epoki.

Przyczyny złego tkwią nie tyle w złej woli ludzi, ile raczej w błędach rozpowszechnionych. Do najbardziej zaś niebezpiecz-

nych błędów należą fałszywe dogmaty z 1789 r., a mianowicie wiara w ideę nieomyślności osobistej i wypływające stąd prawo rokoszu, oraz wiara w absolutną równość jednostek.

Błędy te wypływają z jednego błędu zasadniczego: z zaprzeczenia grzechu pierworodnego. Ztąd nauka powinna obracać punkt wyjścia ten fakt, że źródło złego tkwi nie w instytucjach, lecz w sercu ludzkim i że należy zwalczać nieustannie to złe; naprzód przez wewnętrzne oddziaływanie moralne, następnie przez oddziaływanie władz społecznych, każdej w swem kole, rodziców w rodzinie, gospodarzy w warsztatach, kościoła i państwa we właściwych im sferach. Bez tego oddziaływania moralnego wzrost dobrobytu ludności robotniczej przyspieszy jedynie kataklizm społeczny przez rozdział, jaki wzrost ów tworzy między pragnieniem użycia, a środkami jego zadowolenia.

Aby przeprowadzić swe pomysły założył Le Play 2 towarzystwa: I. międzynarodowe tow. praktycznego badania ekonomii społecznej. II. Związki pokoju społecznego.

I. Tow. badania wydało p. t. „Robotnicy dwóch światów“ 7 tomów, zawierających 80 monografij rodzin, a obok tego monografie warsztatów, fabryk i gmin.

II. Związki pokoju walczą z militaryzmem i usiłują urzeczywistnić plany reformy mistrzów przy pomocy religii, kościoła, rodziny, filantropów, fabrykantów i majstrów (patronatu) a wreszcie stowarzyszeń robotniczych.

1. Oddziaływanie religii na stan ekonomiczny nie podlega wątpliwości, gdyż ludzie, którzy wierzą w życie przyszłe, łatwiej znoszą trudności życia obecnego.

2. W rodzinie rozwija się przywiązanie, bezinteresowna wzajemność usług, altruizm obok egoizmu, jako sprężyna czynności gospodarczych, stąd wolny wpływ rodziny na kierunek działalności ekonomicznej.

3. Co do jałmużny, szkoła Le Playa żąda, aby przybrała ona charakter stały, jak niegdyś, w średnich wiekach w formie fundacyj wszelkiego rodzaju, z których w razie naglącej potrzeby rodziny robotnicze mogłyby czerpać i mieć w nich mocny punkt oparcia w walce o chleb powszedni.

4. Największe jednak znaczenie przypisuje szkoła Le Playa patronatowi fabrykantów i majstrów i sądzi, że jestto najskuteczniejszy środek polepszenia bytu robotników i usunięcia niemości klasowej.

Patronat według Cl. Jeannet'a pr. ekon. w Paryżu, jest urzeczywistnieniem przepisu św. Pawła „troszczcie się przede wszystkim o tych, którzy mieszkają w waszym domu“. Przedsiębiorcy, podczas pobytu robotników w warsztacie, powinni nie tylko zapewniać im bezpieczeństwo zdrowia i poszanowanie godności, ale winni oni pomagać im i krzewić wśród nich dobre obyczaje. Idea patronatu, pod wpływem uczniów Le Playa, rozpowszechnia się we Francyi. Gdy przed 30 laty pracodawcy tworzący instytucje przezorności lub opieki byli bardzo nieliczni, obecnie naodwrot, ci co się temu opierają aby coś zrobić dla polepszenia bytu swych robotników, należą do wyjątków.

Tam zwłaszcza, gdzie między kierownikami zakładów przemysłowych a ich robotnikami istnieje wspólność wiary, patronat, jak zapewnia A. Jeannet, przeobraża fabrykę w rodzinę i zapowiada całkowite panowanie pokoju pomiędzy pracodawcami a robotnikami.

Względem wszelkich odcieni socjalizmu zachowuje się ta szkoła odpornie i twierdzi, że socjalizm współczesny jest daleko bardziej archaizmem niż innowacją i że, gdyby się urzeczywistnił, co jest niemożliwem, wywołałby nie postęp, ale cofnięcie się, gdyż krępowałby ludzi zdolnych i energicznych w ich przedsiębiorczości i nie byłby wyższą formą równości i wolności, jak sam głosi, lecz najpotworniejszym despotyzmem.

Od państwa żądają zwolennicy La Playa, aby przedewszystkiem zwalczało niezdrowe spekulacje, szerzące się w wyższych warstwach, a alkoholizm w klasach niższych.

II. Szkoła równości.

Szkoła ta, według wykładu Gastona Stieglera, odróżnia dwa rodzaje nierówności: n. naturalną i n. społeczną. Pierwsze polega na różnicy zdrowia i zdolności. Druga na różnicy majątków, które są udziałem jednych ze szkodą innym. Szkoła ta chciałaby

usunąć zarówno jedną jak i drugą różnicę, jakkolwiek przyznaje, że nierówność naturalna konieczną być musi w pewnej mierze, gdyż nie umiemy jeszcze poprawić brzydoty, prostować skrzywionych kręgosłupów, podniecać umysłów leniwych. Nikt jednak nie będzie dowodził, że rezultaty te nie są do życzenia i że są niemożliwe, gdyż historia ludzkości zada mu kłam. Im bardziej cofamy się wstecz, z tem większą siłą występuje nierówność naturalna: Silny druzgocze słabego, by mu wyrwać jego chudobę; chytry i śmiały gnębi lęklivego, mniej przezornego i zagrabia mu owoce jego pracy: jednym słowem skutki nierówności występują w całej okazałości. Aby znieść owe położenie, osłonić słabego przed silnym, wymyślono właśnie prawo i ulepszano je stopniowo i rzecz można, że historia cywilizacji nie jest niczem innem, jak walką człowieka z nierównością naturalną i społeczną.

Gdyby nierówność społeczna, t. j. różnica majątkowa odpowiadała nierówności naturalnej, gdyby najinteligentniejszy, najcnotliwszy, najpracowitszy był jednocześnie najmajątniejszym, gdyby istniała pewna równomierność pomiędzy położeniem jednostki a jej wartością, wtedy obrońcy obecnej nierówności majątkowej, obecnego porządku rzeczy staliby na bardzo obronnem stanowisku; lecz tak nie jest, a na dowód swego twierdzenia przedstawiają socjaliści sposoby, jakimi się dochodzi do majątku. Według teorii Marxa, t. zw. teorii wyzysku, kapitał dzisiejszy powstaje nie z zaoszczędzenia pracy, ale z nadwyżki przedsiębiorczych zysków. Dochody z kapitałów, z których powstają wielkie fortuny prywatne, tylko dlatego mogą dawać tak znaczne nadwyżki, że za płacę roboczą robotnik otrzymuje mniej niż całkowita wartość jego pracy wynosi i że codziennie musi on oddawać „nadwartość“ (wartość dodatkową) swej pracy dla powiększenia zysku kapitalisty. Robotnik pracuje 10 — 12 godzin, chociaż już 6 godzin tej pracy wynosi tyle, ile wartość jego płacy roboczej. Tę nadwyżkę produktów, którą wytwarza robotnik, opłaciwszy kosztą swego utrzymania, kapitalista zagarnia do swojej kieszeni.

Gdy dawniej kapitał powstawał z podboju i konfiskaty drobnych włościańskich posiadłości, z wypędzania poddanych włościan i innych gwałtów, obecnie powstaje kapitał z wyzysku

pracy dzięki prywatnej własności narzędzi produkcji, a obok tego powstaje z rozmaitych spekulacji, z gry na giełdzie, a w małym tylko stopniu z zaoszczędzenia dochodów z własnej pracy.

Stąd aby zapobiedz istniejącej nierówności, należy znieść własność prywatną kapitału, a więc nie tylko prywatne spekulacje, towarzystwa akcyjne i inne, ale i prywatny kapitał pożyczkowy.

Z chwilą gdy kapitał t. j. ogół środków wytwórczych, stanie się zbiorową własnością narodów, zniknie, według socjalistów, niezgoda pomiędzy pracodawcami i robotnikami, gdyż każdy stanie się kapitalistą i robotnikiem zarazem.

Nikt nie będzie mógł używać owoców pracy cudzej. Prócz kalek i chorych każdy będzie zmuszony do pracy osobistej, i będzie to jedyny przymus, któremu on podlegnie; zresztą, względnie do swych zdolności, każdy będzie mógł obrać odpowiednie zajęcie.

Aby wytwarzanie ustosunkować do popytu, co roku na zasadzie statystyki, rząd będzie wydawał rozkaz odpowiedniej sekcji wytwórczej, ile ma wznieść domów, ile wytworzyć metrów sukna i t. d.

Co się tyczy podziału wytworów, każdy będzie miał prawo tylko do owoców swej własnej pracy. Ponieważ pieniądze będą zniesione, miernikiem więc wartości przedmiotów wytworzonych będzie czas niezbędnie potrzebny do wytworzenia przedmiotu w danych warunkach, w jakich się przemysł znajduje. Naprzykład dzisiaj można złożyć pewien zegar w ciągu 30-tu godzin i tyle godzin potrzeba dla układania dywanu. Dywan więc i zegar mają tę samą wartość, która będzie ocenianą nie w ilościach pieniędzy ale godzin roboczych. Korzyści kolektywizmu, mają być, według Stieglera, następne: praca osobista będzie jedynym źródłem wszystkich zysków; żadnego rodzaju próżnujących, żadnych małżeństw dla pieniędzy; żadnych polowań na spadki, czyli, człowiek uszlachetni się, a poziom moralny ludzkości podniesie się.

III. Szkoła wolności.

Wobec licznych nadużyć hasła wolności, wobec zarzutu, że anarchia jest logicznem rozwinięciem wolności, liberalny ekonomista Passy przestrzega, aby wolność nie utożsamiano ze swawolą, z zaprzeczeniem wolności.

Nie jestto wolność, powiada Passy, ale swawola prasy, gdy się używa dyfamacji, szantażu i innych brudów, gdyż nikt nie ma prawa czyto zapomocą słowa czy też pióra, krzyku lub afiszu nastawać na czyjekolwiek stanowisko, honor lub interesa i pod pretekstem, że się zwraca nie do jednostek, lecz do wszystkich, spełniać bezkarnie czyny, które moralność potępia, a prawo karze.

Nie jestto wolność zebrań, gdy przedstawiciele odmiennych przekonań lżą się lub tłuką się wzajemnie, gdyż wolność zebrań i rozpraw polega oczywiście na możliwości mówienia i słuchania, nie zaś na przeszkadzaniu jednemu i drugiemu.

Pewien jowialny francuz tłumaczył formułę ekonomistów liberalnych *laisser, faire laisser passer* temi słowami: „pozwólcie wyciągać chustki, pozwólcie przejść morderey“. Lecz ekonomiści dawno już odpowiedzieli, że zadaniem Państwa jest przeciwnie nie pozwalać wyciągać chustek i nie pozwalać przechodzić morderecom, aby ludzie uczciwi mogli chodzić, a pracownicy pracować bez obawy okradzenia.

Według teorii liberalnej głównem, jakkolwiek nie jedynem zadaniem Państwa jest zapewnienie bezpieczeństwa jako niezbędnego warunku działalności gospodarczej, to też rząd, który nie może zapewnić bezpieczeństwa winien być zmieniony i dotyczy to jeszcze bardziej rządu, który zamiast ochraniać wolność obywateli, gwałci ją i pod pozorem uszczęśliwienia jednych unieszczęśliwia innych.

Niektórzy przedstawiciele szkoły liberalnej, jak np. Molinari, pragnęliby wystawiać władzę rządową na licytację in minus i poruczyć przedsiębiorcom prywatnym lub stowarzyszeniom dostarczanie bezpieczeństwa i sprawiedliwości za możliwie najmniejszą cenę. Inni sądzą, że znaczna część tego, co spełniają obecnie urzędnicy i co się opłaca za pomocą podatków mogłyby wykonywać osoby prywatne i stowarzyszenia, otrzymu-

jący wynagrodzenia za pomocą opłat dobrowolnych. Najwybitniejszy przedstawiciel liberalnej szkoły we Francji Fr. Passy przyznaje, że doniosłość Państwa wzrasta w miarę wzrostu samych społeczeństw, dodaje natomiast, że jakkolwiek zadanie Państwa absolutnie wzrasta, zmniejsza się jednak w stosunku do stanowiska, jakie zajmuje w społeczeństwie jednostka i jej działalność. Udział jednostki istotnie wzrasta jednocześnie z udziałem Państwa, ale w stosunku zgoła innym, ponieważ szersza działalność Państwa zostaje wywołana i usprawiedliwiona potężnym wzrostem rozwoju interesów prywatnych, wzrostem działalności indywidualnej. Z ekonomicznego punktu widzenia wyraża się rozwój, według Beauzeguard'a w zdobyciu wolności dwojakiego rodzaju: wolności przywłaszczenia indywidualnego i wolności pracy. Z chwilą zdobycia tych warunków, jednostka, posiadając niczem nieskrępowaną możność inicjatywy i odpowiedzialna za swe czyny, staje się głównym czynnikiem cywilizacji, która jest ostatecznie niczem innym, jak stopniowem wyzwoleniem jednostki.

Zarzucają tej szkole, że sprowadza rolę państwa do roli żandarmów, na to ona odpowiada, że dobra policja nie jest znowu rzeczą tak drobną i tak małej wartości, zadania zaś żandarma nie zasługują na to, by się z nich wyśmiewano.

Przeciwnicy powiadają o tej szkole, że jest bez litości i bez gniewu wobec niesprawiedliwości i cierpienia; bez uczucia przeciw złemu i bez pragnień czegoś lepszego, że wyszydza miłosierdzie i mówi proletaryuszom: pracujcie, albo umierajcie.

Na to odpowiadają jej zwolennicy, że należy wielką wagę przywiązywać do różnicy, jaka zachodzi pomiędzy miłosierdziem dobrowolnem a urzędowem, czyli przymusowem. Pierwsze, jak uczył Bastiat, przez to samo, że jest dobrowolnem, wiąże się z zasadą wolności i wchodzi, jako czynnik harmonijny w skład praw społecznych, a drugie, ponieważ jest przymusowem, naraża organizm społeczny na nieuniknione cierpienia. Rozwijając tę myśl, wykazując, że nędza bywa zasłużoną i niezasłużoną, i że tylko miłosierdzie dobrowolne może wskazać tę zasadniczą różnicę, — przeciwstawiał Bastiat temu szczeremu miłosierdziu, jedynie zdolnemu uszanować ludzką godność, zmniejszyć niezasłużone niepowodzenie, nie pobudzając jednocześnie do lenistwa, — to miło-

sierdzie urzędowe, które gwałci wolność i własność, wywraca prawo odpowiedzialności i ustanawiając pewnego rodzaju wspólność praw dla klas dostatnich i ubogich, odbiera dostatkowi właściwy mu charakter nagrody, a nędzy — charakter kary, z natury rzeczy jej przynależny i przeciwnie — zamiast zmniejszać cierpienia społeczne, zaostrza takowe drogą podniecenia rodzących je przyczyn.

Na zarzut apologii obecnego ustroju odpowiadają, że dzisiejszy układ społeczno - gospodarczy nie jest doskonałym, ale że dla poleszenia tego układu trzeba udoskonalić człowieka t. j. oświecić jego umysł i uszlachetnić serce.

Natomiast na wszelkie niemal środki rozwiązania niedoli ekonomicznej za pomocą interwencji Państwa, odpowiadają, że wszędzie, gdzie się to dzieje, zwiększa się zło, zamiast się zmniejszyć. Tak więc, występują przeciw postępowości spadków, gdyż środek ten, według Fryderyka Passy, prowadzi do absurdu, „kto bowiem, mówi Passy, określi cyfrę, poczynawszy od której bogactwo winno być redukowaniem, albo niżej której ubóstwo nie powinno spadać; kto wobec przyjętej raz zasady, nakaze milczenie pretensyom wymaganiom i poszanowanie granic zadekretowanych przez domniemaną sprawiedliwość państwową, temu co posiada 100.000 zabierzcie dziś 10.000; dlaczegoż jutro nie wziąć 20.000 a pojutrze reszty?“

Dalej występuje szkoła liberalna w obronie spadków i twierdzi, że ze zniesieniem spadków powiększy się dział wydziedziczonych, że ze zmniejszeniem nadziei pozostawienia czegoś do osobnika należącego tym, co po nim przyjdą, zmniejszy się pobudka do pracy i cała społeczność będzie gorzej zaopatrzoną.

W sprawach kredytowych uczy szkoła ta, że kredyt wolny, oddający kapitał, przy równych gwarancyach, więcej ofiarującemu, jest kredytem najproduktywniejszym nie tylko ze względu na interes obu stron, ale ze względu na interes ogółu, a stąd potępia wszelkie ograniczenie swobodnych umów.

O zarobkach twierdzi szkoła, że dla ich zwiększenia najskuteczniejszym środkiem jest wzmocnienie za pomocą inteligencji i należytego zużytkowania czasu, produktywności pracy, a za pomocą wolności daniu tej pracy środków do skutecznej obrony jej praw. Leroy - Beaulien usiłuje dowieść w dziele:

„Essai sur la répartition des richesses“ że interesa pryncypała i robotnika są w istocie solidarne i że wysokiemu wynagrodzeniu za dobrą robotę odpowiada tanie wytwarzanie.

W kwestyi zmniejszenia godzin twierdzą, że dzięki zwiększającej się wolności i zaprowadzeniu maszyny wytwarzanie ciągle wzasta, że w przeciągu 9-ciu godzin można wytworzyć tyle, co dawniej w 13 i więcej i że tylko wolność może rozstrzygnąć kwestyę ile godzin pracować, oraz że nie należy na sposób klasztorny oznaczać czas wstawania, posiłków i snu i na miejsce własnego usiłowania postawić z własnej głowy wysnuty regulamin.

Wreszcie szkoła ta nie wierzy, by kiedykolwiek można zupełnie usunąć nędzę z którą walczą ludzie, ponieważ są błędy wady i występki, które nieodwołalnie prowadzą kary; wierzy natomiast, że jest w możliwości ludzkiej w coraz większym stopniu zmniejszyć zakres tych chorób, bólów, cierpień — przez zmniejszenie ilości błędów i występných skłonności. Najpewniejszym środkiem osiągnięcia tego jest pozostawienie otwartego pola dla wolności, odpowiedzialności, która, jak powiada Bastiat, jest naszą dźwignią, nauczycielem, nagrododawcą i mścicielem.

Licz tylko na siebie! — oto hasło tej szkoły.

IV. Szkoła solidarności.

Zwolennicy tego kierunku przywiązują podrzędną wagę do faktu nierówności.

„Wolno — mówi Side — oburzać się na widok zbyt wielu ubogich, ale tylko głupota lub zawiść mogą oburzać się na to, że jest za dużo bogatych. Bezwątpienia w pewnych okolicznościach nierówność wywołuje niesprawiedliwość, ale nie jest to rezultat konieczny“. Zresztą ze szkołą socyalistyczną, ze szkołą równości, ma nowa szkoła wiele wspólnego. Wraz z nią wierzy w nastanie porządku społecznego znacznie wyższego od istniejącego, wierzy, że system współzawodniczy będzie kiedyś zastąpiony przez inny jakiś, a walka o życie — przez stowarzyszenie dla życia. Natomiast różni się od niej co do środków i celów.

Pod względem środków nie wierzy w zupełne zniknięcie własności indywidualnej w zakresie narzędzi produkcji, gdyż takie zniesienie nie wydaje się jej zgodnem z rozwojem indywidualności.

Różni się i co do celu. W miejsce równości uznaje szkoła jako ta najwyższy cel s o l i d a r n o ś ć, do której urzeczywistnienia dążyć należy. Solidarność ta, jakkolwiek występuje coraz silniej, nie jest dostateczną. Stanie się ona wtedy taką, kiedy nikt nie będzie mógł się z bogacić, jeżeli nie z bogacą się wszyscy, kiedy nikt nie będzie mógł zbiednieć, jeżeli wszyscy nie zbiednieją; stanie się ona taką, gdy szczęśliwcy tego świata nie zaznają ani chwili spokoju, dopóki zostanie — w pobliżu lub w oddali — choćby jeden nędzarz.

Wykazanie solidarności w organizacji wewnętrznej społeczeństw jest według Queteata jednym z największych odkryć naszej epoki. Herbert Spenser i Schaeffle wykazali to w obszernych swych dziełach (Schaeffle: „Bau und Leben des socialen Körpers“; Spenser „Zasady socjologii“) ale daleko wcześniej i prościej powiedział to apostoł Paweł, że jesteśmy jednym ciałem i przeznaczeniem naszym jest zespalać się z dniem każdym coraz ściślej w jedno ciało.

Ze szkołą Le Playa zgadza się s. solidarności pod względem potrzeby wprowadzenia czynnika moralnego do ekonomii która nie jest li tylko nauką o bogactwie materialnem, ale o dobrobycie społecznym, natomiast różni się od Le Playa w celach i metodzie; gdy tamta szuka w przeszłości przykładów i wzorów, ta szuka w dziejach przyczyn i gdy tamta chce wskrzesić trojaką władzę i ojca i patrona i kościoła, ta nie zajmuje się wskrzeszaniem i nie bardzo wierzy w dobrodziejstwo organizacji ojcowskiej, z wyjątkiem tych, którym wypadnie grać rolę ojców i przekłada organizację braterską.

Od szkoły wolności różni się nowa szkoła przedewszystkiem pod względem pojmowania zadań państwa i potrzeb osobnika.

Cu do państwa, ta szkoła spodziewa się, że nadejdzie czas, kiedy solidarność ludzi stanie się tak ścisłą, a zgodność ich działań tak utrwaloną, iż nie będzie potrzebnem istnienie państwa jednak, zanim to nastąpi, państwo powinno przygoto-

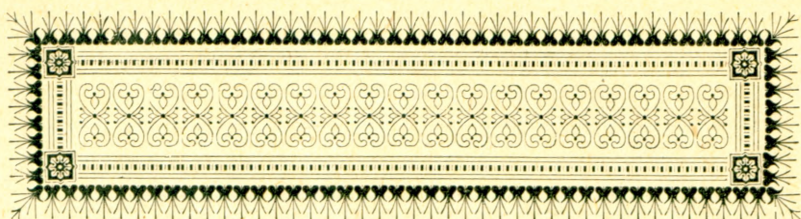
wać społeczeństwo do solidarności, zniewalając klasę ekonomicznie silniejszą do poświęceń na korzyść klas pracujących.

Co zaś do jednostki, szkoła ta zaprzecza, aby jednostki hartowały się i rozwijały tylko przez walkę i utrzymuje, że sprężyną rozwoju nie jest współzawodnictwo, ale współdziałanie, nie walka, ale miłość. Protestuje ona przeciw utożsamianiu rozwoju indywidualności z rozwojem indywidualizmu i twierdzi, w przeciwieństwie do szkoły indywidualistycznej (liberalnej), że indywidualność każdej żyjącej istoty rozwija się w stosunku odwrotnym do życia dla siebie i w stosunku prostym do życia dla innych.

W rodzinie, w gminie, w państwie, indywidualność człowieka wzrasta, a jednocześnie temu podniesieniu indywidualności odpowiadają nowe ofiary z indywidualizmu. Jako sędzia przysięgły musi się płacić czasem, jako opodatkowany — kieszenią, krwią wreszcie — jako żołnierz.

Indywidualizm jest koncentracją istoty, która zwija się sama w sobie, indywidualność jest rozkwitem istoty, która się rozwija. Dlatego ta nowa szkoła zwalcza doktryny indywidualistyczne bez obawy ubliżenia godności i indywidualności istoty ludzkiej.





EKONOMICZNE WYCHOWANIE.

Jeśli oficjalna statystyka zbliżoną jest do prawdy, to ekonomiczna sytuacja nasza w Galicyi jest nie wesołą. Na kilometry kwadratowym kraju, mieści się 88 mieszkańców, a na każdego z nich przypada około 10 hektolitrów zboża w ziarnie z ogólnej produkcji. Jesteśmy krajem rolniczym, ale płody naszej ziemi faktycznie zaledwie wystarczyć mogą na wyżywienie nas samych, gdybyśmy zatem konsumowali tyle, ile rzeczywiście ludność konsumować powinna, niemielibyśmy nic do wywieżenia w zbożu, przeciwnie przy zwiększającej się progresywnie ludności, zabraknąć by nam mogło ziarna na własne potrzeby.

Pomimo takiego stanu rzeczy eksportujemy zboże surowe, a porównując nasz wywóz ziarna z przywozem mąki, okazuje się jednak, że wywozimy więcej jak otrzymujemy. Dziać się to musi na rachunek niedostatecznie zaspokojonego apetytu ludności, która w latach nieurodzajnych, niedojada, i ratuje się ziemniakami od głodu. Gdybyśmy ten niedobór artykułów żywności pokryć mogli produkcją przemysłową i za otrzymane z tego źródła pieniądze żywili ludność, byłaby możebną równowaga ekonomiczna, wiadomo jednak, że znajdujący się w kolebce przemysł galicyjski, dalekim jest jeszcze od zaspokojenia potrzeb zarobkującej ludności, i nie może wypełnić luki w potrzebach naszych.

Trudno sobie wyobrazić, aby jednostka małej posiadłości rolnej, nie mająca żadnego pojęcia o stosunkach ekonomicznych i żadnego ekonomicznego wychowania, była zdolną do zrozumienia: jaka jest ekonomiczna sytuacja ludności, co to jest budżet przychodu i rozchodu w państwie i kraju a czym jest dla rodziny plan finansowy na jutro, gdy niema zaopatrzenia na dzisiaj.

Wieśniak nasz ocieężał z natury, za mało oświecony, a trzymający się tradycyjnej zasady „jakoś to będzie“, niewiedzący nic o stosunkach społecznych, żyje z dnia na dzień i nie myśli o przyszłości. Po żniwach, gdy jakiś grosz jest w kalecie, a zapas kartofli i zboża w chacie, gdy nie głodno i nie chłodno, czuje się on chwilowo panem sytuacji, a ten psychiczny nastrój chłopą, odczuwa zaraz jedyny dostawczyciel zarobku, obszar dworski. Na przednowku gdy niedostatek z wszystkich kątów wygląda w chałupie, robotnika na obszarze dworskim moc wielka i co dnia odprawia się połowę zarobników, dla braku zajęcia obniża się też ceny, nawet do niemożliwych granic, pomimo, że z wiosną wychodzą ludzie na zarobek wcześniej i pracują względnie ochotnie do zachodu słońca.

Łatwość o najem pracy trwa jeszcze w czasie kośby łąk, a nawet podczas zbioru rzepaku i żyta, to jest do chwili, kiedy wieśniak nie zacznie sam zbierać zboża, i nie wymłóci coś na sprzedaż. Gdy nowy chleb i nowy grosz się zjawi, sytuacja zmienia się nagle. Do roboty idą już ludzie nie tak chętnie, wychodzą rano jak najpóźniej a podatni są nawet w tym okresie czasu do narzucania warunków pracy, do strejku! Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja dla obszaru dworskiego przy zbiorach konieczyń i siana po żniwach, a już najgorzej przy kopaniu kartofli lub buraków. Cała wieś w tym czasie urządza sobie karnewał, bawiąc się przy zbiorze kartofli własnych, przesiadując w karczmie, sprawiając wesela, a robiąc jak najmniej. Skłopotany „obszarnik“ daremnie prosi, namawia, podwyższa ceny, wszystko to groch o ścianę, a często jedyny ratunek w znalezieniu z dalekich stron sprowadzonego robotnika.

Gdy minie okres zbiorów, gdy we wsi zjawia się sekwestrator podatkowy, gdy posypią się upomnienia wypłaty rat

z kas zaliczkowych, protesta weksli lichwiarskich, ochota do pracy znowu powraca, ale zarobku już niema wtedy.

Rezultat tych wszystkich „peripetie“ zaznacza się naturalnie minusem, nasamprzód w bilansie obszaru dworskiego, który traci kosztą sprowadzenia obcego najemnika jako zupełnie nieprodukcyjny wydatek, a często traci także na opóźnionem wykopaniu okopowin, na dostawie tych produktów, w czasie dobrej jesiennej drogi a czasem traci znacznie więcej, gdy mrozy ścisną glebę i okopowiny zamarzną.

Wieś traci także, bo część zarobku idzie dla obcych lub zarobek zupełnie przepada, gdy okopowiny zostają niewykopane jak się to zdarza czasami w Galicyi. Fundusze potrzebne na zapłacenie podatku i długów czerpie wieśniak ze sprzedaży ziarna zaraz w jesieni deprymując ceny, i niebacząc na to, że tego ziarna zabraknie czasem na siew, a zawsze na wyżywienie własne; na przednowku trzeba więc kupić, zatem pożyczyć na lichwę u handlarzy i ponieść grubą stratę na dyferencji ceny.

Nie łatwem byłoby zadaniem wszystkie stąd wynikające niedobory ująć w cyfry; przekonany jednak jestem, że chodzi tu o grube sumy, które muszą znaleźć wyraz w zbiorowym budżecie gmin całego kraju w olbrzymiej cyfrze. Sto korey zboża sprzedanego niepotrzebnie i nie w porę stanowi już paręset, a z doliczeniem dużych procentów kilkaset złr. różnicy w budżecie jednej gminy. To samo dzieje się z ziemniakami, to samo z bydłem i z wszystkimi produktami rolnymi, i to jest strata ludu, a zysk tłumy najdrobniejszych handlarzy wiejskich, pozostających na żołdzie niewychowanego ekonomicznie posiadacza małej posiadłości rolnej. Jeśli do budżetowych niekonsekwencji doliczymy lichwę, która lud gnębi, jeśli wciągniemy wydatki na sute wesela i inne obyczajowe obchody, jeśli w rachunek weźmiemy zyski propinacyi i propinatorów, a to wszystko na tle trudnych ekonomicznych warunków w kraju, to zrozumiemy łącznie ile pracy i soków żywotnych idzie na marne, i jaka złąd powstaje bieda pośród proletaryatu wiejskiego.

Uzdrowienia tych smutnych stosunków wyglądamy z góry; obowiązek ekonomicznego progresu imputujemy rządowi, a przeszkody w postępie upatrujemy, gdzie komu dogodniej: w odmiennych poglądach politycznych jednej partyi w obec drugiej,

w abnegacyi duchowieństwa, we wsteczniectwie szlachty, we wicherzeniach agitacyi różnorodnych, we wrodzonym lenistwie i ociężałości ludu; tymczasem jądro kwestyi w chwili obecnej spoczywać musi w zaniedbaniu ekonomicznego wychowania ludu, a zatem przeważnie w szkolnictwie, równorzędnie zaś w braku ruchu przemysłowego, który ucząc systematycznej pracy i dając możność zarobkowania na szerszej arenie życia społecznego, jest tem samem najlepszą szkołą.

Rzućmy okiem na zachodnie prowincye ościenne, gdzie stan kultury był przed laty podobnym jak u nas obecnie. Zbadajmy historię tamtejszego rozwoju ekonomicznego, a przyjsć musimy w końcu do wniosku, że zanim szkoła rozszerzyła tam światło cywilizacyi w masach, podkład wychowania ekonomicznego ludu musiał przysposobić ruch przemysłowy.

Przy dzisiejszym kapitalistycznym ustroju społeczeństw, podstawą materialnego bytu, zarówno jednostek, rodzin, jak i całych narodów musi być rachunek. Bez programu finansowego tak samo żadne przedsiębiorstwo przemysłowe, jak i gospodarstwo rolne ostać się nie może. Właściciel dużej fabryki podobnie jak rękodzielnik przy własnym warsztacie, dziedzic liczących włości, i kmięć na roli, chcąc w danym sobie okresie osiągnąć możliwą wysokość zarobku, zmuszeni są do zestawienia planu finansowego naprzód, do przezorności i przewidywania wszystkich zająć mogących przeszkód, jakie na swej drodze do zysku napotkać mogą, a zwalczyć muszą. Dobrze zorganizowany warsztat pracy, w swoim spokojnym normalnym ruchu nie powinien podlegać nieprzewidzianym wstrząśnieniom; a wszystko co ruch jego psuje, powinno być z drogi usunięte. Dla tej prostej przyczyny, tak bardzo góruje przemysł wielki nad małym, że w pierwszym siły fachowe z matematyczną dokładnością funkcyonujące, ujęte w organizację dobrego chronometra, wykonują pracę zbiorową, jak można najlepiej i rozumie się najtaniej.

Rolnictwo z natury swej zależne od siły wyższej, już trudniej daje się ująć w karby nieomylnego rachunku, przy postępie jednak nauk agronomicznych, przy użyciu potrzebnego kapitału, przy zastosowaniu melioracyi, i przewidującym wszystko kierownictwie, staje się coraz więcej zbliżonem i podobnem do

przedsiębiorstw przemysłowo-fabrycznych. Chociaż jest większe ryzyko, chociaż są od woli ludzkiej niezależne niepowodzenia, to jednak przy odpowiednim kapitale rezerwowym, przy oszczędnościach odłożonych na czarną godzinę, zarówno duży kompleks rolny, jak i mniejsza posiadłość ziemska, prawidłowo rozwijać się i funkcjonować może.

Na tych zasadach organizacyi przemysłowych rozwija się i kształtuje rolnictwo zachodnie, i te zasady my także jako dyrektywę działania przyjąć musimy chcąc ratować naszą egzystencję.

Jeśli Galicya produkuje na danej przestrzeni rolnej, połowę tego co Czechy, to przyczyną olbrzymiego deficytu u nas jest właśnie brak organizacyi rolnictwa, spowodany zarówno niedostatkiem kapitałów melioracyjnych, obrotowych i rezerwowych, jako też brakiem fachowego uzdolnienia, i brakiem ścisłego rachunku.

Gdy w Czechach produkcya pszenicy wynosi około 18 ct. m. z hektara na większej posiadłości, u nas zbiera się zaledwie 10 cm. m. a z posiadłości rustykalnych tylko 8 ct. m. Ta jedna cyfra już poucza gdzie leży nasze ekonomiczne niepowodzenie i wskazuje w jakim kierunku dążyć mamy, aby wzmocnić materialne zasoby kraju.

Jeśli brak kapitału utrudnia wzmoczenie intensywności produkcji na mniejszej posiadłości, to znów niemożna twierdzić, aby brak melioracyi rolnych, był jedyną przyczyną niskich plonów. Jeśli niemożemy odrazu postawić naszych gospodarstw na wysokości krajów kulturalnych, jeśli nie jesteśmy w stanie podwoić produkcji, to podnośmy takową stopniowo. Jedno ziarno pszenicy więcej dla Galicyi, stanowi 4 miliony zlr. wartości, to wystarczy na inwestycje rolne! Nawet przy dzisiejszej rutynie gospodarczej, nasz chłop gdyby starannie nawoził i uprawiał glebę, gdyby miał dobre ziarno do siewu, dobre narzędzia, lepiej utrzymany inwentarz roboczy, gdyby dobrze liczył i oszczędzał, to przy rozdrobnieniu gruntów jakie u nas istnieje, mógłby doprowadzić swoją parcelę do uprawy ogrodowej i musiałby podnieść wydatność swej ziemi. Nie można też utrzymywać aby po staremu chłop nie umiał gospodarować: i umiejętność jego byłaby na razie wystarczającą, gdyby nie lenistwo, bezradność

i apatya, które są skutkiem ciągłego braku środków, nieustającego deficytu w budżecie, niemożliwości uregulowania interesów finansowych, które go gnębią, dręczą, zabierają mu spokój, energię, a w końcu prowadzą do upadku ducha — i do karczmy, gdzie znajduje na dnie kielicha zapomnienie.

Trudno zaprzeczyć, że zaniedbane ekonomiczne wychowanie ludu jest jedną z najważniejszych przyczyn takiego stanu rzeczy. Trzeba żyć na wsi i mieć ciągłą styczność z ludem, aby zrozumieć co mu dolega i co go w niedoli jak w kleszczach trzyma. Trafiają się i na wsi sprytniejsi, bez nauki, instynktem strzeżeni, ostrożni, tym powodzi się dobrze, z niczego dochodzą do posiadania gruntu, do dostatku. Ich pola uprawne staranniej dobytek utrzymany dobrze, w chacie ład i czystość, chociaż jedyną ekonomiczną zasadę jaką poznali z wszystkich prawd gospodarstwa społecznego, to potrzeba zachowania groszy, skrzętnego chowania oszczędności w kalecie, i unikania semickiego kredytu.

Jeśli w społeczeństwie kulturowym kredyt w ogóle jest dźwignią dobrobytu, to w naszych włościańskich stosunkach przy zupełnem zaniedbaniu wychowania ekonomicznego, nawet ułatwienie niskoprocentowego kredytu nie zawsze pożądany skutek przynosi, a coś dopiero powiedzieć można o kredycie lichwiar-skim, gdy z jednej strony stoi ciemny i bezbronny chłop, a z drugiej chciwy zysku, przebiegły i wszystkimi arkanami wykrętów prawnych uzbrojony lichwiarz. Gdy na zachodzie lichwiarz groźnym jest tylko dla utracyszów, u nas kredyt drogi, gubi całe zastępy ludzi tylko dlatego, że nie są oni dość przezorni i rachunkowi, i nieumieją obliczyć preliminarzy własnych, a zawczasu dowiedzieć się, czy zobowiązaniom kredytowym będą w stanie uczynić zadosyć.

Jeśli niemiecki wieśniak rok naprzód budżetuje swoje wydatki i przychody, a deficyty zawczasu stara się pokryć wyszukaniem zarobku, lub nowych źródeł dochodu, to nasz chłop każdym nawet stałym wydatkiem swego rocznego bilansu zaskoczony jest z nienacka i wtedy dopiero szuka pieniędzy, gdy już w żaden, sposób wypłaty uniknąć nie może. Weźmy za przykład podatki. Wszak niema w Austrii drugiej prowincyi, gdzieby koszta egzekucyjne były tak wysokie jak w Galicyi. Mo-

zna ten objaw tłumaczyć wprawdzie ogólną nędzą i przeciążeniem ludności ciężarami państwowemi, ale trzeba też policzyć te krocie zapłacone niepotrzebnie, na karb nieekonomicznego wychowania ludności wiejskiej, która doskonale wie, jak dalece nieubлагanym jest c. k. sekwertrator i w końcu płaci zaległości podatkowe ale dzięki niedbalstwu swemu płaci więcej jak płacić powinna.

Nadużywanie kredytu stało się u ludu wiejskiego epidemiczną chorobą. Pożyczkę uważa się za przychód, a obowiązek oddania długu zaliczanym bywa na poczet eskontu szczęśliwych okoliczności i bezpodstawowych nadziei. Nawet oszczędny i pracowity wieśniak nie waha się brać gdy dają na kredyt, w dodatnim wypadku bez zamiaru strwonienia pożyczki, ale niespodziewany przychód zawsze się przyda, choćby na kupno gruntu gdy zdarza się okazyja. Czy kupno to będzie korzystne, czy procenty długu pokryją spodziewane korzyści, o tem dłużnik nie myśli, bo rachować nie umie. Jeśli dobrowolnie, ochotnie zadłuża się bogacz, to biedniejszy bez długów ostać się tem więcej nie może, a raz zadłużwszy się do końca życia w nędzy ciągnie tarczkę żywota, i drugiemu pokoleniu przekazuje jeszcze skutki swej finansowej zależności. Taki stan ekonomicznej doli naszego ludu nie jest wprawdzie powszechnym, ale stanowczo przeważającym, i tem się tłumaczy powolność kulturalnego rozwoju mniejszej posiadłości. Brak rolnego i ręcznego przemysłu, stawia wprawdzie drobnego rolnika w trudnej pozycji zarobkowania, przemysł fabryczny nie absorbuje bezrolnego proletariatu. cała nadwyżka sił roboczych ciąży na rolnictwie, to wszystko jest niezbitą prawdą, niemniej jednak ujemnie oddziaływa na stosunki wiejskie, brak umiejętności krytycznego na cyfrach opierającego się poglądu na własną kieszeń.

Taką bezradność ekonomiczną w naszym kraju rozciągnąć można nawet na mieszczaństwo prowincjonalne i w pewnym stopniu imputować większej posiadłości ziemskiej. Wszak wiemy jak dalece wzrasta w Galicyi tabularne zadłużenie majątków, słyszymy o nieustannem przechodzeniu dóbr z jednej do drugiej ręki, a cały szereg obszarów dworskich znajduje się na liście zasekwestrowanych. Jeśli pewną część upadłości przypisać można znanym i oklepanym już argumentom, działów familij-

nych, wielkopaniskim aspiracyom, życiu nad stan, klęskom elementarnym i t. p. to niezawodnie jednym z bardzo poważnych przyczyn jest brak rachunku, niekiedy nawet przy fachowej znajomości rolnictwa. Dyletantyzm w rolnictwie już chyba nie jest u nas regułą, ale brak kupieckiego wykształcenia u rolników tej kategorii zaznacza się jeszcze wybitnie. Można by podzielić nasze gospodarstwa na pewne kategorie, i gdyby się dało zszeregować takowe w tabele statystyczne, mielibyśmy przegląd ciekawy. Są latifundya zagospodarowane wzorowo, ale niedające dochodu, są też i zaniedbane ulegające dewastacyi. Średnia posiadłość przedstawia wszystkie możliwe stopnie kultury, począwszy od wzorowo urządzonych folwarków, lasów i przemysłu rolnego, aż do zupełnie zdewastowanych pól, zabagnionych łąk, odrapanych lub walących się budynków i pustych przestrzeni leśnych. Wrażenie podobnej różnorodności, nie pouczy jednak turystę zwiedzającego Galicyę, jaki jest właściwy stan rolnictwa w kraju, dotąd, dopóki nie dowie się jaka jest przeciętna produkcya i jaki jest dochód z gospodarstw. O produkcji pouczają nas bardzo niepokojące cyfry statystyki, o dochodzie zaś z tych samych cyfr sądząc, przyjść trzeba do mniemania, że jest źle. Zarówno obdłużenie jak i zwiększająca się ilość transakcyi, oraz dewastacya majątków świadczą o niskim dochodzie z ziemi. Aby zbadać przyczyny niedostatecznej renty rolnej, brakuje nam zupełnie materiału cyfrowego, opierając jednak wnioski na znajomości stosunków miejscowych i ludzi, a biorąc na uwagę te dane, które mamy pod ręką, suponować można śmiało, że jedną z najważniejszych przyczyn upadku średniej własności ziemskiej jest brak rachunkowości i nieznajomość kupiectwa, co przy właściwym narodowym a nieuleczalnym naszym optymizmie, wzrasta do potężnej a negatywnej siły, popychającej ziemian do ruiny materyjalnej. Inaczej być nie może, gdyż rolnik właśnie w najwyższym stopniu posiadać winien te przymioty, których brak jest wadą narodową. Gdy kupiec dobrym rachunkiem ściśle obliczy zyski i straty, gdy przemysłowiec fachowy a zdolny na cyfrach śmiało opiera powodzenie swego przedsiębiorstwa, urzędnik systematycznie układa budżet rozchodu, rolnik musi brać w rachubę jeszcze nieuchwytne ryzyko urodzaju, niewiadome ceny produktów: musi wszystkie ewentualności przewidy-

wać, musi być przezornym, oszczędnym, niedowierzającym dotąd, dopóki doroczny bilans nie będzie zamkniętym.

Możemy znaleźć więcej dowodów na poparcie twierdzenia, że nasze ekonomiczne wychowanie jest niedostateczne.

Mamy w kraju sporą liczbę stowarzyszeń, zatem duch korporacji rozwija się, a idea pracy zbiorowej zrozumiana być powinna. Że tak jest w istocie, świadczą przykłady z wysokich sfer finansowych, gdzie, mimo że kilkunastu obywateli składa rady nadzorcze, dyrekcje, komisje rewizyjne, i cały aparat kontroli nad funduszem publicznym, popełniają się nadużycia, lub grube nieporządki narażające kraj na milionowe straty! Czy jest możliwem, aby działały się takie rzeczy tam, gdzie ludzie mają poczucie obowiązku, umiejętność liczenia siebie i drugih i tę ekonomiczną etykę, przy uczciwych zresztą zasadach i zamiarach. Dyletautyzm z braku zawodowego wykształcenia i lekkomyślność tradycyjna... sprawia to, że większość instytucji zbiorowych dobrowolnie przemienia się w dyktaturę jednostki, gdy inni członkowie zarządu stają się dekoracyjnymi figurantami biorącymi pensje i tantiemy.

Rozpolitykowanie społeczeństwa wyrobiło u nas dziwną niezajomość ludzi, i oryginalne stosunki. Powagami są tylko ludzie polityczni, a w dodatku mowcy! Kto nie potrafi kaskadą szumnych frazesów olśnić słuchaczy, ten nio może być przywódcą, chociażby stowarzyszenia importu śledzi! Miara oceny człowieka jest jego barwa polityczna, stanowisko materialne i dar elokwencji. Zapominamy o tem zupełnie, że w sferze finansów i przemysłu potrzeba ludzi dzielnych, fachowych, ekonomicznie wychowanych i uczciwych, poza tem nie straci narodowy dobrobyt, jeśli tacy powołani do pracy, będą zachowawcami lub demokratami, bez żadnych oratorskich i reprezentacyjnych przymiotów.

W reprezentacjach zbiorowych, dosyć jak jeden z członków rady nadzorczej będzie dyrektorem teatralnym, do oracyi publicznych, inni powinni za to czynnie zarządzać instytucją, a przynajmniej wglądać w księgi i umieć przedewszystkiem czytać cyfry bilansu. Liczba z polityką nie chodzi w parze, a fachowe wykształcenie kupieckie lub przemysłowe, może być tak samo udziałem konserwatysty jak i radykała. Dobrze powiedział

księżę C. na sejmie, że ze socjalizmu można się wyleczyć, ale serwilista zaopatrzony w powagę prezesa, poprzestanie na pobieraniu pensji lub tantiemy i to jest właśnie tym brakiem wychowania i etyki ekonomicznej.

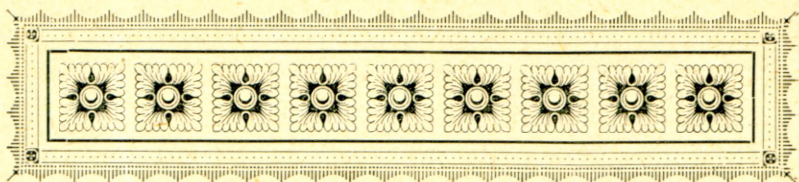
Co na to radzić?

Przedewszystkiem niezapominajmy, że cała robota czeka nas w domu: pracujmy więc, a do prac zbiorowych powołujmy ludzi godnych naszego zaufania, nie pytając ich skąd przychodzą, ale co umieją i dokąd pójdą.

Partye polityczne we Wiedniu, w naszej reprezentacji zarówno i rząd autonomiczny w kraju, rozumnie postępują, gdy materyalne podniesienie Galicyi, uważać będą za pierwszy warunek politycznych sukcesów. Środki są znane. Oświata i przemysł albo odwrotnie, od czegoś zacząć potrzeba: jeśli od oświaty to niechże będzie nauczanie zastosowane do wymagań czasu i niechże ono do programu swego dołączy ekonomiczne wychowywanie społeczeństwa tak samo w szkole ludowej jak i w uniwersytetach.

Bogactwo to dźwignia i taran, który toruje drogę wolności politycznej. Naród żebraków nie wzbudza szacunku, z nim nikt się nie liczy, ale liczyć się musi z narodem wyższej kultury i niezależnego ekonomicznego bytu, gdy zwłaszcza naród fabrykantów i kupców, nie przestanie być narodem patryotów i bohaterów. To są pozytywne postulaty nowożytnego społeczeństwa, z którymi trzeba się liczyć, inaczej zawsze i wszędzie przejdą nad nami do porządku dziennego.

A. Misiągiewicz.



KOMASACYA.

Do bardzo ważnych i pięknych spraw naszego kraju, należy sprawa komasacyi opustów.

Uporządkowanie rozkładu parceli dla ich połączenia i ustanowienie nowych granic może się stać u nas podstawą do dalszego rozwoju racjonalnego gospodarstwa.

Komasacya niestety wielu jeszcze rolnikom znaną jest ledwo z imienia.

Komasacyę gruntów przeprowadziła Anglia już w piętnastym i szesnastym wieku, Dania i Szwecya z końcem zeszłego wieku, a Niemcy w połowie obecnego stulecia.

U nas więksi właściciele mają swoje grunty przeważnie połączone w obszarze od 200 do 1000 morgów, dzięki wykupnu lub wymianie przeprowadzanej szeregiem lat i nieraz z wielkim nakładem. Sprawa komasacyi u nas jest ważniejszą dla włościan, a ponieważ nie mają o jej korzyściach pojęcia, więc jej nie żądają tak natęczywie.

U nas wobec wielu uprzedzeń, w obec nieufności włościan do warstw wyższych, gdyby im były nawet znane korzyści komasacyi, nie tak rychło zapragną jej dobrowolnie. Pod tym względem musi nasz kraj przejść z ludem całą szkołę, by w nim zaszczepić poczucie potrzeby komasacyi, musi go popularnie pouczać i zachęcać przykładami. Należałoby polecić nauczycielom wędrownym odpowiednio pouczać włościan o komasacyi.

Inicjatywa przeprowadzania komasacji powinna wyjść z rady gminnej osobną uchwałą. Gminę żądającą komasacji powinny popierać towarzystwa rolnicze, rady powiatowe i t. p. instytucje.

Przy przeprowadzaniu komasacji możnaby załatwić sprawę wspólnego używania gruntów, która w Galicyi jest ważną, gdyż obszar wspólnie używanych gruntów wynosi około 677 tysięcy morgów, z czego zajmują pastwiska i połoniny blisko 68%, lasy 20%, a resztę stanowią nieużytki i inne grunta.

Przez komasację można zmienić lub ulepszyć użytek ze wspólnych gruntów, albo przez podział tychże między uczestników komasacji albo przez zaprowadzenie racjonalnego używania.

Przez podział żyznych pastwisk i zamianę na rolę lub łąki można uzyskać większe dochody bez szkody dla chowu bydła.

Austriacka państwowa i krajowa ustawa mają orzekać o sposobie załatwiania używania wspólnych gruntów.

Żądanie ograniczenia podzielnosci gruntów u nas jest za wczesnem i wpierv musi być przeprowadzoną komasacya.

Najprzód należy połączyć drobne rozrzucone parcele jednego właściciela we większą całość, a potem łatwo pojmie i zrozumie on potrzebę ograniczenia dzielenia gruntu.

Minimum parcel jest jednak różne w rozmaitych krajach. W Niemczech liczy się na potrzebę wyżywienia jednego człowieka hektar ziemi. Minimum posiadania prawnie oznaczone wynosi w Saksonii dla roli 14·25 arów, lasów dzielić nie wolno, w Nassau dla roli 12·5 arów: w Badeńskiem dla roli i łąki po 9 a dla lasu i pastwiska na 3·6 hektara: w Hessyi dla roli 10 arów, dla łąki 6 arów a dla lasu 50 arów.

Zadaniem komasacji jest połączenie parcel, przez co wypada zupełna zmiana granic posiadania, odpowiednio do miejscowych warunków, a w szczególności do warunków kultury zamienianych parcel.

Najlepszą jest komasacya, przy której dawny stan jest podobnym do nowego, ale mimo to o wiele korzystniejszym dla rolnika.

Najłatwiejszą jest komasacya w czysto rolniczem gospodarstwie.

Zupełne połączenie wszystkich parcel jednego właściciela w jedną całość, nie zawsze się da przeprowadzić z korzyścią dla komasacyi.

Komasacya nietylko jest korzystną dla pól, ale także dla łąk.

Przez komasacyę należy łączyć grunta i to w tem większe obszary im do większej należą własności.

Przed komasacyą oznacza się stosunek własności rozmaitej wielkości w danej miejscowości. W Niemczech liczą na małą własność obszar od $\frac{1}{2}$ —5 ha, na średnią od 5—50 ha, na wielką na 50 ha.

Starać się należy podług własności tworzyć większe grupy, szczególnie gdy chodzi o wspólne użytkowanie gruntów n. p. pól na paszę.

Średnia własność powinna pozostać przy dawnem posiadaniu. W drobnych szczególnie w własnościach należy się starać, z jak największej ilości parcel stworzyć jedną, co jednak utrudnia znacznie komasacyę.

Większej własności można przydzielić więcej gruntów cięższych niż drobnej, gdyż ta może je lepiej i intensywniej uprawiać.

Komasacya może być rozciągniętą na całą gminę lub na część tejże, albo tylko na pewien obszar o jednej kulturze n. p. tylko na pola lub łąki.

Komasacya może być przeprowadzoną specjalnie tylko w celach melioracyj n. p. dla nawodniania lub drenowania albo tylko dla lepszego rozkładu dróg.

Przy komasacyi powinno się pozostawić niezmienione średnie położenie co do wysokości to samo pod względem nachylenia do poziomu i do stron świata.

Przy komasacyi należy przeprowadzić uregulowanie dróg, spływu i użycia wody.

Wymiana parcel starych na nowe powinna się o ile możliwości odbywać w tych samych warunkach.

Wszelka własność w ziemi musi być na ziemię wymienioną, tylko w wyjątkowych wypadkach może być zastąpioną wynagrodzeniem pieniężnem.

Pieniądzmi wyrównuje się z reguły tylko małe różnice wartości gruntów przy zamianie, a małe parcele powstałe z podziału zakupuje komisya prowadząca komasacyę i następnie od-

sprzedaje sąsiadom. Zamiast wynagrodzenia pieniężnego chętnie przyjmuje włościanin dodatek w gruncie, który może zamienić na ogród. Pieniężne odszkodowania wypłaca się w razie nieuniknionej różnicy przy zamianie n. p. w gnojeniu, w uprawie i t. p., również dla wyrównania czasowej większej wartości przez założenie n. p. sadu, chmielarni i t. p. a także przy zmienionej niekorzystnie odległości parceli od gospodarstwa, przy wydzielaniu nieforemnej parceli, przy przydzieleniu części z nieużytków n. p. ze starych dróg i t. p. Starac się jednak należy, aby wyrównanie pieniężne wartości nastąpiło dobrowolnie między uczestnikami komasacyi, w przeciwnym razie rozstrzyga komisy wykonawcza.

Wszelkie wyrównania pieniężne powinny przechodzić przez kasę komasacyjną. Z komasacyi wyłączone są parcele budowlane, ogrody owocowe, winnice, lasy, tereny naftowe, kopalnie, kamieniołomy i wszelkie inne grunta pod nierolniczym użytkowaniem.

Pozamiejscowym uczestnikom komasacyi należy o ile możliwości nowe parcele zbliżyć przy wymianie do granic miejscowości ich zamieszkania.

Grunta w nieodpowiedniej kulturze przeznacza się do odmiennego celu i wstawia w ogólny podział gruntów. Szczególniej dobrze położone grunta i ochronione od złych wpływów nie mogą być przy komasacyi zamienione na gorsze.

Blisko zagród położone pola powinny być przy wymianie zamienione na ogrody warzywne i owocowe, na uprawę handlowych roślin i okopowych, dalsze na zboża i kartofle, konicze i buraki, najdalsze na pastwiska i łąki.

Sztucznie nawodniane łąki mogą być wciągnięte do komasacyi tylko na życzenie właściciela. Łąki międzypolowe mogą być zamienione na role.

U nas komasacya musiałaby być połączoną z nowym pomiarem katastralnym, gdyż istniejący różni się już znacznie od rzeczywistości. U nas z roku na rok ilość parcel katastralnych wzrasta i wiele parcel z powodu swoich małych wymiarów nie może być dokładnie umieszczonych w mapach katastralnych.

Prawa ciążące na starych parcelach przenosi się na nowe, odnośnie do tych samych rozmiarów powierzchni. Prawa dziedziczenia przez komasację nie mogą nic uciepieć.

Wszelkie prawa osób trzecich przywiązane do dawnych parcel muszą się zmienić i muszą być odpowiednio przeniesione na nowe parcele. Stare ciężary drogowe znosi się i nakłada na nowe odpowiednio do nowego rozłożenia dróg. Wszelkie hipoteczne ciężary w starym posiadaniu przenosi się na nowy stan. Kilka parcel o różnem obdłużeniu przemienione w jedną, po połączeniu daje obdłużenie tejże w odpowiednich częściach. Przez komasację podnosi się wartość gruntu i tem samem wartość kredytu hipotecznego, dlatego kredyt ten nie powinien stanowić przeszkody dla komasacyjnych prac.

Najważniejszą korzyścią z komasacji jest usunięcie rozdrobnienia gruntów i zmniejszenia odległości gruntów od gospodarstwa,

To rozdrobnienie i znaczne oddalenie jest kolosalną stratą w gospodarstwie, której usunięcie już wypłaci kosztu komasacji.

Znaczna odległość kilku parcel jednego właściciela, jak się to zdarza u naszych włościan, rozrzucenie tych parcel, utrudniony do nich dostęp, brak dróg, rowów osuszających i t. p. przeszkody zmuszają nieraz właściciela grunt żyzny zamienić na pastwisko lub nieużytek.

Oddalenie gruntów użytecznych we większych obszarach od gospodarstwa jest przy komasacji mniej ważną przeszkodą. Oddalenie na kilometr jest znośnem, nad 4 klm. jednak jest już dla intensywnego gospodarstwa niemożliwem. Wielkie obszary powinny być położone blisko miejsca zamieszkania robotników.

Rozdrobnienie parcel w Niemczech doszło także daleko, n. p. w gminie Oeschelbronn w Württembergii na obszarze 726 ha było przed komasacją 6648 parcel, w Wiesenbach na 1407 ha było parcel 4438. W dolnej Austrii n. p. wypadał średni obszar parceli przed komasacją na 0·7 ha, po komasacji zaś na 7·0 ha.

W okręgu Cassel w Niemczech złączono 21% wszystkich parcel uprawnych, tworząc z 588 tysięcy parcel starych 81.300 parcel nowych, właścicieli było na tym obszarze 41.100, a z tych 27.000 posiadało obszar do 1 ha, 9400 do 5 ha, a 2.000 do 10 ha.

W Sachsen Weimar ze średniej parceli obszaru 21·37 arów uzyskano po komasacji średni obszar 2 ha 14 arów.

U nas rozdrobnienie parcel, szczególnie pól, dochodzi do granic możliwości użytkowania ziemi. Rola na 4 skiby, a łąka na 2 pokosy szeroka a długa na kilka kilometrów są u nas dosyć powszechne. W niektórych gminach powiatu kołomyjskiego ciągną się grunta po obu brzegach Prutu w pasach 3 sążni szerokich, a $\frac{3}{4}$ mili długich, z których wiele leży półtora mili od zabudowań gospodarskich, w 56 gminach powiatu mieleckiego znajdują się wąskie parcele włościańskie mające do 2 klm. długości. Nad Dniestrem na błotach są parcele łąk włościańskich na parę klm. długie, a wąskie na kilka pokosów.

Prócz wąkości parcel jest ich nieodpowiedni kształt w uprawie i w użytkowaniu ogromną trudnością i wprost zawadą do lepszego zagospodarowania się włościan. Znakomite rysunki gospodarstw włościańskich jako wzory wymagające komasacyi były przedstawione na wystawie krajowej przez p. Paygerta w 1894 roku.

Na tak małych i wąskich parcelach strata sił na uprawę, dla dowozu gnoju i sprzętu plonu, jest tak znaczna, że często użytkowanie gruntu nie opłaca się nawet w urodzajnej ziemi.

Dla lepszego poznania korzyści z komasacyi, zestawiam takowe w krótkości i są one następujące: Zmniejszenie ilości parcel, zwiększenie ich powierzchni i nadanie im odpowiedniego kształtu do uprawy. Dalszą korzyścią jest utworzenie łatwego dostępu do gruntu przez odpowiednie rozłożenie dróg i dojazdów. Parcele pnące się pod górę znosi się zupełnie, jak również parcele ciągnące się w poprzek falistego gruntu, na których jest najrozmaitsza kultura odpowiednio do stopnia wilgoci gruntu od mokrych łąk do suchych pól, są one w różnych częściach bardzo różnej wartości. Przez komasacyę znikają bardzo małe parcele nieużyteczne, jak kliny między drogami, jakoteż zjeżdżone kawałki dla wymijania ra wąskich drogach polnych, małe pastwiska, jak drogi dojazdowe do pól, stoki między polami w stopniach ułożonemi i t. p. wchodzą one wszystkie w masę gruntów przeznaczonych do komasacyi.

Przez złączenie gruntów zmniejsza się ogólna ilość dróg polnych, miedz i bruzd granicznych. Zmniejsza się zależność od sąsiada, przez którego grunt jest jedyna droga do pola w czasie uprawy i zwózki, przez ułatwiony dostęp drogami polnemi,

w skutek czego można na gruncie każdym wprowadzić dowolną kulturę, co zmniejsza ogólną sumę powierzchni pastwisk.

Ulepszyć można mechaniczną uprawę roli przez możliwość orania i włóczenia w poprzek parcel — można również używać lepszych narzędzi rolniczych; zmniejsza się ilość nasienia do zasiewu. Uzyskuje się możliwość przeprowadzenia melioracji gruntów przez osuszanie i nawodnianie, przez uzyskanie wolnego dostępu do rowów. Rowy osuszające graniczą przyczółkami do szeregu parcel od dołu, a nawodniające od góry. W razie drenowania rowy wylotowe ciągną się przy szeregu przyczółków parcel od dołu, tak, że z każdej parceli można osobnym wylotem wypuszczać wodę do rowu z drenów. Usuwa się miejsca zapadłe na polach wiecznie mokre, gdyż przez szereg ich zagłębień przechodzą rowy osuszające graniczne dla parcel. Usuwa się ciągłe spory między sąsiadami, o przejazdy, o zboczenia na pole pokryte plonem dla wyminięcia na drodze, o spasiu plonu, o nawracaniu pługiem i broną i t. p.

Ułatwia się dozór roboty i zmniejsza kosztą robocizny, ponieważ na jednej parceli większej mniej potrzeba ludzi do dozoru zatem lepiej wyzyskuje się czas i pracę robotników, powtórnie nie traci się czasu na przechodzenie z robotnikami od parceli do parceli znacznie od siebie oddalonych.

W końcu podnosi się wartość gruntu, jego cenę i tem samem kredyt właściciela, tak, że tenże może uczynić wkłady w nowe ulepszenia bądź uprawy, bądź narzędzi rolniczych.

Następująca tabelka określa korzystny stosunek długości i szerokości pól do ich powierzchni, podług którego nadaje się parcelom nowym kształt przy komasacji.

Powierzchnia	ha	—	—	—	—	—	1—5	5—10	nad 10
	ar	10	20	30	40	50	—	—	—
Długość w metrach		8	100	120	140			200	300
		do 100	do 120	do 140	do 150	150	200	do 250	do 350
Szerokość w metrach		10	17	21	27	33	50	200	300

Najważniejszą jednak sprawą przy komasacyi jest założenie odpowiedniej sieci dróg — tak ważną, że w wielu wypadkach komasacya jest sprawą uboczną.

Bez odpowiedniej sieci dróg nie można uprawiać dowolnych roślin. Jeżeli bowiem jaki produkt niedopisze lub zniszczy, a właściciel niema dowolnego dostępu do owego gruntu, w każdym czasie, bez względu na sąsiadów, nie może uprawić innej rośliny i czekać musi na stosowną porę.

Przez komasacye ułatwia się wykonywanie melioracyi przez spółki wodne, na której również musi być założona odpowiednia sieć dróg.

Przedewszystkiem rozkład dróg musi się stosować do położenia gospodarskich zagród i do połączenia z drogami prowadzącymi do sąsiednich miejscowości.

Sieć dróg odpowiednio założona jest szkieletem rozdziału parcel przy komasacyi.

Znosi się używanie dróg polnych niestałych, graniczących wzdłuż sąsiednich pól, wąskich, bez możności wymijania, których parcele należą do jednego ze sąsiadów, czyniąc przez to drugiego sąsiada w zupełności zależnym od właściciela drogi. Przez używanie takich dróg sąsiedzi muszą się w sposobie uprawy pól zupełnie zgadzać, gdyż pewne roboty polne mogą tylko równocześnie wykonywać.

Aby mieć jak największą swobodę w projektowaniu najodpowiedniejszej sieci dróg, nie zwraca się wcale uwagi na inne roboty, a później dopiero w gotowym projekcie rozkładu dróg, nagina się takowy do celów melioracyjnych, uwzględniając stosunki wodne, aby drogi nieprzeszkadzały osuszaniu i nawodnianiu.

Nowe drogi powinny przedewszystkiem ułatwić ruch gospodarczy. Grunta niewchodzące w komasacyę, zatem o stałym położeniu, wpływają na rozkład dróg decydująco.

Przy projektowaniu sieci dróg potrzeba uwzględnić przyszły rozwój gospodarstwa.

Najpierw uwzględnia się połączenie ze sąsiednimi miejscowościami: następnie położenie lasów, fabryk większych, nakoniec szczegółowy rozdział kultur w danej miejscowości n. p. masy pól, łąk, pastwisk i innych gruntów.

Źle obmyślana sieć dróg, chociaż tańsza na razie, przynosi nieobliczalne straty w przyszłości, dlatego nie należy żałować nakładu na drogi, aby nie skrzępować dobrego ruchu gospodarczego na szeregi lat w przyszłości.

Główne drogi prowadzą szczytami i dolinami z uwzględnieniem jak najmniejszej odległości i spadu. Uwzględnienie wysokości zmusza do projektowania objazdu dłuższego, zbadać potrzeba, czy korzyści w spadzie drogi są większe, niż straty jej wydłużenia i zajęcia większej przestrzeni gruntu. Główne drogi dzielą się na drogi dowozowe i odwozowe i te łączą w sieć we wielu punktach drogi boczne polne. Główne drogi powinny przede wszystkim dogodnie przecinać wieś. Drogi prowadzone szczytami są przeznaczone do dojazdu do pól, zaś dolinami do dojazdu do łąk.

Drogi dzielą się na czysto rolnicze i przemysłowe, do tych liczą się także drogi lasowe.

Drogi polne ograniczające na przyczółkach pola służą do nawracania pługiem i bronami.

Drogi leśne muszą być zastosowane do rozdziału lasu podług drzewostanów, ograniczenie parcel lasowych może być dowolniejszym, gdyż kształt parceli lasu jest obojętnym. Najgorzej w rozkładzie dróg są drogi polne silnie wypłukane, w których mijać się nie można, lub któremi często woda ma stały ściek wyrobiony. Przede wszystkim w takim wypadku należy ująć wodę i odprowadzić osobnym rowem podług spadu gruntu. Płytkie drogi wypłukane można znieść przez skopanie brzegów, jednak głębsze części muszą być albo pozostawione jako nieużytki, albo odpowiednio zabudowane, podobnie jak wyrwy lub jary w polach ornych.

Drogi wygonowe muszą być odpowiednio szerokie, drogi prowadzone po pod lasami muszą być również szersze niż zwykle, gdyż ocienienie wpływa na ich gorszy stan, powinny mieć od 7—8 m. szerokości.

O ile można, unika się przy zakładaniu dróg znacznych nasypów i wykopów, które utrudniają dostęp do sąsiednich parcel i wymagają bocznych, równoległych dróg dostępowych. Również dla uniknięcia wielu mostków na rowach dróg głównych dla połączenia drogi z przyczółkami parcel, zakłada się drog

boczne nadbrzeżne, dostępne. Wymiary dróg zależą od celu, szerokość jednak nie powinna być mniejszą jak 3 m. dla wymijania muszą być szersze na pewnych przestrzeniach na 6 m. Spad dróg musi być tak dobrany, aby można uniknąć hamowania wozów, które niszczy siłę pociągową na darmo. Spad dróg powinien wynosić od 5—10‰ — nie powinien jednak nawet w drogach polnych przekraczać 15‰. Droga polna stromsza jeżeli tylko dobrze parcele odgranicza, jest lepszą niż o małym spadzie, psująca jednak dogodny do uprawy wymiar parceli.

Drogi nie powinny być zakładane miejscami ścieków opadowej wody. Na stromych drogach należy zakładać poziome miejsca lub z małym spadem do odpoczynku. Drogi powinny być o ile można do kształtu gruntu dostosowane i tak założone aby zbyt strome części nie psuły wartości dobrego spadu na reszcie drogi. Ułożenie sieci odpowiednich dróg jest trudnem zadaniem, szczególnie dla tego, że do niej musi się stosować komasacya — projektować drogi należy na niwelowanym planie z nakreślonymi liniami poziomymi.

Przy projektowaniu usilne staranie o drogi proste i przecinające się pod kątami prostymi może spowodować inne niedogodności w projektowaniu komasacyi, oraz w ruchu gospodarczym.

Strata większej powierzchni na nowej drodze niż była na starych rzadko się zdarza, jeżeli zaś okazała się potrzeba większych przestrzeni, to zniesienie miedzi, klinów i nieużytków, dostarcza takowej w zapasie. Często założenie nowych dróg trafia na opór tych właścicieli, którzy już mieli dobre drogi i dogodne dla swojego gospodarstwa.

Sieć nowych dróg powinna być policyjnie zatwierdzoną przez odpowiednią władzę.

Następujące zestawienie okazuje różnicę długości brzd granicznych przy kształcie kwadratowym i prostokątnym parceli, oraz wykazuje stratę użytecznej powierzchni na miedze, obliczone na ar powierzchni pola.

Obszar parceli w ha.	Długość brzd granicznych na ar powierzchni przy kształcie		Stracona powierzchnia roln. przez miedze na ar przy kształcie		UWAGA.
	kwadratowej w stosunku 1:1	prostokątnej w stosunku 5:1	kwadratowej w stosunku 1:1	prostokątnej w stosunku 5:1	
10	1·26 m.	1·70 m.	0·25 m ²	0·34 m ²	
5	1·79 „	2·40 „	0·36 „	0·48 „	5:1
1	4·00 „	5·36 „	0·80 „	1·07 „	oznacza
0·5	5·66 „	7·58 „	1·13 „	1·52 „	stosunek
0·25	8·00 „	10·76 „	1·60 „	2·15 „	długości
0·10	12·65 „	16·97 „	2·53 „	3·39 „	do
0·05	17·89 „	24·00 „	3·58 „	4·80 „	szerokości.
0·01	40·00 „	53·66 „	8·00 „	10·73 „	

Dalszą korzyścią komasacy jest ułożenie parcel w ten sposób, że spad ich wzdłuż parceli zmniejsza się znacznie — powinno się przyjmować spad dla pól na gruncie lekkim, przepuszczalnym od $\frac{1}{2}$ —1%, na ciężkim od 1%—3·5%. Wyżej 5% spad dla uprawy jest niekorzystnym, 8—10% utrudnia ją znacznie a 18% już czyni uprawę niemożliwą. Żniwiarki i kosiarki znoszą jeszcze spad 7%.

Do melioracyi, które przy komasacyi należy wykonać, liczą się zabudowania wyrw w polu. Zamulenie tychże samoczynne, w łatwo wypłukalnych gruntach jest możliwem w szeregu lat nawet na 3—4 m. głębokości, w ciężkich gruntach na 1—2 m.

Zamulenie następuje przez przegradzanie wyrwy tamami w poprzek, tak, aby między tamami utworzył spad 5%. Tamy muszą być odpowiednio mocno budowane i z postępem zamulenia wyrwy gęściej stawiane lub też całą wyrwę zabudowuje się płotami w poprzek w małym oddaleniu. Ścieki same należy zasadzać drzewami jak akacya, brzoza, topola lub sosna.

Przy komasacyi należy uwzględnić wszelkie możliwe pretensye interesowanych. Pretensye te są mniej więcej następujące. Żądają interesowani złączenia i powiększania ogrodów, utworzenia ogrodów dla tych, którzy ich dotychczas nie posiadali, utworzenia i wskazania więcej miejsc budowlanych, przydzielenie parcel do przemysłu należących bez zmiany. Żądają dalej obniżenia wartości gruntu przez uwzględnienie inmidacyi, oddzielenia rzeką, położenia w rajonie gradobicia. Parcele wśród lasów pragną właściciele lasów najkorzystniej do lasów przydzielić.

Spis życzeń interesantów i ich załatwienie muszą być bardzo ostrożnie przeprowadzone. Niektóre życzenia muszą być zaraz odrzucone z podaniem jednak ważnych przyczyn — prawie żadnym zaraz zadość się nie czyni i wszelkie życzenia aprobować należy z wielką oględnością. Należy się interesowanych o wszystko dokładnie wypytać i pouczyć ich przez częstą rozmowę, przez co nabiera się dokładnego pojęcia o wartości porównawczej przedmiotów przeznaczonych do wymiany. Każda pretensya bezwzględnie powinna być rozważoną.

Miedzy dzierżawcami gruntu a właścicielami zawarte kontrakty przez komasacyę tracą swoją wartość i ugody muszą być na nowo zawarte, gdyż komasacya podnosi wartość gruntu stale i tylko na korzyść właściciela, dlatego też ten powinien ponosić wszelkie ciężary komasacyi.

To samo dotyczy wszelkich zobowiązań właściciela gruntu z trzeciemi osobami.

Komasacyi czynią następujące zarzuty:

Przy komasacyi wielka własność ma pochłaniać małą; tak jednak istotnie nie jest, gdyż małe parcele muszą pozostać, gdzie niema ograniczenia własności, przeciwnie małe parcele zyskują przez komasacyę na lepszym położeniu. Zarzucają również, że po złączeniu niektóre parcele podpadają w rejon gradowy, a przedtem nie były nawiedzane gradem. Zarzut ten jest słusznym, gdyż czasem nowemu właścicielowi zamiast wielu parcel gradowych i niegradowych przypada jedna lub dwie większe parcele w rejonie gradowym i przy komasacyi musi być ta okoliczność uznana i w cenie gruntu uwzględniona.

U nas podnoszą następujące zarzuty:

Niski stan oświaty ludu i brak zrozumienia potrzeb gospodarczych, jest jednym z najgłówniejszych zarzutów, a mimo to jednak wiele gmin oświadczyło się za komasacją w czasie od 1876—79.

Drugim zarzutem jest, że włościanin jest bardzo przywiązany do gruntu swojego i chaty, że komasacja wywoła spór, który będzie potrzeba siłą pokonać — zarzut ten nie ma racji, gdyż ustawa komasacyjna żąda większości głosów interesowanych. Komasacja naraz w całym kraju nie może być przeprowadzoną — przenoszenia całych zagrod nigdy się nieprojektuje. Trzeci zarzut jest ten, że komasacja wtedy dopiero będzie skuteczna, gdy się wyda zakaz dzielenia parcel, to jednak nie jest potrzebnem jako okazało się w innych krajach, gdzie skutecznie przeprowadzono komasację bez ograniczenia dzielenia gruntów.

Mimo tych zarzutów oświadczyło się u nas za komasacją $\frac{3}{4}$ wszystkich powiatów już przeszło przed dziesięciu laty. Jedną z ważnych przeszkód w przeprowadzeniu komasacji będzie brak ludzi do jej wykonania odpowiednio przygotowanych i temu zaraz należy zaradzić przez utworzenie odpowiedniej katedry na politechnice lwowskiej.

Czas przeprowadzenia zmiany własności i użytku jest najodpowiedniejszym od 1 października do 1 lutego, niektóre wymiany mogą trwać dłużej. Komasację należy przeprowadzić jak najszybciej, gdyż w czasie jej przeprowadzenia nikt z uczestników nie dba o staranność uprawy i ogólna wartość gospodarstwa marnieje, ponieważ nikt nie chce wkładać pracę w grunt, który może się dostać innemu właścicielowi przez nowe podziały.

Najnowsze ustawy o komasacji oznaczają większość, która ma prawo zmusić mniejszość do współudziału. Przy tym prawie w Niemczech rezultat komasacji okazał się pouczający i zachęcający, szczególnie gdzie rządy miały do dyspozycji inżynierów melioracyjnych i równocześnie z komasacją przeprowadzono meliorację.

U nas można ustawę o prawach większości zastosować do komasacji czysto włościańskich gruntów, jeżeli zaś wchodzi obzar dworski, proponowaną jest zatrzymanie do głosowania większość włościan interesowanych, mających nad połowę gruntów wszystkich włościańskich a z dworskimi przedstawiający

$\frac{2}{3}$ gruntów wszystkich interesowanych, lub też tak samo należy liczyć większość podług dochodu gruntowego.

Do przeprowadzenia komasacyi ustanowione są w Niemczech generalne komisye działające na pewnej przestrzeni kraju.

Gdy generalna komisya uzna komasację za korzystną, wybiera komisję wykonawczą. Do tej komisji należy z interesowanych wybierać ludzi ogólnie poważanych, tak zwolenników, jak i przeciwników komasacyi.

Austryacka ustawa państwowa z 7 czerwca 1883 ustanawia do komasacyi władze na wzór pruski, wyposażone w atrybucye władz sądowych i administracyjnych, zapewnia uczestnikom przy wymianie ekwiwalent w gruncie i dopuszczalną różnicę 5%, która ma być wyrównana gotówką. Ustanawia dalej, że do przyjęcia projektu komasacyi potrzebną jest absolutna większość uczestników i $\frac{2}{3}$ większości czystego dochodu katalstralnego gruntów interesowanych. Również ustanawia komisję ministeryalną, komisję krajową, komisarzy lokalnych a obok nich wydział, złożony z interesowanych, z techników, rzeczoznawców i ewentualnie delegata Wydziału krajowego.

W projekcie komasacyi w ogóle powinno być oznaczonem co następuje:

Wykazanie celu i środków przeprowadzenia. Ma być zestawiony stan posiadania. Wykaz interesowanych i ich prawomocność. Szczegółowy wykaz przedmiotów do wymiany. Wykaz ogólnych wspólnych użytkowań i praw służebności. Wykaz udziału we wspólnych urządzeniach. Zasady podziału. Wykaz publicznych urządzeń w porównaniu nowych ze starymi. Pomiar powierzchni i ocena wartości. Wykaz ponoszenia kosztów. Zestawienie spraw spornych. Wykazy dla pojedynczych właścicieli. Wykazy szczegółowe parcel przeznaczonych do komasacyi. Wykaz nowych parcel i w końcu wykaz należytości do pieniężnego wyrównania wartości.

Operat komasacyjny ma zawierać: Opis obecnego stanu z oględzin na miejscu z odpowiedniami rysunkami, wykazujące wszelkie znalezione zmiany. Wykaz parcel i właścicieli, sposobu używania gruntu, wysokości opodatkowania. Wykaz parcel wolnych od komasacyi lub podlegających przymusowi. Wykaz korzyści dla każdej parceli i dla urządzeń wspólnych osobno. Ko-

sztorys przeprowadzenia. Wykaz kosztów w porównaniu z korzyściami. Rozkład kosztów na wspólne urządzenia i na poszczególnych właścicieli.

Do oznaczenia posiadania jest potrzebnym pomiar i obliczenie powierzchni parcel wraz ze sporządzeniem planu, oszacowaniem gruntów, oznaczeniem całej wartości i poszczególnych własności interesowanych.

Po ukończeniu całego operatu powinien być nowy stan posiadania wyznaczonym na gruncie i przedstawionym uczestnikom do przejrzenia. Wszelkie przyszłe zmiany powinny być na gruncie wypalikowane do przeglądu. Objasnień na gruncie udzielać należy w sprawie odgraniczenia parcel, oznaczenia wartości w klasach i ocenienia pojedynczych parcel pod względem wartości stosunkowej.

Do publicznego przeglądu przedkłada się plany sytuacyjne z wszelkimi objaśnieniami rysunkowymi i pisemnymi, oraz wszelkie dotyczące tabele i zestawienia.

W spisie gruntów ma być wykazany rodzaj uprawy, rodzaj gruntu, oddalenie od gospodarstwa, wysokość położenia, nachylenie do słońca i do poziomu. W operacie powinien być jasno przedstawionym cel komasacji.

Do każdej komasacji powinien być zawezwany inżynier kultury, któryby wskazał możliwość przeprowadzenia melioracji, regulacji ścieków, zużytkowanie wody do celów przemysłowych, możliwość osuszenia, potrzebę drenowania, nawodniania i t. p.

W Niemczech inżynier kulturowy pośredniczy między komisją wykonawczą a ministeryalną.

Po przedłożeniu operatu do przejrzenia zjeżdża komisja ministeryalna do zupełnego zakończenia sprawy, a po 14 dniach komasacja jest już prawomocną.

Na zebraniach interesowanych głosuje się podług alfabetu, niejawiający się uważani są za przystępujących do zgody. Rezultat głosowania podaje się odpowiedniej władzy. W razie nieprzyjęcia projektu komasacji do skutku pozostawia się czas jakiś do namysłu i następuje powtórne głosowanie. W razie gdy jest więcej głosujących wybierać można delegatów.

Głos uczestników oznacza się podług rozmiarów najmniejszej parceli roli do wymiany przeznaczonej i jej wielokrotności

dla parcel większych. Przy kontroli całego operatu komasacyjnego musi się zgadzać suma powierzchni pojedynczych parcel z ogólną powierzchnią, tak samo suma oszacowania.

Pierwszą główną czynnością są pomiary granic parcel, do tego celu godzi się geometrę obznajomionego z miejscowością, jeżeli zaś miejscowość jest mu obcą dodaje się do pomocy osoby dokładnie znające miejscowe stosunki.

Geometrę godzi się na wymiar, w Niemczech płacą od hektara od 12 — 25 marek, rachmistrz i kasyer w jednej osobie pobiera 2 — 3% od kapitału obrotowego.

Po oznaczeniu obszaru należy ściśle oznaczyć własność. Przedewszystkiem należy poprawić kataster, lub gdy zanadto się różni od rzeczywistości zrobić nowy pomiar. Po przemierzaniu powierzchni skalą, należy skontrolować ją rachunkiem.

Na planach zawierających stary i nowy stan posiadania muszą być numera parcel stare i nowe uwidocznione wyraźnie.

Karty sporządza się w skali 11000 lub 11500 zależnie od wielkości parcel. Przeglądową kartę wykonuje się w skali 14000 do 16000. Konieczne obliczenie pomiarów musi zawierać wszystko co tylko wykonano przy komasacyi, a rezultat przedstawiać ogólnie i dla każdego interesenta w osobnych tablicach.

Drugą ważną czynnością jest oszacowanie gruntów, podzielenie na klasy i oznaczenie wartości pojedynczych parcel i innych przedmiotów zamiany.

Zasadniczo potrzeba zbadać w danej miejscowości stan ogólny kultury, sposób jej przeprowadzenia przed komasacją, porównać takowy z możliwem ulepszeniem przez komasację — porównać z wydatkami dotychczasowemi wydatki ulepszonej kultury w przyszłości i korzyści, w końcu wskazać dokładnie sposób wykonania ulepszeń. W celu oznaczenia wartości gruntów wyszukuje się w całym obszarze najpierw typowo najgorszy i najlepszy kawałek gruntu, oznacza się je na planie, oszacowuje wartość i takowe uważa za skrajne klasy, poczem oznacza się pośrednie stopnie klasyfikacyi, podług której ocenia się resztę gruntów. Wszelkie rozklasyfikowanie oznacza się na mapach katastralnych w celu narysowania linii klasyfikacyi — przyczem odstępianie na parę metrów od granicy klasy do granicy parceli

jest dozwolonem, aby o ile można całe parcele znajdowały się w jednej klasie.

W ocenieniu wartości gruntu wchodzi wszelkie stosunki miejscowe mające wpływ na dochód.

W oznaczeniu uwzględnia się tylko wkłady trwale wpływające na wartość gruntu.

Często po jednorazowem ocenieniu całości okazuje się potrzeba ustosunkowania klas w odmienny sposób. Wszystko co tylko jest w oszacowaniu powinno otrzymać porządkowy numer.

Do oszacowania wartości wzywa się dwóch rzeczoznawców, którzy przeprowadzają tę czynność za pomocą geometryi i dwóch delegatów z pomiędzy interesowanych.

Przy oszacowaniu roli uwzględnia się rodzaj ziemi, gleby i podglebia. Wartość gleby oznacza się podług wielkości jej części i ich zwietrzenia, podług pochodzenia, podług procentowej zawartości rozmaitych składników i podług jej własności fizycznych. Podglebie podług głębokości warstw, podług stopnia wilgoci i stosunków wodnych, podług pochodzenia i podobnie jak glebę. Następnie oznacza się położenie gruntu jako nizkie, spadziste, płaskie i t. p. pod względem oddalenia od gospodarstwa, od wsi, w końcu pod względem łatwości melioracyi. Stan wilgoci wpływa na własności fizyczne. Przy rozmaitej wartości roli pod względem składników mineralnych następuje przy komasacyi wyrównanie w obszarze odpowiednio zmienionym lub przez przemianę na pieniężne wynagrodzenie.

W szkicu szacunkowym należy uwzględnić urodzajność ziemi, klimat, stan kultury i nawożenie, koszt uprawy, sposób używania, stosunki handlowe i komunikacyi w końcu zdolności i charakter właściciela. Przy oszacowaniu niemożna żadnych parcel odmiennie traktować. Przy badaniu na gruncie należy zaraz notować własności w oczy wpadające.

Przy ocenieniu należy uwzględniać te ulepszenia, które w czasie trwania komasacyi zmieniają wartość gruntu. Do ocenienia bierze się także przeciętne dochody roczne i porównuje z produktem na pniu. Można także wziąć dochód brutto i odjąć koszt uprawy po zbadaniu warunków mających wpływ na produkcję.

Można oceniać grunta także podług ceny kupna lub czynszu dzierżawnego. Wszelkie wartości dla porównania oznacza się pieniędze.

Dobre odgraniczenie i oznaczenie sumienne wartości, jest podstawą łatwej i sprawiedliwej wymiany parcel przy komasacyi.

Ocenienie powinno być uznanem przez interesowanych w całości jako słuszne, niepodobieństwem jest jednak uzyskać słuszności ocenienia od wszystkich pojedynczych właścicieli. Wartości zmienne o przemijającym skutku, z lepszej uprawy lub braku i zaniedbania wynikające, lub pochodzące z chwilowego sposobu używania gruntu nie wchodzą w oszacowanie, ale powinny być oznaczone w pieniądzu.

Cały obszar gruntu bez względu na granice parcel dzieli się na części podług klas wartości, granice tychże odznacza się różnokolorowemi palikami na polu a geometra zaraz je wrysuje w mapy. Potem po oglądnięciu przez właścicieli na gruncie i po uwzględnieniu ich żądań zmienia się granicę klas i zaraz wciąga w zdjęcia.

Rozdział na klasy i ich różnice uwydatnia się przez ocenienie w pieniądzu; porównanie klas oznaczających wartości w okrągłych liczbach jest najłatwiejszym dla interesowanych.

Wszelkie momenta oszacowania muszą być protokolarnie zestawione.

Warunki niekorzystne, w jakim się grunt znajduje wpływają na oznaczenie klasy oszacowania. Potrzeba unikać tworzenia wielu klas i starać się przy oznaczeniu granic, by takowe zgadzały się mniej więcej z granicami parcel.

Dla lepszego oznaczenia w czasie badań na mapie linii na gruncie klas wartości, rozdziela się całą przestrzeń na pola liniami prostemi równoległemi, do których odnosi się wszelkie pomiary.

Ocenienie wartości musi być starannie przeprowadzonem, aby szczególnie drobni właściciele nie byli skrzywdzeni. Małe parcele, które osobno nie mogą być gospodarowane nie powinny być osobno oceniane.

Po wrysowaniu działów wartości na klasy należy obliczyć ich powierzchnię, która się musi zgodzić ze sumą powierzchni odpowiednich klas na szczególnych parcelach.

Po ogólnem ocenieniu gruntów należy przystąpić osobno do oceny wartości zmiennych a następnie nieruchomości, do takich należą: drzewa owocowe, winnice, chmielarnie i t. p. oraz wszelkie specjalne uprawy wymagające większych wkładów.

Melioracye ocenia się podług tego, czy są trwałe, czy chwilowe; trwałemi są przeważnie techniczne, chwilowemi rolnicze.

Po ukończeniu pomiarów i ocenienia sporządza się spis parcel z oznaczeniem wartości i wysowuje takowe w mapy katastralne ogólne i dla poszczególnych właścicieli.

Do oznaczania wartości, oblicza się całą masę siana uzyskaną na łące w centnarach metrycznych na ha. poczem po odtrąceniu od wartości kosztów produkcji otrzymuje się czysty dochód. Na łąkach należy uwzględnić sztuczne lub naturalne nawodnianie, rodzaj i wartość traw.

Wartość pastwisk oznacza się podług wartości pieniężnej gruntu lub podług ilości uzyskanej paszy z ha. W razie przemiany na rolę należy uwzględnić koszty tejsze. W ocenieniu zarosli i lasów w razie zamiany uważa się je jako grunt pastwiskowy.

Po komasacyi może się okazać potrzeba zmiany sposobu gospodarstwa na całej przestrzeni, co w ocenianiu wartości powinno być uwzględnionem, gdyż wymaga znacznych wkładów.

Do badania dla ocenienia używa się świdra lub dołów próbnych kopanych w siatce od 25 — 50 m. odległości.

Każde ocenienie powinno być na 8 dni wystawione do przejrzenia i reklamacyi, te są zaś ważne do 14 dni po wystawieniu operatu i wyznaczeniu oszacowania na gruncie.

Przewodniczący ma prawo wstrzymać uchwały interesowanych tylko za zezwoleniem inżyniera. Członkowie komisji wykonawczych są wynagrodzeni podług uchwały zgromadzenia interesowanych — inni funkcyonaryusze podług odpowiednich taks.

W ustanowieniu przyszłych wspólnych urządzeń prowadzi inżynier kulturny obrady, wyznacza wymiary i prowadzi wytyczenia.

Nadmiar lub brak gruntów ze starych urządzeń przy przemianie na nowe rozdziela się między interesowanych w procentach — co wszystko jednak uwidacznia się w osobnych tabelach. Wogóle wszelkie zmiany i rachunki, wszelkie projekto-

wane roboty i stary stan musi być uwidocznionym na osobnych mapach, działami i pojedynczo, także w zestawieniach ogólnych i szczegółowych do każdej czynności i dla poszczególnych właścicieli.

Do wykonania komasacyi należy, zniesienie służebności, odebranie nowych parcel przez właścicieli i wykonanie nowych urządzeń.

Rozporządzenie przyprowadzenia komasacyi powinno zawierać co następuje: Po pierwsze przejściowe sprawy, do których liczą się wszelkie termina, zniesienia wspólnych użytków, odebrania gruntów i sprzątnięcia produktów, odbiór drzew owocowych, innych drzew, krzaków i termin ich wykarczowania, zniesienie dawnych ogrodzeń, wyrównanie wartości gnojenia — termin zbioru nowej koniczyny lub wyrównania jej wartości, termin uregulowania dzierżaw, zużycia starych dróg i rowów w końcu termin i przepisy użycia wspólnych własności w czasie przejściowym. Po drugie stałe sprawy do których należą: Utrzymanie nowych urządzeń, wykonanie nowych odgraniczeń parcel, przepisy o nawracaniu pługów na drogach, pędzeniu bydła i używania pastwisk, w końcu przepisy wykonania używania i utrzymania melioracyj. Do warunków pod jakimi przeprowadza się komasacya należą: nieograniczona własność, odpowiednie położenie parcel, łatwy i wolny do nich dostęp, wymiana gruntu na grunt i podniesienie ogólnej wartości.

Przepisy prócz powyżej wymienionych powinny być wydane w sprawie przemiany kultury, w sprawie używania gruntów rozmaitej kultury i w sprawach melioracyj. Orzeczenia wydaje się w interesie różnych spraw dotyczących się komasacyi poszczególnych właścicieli, dotyczące się gnojenia, używania pastwisk, sposobu uzyskania pierwszej oziminy i t. p.

Koszta przeprowadzenia komasacyi składają się: z kosztów ogólnych regulacyj granic, z kosztów szczegółowych i procesów i w końcu z kosztów ubocznych. Do ogólnych liczą się koszty czynności władzy, urzędników i rzeczoznawców. Koszta szczegółowe są: koszty zmian dla pojedynczych właścicieli po uwzględnieniu ich życzeń (a koszty procesów są w razie sporu, koszty te ponosi najczęściej przegrywający w całości). Koszta uboczne składają się z wydatków na przyrządy do pomiarów, do badań, na pomoc w ludziach, na paliki do oznaczeń i t. p.

Koszta komasacyi rozdziela się na właścicieli podług podatku, koszta szczegółowe ponosi najczęściej żądający interesant.

Koszta niedoszłej do skutku komasacyi spadają na inicjatorów.

Ogólne koszta komasacyi wypadają w Niemczech od 3 — 27 marek na ha.

Wszelkie koszta komasacyjne w Niemczech wypadają na 13 — 24 m. na ha., w niekorzystnych warunkach do 30 m. koszta te rozkłada rząd na kilkoletnią spłatę.

Austryacka ustawa przepisuje, że koszta utrzymania i wykonania ponoszą interesowani w stosunku obszaru i wartości gruntów.

Rządy starają się pomagać subwencyonowaniem lub udzielaniem tanich pożyczek interesowanym na komasację. Koszta geometry w Niemczech wynoszą od 10 — 14 marek na ha.

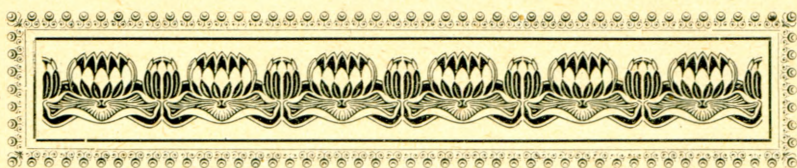
Austryacka ustawa bierze na skarb państwa koszta komisarza lokalnego.

Ponownej komasacyi w Niemczech niewolno przeprowadzać aż po 20 latach od ukończenia poprzedniej.

Korzyści z komasacyi osądzić można dopiero po 2 latach po ukończeniu.

Powyższym obrazem pragnąłem zaznajomić czytelników z celem i przebiegiem czynności komasacyjnych dla zachęcenia do jej przeprowadzenia z przeświadczeniem o znacznych korzyściach, jakie osiągnąć może rolnik przez jej wykonanie.

Inż. Jan Blauth.



Organizacya ubezpieczenia robotników.

Ustawodawstwo socjalno-polityczne nie wyszło dotąd po za obręb ochrony jednostki przed nadużyciami. Ma ono ochronić pracującego przed zgubnymi skutkami działalności tych potęg, które czynią ujmę jego dobru osobistemu, a więc przed niebezpieczeństwami grozącymi mu z jednej strony z stosunku pracy, to jest osobistej i ekonomicznej zależności od pracodawcy, z drugiej przed potęgami, które robotnikowi grożą z zewnątrz t. j. chorobie, wypadkowi, zbyt niemu wytężeniu sił, niezdolności do pracy, starości i brakowi pracy.

Stosownie do tego i ustawodawstwo społeczne rozpada się na dwa działy: na ochronę robotniczą i ubezpieczenie robotnika. Ustawodawstwo ochronne, chroni gdzieś tam słabszego przed szczególnymi objawami wyzysku silniejszych, ukróca samowolę pracodawców, a rzadko gdzie wprowadza także przepisy dodatnie, mające na celu umiejętne pokierowanie siłami społecznymi i nie tylko kładzie tamę szkodliwym skutkom nadużyć, ale także stara się, wpływać korzystnie na rozwój sił tych dziś zupełnie dziko działających.

Drugi dział, niejako uzupełnienie nie dokładnie jeszcze wybudowanej ochrony robotniczej, ma na celu opiekę nad robotnikiem w chwili kiedy brakuje zarobku z powodu przyczyn zewnętrznych, które ochrona robotnicza wstrzymać nie mogła — a więc w razie choroby, wypadku, niedołęstwa fizycznego lub wreszcie starości.

Niewchodząc w moralne i materyalne pobudki, które tamują rozwój ustawodawstwa ochronnego, uzasadnionego względami naukowymi i humanitarnymi — pragnę tu przedstawić jakby powinna wyglądać asekuracja robotnicza, aby czyniła zadość istotnym potrzebom pracujących i nie tylko była pozorem jakiejś dodatniej akcyi, ale w rzeczywistości dodatnią akcją skierowaną ku usunięciu niedostatków z natury stosunku roboczego i ustroju ciała i życia ludzkiego wynikających.

Trzy są główne działy ubezpieczenia ochronnego jakimi się dotychczas w Europie — nie w Austrii ale w Europie — zajmowano. Ubezpieczenie przeciw niedostatkowi wynikłemu z powodu choroby, dalej z powodu wypadku nieszczęsnego, wreszcie, jak dotąd austriackiemu ustawodawstwu nieznane jeszcze ubezpieczenie przeciw niedostatkowi wynikłemu z powodu niedołęstwa fizycznego, czyto z powodu chwilowej lub stałej niezdolności do pracy, czyto z powodu wieku. —

Wszystkie ustawy obejmujące te działy ubezpieczenia robotniczego powstawały oddzielnie, dorywczo, nie na zasadach z góry ułożonego planu konsekwentnego, ale pod naporem chwilowym ostrzejszej lub naglejszej walki uświadomionego proletariatu. Stąd też pochodzi, że wszystkie te ustawy i to tak w Austrii jak i gdzieindziej, noszą na sobie piętno dorywczości i domagają się ciągłej poprawy i wiecznych uzupełnień. Od pierwszej chwili kiedy w Austrii np. weszły w życie ustawy o zakładach ubezpieczenia od wypadków i o kasach chorych, z wszystkich stron słyszymy wieczne skargi i żale, trybunał administracyjny wydaje coraz w innych kwestiach coraz inne orzeczenia, ministerstwo określa sprawy coraz inaczej, objaśnienia gonią za uzupełnieniami a ciągle swary o kompetencją utrudniają pracę poszczególnych instytucji. Walka o formę, o sposób ubezpieczenia w zakładach i kasach chorych coraz jaskrawsze przybiera formy, a gdy częste zmiany rządu powodują zmianę w kierunku, więc i coraz inny kierunek jest górą. Walczą więc przemysłowcy i fabrykanci o ubezpieczenie na wypadek zapomocą corocznego pokrywania potrzeb zakładu, robotnicy, a po większej części i rząd staje na stanowisku systemu dzisiejszego przez uczonych praktyków za jedynie wskazany uznanego t. j. na opłatach któreby zabezpieczały renty nagromadzonym odpo-

wiednim kapitałem. Jedni krzyczą, że konieczne jest ubezpieczenie indywidualne, drudzy dowodzą, że ryczałtowe wystarczy. Ci są za organizacją zawodową kas chorych i zakładów, owi bronią jedynie racjonalnego, bo silnego, systemu centralizacyjnego, znajdującego wyraz w wspólnych dla wszystkich kasach miejskowych z organizacją związków terytoryalnych i wreszcie państwowych. Druga walka toczy się o zakres ubezpieczonych. Właściciele dóbr uwolnili pracę leśną i rolną od ubezpieczenia w kasach chorych i zakładach od wypadków. Myśl „ratowania” drobnego przemysłu, skierowała prawodawców do uwolnienia rękodzielniczych robotników i handlowców od ubezpieczenia od wypadku; ci co powinni być wzorem dla pracodawców, a więc państwo, kraj i gmina są wolni od ubezpieczenia stale u nich zajętych, a samowolnie się uwalniają od obowiązkowego ubezpieczenia niestale zajętych — wyjątków z ustawy co nie miara i rzecz zrozumiała, że tu walka toczy się żarliwa z jednej strony o zupełne zrównanie wszystkich pracujących co do praw do asekuracji ochronnej, z drugiej strony o jak najszersze wyłamywanie się z pod obowiązku ubezpieczenia zajętych robotników.

Walczą tedy wszyscy z wszystkimi o sposób i o zakres ubezpieczenia już istniejącego a zapominają o najważniejszej rzeczy o treści ubezpieczenia.

Zakres ubezpieczenia musi i powinien objąć wszystkich pracujących, bo każdego choroba dotknąć może, a każdy pracujący na skutki choroby lub wypadku jednomiernie jest narażony.

Renty wynikające z dzisiejszego ubezpieczenia są zupełnie niedostateczne czyto w zakładzie czy w kasie chorych — ale to nie jest rzeczą istotnie zasadniczą w porównaniu z kwestyą, czy one są obliczone na dostateczny czas i dla wszystkich interesowanych. Kasa chorych wcale nie dba i dbać nie może o wdowy i sieroty po tych, którzy umarli będąc w pieczy kasy chorych. Zakład od wypadków tylko wdowie tego, który uległ śmierci od wypadku płaci rentę — innego zabezpieczenia dla wdów i sierót nie ma. Zabezpieczenie na wypadek niedołęstwa fizycznego istnieje tylko w drobnym zakresie tych „szczęśliwców”, którzy stali się niezdolnymi do pracy z powodu wypadku a logiczna konsekwencya pouczy chyba każdego rozumnego, że ten który

długie lata pracował, stawszy się niezdolnym do pracy, wart bodaj takiej opieki społecznej, jak ten, który np. pierwszego dnia stanąwszy do roboty, okaleczał. Wdowa i sierota po długoletnim weteranie pracy winna znaleźć taką samą pomoc od społeczeństwa, jaką znajduje wdowa lub sierota tego, któremu maszyna kości połamała. Bo w rozumnie pomyślanej gospodarce społecznej nie myśli się tylko o tych, których nieszczęście nam ich nędzę na oczy nasuwa, ale o wszystkich kandydatach równomiernie.

Jeżeli więc mam zamiar wyłuszczyć zasady organizacji ubezpieczenia robotników wogóle, to mówię tylko o ubezpieczeniu obejmującym chorobę, wypadek i niedołęstwo fizyczne, z zapewnieniem bytu wdowom i sierotom, i to odnoszę do wszystkich pracujących bez różnicy kto jest ich pracodawcą, bo sądzę, że tylko o takim mówić można bez wyrzutów sumienia, że dla względów oportunistycznych wobec tej lub owej kategorii pracodawców porzuciło się jedynie uczciwą drogę — bezwzględnej sprawiedliwości.

Ale ubezpieczenie racjonalne i dalej iść powinno. Bo przypatrzmy się czy nawet treść i zakres ubezpieczenia wyżej wyłuszczone czynią zadość istotnym potrzebom życiowym.

Kasa chorych da w razie choroby pomoc lekarską i zasiłek a gdy minie czas, który obowiązuje kasę chorych, spadnie chory na etat ubezpieczenia dla niezdolnych do pracy i tam będzie tak długo pobierał rentę, aż nie będzie zdrow. A gdy jest zdrow ma wrócić do roboty.

Ktoś inny uległ wypadkowi, idzie do zakładu i tam mu dają rentę. Czy ta renta wystarczająca czy nie — to jak już mówiłem leży poza obrębem niniejszej pracy, bo nie mam zamiaru wykazywać jakie jest minimum biologiczne — ale mam mówić o organizacji ubezpieczenia. Po ukończeniu leczenia wymierzają mu rentę stałą stosunkowo do częściowej niezdolności na 15 — 20% zarobku jego obliczonej. I teraz może dalej iść do roboty.

Jednak nie powiedziano temu robotnikowi ani w kasie, ani w zakładzie gdzie on ma iść do roboty. Zapomniało bowiem dotychczas ustawodawstwo wszędzie o jednej rzeczy — o tem, że robotnik zachorowawszy stracił robotę a znalezienie

nowej sposobności do pracy nie jest tak łatwem. Trudnem ono jest dla tego, który po chorobie dłuższej wrócił do zdrowia — trudniejszym o wiele dla tego, który straciwszy rękę lub nogę dostaje w zakładzie ubezpieczenia od wypadków drobną rentę, bo ustawa sądzi, że on resztę do wysokości dawnego swego zarobku jakoś lżejszą robotą zarobi. Ale skąd wziąć tę robotę? Gdzie przyjmą jednorękiego lub kulawego? Gdzie wezmą człowieka, który stracił oko? Powiadają mu „idź pierze drzeń lub kosze pleść“ ale nikt mu nie wskazuje, gdzie jest to wolne miejsce na darcie pierza lub wyplatanie koszów.

Lecz nie tylko chory lub kaleka — robotnik znajduje się w tem nieszczęśliwem położeniu, że straciwszy robotę nie rychło ją znaleźć może. Ileż to robotników traci rok rocznie zajęcie gdy ich obowiązek woła na ćwiczenia wojskowe, ilu nie może znaleźć zarobku, gdy przemysł jakiś przechodzi kryzys, jak n. p. obecnie przemysł budowlany we Lwowie, ilu traci zajęcie gdy się fabryka spali lub zbankrutuje? A wobec tych ludzi nikt nie poczuwa się do obowiązku zabezpieczenia im bodaj dachu nad głową i suchego chleba. Ale jest dobroczynność publiczna przecież. Zapominamy jednak, że jeżeli kaleka jeszcze jako tako znajdzie czoło udać się do pomocy publicznej dobroczynności, jeżeli ta dobroczynność szczęśliwszych wśród nich uwzględni — to z oburzeniem odeprze prośbę zdrowego bo powie mu „idź do roboty“. A gdy tej roboty nie znajdzie? ..

Ubezpieczenie ochronne przyznaje prawo odszkodowania robotnika za straconą możność zarabkowania — więc za niemożność zarobienia. Pojęcie prawne o tem odszkodowaniu w formie zasiłku lub renty nabyło dziś już prawo obywatelstwa — należy więc pojęcie to uogólnić i objąć niem nietylko tych, którzy nie mogą pracować z powodu choroby, wypadku lub starości, ale dojść do jedynie logicznej konsekwencji, że należy się to i temu, który nie może pracować, bo niema gdzie, bo nie może znaleźć roboty.

Wyłoni się zarzut, że to daje możność wyzyskania funduszków na cel ten poświęconych przez zawodowych leniuchów i nierobów, ale zarzut to bardzo marny. Ubezpieczenie takie musi być tak zorganizowanem, aby to wyzyskiwanie było tylko wyjątkiem a nie mogło się stać regułą, a gdy będzie wyjątkiem

to pocieszyć się możemy, że takie wyzyskujące jednostki są w kasach chorych także, i pewno istnieją i w innych klasach społecznych. Z powodu nadużyć jakich się wyjątki dopuścić mogą, nie wolno przecież wyrzucić ogółu z pod ochrony logicznie uzasadnionej i koniecznej.

Organizacja ubezpieczenia, któreby objęło także ochronę przeciw niedostatkowi z braku pracy wynikiem wymaga obok instytucji w europejskich państwach w celach asekuracji stworzonych, a więc kas chorych, zakładów ubezpieczenia od wypadków i instytucji emerytalnych, jeszcze jednego ogniwa stale i skutecznie z nimi zespolonego — biur pośrednictwa w pracy. W Niemczech, Francji, Szwajcaryi organizacja tych biur znacznie postąpiła — u nas dopiero jest w zawiązku.

O potrzebie tych biur i ich organizacji mówiono w ostatnich czasach bardzo wiele z okazji otwarcia we Lwowie pierwszego takiego biura w naszym kraju. Niepotrzebnie bym się więc rozwodził nad tem, raczej wykażę jak biura te mają i mogą stworzyć silny czynnik w urządzeniu praktycznego ubezpieczenia.

Jżeli sieć biur w kraju poszczególnym wzajemnie się uzupełniająca pewnemu robotnikowi mimo usilnych starań i upływu n. p. 14 dniowego terminu pracy wskazać nie może — to jest wynik ujemny. Ale robotnik ten przecież nie winien, że dla niego roboty nie ma — wykaże się poświadczeniem, że się o robotę starał i że mu biuro pracy dać jej nie mogła. Z poświadczeniem tem dzisiaj — najwyżej może wyjść na ulicę i kląć na społeczny ład, który się nim nie zaopiekował, gdy on wyciąga rękę po pracę, z głodu i widząc nędzę rodziny pójdzie na drogę zbrodni lub dziadowania.

I powoli zstępując coraz niżej, schodzi w szeregi tych, którzy kryją się życiem i czynami swemi w cieniu nocy, a społeczeństwo straciło siłę roboczą.

Gdy natomiast po bezskutecznym poszukiwaniu pracy znajdzie pomoc w kasie przeznaczonej na ten cel, to jakiś czas z niej korzysta, a przy nadającej się pracy, idzie do zajęcia i staje się napowrót pożytecznym członkiem społeczeństwa.

Niejednemu myśl ta wyda się co najmniej; dziwną i przedczesną — i możność przeprowadzenia takiej asekuracji dla przymusowo bezrobotnych włoży między bajki.

I rzeczywiście, będzie ona tak długo fantazją jak długo z jednej strony ustawy socjalnopolityczne będą powstawały oderwane jedne od drugich bez związku koniecznego i bez praktycznego przystosowania całokształtu instytucji asekuracyjnych tego działu gospodarki społecznej do istotnych potrzeb pracujących — a z drugiej strony nie utoruje sobie drogi powoli już się budzące przekonanie, że za każdą niemożność zarobkowania chęć pracy mającym odszkodowanie się należy.

W dzisiejszym ustroju ubezpieczenia interes kasy odpowiada, o ile to dotyczy zdrowego robotnika, kończy się na tem, że kasa dba i dbać musi, aby odpowiednie opłaty do kasy wpłynęły. Gdy do kasy wejdzie zgłoszenie o wystąpieniu z pracy — to wprawdzie znajduje się tam rubryka „do kogo wstąpił do pracy“ — ale kasa nie ma potrzeby patrzeć na to, ani dbać o to. Ścisłe przestrzeganie i ostre karanie zaniedbywania zgłoszeń o wstąpieniu do pracy i wystąpieniu z pracy, przy ubezpieczeniu obejmującym wszystkich pracujących i ścisłym wypełnieniu rubryki „do kogo wstąpił do pracy“ dałoby jasny i dokładny obraz wszystkich, którzy zostali bez zajęcia. Rubryka ta — dziś zupełnie podrzędna — nabrałaby wielkiego znaczenia, bo tam by wyczytano, czy i gdzie robotnik znalazł zajęcie, ewentualnie dlaczego nie znalazł, czy dla braku zajęcia, czy dla choroby, wypadku czy niezdolności do pracy. Zgłoszenie to stosownie do treści wejść by musiało albo do kasy chorych, albo do zakładu od wypadków lub do emerytalnej instytucji — gdy by przyczyna braku pracy tam pomoc znaleźć miała. W razie gdyby robotnik znalazł zajęcie zgłoszenie idzie do aktów, gdy zajęcia niema, idzie czy to do zawodowego czy do miejskiego lub krajowego biura pośrednictwa aby tam znaleźć lekarstwo na brak zajęcia. Gdy przez to biuro stręczenia robotę znajdzie — sprawa załatwiona. Gdy roboty przyjąć nie chce (w tym kierunku praktyka stałe normy ocenienia sprawy wywoła) — wypada z etatu. Jeżeli zaś roboty nie ma, to biuro ma dwa zadania — najpierw wypłaci odszkodowanie robotnikowi za przymusowe bezrobocie — a potem odniesie się do związkowego biura, aby gdzieindziej mu zajęcia szukało. Organizacja biur stręczeń zawodowych i miejskich, bo mogą obok siebie istnieć i skutecznie nawzajem się wspierać, musi być związkowa

a związek ten nie śmie ograniczać się na powiaty lub kraje ale musi się rozciągać na państwa, a i te z sobą w ścisły kontakt wejść by musiały, aby z funduszków asekuracyjnych zdjąć ciężary. Niemożna bowiem z jednej strony kazać murarzowi butów robić, lub pierza drzeć, ale należy mu dać robotę stosowną i w stosownej cenie i warunkach — ale z drugiej strony nie można także zgodzić się na to, aby z powodu nadmiaru sił roboczych w jednej dziedzinie nadużywano funduszków instytucji, podczas gdy w innej okolicy jest dla tych ludzi stosowne zajęcie.

A fundusze? Fundusze na ubezpieczenie ochronne jak dotąd w Austrii składają w kasach chorych robotnicy w dwóch trzecich — pracodawcy w $\frac{1}{3}$ części, w zakładach od wypadku robotnicy w $\frac{1}{10}$ tej, pracodawcy w $\frac{9}{10}$ — w Niemczech znowu w kasach ponoszą wydatki po części pracodawcy i pracujący, w zakładach tylko pracodawcy, a w instytucjach emerytalnych państwo, pracodawcy i pracujący. Ta różnica źródeł funduszków wpływa także po części na niepraktyczny rozdział tych instytucji.

Tu należałoby zastanowić się nad pytaniem, kto ma właściwie obowiązek ponosić ciężary z ubezpieczenia robotników wynikające. Prawnik postawiłby tu dwa pytania, najpierw, kto jest obowiązany do udzielenia pomocy, a potem na czyj koszt ta pomoc ma być udzieloną. Do udzielania pomocy, do zabezpieczenia bytu tym, którzy pracować nie mogą — przyczyna jest obojętną — może być tylko pracodawca, państwo (kraj lub gmina) wreszcie osobne w tym celu stosowane instytucje. Niemcy i Austria poszły tą trzecią drogę, a to głównie z tej przyczyny bo jednostka — pracodawca nie daje dostatecznej gwarancji, że wypełni zadanie dobrze, państwo zaś nie chce tego ciężaru „z zasadniczych przyczyn“ brać na siebie — potrzebuje bowiem pieniędzy na inne cele bardziej „produktywne“ jak wojsko, armaty, sądy, kryminały i t. d. Koszta ubezpieczenia ponosić mogą znowu trzy kategorie: pracodawca, pracujący lub całe państwo. Nie chcę tu wchodzić w zwalanie ciężaru na ekonomicznie słabszego, co jest koniecznem w dzisiejszej gospodarce — chodzi mi tylko o zasadę. Sposób zebranie tych pieniędzy może być trojaki. Albo wybrane po temu czynniki się składają częściowo wedle przydzielonych im kwot należności, albo jedna z nich pokrywa wszystko, albo w formie dodatku do podatku należy

ściągać należytości. Zachodzi obecnie pytanie czy i przy ubezpieczeniu na brak pracy dla ludzi zdrowych tylko te czynniki w grę wchodzi i czy powyżej wyłuszczone zasady prawników odnoszą się w zupełności i do tego działu ubezpieczenia. Zdaje mi się, że sprawa uwolnienia społeczeństwo od wielkiego ciężaru, jakim nakładają liczni bezrobotni — jest zadaniem całego społeczeństwa. Bo tak jak utrzymanie wojska, szkoły, sądu, policji ciąży na barkach każdego obywatela, a właściwie ciążyć powinna w miarę jego sił finansowych, jak gminy poczuwać się poczynają do obowiązku utrzymania biur stręceń, tak całemu społeczeństwu zależeć powinno, aby obywatele państwowi wszyscy stali się zdolnymi do ponoszenia ciężarów wspólnych, ale i do wykonywania obowiązków.

A obowiązkiem jest przede wszystkim korzystne zużytkowanie sił swoich dla dobra społeczeństwa przez pracę. Kto tego obowiązku mimo dobrej woli wypełnić nie może, nie powinien wypadać z ram społeczności, ale utrzymać go należy kosztem ogółu — aby żył i czekał na sposobność wypełnienia obowiązku. Ciężar tego ubezpieczenia szczególnie — a w dalszej linii całego ubezpieczenia pracujących w ogóle, powinien być tak samo rozłożonym, jak ciężary inne mające na celu utrzymanie społeczeństwa.

Dałem krótki rys jak należy wybudować organizację ubezpieczenia ochronnego wychodzącego z zasady, że wszelki brak możliwości zarobkowania w ogóle — bez względu na przyczyny — musi znaleźć środek zaradczy w odpowiednim ubezpieczeniu. Przeprowadzenie jego proste. Zgłoszenia wszelkie przechodzą przez kasę ubezpieczenia (bo potem ją kasą chorych nazwać nie można), ta przydziela zgłoszenie odpowiedniej bratniej instytucji, która sprawę załatwia. Organizacja musiałaby być jednolitą — opartą na kasach miejscowych, stowarzyszeniach zawodowych i biurach stręceń. Związki to wyższe stopnie tej organizacji, a ich kierownictwo — zawsze autonomiczne — organem wymierzającym renty dla bezrobotnych, kalek i niezdolnych do pracy. Fundusze wspólnie zawiadywane przez jedną administrację, co by znacznie zmniejszyło koszt, a ogólny obowiązek dla wszystkich pracujących podlegania temu ubezpieczeniu ogromnie by ułatwił kontrolę i przeprowadzenie.

Jestto jednak dziś jeszcze tylko utopią. U nas zwłaszcza w Austrii, gdzie ledwo czwarta część pracujących podlega ubezpieczeniu na wypadek choroby, gdzie się kto chce i może i z pod tego obowiązku wyłamuje, gdzie na wypadek nieszczęścia ubezpieczenie dotyczy tylko nielicznego grona pracujących i to wyłącznie gdy wypadek w czasie pracy nastąpi, gdzie tylko górnicy mają jakieś zaczątki asekuracji emerytalnej, gdzie wymiary rent są tak minimalne — u nas do uzyskania asekuracji o tak szerokim zakresie jak to przedstawiłem jest jeszcze dalekiem. Zdobyło sobie wprawdzie prawo obywatelskie przekonanie, że urzędnikowi, oficerowi, woźnemu sądowemu lub autonomicznemu, urzędnikowi bankowemu i t. d. należy się zabezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy — ale ani rusz nie może przemówić do rozumu naszych prawodawców przekonanie, że i robotnik winien być ubezpieczonym, że i on ma takie same obowiązki wobec społeczeństwa, a częstokroć cięższe i niebezpieczniejsze aniżeli tamci — że więc jemu takie same prawo się należy. A cóż dopiero mówić o obowiązku społeczeństwa do wyszukiwania sposobności do pracy zdrowemu i ewentualnego odszkodowania go za to, że tej pracy dla niego nie ma.

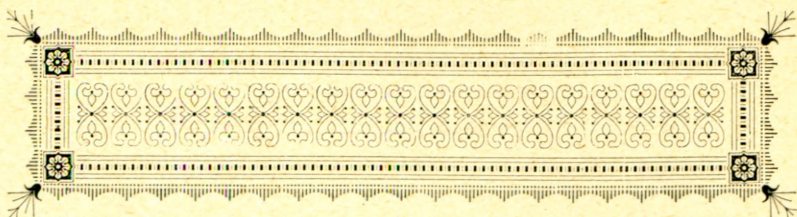
Zdaje mi się jednak, że wszyscy dobrze i sprawiedliwie myślący pojmują konieczność takiego ubezpieczenia, że względu różne za jego przeprowadzeniem przemawiają, a przekonany jestem, że robotnicy zorganizowani wszelkich odcieni politycznych, o ile tylko zdrowo patrzą na swoją przyszłość i przyszłość swych dzieci, dążyć będą do uzyskania tak szeroko zakrojonego ubezpieczenia.

Spółczeństwo z pewnością tylko zyskać na tem może. Robotnika wszechstronnie ubezpieczonego skrajna nędza nie rzuci w objęcie zbrodni lub w szeregi włóczęgów bezdomnych, podnieść się musi spożywanie — konsumpcya a z nią siła podatkowa. Gminy, kraje i państwa nie zdołają oprzeć się konieczności i nie tylko utworzą biura stręczeń pracy, ale i o pracy pomyślą, a praca ta, która obszary nieużytków zmieni w role urodzajne, stworzy przemysłowe przedsiębiorstwa, podniesie nie tylko dobrobyt jednostek ale i całego społeczeństwa.

Nie zniesie to wprawdzie walki klasowej, bo ta ma swoje źródło w innych przyczynach, nie rozwiąże kwestyi socyalnej,

bo nie tędy droga do tego rozwiązania, ale tamę położy bezgranicznej nędzy milionów i da podstawę rozwoju, do którego każdy z nas dążyć powinien. Zasada odpowiedzialności całego społeczeństwa za dobro chętniej jednostki musi zdobyć grunt silny — aby społeczeństwo mogło dojść do zdrowia i kroczyć naprzód.

Karol Nacher.



Kronika Ekonomiczna 1898/1899 r.

zestawiona

przez Stanisława Schnür-Pełowskiego.

Rok miniony obfitował w klęski przerywające spokojną pracę nad prawidłowym rozwojem stosunków krajowych. Odrywały one umysły od innych zajęć, wstrząsały skołatanemi skądinąd nerwami, zmuszając do odłożenia na później wszystkich innych spraw, choćby najpilniejszych. Co gorsza, klęski owe zepsuły nam kredyt moralny oraz ekonomiczny, okrywają nas wstydem wobec swoich i obcych, nastęrczając równocześnie nieprzyjaciółom naszym pożądaną sposobność do szyderstw i skalowań oraz do podnoszenia ogólnych oskarżeń przeciw całemu naszemu społeczeństwu, które jeśli czemkolwiek zawiniło, to brakiem kontroli ze strony czynników do niej powołanych.

Zaledwie ucichła sprawa rozruchów antisemickich w zachodniej Galicyi, zaledwie zniesiono stopniowo stan wyjątkowy w zagrożonych miejscowościach, gdy oto wystąpiła na jaw sprawa o wiele przykrzejsza, sprowadzająca nieobliczalne szkody dla całego kraju na długi lat szereg. Mamy tu na myśli sprawę Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie. Powstała w roku 1843 z inicjatywy ówczesnego Wydziału Stanów, z składek prywatnych, była pierwszą instytucją tego rodzaju w kraju, rządzącą się własnym, przez rząd zatwierdzonym statutem. Jakkolwiek

pierwotny jej fundusz wynosił zaledwo 15.000 złr. m. k. mimo to w ciągu półwiekowego istnienia rozwinęła się Kasa nader pomyslnie, rozporządzała przeszło trzydziestomilionowym funduszem wkładowym, posiadała 3.300.000 złr. w. a. w funduszu rezerwowym, mieściła się w okazałym, własnym gmachu a nadto rozdawała rokrocznie znaczne sumy na cele publiczne. Zakład ten przetrwał niejedną ciężką i trudną chwilę w rozwoju ekonomicznym Galicyi. Wytrzymał zwycięzko przesilenia, wywołane wypadkami krajowymi w latach: 1846, 1848 i 1849, 1863, bądź też wojnę, jako miało miejsce w latach: 1859, 1864 i 1866 lub pamiętnym krachem wiedeńskim w roku 1873. Oparła się Kasa szczęśliwie runom, powodującym tłumne odbieranie wkładek w latach 1876, 1884 i 1887 tudzież klęskom elementarnym, których ofiarą padła Galicya w latach 1885 — 1886 i 1889. Tem też dziwniejszym był ruch, jaki powstał na Kasę w styczniu 1899 roku, kiedy to bez jakichkolwiek poprzednich oznak zaniepokojenia lub przyczyn, czyto politycznej, czy też ekonomicznej natury, zaczęło się tak gwałtowne odbieranie, względnie wypowiadanie wkładek, iż przewlekły ten objaw musiał wskazać na brak zaufania ze strony ogółu do instytucyi, cieszącej się dotychczas niewzruszonym kredytem i należącej do pierwszorzędnych zakładów finansowych w kraju. Wybierano dziennie po kilkakroć tysięcy złr., wypowiedziano wkładek ustnie i pisemnie na sześć milionów z okładem. Mimo iście obywatelskiego zachowania się prasy lwowskiej, usiłującej w dobrej wierze uspokoić wszelkimi możliwymi sposobami przeczuloną opinię publiczną, panika w mieście i na prowincyi nie ustawała, lecz przeciwnie rosła z dniem każdym, zwłaszcza od chwili, gdy wieści o lekkomyślnej administracyi funduszami kasy oraz o naruszeniu funduszu zapasowego stały się publiczną tajemnicą. Władza zmuszoną była do zrobienia użytku z służącego jej prawa interwencyi. W dniu pierwszym lutego r. b. zarząd kasy przeszedł w ręce komisarza rządowego, któremu dodano do pomocy dwóch doradców. Środek ten okazał się połowicznym. Mimo rządowych obwieszczeń, głoszonych plakatami i w dziennikach, run nie ustawał, acz przybrał łagodniejszą fornę. Wobec zbliżającego się szybkim krokiem widma bankructwa, postanowił przeto Wydział Towarzystwa Galicyjskiej Kasy Oszczędności zwrócić się do

Wydziału Krajowego z prośbą o wyjednanie w Sejmie gwarancyi krajowej, poręczającej posiadaczom książeczek wkładowych wypłatę kapitału wraz z odsetkami. Odnośna uchwała sejmowa zapadła po wyczerpującej, historyczne znaczenie posiadającej dyskusyi, na posiedzeniu sejmowym, odbytem w dniu 27. lutego 1899 r. i już w dniu trzecim marca b. r. uzyskała potwierdzenie monarsze. Gwarancya kraju przywróciła normalny bieg interesów w Kasie a zarazem wstrzymała katastrofę, grożącą doszczętną ruiną wielu właścicielom dóbr, posiadaczom domów i przemysłowcom. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że przemysł krajowy dotknięty został ciężko smutnem owem przejściem. Padły już i padną jeszcze liczne ofiary, ale przemysł nasz upaść nie może i nie powinien a wszystkie czynniki, powołane w tej mierze do współdziałania, nie opuszczą chyba wyższego stanowiska, na którym stać powinny, celem dokonania racjonalnej i gruntownej sanacyi stosunków przemysłowych w kraju, podjęcia akcji, któraby nie tylko ratowała, ale i uzdrowiła wytwór pracy ekonomicznej kilku pokoleń.

Nowo wybrany Wydział Towarzystwa Kasy z radcą dworu profesorem drem Piętakiem na czele rozpoczął urzędowanie w dniu 1. kwietnia r. b. W tymże miesiącu poczęła funkcjonować nowa dyrekcyja, złożona z pp. Antyma Nikorowicza i dra Jana Steczkowskiego. Podrażniona wszakże widmem olbrzymiego bankructwa opinia publiczna nie rychło się uspokoiła, czego wyrazem stała się uchwała nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków Towarzystwa, zapadła w dniu 14 lipca r. b. a odmawiająca absolutoryum byłemu zarządowi Kasy z zastrzeżeniem dalszych kroków z powodu strat przez instytucję tę poniesionych.

Bezpośredni następstwem styczniowego runu na Kasę Oszczędności okazała się likwidacya galicyjskiego Banku Kredytowego, istniejącego od ćwierć wieku we Lwowie. Skutkiem nagłego zapotrzebowania gotówki w Kasie, znalazł się Bank Kredytowy w przykrem położeniu, gdyż musiał w najkrótszym czasie uiścić dług zaciągnięty w tejże instytucyi. Zrazu uskuteczniano regularnie wypłaty, które w przeciągu kilku tygodni wyniosły półtrzecia miliona złotych reńskich, lecz samobójstwo drugiego dyrektora Banku, dra Stanisława Krzyżanowskiego,

dokonane w dniu 9 marca r. b. wywołało tak znaczne zaniepokojenie w sferach interesowanych, iż wobec niemożności natychmiastowego spieniężenia aktywów zakładu, musiano przystąpić do likwidacyi tegoż. W tej sprawie Rada Zawiadowcza porozumiała się z krakowskim Bankiem dla Handlu i Przemysłu, który uzyskawszy porękę od kilku wybitniejszych w kraju osobistości, dających daleko sięgające gwarancye, przejął agendy Banku Kredytowego. Układ rzeczony zatwierdziło ostatnie walne zgromadzenie akcyonariuszów Banku Kredytowego, jakie się odbyło w dniu 10. czerwca r. b.

Gdy katastrofa Kasy Oszczędności zarysowała się głównie na tle przemysłu naftowego, zastanowić się wypadnie nad najbliższemi losami tego jedyne go w kraju, prawdziwie wielkiego przemysłu. Utrzymywano do niedawna, że naftciarstwo galicyjskie przestało już być grą ryzykowną, że nie daje wprawdzie producentowi łatwych milionów w zysku, ale go też nie gubi. Smutna rzeczywistość stwierdziła odmienną rzeczy postać. Brak rachunku, szalona ryzykowność i fantazyja niczem nie hamowana, wstrząsnęły do gruntu tą olbrzymią produkcją przemysłową, którą ogół uważał jako technicznie i finansowo uregulowaną. A jednak ratować ten przemysł należy, choćby dla tego że jest w kraju jedynym, że wprowadzając w ruch milionowe kapitały, daje zajęcie i utrzymanie dziesiątkom tysięcy rodzin. Ratunek ów jednak nie polega wyłącznie na udzieleniu kredytu na dogodnych warunkach racjonalnie prowadzonym przedsiębiorstwom naftowym, lecz także na ochronie produkcji miejscowej przez państwo w drodze podniesienia cła ochronnego na ropę zagraniczną, (z 2 złr. na 3 złr. 50 ct. w złocie). Wiadomo, jak złośliwe komentarze, zwłaszcza we wrogiej nam prasie niemieckiej, wywołał odnośny projekt rządowy. Prorokowano, że projektowana podwyżka wpłynie niechybnie na podrożenie nafty krajowej, że wzbogaci ona jedynie „polskich stańczyków i chytre, żydowskie plemię“ na koszt konsumentów a nawet z krzywdą zajętego w przemyśle naftowym robotnika. Twierdzenie to mija się z prawdą, gdyż cena nafty w kraju zależy jedynie od cła na naftę zagraniczną i od ceny tegoż artykułu zagranicą, tudzież od istnienia kontyngentu destylatorów, czy też związku pośredników handlowych, regulujących ceny nafty tak, by produkt

zagraniczny nie uzyskał wstępu w granice monarchii. Wzrost krajowej produkcji wobec istniejących cel ochronnych nie dowodzi niczego, gdyż niestety, produkcja ta nie stoi w należyтым stosunku do dochodów przeważnej części producentów ropy w Galicyi. Na sto czterdzieści przedsiębiorstw naftowych w naszym kraju znajdzie się zaledwo kilka, mogących się wykazać czystym dochodem, gdyż produkcja naftowa w Karpatach wymaga wiele czasu, pracy i pieniędzy. Na dwadzieścia odwiercionych szybów zdarzają się u nas z reguły zaledwie dwa produktywne, podczas gdy w Ameryce jest ich pięć a na Kaukazie i w Rumunii siedm do ośmiu. Cyfry te mówią same za siebie.

Niesłusznym również jest zarzut, że w galicyjskim przemyśle naftowym zastąpione są tylko pewne, specjalne interesy, gdyż w tutejszych przedsiębiorstwach angażowany jest przede wszystkim kapitał zagraniczny, któremu przecież z tego tytułu trudności stawiać niepodobna, boć nasz przemysł naftowy charakteru ściśle lokalnego posiadać nie może. Natomiast nikt nie zaprzeczy, że produkcja naftowa wywiera wpływ dodatni na ekonomiczne stosunki naszego kraju, już choćby z tego powodu, że conajmniej połowa z włożonego w ten przemysł kapitału oraz dochodów z wydobytej ropy pozostają u robotników, właścicieli gruntów, podczas gdy reszta przypada skarbowi państwa w formie podatku z pewną nadwyżką dla przedsiębiorcy. Taką jest ogólna norma w naszym przemyśle naftowym, oparta na praktycznem doświadczeniu. Kto inaczej kalkuluje, jest w błędzie, lub też daje się oszołomić wyjątkowymi zyskami, jakie dostają się w udziale posiadaczom bogatych szybów w Schodnicy lub w Wietrznem. Ale i ten minimalny dochód przedsiębiorcy zależnym jest od konjunktury handlowej, zmiennej, nieledwo kapryśnej a częstokroć zgubnej dla producenta, o ile jej nie reguluje kontyngent destylarni naftowych, jaki po długich pertraktacjach przyszedł do skutku z końcem czerwca ubiegłego roku. Trudności, z jakimi odnowienie kontyngentu miało do walczenia, tkwiły głównie w zmienionych stosunkach przemysłu naftowego w Austro-Węgrzech. Dawniej, gdy Galicya znacznie mniej produkowała ropy, chodziło głównie o przeróbkę falsyfikatu kaukazkiego więc też wpływ decydujący na handlowe stosunki naftowe wywierały destylarnie południowe, przerabia-

jące ów falsyfikat. Obecnie, w miarę wzrostu produkcji naftowej w naszym kraju, punkt ciężkości przesunął się na destylarnie powstałe w Galicyi, na Śląsku, Morawach i w Austrii. Tożsamo wzrost produkcji rumuńskiej zatrudnia rafinerie siedmiogrodzkie i banackie. Ale z drugiej strony projektowana podwyżka cła ochronnego na ropę i falsyfikat zatrwożyła destylatorów węgierskich, iż w razie, gdyby produkcya galicyjska nie pokrywała zapotrzebowania monarchii, wówczas musieliby ograniczać popęd w swych fabrykach. I ta właśnie obawa zakarpackich naszych sąsiadów, nieczem co prawda nieuzasadniona, tworzyła główny szkopuł w układach o odnowienie kontyngentu, który jako regulator racjonalnej produkcji okazał się nieodzownym w tej gałęzi przemysłu.

Od wielkiego przemysłu naftowego przejdźmy do innych gałęzi galicyjskiej przemysłowej, w której to dziedzinie krajowy Związek Przemysłowy bardzo ważne spełnić może zadanie. Związek ten wszedł, jak wiadomo, w życie, w lipcu r. z. i objął przedewszystkiem w zarząd pięć bazarów krajowych, istniejących we Lwowie, w Krakowie, w Stanisławowie, w Nowym Sączu i w Czerniowcach a zarazem przystąpił do zorganizowania takiegoż bazaru w Przemyśle i w Tarnopolu. W programie Związku figurują: wytwarzanie, podtrzymywanie i rozwijanie rozmaitych drobnych ognisk produkcji przemysłowej w kraju i zasilanie ich funduszami, radą, wskazówkami co do produkowania, ułatwianie im zbytu. Cel w istocie nader pożyteczny, obejmujący szersze widnokreśli. Założyciele Związku mieli przedewszystkiem na oku wypełnienie oddawna już dotkliwie dającej się odczuwać luki w ustroju ekonomicznym naszego kraju a mianowicie wytworzenie odpowiedniej do przemysłu krajowego organizacji handlowej przez skupienie rozproszonej a ztąd mało skutecznej działalności kupieckiej naszych przedsiębiorstw przemysłowych w jednej centralnej instytucji. A ponieważ powodzenie takiej instytucji zależy od zasilenia jej odpowiednim towarem, więc też jako cel ogólny Związku wytknięto: podniesienie przemysłu krajowego zarówno pośrednio przez zbyt wyrobów krajowych jak i bezpośrednio przez prowadzenie fabryk tudzież innych zakładów wytwórczych. Jak z tymczasowego, półroczny okres czasu obejmującego sprawozdania wynika, zdołał już Związek rozwinąć

dość ożywioną czynność w dziale szczegółowej sprzedaży wyrobów krajowych, po części też w dziale dostaw tychże wyrobów do instytucji oraz zakładów krajowych a w innych działach rozpoczął przygotowania, które w następstwie do pożądaných mogą prowadzić wyników. Obrót handlowy w bazarach krajowych wynosił w drugim półroczu 1898 r. w ogóle 78.942 złr. 22 ct. W stosunku do zapotrzebowania towarów tego rodzaju w kraju jest ów obrót bez wątpienia skromny. Zważyć wszakże należy, iż głównem zadaniem pierwszych bazarów była sprzedaż komisowa wyrobów krajowych, wobec czego musiały te bazyry zrazu być raczej rodzajem wystaw, przyjmujących nadsyłane im wyroby i pobierających za sprzedaż tychże od wytwórców pewną prowizję na pokrycie własnych kosztów. Nadto celem zasilenia producentów funduszem obrotowym, bazyry udzielały im zaliczek na przyjęte w komis towary w pewnym stosunku do wartości tychże. Niebawem wszakże bazyry krajowe rozwinęły się w kierunku bardziej handlowym, sprzedając niektóre wyroby na własny rachunek, co zarówno dla bazarów jak dla producentów nierównie jest korzystniejsze, a dla niektórych wytwórców nawet konieczne. Z ogólnej, dopieroco wymienionej sumy obrotu przypada na towary komisowe 42.920 złr. 93 ct., na towary własne 35.121 złr. 29 ct. Nowopowstający przemysł krajowy, zmuszony do współzawodniczenia z wyrobami obcego pochodzenia, do których ludność krajowa już się trwale przyzwyczaiła, musi przedewszystkiem szukać odbiorców wśród warstw społeczeństwa, odczuwających dostatecznie potrzebę rozwinięcia własnego przemysłu, a zarazem dość zamożnych, by drobna różnica w cenie, nieunikniona w zaraniu rozwoju odnośnej gałęzi przemysłu, nie czyniła różnicy w ich budżecie. Rozpoczęto więc od wyrobów wykwintniejszych, droższych i w tym też duchu działał Wydział Krajowy, jako opiekun przemysłu galicyjskiego, zakładając szkoły zawodowe celem podniesienia technicznego oraz artystycznego poziomu miejscowej produkcji. Równolegle też musiała się rozwijać działalność handlowa Związku. Zrazu więc w bazarach przeważały wyroby wykwintniejsze, których cenę stopniowo niżano, umożliwiając coraz szersze rozpowszechnienie, lecz obecnie sprzedaje już Związek wiele wyrobów prostych, do pospolitego użytku służących, jak tkaniny bawełniane, garnki i t. d.

Jeslto właściwie początek pożądanego zwrotu, do którego uskutecznienia potrzeba przede wszystkim rzetelnego współdziałania ze strony producentów oraz czasu, gdyż zwrot w kierunku wyrobów prostych nie jest w naszych stosunkach łatwy i doraźnie przeprowadzonym być nie może bez narażenia się na stratę dotychczasowej klienteli. Co do rodzaju towarów w bazarach sprzedawanych, to przedstawiają one wielką różnorodność. Obok tkanin właściwych znajdziemy tam wyroby igielkowe, dzierzgane i powroźnicze, obok odzieży, wyroby kuśnierskie i skórzanę. Nie brak też w bazarach wyrobów z drzewa, koszykarskich, metalowych i ceramicznych, lecz największy obrót z wszystkich działów wykazuje dział tkanin, choć i tu brak należytego podziału pracy, spowodowany jakoby koniecznością wszechstronnego wykształcenia uczniów szkół tkackich, na jakich opierają się stowarzyszenia wytwórcze w tym zakresie pracujące. Tak więc często zdarza się, że na składzie leży mnóstwo różnorodnych wyrobów a natychmiastowo potrzebnych, kilku sztuk płótna jednego numeru niepodobna znaleźć w całym kraju. Na drugim miejscu w obrocie towarowym stoją: kuśnierstwo oraz koszykarstwo. Kapelusze słomiane, krypcie, naczynia kamionkowe, majoliki tudzież zabawki jaworowskie i wypalania na drzewie niezłym również cieszyły się odbytem. Bazar lwowski co do sprzedaży drobiazgowej wykazywał obrót najznacniejszy; po nim dopiero następują bazy w Krakowie, w Stanisławowie, w Nowym Sączu i w Przemyśle, w której to miejscowości otwarty w październiku r. z. bazar rozwija się nader pomyślnie. Przed kilku miesiącami Dyrekcya Związku otworzyła bazar w Tarnopolu, teraz zaś nosi się z planem otworzenia w pomniejszych miastach prowincjonalnych zwykłych kramów, urządzonych i prowadzonych możliwie małym kosztem. Kramy takie, niezależne od bazarów, powinnyby istnieć także w większych miastach a przede wszystkim we Lwowie. Urządzano też wystawy czasowe w Tarnowie i w Zakopanem celem zapoznania szerszych kół odbiorców z wyrobami krajowymi, podejmowano się dostaw tychże wyrobów dla poszczególnych dykasteryi rządowych i krajowych zaś co do wywozu zagranicę lub do innych krajów koronnych, to tenże odbywał się dotychczas tylko przypadkowo. Również niepomyślnie przedstawia się wytwórcza działalność

Związku pod względem zakładania nowych fabryk lub też wydzierżawiania już istniejących a to dla braku odpowiednich funduszków. Związek pod koniec 1898 roku liczył zaledwo 35 członków, którzy ogółem zapisali się na sumę 24.200 złr. Razem więc z funduszem zapasowym, z rezerwą towarową i z pożyczką Wydziału krajowego fundusz obrotowy Związku przedstawiał z końcem roku ubiegłego okrągłą cyfrę 51.000 złr. Narazie fundusz ten był wystarczający. Stosownie jednak do przypuszczalnego obrotu w roku bieżącym okaże się on niezawodnie zbyt szczupłym i wymagać będzie w najbliższej przyszłości zwiększenia o jakie 12.000 — 15.000 złr. W końcu nadmienić wypadnie, iż od połowy marca r. b. objął Związek z ramienia Wydziału Krajowego prowadzenie krajowej Agencji Handlowej za ryczałtorem wynagrodzeniem 1.200 złr. na razie na przeciąg jednego roku. Agencja ta spełnia zadanie handlowego biura wywiadowczego a zarazem doradczego i statystycznego.

Rozwiedliśmy się dłużej o celach i o działalności Związku, który w dziedzinie rodzimego przemysłu oraz sztuki do tegoż przemysłu zastosowanej tak ważną odegrał rolę. W niedalekiej przyszłości wypadnie Galicyi przedstawić rezultaty swej pracy w tym kierunku na szerszej widowni, bo na najbliższej wystawie światowej w Paryżu. W tym celu postanowiła krajowa Komisya dla spraw przemysłowych urządzenie na wystawie paryskiej odrębnego oddziału tutejszego przemysłu artystycznego, tak, ażeby przez skupienie oryginalnych okazów wysokiej wartości artystycznej, mających na sobie znamiona etnograficznej odrębności, zająć oddzielne stanowisko i zwrócić na ten dział, jako na dział polski, specjalną uwagę publiczności. Sejm przeznaczył na ten cel kwotę 15.000 złr. a spodziewać się należy, że przynajmniej drugie tyle wynosić będzie zasilek rządowy z ogólnego, przeszło milion złr. w. a. wynoszącego funduszu wystawowego. Jakkolwiek przestrzeń dla Galicyi wyznaczona wynosi zaledwo 38·7 metrów, to jednak wyzyskana umiejętnie zdoła utworzyć całość artystyczną i dozwoli na odpowiednie ugrupowanie przedmiotów wystawowych.

A przedmiotów tych nie braknie, jeżeli się zważy, że przemysł nasz kroczy temi samemi drogami, co i gdzieindziej w Europie, rozwijając się z drobniejszych spółek w silniejsze

Towarzystwa akcyjne, jednoczące w sobie znaczniejsze kapitały. Akcja ta odbywa się wprawdzie powolnym krokiem, ale istnieje ona i świadczy, że myśl podniesienia kraju za pomocą silniejszego przemysłu weszła już w krew i w przekonanie ogółu. Dowodem tego związane w drugiej połowie minionego roku Akcyjne Towarzystwo dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie, powstałe z tamtejszego Towarzystwa produkcyjnego i handlowego. Kapitał zakładowy ustanowiono w wysokości 200.000 koron, (tysiąc akcji po dwieście koron), a za cel Towarzystwa wytknięto rozwinięcie produkcji wyrobów płóciennych z lnu i z bawełny, bielizny stołowej, płócienek dla ludu wreszcie sukna wszelkiego rodzaju i koców, odpowiednich dla armii, dla zakładów dobroczynnych i dla szpitali. Subskrypcya, dokonana na pierwszy kapitał akcyjny, zdawałaby się rokować Towarzystwu sympatyczne w kraju przyjęcie. Podobnie też pomyślną przyszłość wróżyłoby należało powstałej w Krakowie fabryce proszku desyntezyjnego „Humus“, który jest odpowiednio przygotowanym proszkiem torfowym i odznacza się przedewszystkiem nadzwyczajną łatwością wchłaniania wszystkich płynów i gazów.

W pierwszych dniach września r. z. otwarto w Nosowieną fabrykę krochmalu, syropu i cukru kartoflanego, obliczoną na przerobienie w ciągu jednej kampanii 50.000 cetnarów metrycznych kartofli, z którejto ilości przerabia fabryka około sto wagonów samego syropu. Z końcem grudnia r. z. powstała znów w Krakowie fabryka lodu sztucznego, zaś w marcu r. b. zawiązała się we Lwowie nowa spółka fabryczna jako fabryka chemiczna „Tlen“. Celem spółki jest przyczynienie się do rozwinięcia w kraju naszym przemysłu chemicznego a tem samem zaoszczędzenie choćby części tych kapitałów, jakie rokrocznie wysyłamy za granicę w zamian za przetwory chemiczne, mimo, że potrzebny surowiec leży pod ręką a zbyt tego produktu mamy stanowczo zapewniony. Tak więc, mimo niekorzystnych chwilowo konjunktur kredytowych, nie brak wśród naszego społeczeństwa ludzi przedsiębiorczych i energicznych, kroczących śmiało i wytrwale pod sztandarem odrodzenia ekonomicznego.

Jeżeli w dziedzinie rodzimego przemysłu daje się u nas zauważyć zwrot dodatni, to mniej korzystne wrażenie w kraju sprawił obradujący w połowie kwietnia r. b. w Jarosławiu wiec

rękodzielników, przy współudziale około trzystu uczestników. Omawiano rozmaite sprawy, dotyczące stanu rzemieślniczego w Galicyi. Nie ulega żadnej wątpliwości, że położenie klasy rzemieślniczej jest dziś w istocie trudne. Zdaje się jednak, że przygotowywano zjazd jarosławski zbyt dorywczo a kwestyonaryusz nie został dokładnie obmyślany, skutkiem czego obrady wiecu raziły chaotycznością. Narzekano wiele, wyjaśniono mało i nie uchwalono najważniejszych sposobów zapobieżenia złemu. Przyszłe, wiece więcej, być może, przyniosą sprawie pożytku.

Rolnictwo dzięki powołanej do życia przez rząd Radzie Przemysłowo-Rolniczej zyskało prawną ochronę swych interesów. Instytucya ta, która rozpoczęła swą działalność w lipcu r. z., ma być w secey rolniczej centralną instytucją dla strzeżenia interesów rolnictwa w całym państwie, zwłaszcza zaś dla ochrony tych interesów w sprawach polityki handlowej, cłowej i w ogóle gospodarczej. Podobne centralne organa rolnicze, z charakterem doradczym dla rządu, istnieją już oddawna we Francyi i w Niemczech a nie ulega wątpliwości, że i stworzona w Austrii, centralna tego rodzaju instytucya, rozwinąć może skuteczną i zbawienną działalność w sprawach polityki gospodarczej, jeżeli koła interesowane zadania jej należycie ocenią i popierać będą. Ogólny kierunek państwowej polityki gospodarczej odgrywa dziś donioślejszą bez wątpienia rolę aniżeli fachowe kwestye produkcji rolniczej. Dotychczas zadania w zakres ten wchodzące należały do ministerjum rolnictwa, względnie handlu. Będą one i nadal do nich należały. Przez dodanie jednak ministerjom tym rady przemysłowo-rolniczej, jako stałej ankiety, złożonej z ludzi fachowych, działalność rządu na tem polu będzie mogła znacznie korzystniej się rozwinąć. To też zdawało się, że powstanie Rady powinny powitać koła rolnicze w całym państwie z żywym zadowoleniem. Tak się też stało, z wyjątkiem Czech, gdzie niemiecka seceya Rady Kultury Krajowej wniosła przeciw nowopowstałej instytucyi zarzuty, domagając się reformy tejże na ściśle agrarnej podstawie i odpowiednio do warunków gospodarzy rolniczych w Cislitawii. Rząd uznał za stosowne powiększenie seceyi rolniczej, lasowej i dla górnictwa o czternastu członków, z których dwóch dostało się Galicyi — na równi z Austryą Dolną. W ciągu ubiegłego roku dwukrotnie Rada zbierała się na

sesję. Pierwsze zebranie, odbyte w jesieni 1898 r. poświęcone było sprawom formalnym a mianowicie wybraniu komisji dla rozmaitych spraw oraz wyznaczeniu referentów, tak, iż merytoryczne obrady nastąpiły dopiero na drugiej z rzędu sesji, zwołanej na koniec maja r. b. Najważniejszym i najbliższym nas obchodzącym przedmiotem obrad był referat hr. Zedwitza o przygotowaniu materiałów, potrzebnych do ułożenia nowej taryfy cłowej, do traktatów handlowych i do ułożenia stosunków ekonomicznych z Węgrami, skutkiem czego Rada zaleciła ministerstwu rolnictwa: przeprowadzenie badań statystycznych nad produkcją rolniczą i jej ubocznymi gałęziami w tych rozmiarach, jak tego wymagają cele handlowo-polityczne, następnie: zestawienie dat statystycznych o handlu na podstawie statystyki handlu zewnętrznego, tudzież statystyki ruchu towarowego z uwzględnieniem statystyki handlowej Węgier i innych państw, wreszcie przeprowadzenie badań co do wszystkich okoliczności, mogących trwale wpływać na położenie ekonomiczne. W dalszym toku obrad Rady poruszono też sprawy: organizacyi reprezentacyi interesów rolniczych, popierania zarobkowych stowarzyszeń rolniczych, ubezpieczenia od gradu, w końcu sprawę reformy giełd zbożowych. Co do tej ostatniej kwestyi to ankietą w sprawie giełd zbożowych i handlu terminowego odbędzie się w jesieni r. b. W innych przedmiotach, poruszonych na posiedzeniu oddziału rolniczego, oddział nie powziął uchwał merytorycznych, poruczając je osobnym subkomitetom celem zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu.

Co do ogólnych konjunktur zbożowych, to spadek cen ustał — jak wiadomo — od jesieni minionego roku. Ceny od końca 1898 roku stanąwszy na pewnej wyżynie, utrzymały się stale na niej, mimo chwilowych, nieznacznych z resztą oscylacyi w dół lub w górę. Owa stałość cen zdawałaby się przedstawiać pewną gwarancję, że odpowiadają one rzeczywistym stosunkom podaży i popytu a zarówno rolnicy jak handlarze zboża w Europie spodziewają się powtórzenia w tym roku zeszłorocznej podwyżki cen. Mimoto z ust poważnych dają się słyszeć utyskiwania z powodu smutnego stanu naszych gospodarstw rolnych. Mamy tu na myśli wielce znamienne enuncyacyę byłego prezesa Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego, Franciszka hr. Mycielskiego,

ogłoszoną w marcu r. b. w jednym z miesięczników krakowskich. Pisząc o „naszem rolnictwie i przemyśle“ upatruje doświadczony ów ziemianin powód złego skutku finansowego naszych gospodarstw w tem, iż w gospodarstwo nie wierzymy, a wierzyć nie możemy, bo gospodarować nie umiemy, skutkiem czego ciągle spotykają nas zawody. Twierdzenie to uzasadnia hr. Mycielski statystyką galicyjskich szkół rolniczych, średnich i wyższych, które w przeciągu ostatniego roku wydały ośmnastu uczniów z Galicyi! To smutne. Rolnictwo wśród naszego ogółu jest ignorowane dzięki czemu, skutkiem ciągłego przyrostu długów hipotecznych, ruina wielu gospodarstw, zwłaszcza mniej zamożnych, jest nieuchronną. Intenzywna gospodarka jest dla większości ziemian postrachem, dla innych znów bardziej zadłużonych, niepodobieństwem a niemалą trudność znajdują też właściciele ziemscy w braku ludzi zdolnych do prowadzenia gospodarstwa w wyższym stylu. Jedyne ratunek dla średniej własności ziemskiej widzi autor dopiero co wspomnianej broszury w młodzieży, jeżeli ona w licznym zastępie zabierze się chętnie i poważnie do nauki rolnictwa, aby umiejętnie zastosować i zużyć to, co ofiarują jej kraj i społeczeństwo.

I nie tylko większa, lecz w stokroć smutniejszych stosunkach znalazła się w naszym kraju mniejsza własność, nieusposobiona do walki z żywiołem, który od wieku wśród nas osiadły, przywłaszczył sobie samowolnie monopol handlu i przemysłu. To też jedną z najważniejszych kwestyi, załatwionych w ciągu ostatniej kadencji sejmowej, była sprawa organizacji kredytowej dla małomieszczan i wieśniaków, wyzyskiwanych w straszliwy sposób przez lichwę, zwłaszcza we wschodniej i w południowej części naszego kraju. Akcya sejmowa w tym kierunku datuje się jeszcze od roku 1874, lecz dopiero w dziesięć lat później powstały Bank Krajowy spełnił po części myśl stworzenia centralnej instytucyi dla stowarzyszeń zaliczkowych, wyznaczając na ich potrzeby kredytowe fundusz pół miliona złr. i eskontując poza tym specjalnym funduszem weksle tych stowarzyszeń. Otworzyła im znaczny kredyt także gal. Kasa Oszczędności, ale oba te źródła okazały się niewystarczającemi, wobec czego sejm w roku 1898 postanowił podwyższyć o dziesięć milionów gwarancję kraju dla wydawanych przez Bank obligacyi komunalnych

a to w tym celu, aby istniejące lub nowopowstające na prowincyi kasy oszczędności i stowarzyszenia zaliczkowe mogły za poręczeniem powiatu lub gminy zaciągać pożyczki dla pomnożenia własnego kapitału obrotowego. Równocześnie przystąpił sejm do urzeczywistnienia organizacji kredytowej, operującej w obrębie jednej gminy lub kilku gmin sąsiednich. Istniejące u nas od lat szeregu gminne kasy pożyczkowe, reprezentujące z końcem roku 1897 poważną cyfrę kapitału 6.080.000 złr., nie odpowiadały swemu celowi, dlatego, że są one ograniczone do swego kapitału zakładowego i do dalszych, nieznacznych kwot ulokowanych w nich przez gminę. W razie rozpożyczenia funduszów, kasa może przeto udzielać dalszych pożyczek tylko w miarę wpływu zwrotów i odsetków. Nie może więc zadość uczynić istotnemu zapotrzebowaniu. Drugą, bardziej ujemną stroną tych instytucyi był brak odpowiedniego zarządu, złożonego z naczelnika gminy i dwóch członków gminy. Nieudolność, brak dbałości o dobro publiczne, zaprzepaszczenie pieniędzy na wieczne nieoddanie między wpływowych członków gminy — były to grzechy powszednie owych kas, którym nie zdołały tamy położyć przeróżne zarządzenia Wydziału Krajowego, dążące do ustalenia kontroli i zaprowadzenia godziwszego ładu w gospodarce kasowej.

Tem też bardziej pożądaną była uchwała sejmowa, zapadła w dniu 18 lutego r. z. a zalecająca Wydziałowi Krajowemu zbadanie organizacji tudzież rozwoju kas pożyczkowych systemu Reiffeisena, istniejących w dolnej Austrii i w Czechach, by na podstawie zebranych informacyi wziąć pod rozwagę, o ile doświadczenia w tych krajach uzyskane do naszych stosunków krajowych stosowane być mogą. Zarazem zlecił Sejm Wydziałowi Krajowemu ułożenie wzorowego statutu dla gminnych towarzystw zaliczkowych, przyczem należało rozważyć, czy poręka ograniczona nie będzie dla nich najwłaściwsza? Sprawa ta przyszła pod obrady Izby w dniu 16 marca r. b. Sejmowi przedłożono obszernie sprawozdanie wraz z memoriałem członka Wydziału, dra Sawczaka o organizacji i rozwoju kas Reiffeisena w zwiedzanych przez niego prowincjach monarchii, oraz memoriał, wygotowany w tej sprawie przez Zarząd Kółek Rolniczych. Wynikiem wszystkich tych badań przygotowawczych, podjętych

i przeprowadzonych w pełnem poczuciu doniosłości i ważności sprawy, o którą chodziło, wyłoniło się silne przekonanie stwierdzone praktyką w Austrii Dolnej, w Czechach, w Morawii, na Szlązku austriackim i pruskim a niemniej we właściwych Niemczech, zwłaszcza w prowincyi nadreńskiej i w państwach południowo-niemieckich, że stowarzyszenia systemu Reiffeisena są dziś najodpowiedniejszym organem, wytworzonym dla obsługi kredytu, potrzebnego ludności rolniczej. Nauka dziś stwierdza, że ludności rolniczej, włościanom osiadłym na niewielkich gospodarstwach, wyjątkowo tylko może być użytecznym kredyt hipoteczny o spłacie na szereg lat rozłożonej, zwykle dla małego gospodarstwa zbyt ciężkiej a tem dotkliwszej, że nie liczącej się zazwyczaj z właściwościami zawodu rolniczego. Kredyt bowiem służący na uzupełnienie kapitału obrotowego w gospodarstwie włościańskim, będąc przeważnie kredytem osobistym, musi być udzielany na podstawie ocenienia indywidualności gospodarzej i moralnej gospodarza zaciągającego pożyczkę, jego właściwości, przymiotów, wad, jego sposobu gospodarowania, jeżeli udzielona pożyczka ma spełnić swe ekonomiczne posłannictwo. Instytucya taka nie może być przeto obliczona na zyski, musi dawać pożyczki jak najtaniej oprocentowane, posiadać zarząd jak najtańszy, złożony z ludzi, znających gospodarstwo rolne, musi wreszcie istnieć na wsi, wśród gospodarstw, którym ma służyć.

Nie ulega również żadnej wątpliwości, że dla instytucyi kredytowej, lokalnej, najwłaściwszą formą jest stowarzyszenie miejscowe, oparte na nieograniczonej poręce członków, tanio zarządzane. Takim stowarzyszeniem jest właśnie kasa Reiffeisena, operująca w obrębie jednej parafii, o zarządzie znającym dokładnie stosunki majątkowe każdego z klientów, bezpłatnym, o stopie procentowej bardzo niskiej a z przeznaczeniem całego zysku na fundusz rezerwowy. Nadto kasy Reiffeisena, przyjmując wkładki oszczędności, budzą wśród ludności zmysł oszczędzenia i działając na miejscu, skuteczną mogą podjąć walkę z każdym wyzyskiem ekonomicznym. Mając wreszcie na oku moralne tudzież materyalne podniesienie ludu, wywierają nań wpływ dodatni, odwodząc go od pijaństwa i marnotrawstwa a podając inicjatywę do zakładania stowarzyszeń wytwórczych, czyteln i t. d.

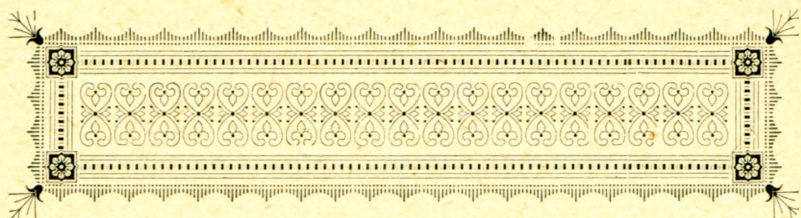
Że nie brak u nas ludzi chętnych do zawiązywania podobnych stowarzyszeń, to zdaje się nie ulegać kwestyi. Lud nasz chętny jest do assocjacji, ilekroć w działaniu zbiorowem widzi cel jasno wytknięty i czynne działanie. Dowodzi tego żywy udział ludu w „Kółkach rolniczych“, w „Czytelniach Proświty“, w organizacyi sklepików „Kólek“ a wreszcie i w samychże kasach Reiffeisenowskich, które w Galicyi zawdzięczają swe powstanie organizacyi Towarzystwa Kólek Rolniczych. Dzięki inicjatywie i energii członka Zarządu Towarzystwa, dra Franciszka Stefczyka, powstała w roku 1890 pierwsza, wzorowa kasa tego rodzaju w Czernichowie. W tymże roku powstała druga kasa spółkowa w Gaciu, w powiecie łańcuckim. W r. 1891 powstały dwie kasy w Gdowie i w Wesołej, w roku 1893 kasa w Bachorzu; w roku następnym zawiązały się cztery nowe kasy w zachodniej części kraju. Z końcem roku 1896 było tych kas piętnaście, liczących ogółem 3.298 członków. Suma udziałów wynosiła 4.391 złr. funduszków rezerwowych, 5.033 złr. stan wkładek 233.461 złr. pożyczek 234.563 złr. koszta administracyi są minimalne, gdyż mniejsze kasy obywają się bez płatnych funkcyjnaryuszów, procent od pożyczek był stosunkowo umiarkowany; wynosił bowiem $7\frac{1}{2}\%$ — 8% . Tak więc doświadczenie wykazało, iż i u nas istnieją kapitały, drobne coprawda, ale dość liczne, by złożone w kasach systemu Reiffeisena tworzyć mogły dostateczny fundusz obrotowy, przeznaczony na rozpozyczenie między członków. Gdy się zatem okazało, że stosunki kraju naszego nie są tego rodzaju, iżby wprowadzenie kas Reiffeisenowskich było niemożliwe lub niepożądane, przystąpił Wydział Krajowy do wypracowania statutu wzorowego dla tych stowarzyszeń, uznanych za najlepiej celowi odpowiadające. Statut przedłożony izbie sejmowej, opierał się na zasadzie nieograniczonej poręki, bezpłatności zarządu, jednolitości oprocentowania wszystkich pożyczek, udzielanych dopiero po obowiązkowem zbadaniu majątkowego położenia klienta. Wykluczał również projekt statutowy pożyczki wekslowe, ograniczając czas trwania pożyczki do lat czterech. Wkładka najniższa wynosić miała koronę zaś wszelkie nadwyżki przeznaczano na rzecz funduszu rezerwowego, do którego członkowie nie meliby żadnego prawa.

Sejm przyjmując do wiadomości w dniu 16. marca r. b. sprawozdanie Wydziału Krajowego oraz statut wzorowy, poczynił w nim pewne zmiany. Między innemi postanowiono, iż najmniejszy udział wynosić musi 10 koron, najwyższy 50 koron. Zarazem upoważnił Sejm Wydział Krajowy do wykonywania patronatu nad „spółkami oszczędności i pożyczek“, które obowiązane są do poddania się postanowieniom instrukcyi, wypracować się mającej przez Wydział Krajowy. Równocześnie poleciła Izba Sejmowa ułożenie drugiego statutu wzorowego, opartego na zasadzie ograniczonej poręki w wysokości co najmniej pięciokrotnej subskrybowanych udziałów. Zarazem upoważniono Wydział Krajowy do zorganizowania biura patronatu spółek oraz do urządzenia kursów praktycznych dla funkcyjaryuszów spółek. Na ten cel przeznaczył Sejm kwotę 12.000 złr. do dyspozycyi Wydziału Krajowego. Dla utworzenia stałego funduszu pożyczkowego w sumie miliona złr. przeznaczyła izba przez lat pięćdziesiąt corocznie po 20.000 złr. Funduszem tym dysponuje Wydział zaś administracyę prowadzi Bank Krajowy.

Wobec hojnej ofiarności kraju spodziewać się należy, że kasy Reiffeisenowskie, bardziej zbliżone do ludności włościańskiej, aniżeli istniejące w miasteczkach prowincjonalnych towarzystwa zaliczkowe, skuteczniej będą zwalczały lichwę i dźwigały ludność pod względem moralnym oraz ekonomicznym, tworząc naturalną podstawę do dalszego rozwoju kulturalnego całego kraju. Tem życzeniem zamykamy niniejszą kronikę.

We Lwowie d. 31. lipca 1899 r.





Jak Galicya przyszła do kolei żelaznych.

I.

W chwili gdy naród polski po raz pierwszy przygotowywał się do kroków mających na celu wywalczenie utraczonej niepodległości, pracował na własnie co w Wiedniu otwartej technice, geolog niepomiernej sławy.

Arcybiskup ołmuniecki powołał tego uczonego w roku 1829 do hut żelaza w Witkowicach, celem wprowadzenia tam nowego sposobu wyrabiania żelaza, oraz zbudowania tramwaju konnego, służyć mającego do zwózki nowego wyrobu z fabryki do składu przy szosie, skąd dalszy jego transport, tąż szosą miał się odbywać.

Franciszek Riepel — oto imię owego geologa — znając mocą swego zawodu, nie tylko słynne pokłady soli w Bochni i Wieliczce, ale nadto także i ustrój terytoryalny austriackiej monarchii, zauważył, że równia rozpościerająca się na szmacie ziemi leżącym między zachodnią Galicyą a Niższą Austryą i idącym przez Szląsk i Morawie, znakomicie się nadaje pod tramwaj, na którym wywozićby można sól z Bochni, sprowadzając ją do Wiednia,

Myśl podobna, była na owe czasy zdumiewająco śmiałą, zwłaszcza gdy się zważy, że na kontynencie europejskim nie było wtedy ani kilometra kolei żelaznych obsługiwanych parą. W Anglii — ojczyźnie komunikacji tego rodzaju — istniały tylko dwie króciuchne oderwane od siebie drogi tego typu.

Nie dziw więc że projekt Riepla publikowany w roku 1834 zbudowania 60 mil (455 kilometrów) długiej kolei, mimo znakomitego opracowania, wyszydzano i jako dziki wybryk wybuchającej fantazyi wyśmiano. Tylko trafności argumentów stanowiących projektanta, jakoteż niezwyklej zręczności w odpiętraniu zarzutów, przypisać należy, że znaleźli się wreszcie ludzie, którzy gotowi byli przyłożyć rękę do sfinansowania tej, cztery kraje przerzynającej kolei.

Miała to być, tak zwana kolej amerykańska t. j. droga składająca się z dwóch równoległych względem siebie na ziemi położonych belek, wyciosanych z drzewa, a pobitych blachą.

Chcąc projektowaną kolej zabezpieczyć od konkurencyi, trzeba było postarać się o przywilej. I w rzeczy samej, cesarz Ferdynand I. miał już 6 tygodni po wstąpieniu na tron, podanie Rotszylda o zezwolenie na budowę kolei żelaznej z Wiednia do Bochni z odnogami do Berna, Ołomuńca, Opawy i Wieliczki. Dnia 4-go marca 1836, załatwiono to podanie przychylnie udzielając petentowi przywilej na lat 50.

Tak tedy sól nasza, dała pochop do pierwszej kolei w Państwie austriackiem, i z tego to może powodu, kolej z Krakowa do Wiednia tak niepomrotnie jest słona...

Rotszyld niemusiał jednak ufać zbyt w rentowność przedsięwzięcia, w które miał pieniądze wkładać, bo jeszcze przed formalnem załatwieniem swego podania, przelał przyrzeczone mu prawa na towarzystwo akcyjne, które się też wnet ukonstytuowało pod firmą: Kolei północnej Cesarza Ferdynanda.

W skład ścisłego wydziału, którego zadaniem było przeprowadzić budowę kolei, weszli finansiści, prawnicy i rozmaici spekulanci, tylko technika, który rzucił pierwszą myśl i projekt wypracował — tam niebyło. Na 938 głosujących otrzymał bowiem Riepel tylko 25 głosów.

Dopiero później gdy trudności wykonania piętrzyć się zaczęły, a z Wydziałowych, nikt zaradzić nie umiał, gdy w łonie Wydziału nastąpiło zwątpienie co do wykonania i rentowności przedsięwzięcia, spostrzeżono, że strzelono błąka, i powołaniem Riepla błąd naprawiono.

Wówczas był Towarzystwa, był zagrożonym. W łonie Dyrekcyi, postawiono bowiem pytanie: Czy budować, czy się rozwiązać — oświadczenie Rotszylda, że poniesie wszelkie straty jakieby powstały, gdy Towarzystwo dalej budować będzie, przeważało szalę. Uchwała powzięta 76 głosami przeciw trzem, dała więc Austrii, pierwszą kolej żelazną obsługiwaną siłą pary.

Celem uzyskania funduszków do budowy, szacowanej wówczas na 12 milionów guldenów waluty konweneynej, rozpisano subskrypcyę. Dzięki publikacyom Riepla, subskrypcya dopisała, albowiem już w miesiąc po jej rozpisaniu, miało Towarzystwo zapewnioną kwotę wynoszącą 27½ milionów, a więc bardzo znacznie większą niż preliminowano.

Od tej chwili, szła też budowa gładko, t. j. roboty ziemne postępowały raźnie. Szyny jednak, sprawiały trudności, gdyż się przekonano, że proste pobijanie blachą drewnianych belek przecież niewystarcza. Blachę wypada koniecznie zastąpić szynami, układać się mającemi już nie na belkach podłużnych (Congrinach) ale na progach poprzecznych.

Progów dębowych dostać było łatwo, ale nie było w kraju ani szyn ani lokomotyw. Jedne i drugie, trzeba było sprowadzać z Anglii. Lecz i import tych składowych kolei, natrafiał na trudności. Anglia nie mogła bowiem dostarczyć na czas tyle szyn ile Austria potrzebowała, a fabrykacya lokomotyw, niebyła jeszcze w Anglii podówczas dostatecznie rozwiniętą.

Okoliczność ta sprawiała Towarzystwu wielki ambaras, albowiem jeden z warunków udzielonego Rotszyldowi przywileju wymagał, aby najpóźniej w rok po otrzymaniu przywileju, przynajmniej miła kolei, została otwartą. Chcąc uczynić zadosyć temu warunkowi, zdecydowano się, nie czekać na szyny angielskie, lecz wybudować pierwszy kawałek kolei na sposób amerykański, t. j. użyć belek podłużnych pobitych blachą.

Tak się też stało. W dniu Trzech Króli roku 1837 zagwiżdżała po raz pierwszy w Austrii, lokomotywa, prowadząc pociąg po blachą pobitych belkach. Machina prowadząca pociąg czyli „kolone“ — jak wówczas mówiono — była to lokomotywa „Austria“ importowana z Anglii obsługiwana przez maszynistę, również z Anglii przybyłego. Pociąg wyruszył z Wiednia i szedł do historycznego miejsca Wagram, oddalonego od

Wiednia o 21 kilometrów. Wozy III-ciej klasy tego pociągu okien nie miały IV-ta klasa znów, nie miała ni siedzeń ni dachu. Lokomotywa siejąc iskrami wyrzucała kłęby dymu wskutek czego we wagonach I-szej i II-giej klasy okien otwierać nie było można. Siedzenia we wozach tych dwóch klas, były numerowane, a bilet jazdy upoważniał do zajęcia tego tylko miejsca, którego numer nosił. Pociągi puszczano tylko w razie pogody.

Podług przywileju, Galicya spodziewać się mogła kolei najwcześniej w roku 1846, bo przywilej zostawiał przedsiębiorstwu 10 lat czasu do wykończenia całej kolei. Lecz i w tym terminie Galicya kolei nie otrzymała, bo finansowe trudności, nie zezwalały na terminowe wykończenie budowy. Pokazało się bowiem, że kolej daleko więcej kosztuje jak początkowo przypuszczano.

Kolej, jako taka, niebyła jednak Galicyi obcą. Rzeczpospolita krakowska, granicząc podówczas z Galicyą, dostała bowiem kolej już w roku 1845. Była to 87 kilometrów długa linia prowadząca z Krakowa przez Trzebinę i Szczakowę do Mysłowic, gdzie miała połączenie z koleją pruską idącą przez Wrocław do Berlina.

Gdy wskutek politycznych zaburzeń w roku 1848 Rzeczpospolitą wcielono w granice Austrii, przeszła owa kolej zwana koleją krakowsko-górnośląską, wraz z odnogą ze Szczakowy do granicy królestwa Polskiego na rzecz skarbu austriackiego. (1850).

Od tej chwili jazda z Galicyi do Wiednia, stała się koleją możliwą, lecz odbywać się musiała przez Prusy. Z Krakowa do Mysłowic jechano na terytorium własnem, z Mysłowic zaś przez Koźle, do Bogumina skąd droga prowadziła do Wiednia, jechano na terytorium pruskiem.

Droga z Krakowa do Bogumina, wynosiła wówczas 200 kilometrów, podczas gdy dzisiaj i z powodu wybudowania linii z Trzebini przez Oświęcim do Bogumina, a więc kolei omijającej Mysłowice, droga ta wynosi już tylko 137 kilometrów.

Rząd, poznawszy w roku 1840 rezultaty, jakie wydały koleje żelazne na zachodzie, zrozumiał polityczną doniosłość tego nowego rodzaju komunikacji, i zastosował swoją politykę ku temu.

W konsenkwencyi tego poznania wydano dnia 19-go grudnia 1841 patent obwieszczający niejako program Rządu w sprawach kolei żelaznych.

Program ten rozróżnia dwie kategorye dróg żelaznych: koleje skarbowe i koleje prywatne. Do kolei skarbowych, zalicza linie kolejowe wychodzące z Wiednia a prowadzące do granic Państwa. Do prywatnych zaś, linie łączące koleje skarbowe między sobą.

Budowa kolei skarbowych miała być oddaną przedsiębiorstwu prywatnemu, a dopiero gdyby takiego nie było, miał skarb ująć budowę we własne ręce. Na rzecz skarbu przejść także miały podług tego programu te koleje, któreby niemogły sprostać obowiązkom na się wziętym.

Rząd objawił więc wcale niedwuznacznie chęć posiadania na własność sieci kolejowej, lub przynajmniej mieć na koleje wpływ decydujący.

Nieurodzaj roku 1845, handlowe konstelacye roku następnego, brak dobrych komunikacyi jakoteż zamięczone stosunki polityczne, sprawiły razem, że koleje żelazne, po których tak wiele się spodziewano, wcale niedopisały. Kapitał usuwając się od kolei żelaznych, sprawił tak gwałtowny zwrot spekulacyi, i takie obniżenie papierów kolejowych, że widmo bankructwa, poczynęło się zarysowywać coraz wyraźniej.

Dla Rządu wybiła godzina do działania. — Skupując akcyje kolejowe można bowiem było, bez wielkich wysiłen uzyskać wpływ, jeżeli już nie na wszystkie, to przynajmniej na te koleje, które niedomagały. — A takich było wiele.

W tym to celu utworzono w Ministerstwie dnia 18. listopada 1846 osobną kasę, której zadaniem było skupować zwolna papiery niedomagających kolei. Do akcyi na razie jednak nie przyszło, bo w lot po otworzeniu kasy, akcyje kolejowe tak szybko podskoczyły w górę, że o skupowaniu ich mowy już nie było. Dopiero gdy akcyje poczynęły spadać, przystąpiono zwolna do ich nabywania.

Czynność swą rozpoczęła kasa kwotą 10 milionów guldenów. Kredyt ten, wyczerpał się jednak już po upływie roku. Wtedy wzmocniono kasę dalszymi 15 milionami a gdy i te wydano, kasę zwinięto (1847). Rząd posiadał bowiem już większą

połowę akcyi sądził więc, że to wystarczy do wywierania na kolei prywatnej takiego wpływu, jaki za konieczny uważał.

Ciągle trwające niedobory kolei, nadawały zresztą Rządowi upragnioną sposobność, przejęcia kolei na swój rachunek, zwłaszcza że one i tak już we większej połowie do niego należały. Rząd nie wahał się też uczynić pierwszego kroku, ku stworzeniu sobie skutecznego narzędzia centralizmu, zwłaszcza, że polityczne wypadki roku 1848 do pośpiechu nagliły.

Węgry zaledwie uśmierzone, królestwo lombardzko-weneckie, dymiące jeszcze pożogą wojny, i świeżo nabyte terytorium okręgu krakowskiego, wykazywały Rządowi jaskrawą, konieczność posiadania ile możności wszystkich w Państwie istniejących kolei. Służyć bowiem one miały już nie li tylko na cele centralizacyi, ale misją ich było, stać się posterunkami germanizacyi, być usłużnymi celom wojskowym.

Czoernig, urzędowy historyograf przeobrażenia Austrii wyliczając względy, jakimi Ministerstwo się kierowało układając w roku 1854, projekt sieci kolei żelaznych, stawia na pierwszym miejscu względy strategiczne, za niemi administracyjne, a na samym dopiero końcu wspomina o względach przemysłowo-handlowych.

Pierwsza kolej, którą nabyto na rzecz rządu, była to kolej węgierska, po niej nastąpiła kolej krakowsko-górnośląska, leżąca na terytorium właśnie co do Galicyi wcielonego okręgu krakowskiego.

Kolej ta, zbudowana przez Niemców, prowadziła jak już wspomiano z Krakowa przez Trzebinę do Mysłowic na granicy polskiej, z odnogą ze Szczakowy do granicy królestwa Polskiego. Kolej tę, mającą w całości 137 kilometrów nabyto za kwotę trzech milionów guldenów monety konwencyjnej, lubo że wcale nienależała do kolei niedomagających. Racya stanu nabycia jej wymagała.

Po niej nastąpiły koleje w innych prowincjach Monarchii. Skupowanie kolei żelaznych, szło tak rażno, że już w cztery lata po rozpoczęciu akcyi, widział się Rząd w posiadaniu największej sieci kolejowej nie tylko w Europie, ale na całej kuli ziemskiej. W roku 1854 wynosiła bowiem sieć kolei skarbowych

1766 kilometrów. Nabycie jej kosztowało zaś 367 milionów guldenów.

Obawa, że Rząd budując coraz więcej kolei, wybuduje także i linie, które by mogły konkurować z koleją północną Cesarza Ferdynanda, sprawiła, że kolej ta, doprowadziwszy w roku 1847 swe linie do Bogumina dalej budować już nie chciała.

Rząd, chcąc kolej zmusić do dotrzymania warunków przywileju, zabrał się do budowy kolei wychodzącej z Bochni (a więc ze stacji końcowej niezupełnie jeszcze wybudowanej kolei Cesarza Ferdynanda) prowadzącej na wschód ku granicy rosyjskiej.

I w samej rzeczy, już w roku 1853 stanęła 82 kilometrów długa kolej: Bochnia-Dębica. Kolej ta, niemając wówczas żadnego związku ani z Krakowem ani z Lwowem, a więc linia kolejowa, pozostawiona samej sobie, skazana była na zaniedbanie. Sprzedaż trawy porastającej wzdłuż szyn, stanowiła długi czas, jedyny przychód tej od świata izolowanej kolei.

Stan taki, byłby prawdopodobnie trwał dłużej, gdyby nie burze polityczne, które gromadziły zwolna chmury po nad Monarchią austriacką.

Kroki nieprzyjacielskie pomiędzy Rosyą a państwami zachodnimi, rozpoczęte w roku 1854 miały bowiem wciągnąć Austryę do czynnego udziału. Wojna przybierała co raz większe rozmiary, a Galicya miała być pobojewiskiem. Austriackie pułki otrzymały już rozkaz być na pogotowiu celem wkroczenia w granice królestwa Polskiego. Szybki transport wojska w czasie wojny, odgrywa główną rolę. Dlatego też generał Hess zażądał niezwłocznego połączenia Krakowa z Bochnią, a nie chcąc czekać na kolej Północną, użył do budowy na wzór Rzymian, — żołnierzy.

Z początkiem października 1855 rozpoczęło budowę 12000 wojska co sprawiło, że już w 11 miesięcy później stanęła 30 kilometrów długa kolej z Krakowa do Bochni. W tymże samym roku wykończył Rząd budowę 23 kilometrów długiej kolei z Mysłowic do Oświęcim i wybudował 25 kilometrów z Oświęcim do Trzebini.

Kolej północna którą poprzednio już zwolniono od budowy drogi z Oświęcima do Bochni, miała zato wybudować 73 kilometrów długą kolej z Bogumina do Oświęcima, która to kolej również w roku 1855 była gotową.

Ponieważ rok przedtem, kolej północna wybudowała 51 kilometrów długą kolej z Bogumina do Dziedzic, więc licząc odnogę do Wieliczki posiadała Galicya podówczas 300 kilometrów kolei.

Tym to więc sposobem połączono kraj nasz, ze stolicą Monarchii. A stało się to właśnie 20 lat po owym przywileju, którego celem było uskutecznić to połączenie.

Byliśmy więc gotowi do wojny, w chwili gdy na kongresie paryskim zawarto pokój.

Gorączkowy pośpiech w nabywaniu kolei żelaznych na rzecz państwa a raczej ogromne sumy wydawane do roku 1859 na cele nabywania kolei żelaznych, przyczyniły się do smutnego stanu finansowego, objawiającego się na zewnątrz długiem w wysokości 268 milionów guldenów.

Państwo tak zadłużone, stojąc w przededniu wojny tureckiej, nie mogło żadną miarą sprostać obowiązkom jakie nań spadały z powodu ponoszenia ciężaru amortyzacji dłużnego kapitału, jakoteż z przyczyny ogromnych wymagań wojskowości, które wobec ówczesnych wypadków politycznych zresztą najzupełniej były usprawiedliwione.

Minister Bruck, chcąc przeprowadzić regulacye waluty, celem wzmocnienia kredytu państwa, a po jego nagłej śmierci minister Baumgarten, poczęli koleje żelazne wydzierżawiać, później zastawiać, a na końcu — sprzedawać.

Operacyami temi, rozpoczął się rozkład z tak wielkim wysiłkiem zlepionej sieci kolejowej.

W akcyi tej, nieupatrywano wówczas wcale nic zdrożnego. — Albowiem oddając koleje w ręce prywatne, przyswaja się kolejom daleko większy kapitał niżby on mógł być, gdyby koleje pozostawały w rękach Rządu, znajdującego się w ustawicznych kłopotach finansowych. Zresztą skarb państwa lubo sprzedawał koleje pod niesłychanym naciskiem groźnych konjunktur, zawarował sobie wpływ co do ich użycia w razie

potrzeby, jakoteż co do kierunku trasy, powstawać mających kolei, których tak bardzo potrzebował.

Tak n. p. komisya fortyfikacyjna uznała w roku 1854, aż 26 kolei, jako linie strategiczne, wymieniając pomiędzy niemi koleję:

Oświęcim — Podgórze

Oświęcim — Chelmsk.

Kraków — Przemyśl — Lwów — Brody.

Przemyśl — Czerniowce — Suczawa.

Akcyja rozkładu państwowej sieci kolejowej, rozpoczęła się w nocy Sylwestrowej roku 1855, sprzedażą kolei północnych i południowo wschodnich. W rok później przysła kolej na Galicyę.

Kolej Cesarza Ferdynanda, wiedząc, że Rząd potrzebuje pieniędzy, udała się do niego z końcem roku 1855 z zapytaniem czyby nie zechciał jej wypuścić w dzierżawę koleję galicyjskie, z obowiązkiem wykończenia rozpoczętej już sieci.

Minister odmówił wprowadzić dzierżawę, ale natomiast objawił chęć sprzedania kolei. W następstwie tego uzyskała kolej północna, reskryptem ministeryum z dnia 24-go kwietnia 1856 zapewnienie otrzymania kolei galicyjskich, oraz przywileju do przedłużenia nabytych linii na wschód i południe.

Obywatele galicyjscy, widząc że koleję kraju dostaną się tym sposobem w ręce obce, zawiązali kółko, na czele którego stanął książę Leon Sapieha. Tenże, w imieniu grona podał o koncessye do budowania kolei żelaznych w całej Galicyi, i skrzętnie koło sprawy umiał chodzić.

Cesarz, niechcąc obywateli galicyjskich, odprawić z kwitkiem, wstrzymał sankcyę dla kolei północnej, nadając gronu pozwolenie do budowy kolei z Przemyśla do Lwowa, ztąd przez Brody do granicy rosyjskiej, jakoteż z Przemyśla przez Czerniowce do granicy moldawskiej.

Według tego należałyby więc koleję położone na zachód od Przemyśla, do kolei Północnej, reszta zaś budować się mających kolei, przypadłaby gronu, które przyjęło firmę: Towarzystwa wschodnio galicyjskiego.

Rozumie się, że taki podział, żadną niemógł zadowolić stronę.

Towarzystwu krajowemu rozchodziło się bowiem o posiadanie wszystkich kolei w Galicyi, kolei Północnej zaś o doprowadzenie swej sieci kolejowej, aż do granicy Rosyi.

Taki stan rzeczy wymagał więc koniecznie zmiany rozporządzenia ministeryalnego, a mianowicie takiej jego zmiany, któraby zadowalała obie strony.

Wyjście z tej matni, niebyło łatwe. Kolej Północna, rozcięła jednak sprawę jednym zamachem. Wniosła bowiem do tronu prośbę o zwolnienie jej od nabycia kolei galicyjskich, Towarzystwo krajowe zaś, weszło w układy z koleją Północną porozumiewszy się z nią w ten sposób, że kolej Ferdynanda, zatrzyma kolej do Krakowa, dalsze zaś, na wschód, w kraju leżące i budować się mające koleje, należeć będą do Towarzystwa.

Grono obywatelskie, podział ten z chęcią przyjęło, zwłaszcza że kolej północna oświadczyła się przystąpić w charakterze akcyonariusza, do Towarzystwa ze znacznym kapitałem.

Okoliczność ta, spowodowała zmianę firmy, i z dniem Nowego Roku 1858 ukonstytuowało się nowe Towarzystwo pod firmą Galicyjskiej Kolei Karola Ludwika, z kapitałem 25 milionów guldenów, z których 14 przeznaczone było na nabycie już w kraju wybudowanych kolei.

Akcyonaryusz kolei skarbowych, rozpoczęta w roku 1855 zakończyła się w roku 1859 niedoborem wynoszącym 190 milionów guldenów. Rząd bowiem sprzedał koleje nabyte za 367 milionów guldenów, za kwotę 177 milionów.

Trzy lat tedy wystarczyło, do zniweczenia dzieła, nad wzniesieniem którego dwadzieścia lat pracowano!

II.

Rząd niemając kolei, a potrzebując do dzwignięcia się takich koniecznie, niemógł w obec owego fiaska oczywiście myśleć o budowie brakujących jeszcze w Monarchii kolei we własnym zarządzie. Postanowił więc oddać budowę przyszłych kolei w ręce prywatne, którym to krokiem zainaugurował nowy system w dziedzinie kolejnictwa.

Rząd chcąc zwabić kapitał, począł przedsiębiorcom, okazującym chęć do budowania kolei, udzielać pieniężne zaliczki, które spłacane być miały z przychodów kolei, wtedy gdy one zostaną wybudowane i opłacać się będą. Ażeby jednak prywatnych kapitalistów nieodstraszać, że czas niedomagania wybudowanej kolei, może być długi, kapitał więc, przez czas ten oprocentowania by nie znalazł, postanowiono zażądać spłat zaliczek dopiero wtedy, gdy czysty dochód kolei, przewyższy 5% kapitału wyłożonego na budowę. Gdyby kolej nie przynosiła tyle, natenczas różnicę Rząd wyrówna.

Krok taki uważał Rząd za odpowiedni, gdyż czuł, że wiek dziecięcy w rozwoju kolejnictwa, już we własnym interesie popierać wypada, albowiem koleje prosperujące przyczyniają się nie tylko do dobrobytu ludów, ale nadto wzmocnią także siłę podatkową.

Rozpoczęła się więc epoka gwarancyi przychodów, ze strony Rządu.

Nowo zawiązanemu Towarzystwu Kolei Karola Ludwika, gwarantował też Rząd 5% przychodów od kapitału wyłożyc się mającego w budowę i $\frac{1}{5}\%$ na cele umarzania, w całości więc gwarantował Rząd $5\frac{1}{5}\%$.

Mając tym sposobem, interes zapewniony, było pierwszą czynnością tej kolei, wykończyć jeszcze przez Rząd rozpoczętą budowę kolei z Dębicy do Przemyśla. Kolej tę w długości 134 kilometrów, oddano do użytku publicznego dnia 4-go listopada 1860.

Budowa kolei z Przemyśla w kierunku do Lwowa, szła już nieco oporniej, bo projekt tej drogi, lubo wypracowany a nawet przez Rząd jeszcze w roku 1857 potwierdzony, musiał, z powodu wymagań wojskowości, być gruntownie przerobionym wskutek czego, otwarcie tej, 98 kilometrów długiej kolei opóźniło się tak dalece, że kolej oddano do użytku publicznego dopiero na dniu 4-go listopada 1861.

Wówczas zasiadał w Dyrekcyi Kolei Karola Ludwika, człowiek niezwyklej miary, człowiek o szerokich poglądach na ruch i komunikacye świata, a przytem rzutki i śmiały w swych po myślach.

Ofenheim — oto nazwisko tego męża. — Nie obiecywał sobie wiele z przedłużenia kolei Karola Ludwika przez Brody do granicy rosyjskiej, gdyż poza Brodami na terytorjum Rosyi, kolei niebyło, i jak Ofenheim sądził, takich tak prędko tam nie będzie. Upatrywał natomiast przyszłość dla swej kolei w przedłużeniu jej ze Lwowa na południe.

W takim razie — twierdził Ofenheim, — kolej wychodząc ze Lwowa, a prowadząc przez Stanisławów, Czerniowce, Suczawę, Romań i Galac, dostać by się mogła najkrótszą linią do Morza Czarnego, w którym to razie powstałoby połączenie tegoż morza, z Morzem Północnem.

Linia kolejowa Hamburg — Berlin — Drezno — Kraków — Lwów — Czerniowce — Suczawa — Romań — Galac i Konstanca, byłaby najkrótszą linią jaką połączyć można Hamburg ze Stambulem. Kolej taka byłaby więc rzeczywiście tem, o czem Karol V. marzył, chcąc Ren połączyć z Dunajem zapomocą kanału z Mannheim do Ulm.

Dlatego też postarał się Ofenheim w Rumunii o koncessyę na przedłużenie kolei ze Suczawy przez Romań do Galacu i Bukaresztu, i uzyskawszy mimo tak silnej konkurencyi, jaką stanowiły zabiegi, milionami dysponującego, później tak źle osławionego Dr. Stroussberga, zwanego „Królem kolejowym“, niemniej potężnych kapitalistów angielskich braci Waring et Chapman, u rządu rumuńskiego zapewnienie, że otrzyma budowę kolei: Suczawa Roman z odnogami do Jass i Botuszan, — wystąpił ze swym projektem, w gronie interesujących się koleją Karola - Ludwika.

Uzyskana koncessya miała dla kraju naszego wielkie znaczenie, bo lubo nierealizowała planu Ofenheima, dotarcia kolejną do Morza Czarnego, to przecież sprawiała, że koleje te uzyskałyby połączenie z kolejami prowadzącymi do morza. Tym sposobem, nowa kolej stałaby się ogniwem pasma szyn łączącego Morze Północne z Morzem Czarnem.

Ofenheim, nie tracąc czasu, umiał założyć w Londynie towarzystwo akcyjne: „Limited - Company“, które, otrzymawszy na wydane akcje zapłaty 25⁰/₀, przeobraziło się w maju 1864 na towarzystwo austriackie, które znów, ukonstytuowało się dnia 3-go czerwca 1864 jako Towarzystwo kolei Lwowsko-

Czerniowieckiej. Towarzystwo to na walnem zgromadzeniu z dnia 15-go października 1868, przyjęło na siebie ową, Ofenheimowi nadaną koncesyję, zmieniając firmę na: Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Na czele rady zawiadowczej nowego Towarzystwa stanął ks. Leon Sapieha jako prezydent, a ks. Karol Jabłonowski jako zastępca prezydenta. Naczelnym dyrektorem mianowano Ofenheima ze siedzibą we Wiedniu, dyrektorem ruchu zaś, Ziffera ze siedzibą we Lwowie.

Angielski przedsiębiorca Brassey który we wszystkich częściach świata koleje budował, podjął się wybudowania kolei ze Lwowa do Czerniowiec. i mimo wojennych czasów i cholery ukończył ją w 16 miesięcy po rozpoczęciu. Dnia 1-go września 1866 oddano bowiem tę 267 kilometrów długą kolej do użytku publicznego. Kolej z Czerniowiec do Suczawy, mającą 90 kilometrów długości, otwarto dnia 28-go października 1869.

Ruch na kolei Lwów-Suczawa, natrafiał z początku na częste przeszkody, spowodowane przeważnie okolicznością, że trasa linii: Czerniowiec - Suczawa, prowadziła miejscami przez usuwiska. Przerwy ruchu, powtarzające się dosyć często, były przyczyną mętłko skarg publiczności, ale sprawiły, nadto interpelacje w Parlamencie.

Rząd, chcąc sprawę zbadać, celem dania na interpelacje odpowiedzi, zaważwał w roku 1870 kolej do wyczerpującego zdania sprawy; a gdy mniemał, że go zbywano, wysłał na kolej komisarza z poleceniem zbadania rzeczy na miejscu.

Opierając się na sprawozdaniu swego wysłannika, polecił Rząd, radzie zawiadowczej, przeprowadzenie daleko idącej reformy tak co do ruchu jakoteż co do ogólnej administracji. Zamiast przychylić się do życzeń Rządu poczęła generalna Dyrekcya, przepisy Rządu krytykować i kpinkami zbywać. Rząd, który w sprawach kolejowych dotychczas nigdy stanowczo nie występował, wziął się tym razem ostro do rzeczy. Wojna między Rządem a generalną dyrekcją kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej się rozpoczęła. Jedno rozporządzenie Rządu gonilo drugie, a żadne nie przebrzmiało bez sarkastycznej krytyki ze strony Ofenheima.

Dwa całe lata, trwała wojna podjazdowa, aż wreszcie Rządowi miarka się przebrała. Rząd zdobył się na krok, o jakim historia kolei żelaznych dotąd nie słyszała. Dnia 8-go października 1872 zarządzono bowiem sekwestrację kolei Lwowsko-Czerniowiecko - Jasskiej!

Ofenheim, niechęć się poddać sekwestracji, ustąpił. Ten sławny Ofenheim, który przemówienie swe na walnem zgromadzeniu, zakończył słowami: „Jestem generalnym Dyrektorem, i zostanę generalnym Dyrektorem“ — przestał nim być!

Szefem generalnej inspekcji, władzy którą Rząd ustanowił nad kolejami prywatnemi, został Radca Rządu Barychar, a więc właśnie ta osobistość, do której sarkazmy Ofenheima były skierowane. Został on mianowany sekwestrem. Rozumie się że czynność swą, bezzwłocznie rozpoczął.

Pierwszym krokiem sekwestra, było usunięcie dyrektora ruchu w dyrekcyi lwowskiej, i mianowanie na jego miejsce, dyrektora z ramienia Rządu. Lauda, starszy inżynier kolei Zachodniej, dawny kolega Barychara przy tejże kolei, przybył do Lwowa jako dyrektor rządowy. Ziffer zaś, dyrektor tamtejszy, mianowany przez Radę zawiadowczą kolei Lwowsko - Czerniowiecko - Jasskiej, — idąc za przykładem Ofenheima — ustąpił.

Lauda człowiek kaprałskiej natury, z gruntu ordynarny, pojął misję swą w ten sposób, że wszystko w czambuł ma wytepić.

Podczas gdy Lauda, bawił się w satrapę i każdego urzędnika z góry podejrywał, zwróciła się Rada zawiadowcza kolei, do publiczności wydając dnia 10-go grudnia 1872 pamiętnik obejmujący 195 stronice in quarto, bitego druku. Pamiętnik ten kwestyonował nie tylko konieczność, ale nadto także i usprawiedliwienie sekwestracji, dając ludziom bezparcyalnym pod rozwagę, czy Rząd nie miał innego, mniej drastycznego środka celem przeprowadzenia swojej woli.

Wówczas część kolei Czerniowieckiej leżała w Rumunii. Ponieważ część ta, sekwestracji nie podlegała, więc urządono dla niej, tak we Wiedniu jakoteż w Bukareszcie, odrębny urząd. We Wiedniu stanął na czele, sekretarz Ofenheima Kühnelt, w Bukareszcie zaś, Herz. Okoliczność ta dała pochop do późniejszego przeprowadzenia rzeczywistego podziału kolei na dwa

odrębne ciała administracyjne, stojące do siebie w takim stosunku, jakby dwie obce sobie koleje.

Sekwester sprawował tymczasem, swoje czynności. Usuwał z posad urzędników gdzie się dało, przeprowadzał śledztwa, i kolej kolaudował. Czynność jego trwała rok cały. Po ukończeniu swej pracy, na którą był dumny, zebrał mnóstwo materyałów, mających służyć w danym razie jako *corpus delicti*, i wysłał je do Wiednia.

Na podstawie raportu Laudy opierającego się na owych materyałach, wniósł Barychar do sądu przeciw Ofenheimowi skargę która spowodowała uwięzienie Ofenheima, uskutecznione dnia 16-go grudnia 1873.

Krok ten sprawił niesłychaną senszację. Naczelny dyrektor, i wszechwładny pan kolei łączącej swem pasmem szyn, dwa morza, człowiek niesłychanie ambitny oraz pan krociowej fortuny siedział w więzieniu oskarżony o oszustwo! Urzędnicy kolei, dla których Ofenheim był ojcem, troskliwym o ich dobro, — byli przerażeni. Jęk boleści rozległ się od Lwowa aż do Jass bo tak daleko kolej Czerniowiecka prowadziła.

Rozprawa sądowa, prowadzona we Wiedniu, rozpoczęła się dnia 4-go stycznia 1875 i trwała prawie całe dwa miesiące. Potężna walka umysłowa między skargą a obroną, rozpoczęła się, i trwała zacięcie aż do końca. Ostre strzały elokwencyi padały z jednej i drugiej strony. Lepszej obrony, jak płynęła z ust Ofenheima, a słabszych argumentów, jak je przytaczał Barychar, chyba już niebyło. Kontrast między iskrzącą się werwą, a bladą miernotą, był rażący.

Dnia 27-go lutego 1875 zabrzmiał okrzyk radości ze Lwowa do Jass. Dnia tego orzekli bowiem sędziowie przysięgli jednoznacznie, że Ofenheim jest niewinnym.

Ofenheim, wyszedł nieskazitelnie na swym honorze. Do złączy kolejowej, przy której pracował przez całe ćwierć wieku — więcej jednak już nie wrócił.

Banhans, ówczesny minister handlu, na którego rozkaz, kolej sekwestrowano, i proces przeciw Ofenheimowi wdrożono, wobec fiaska jakiego Rząd doznał w tym tak wielce ciekawym procesie, — usunął się również.

Sekwester zaś, oddał kolej radzie zawiadowczej, dnia 1-go sierpnia 1875. Był to ostatni akt dramatu, rozgrywającego się, przez trzy lata prawie.

Nad koleją Czerniowiecką, fatum jakieś zawisło. Przychody jej, były bowiem tak małe, że nawet wydatków ruchu niepokrywały. Coś podobnego, nie było do tego czasu na kolejach.

Rząd, gwarantując kolejom przychody w pewnej wysokości, niechętnie sięgał do kieszeni, celem wywiązania się z przyjętego na się obowiązku. Nader kosztowne przygotowania militarne, nie pozwalały mu wówczas działać inaczej. Okoliczność ta sprawiła, że sieć kolei żelaznych nierozwijała się tak szybko, jak to leżało w interesie państwa.

Najlepszym dowodem jak leniwo szła budowa kolei, jest okoliczność, że w roku, w którym się skutecznym podział Monarchii na dwa odrębne państwa (1868 Austrię i Węgry), Rząd tytułem gwarancji przychodów, wypłacił kolejom Austrii i Węgier tylko półtora miliona guldenów, pomimo że tu i tam warunki przewozu kolejowego były bardzo smutne.

W tym ciężkim dla przemysłu i handlu czasie, powstała kolej wychodząca ze Lwowa, a prowadząca przez Krasne do Brodów i ztąd dalej do granicy rosyjskiej.

Linie tę mającą 92 kilometrów długości oddano do ruchu publicznego dnia 12-go lipca 1869. Jej przedłużenie zaś, z Brodów do granicy rosyjskiej, wynoszące 7 kilometrów, dopiero dnia 28-go września 1873.

Zaraz po dokonaniu podziału Monarchii na dwa Państwa, zażądał obu Państwom wspólny minister wojny, połączenia Galicji z Węgrami, kładąc nacisk na wybudowania kolei, któraby wychodząc z Przemyśla, przecinała Karpaty.

Rozpoczęto tedy z Węgrami rokowania co do budowy kolei z tamtej strony Karpat. Rokowania te, doprowadziły do wyniku, że kolej przeciąć ma Karpaty około Łupkowa.

Stosownie do tego porozumienia się z Węgrami, przedłożył Minister austriacki, dnia 13-go marca (datum fatalne) 1869, parlamentowi elaborat, dotyczący się rozszerzenia sieci kolejowej w Galicji, motywując konieczność budowy takiej kolei, któraby wychodząc z Przemyśla, prowadziła przez Chyrow i Łupków na Węgry. Cesarska sankcyja kolei Przemyśl-Łupków

udzielona dnia 20-go maja 1869, była owocem przedłożenia rządowego.

Koszta założenia tej kolei prelininowali koncesyonaryusze w kwocie 41.624.000 złr. Parlament zaś zredukował je do wysokości 32.180.000 złr.

Budowę tej, rozumie się, gwarantowanej kolei, otrzymało konsorcyum węgiersko-galicyjskie, w którego skład weszli hrabia Adam Potocki, hrabia Andrassy, książę Sułkowski, Lonyay i inni. Bank krajowy podjął się zaś dostarczyć na tę budowę prelininowanej i przez Rząd przyznanej kwoty.

Pokazało się jednak, że niemożna było znaleźć przedsiębiorcy, któryby podjął się przeprowadzenia budowy kolei prowadzącej przez dwa, różną administracye mające Państwa, za ową kwotę. Okoliczność ta, sprawiła, że koncesyonaryusze byli szczęśliwi gdy się im wreszcie udało przedsiębiorstwo rozdzielić. (1870). Hrabia Mier podjął się budowy linii galicyjskich, bracia Braun zaś, kolei węgierskich. A co ważniejsza, obaj akordanci oświadczyli, że przeprowadzą budowę za pieniądze prelininowane, i w parlamencie uchwalone.

Po załatwieniu tak trudnej sprawy, ukonstytuowało się dnia 7-go grudnia 1870 akcyjne Towarzystwo z kapitałem, zakładowym 22½ milionów guldenów, pod firmą: „Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.“ — Kolej tę ponieważ prowadzi do Łupkowa przezwano koleją Łupkowską.

Budowa kolei, po stronie Galicyi, natrafiła jednak na trudności. Największą z nich, była okoliczność, że hrabia Mier oświadczył (zima 1871), że dalej budować więcej już nie będzie, motywując krok swój tem, że tylko w zaufaniu do obrachowywań Rządu, zgodził się na ów kosztorys, podczas gdy rzeczywistość uczy, że obrachowanie to wcale nie było ściśle, gdyż koszta budowy są daleko większe jak je wstawiono w kosztorys rządowy.

Po przykrych przejściach załatwiono wreszcie sprawę w ten sposób, że hrabia Mier, straciwszy powyżej pół miliona wycofał się z całej afery. Towarzystwo zaś, wybierając z dwójga złego (proces z Mirem lub budować samemu), wybrał mniejsze złe, obejmując dalszą budowę we własne ręce. Był to obowiązek ciężki, bo zobowiązania Miera, jakoteż czynsze interkalarnie naro-

sie z powodu opóźnienia się w budowie, dochodziły wówczas już prawie do dwóch milionów guldenów.

Walcząc ustawicznie z przeciwnościami udało się wreszcie Towarzystwu wykończyć kolej w roku 1872. Tunel wszakże, położony na granicy między Galicyą a Węgrami mający przeszło półtora kilometra długości, pozostał w budowie.

Niechęc opowiadać historii budowy tego tunelu w Karpatach, nadmienię tylko, że cała 145 kilometrów długa kolej z Przemyśla do Łupkowa, oddana została do użytku publicznego dnia 30-go maja 1874.

W chwili podziału Monarchii na dwa Państwa (1868) posiadała Austro-Węgiersko Monarchia tylko 6080 kilometrów kolei żelaznych, z których 2128 przypadało, na kraje położone z tej strony Litawy. Galicya miała wówczas tylko 743 kilometrów kolei.

Na 100 mil kwadratowych wypadło na Austro-Węgry 7 kilometrów kolei, podczas gdy

Anglia . . .	posiadała 46 kilometrów
Belgia . . .	" 46 "
Saksonia . .	" 39 "
Szwajcarya .	" 22 "
Francya . .	" 16 "
Prusy . . .	" 16 "

Austria, widząc się prześcignioną przez inne kraje, postanowiła zaradzić złemu. Uczynić zaś to chciała, żywszem zaopekowaniem się budową kolei.

W tym to celu opublikowano dnia 20-go maja 1869 ustawę, mocą której koncesyonaryusze kolejowi, uzyskac mogą pod pewnymi, łatwo do spełnienia warunkami, długoletnie zwolnienie od podatków.

Ta nowa ustawa, jakoteż niezwykle urodzaje, mianowicie na Węgrzech, zwiększona produkcya węgla kamiennego w Czechach i rozbudzający się przemysł, sprawiły razem, że chęć do budowy kolei żelaznych się obudziła.

Jak grzyby po deszczu, zjawiały się projekta kolejowe. W ten to okres czasu wypadła projekt wybudowania, dawniej już projektowanej kolei z Krasnego przez Tarnopol do granicy rosyjskiej.

Rząd podjął rokowania z Rosyą co do przedłużenia tej kolei na terytoryum Rosyi. Owocem ich był zaś układ, mocą którego Rosya obowiązała się budować kolej z Podwołoczysk do Odessy, Austria zaś, z Krasnego do Podwołoczysk.

Układ ten miał wielkie znaczenie, bo przez wybudowanie tych linii połączenie północnych Niemiec z Czarnem Morzem, stałoby się faktem dokonanym, a linia łącząca prowadziłaby przez Galicyę. Przewóz zboża rosyjskiego i bydła, jakoteż innych produktów tego rozległego państwa, odbywałby się przez nasz kraj, przez co w pierwszej linii, kolej Karola Ludwika zyskałaby musiała, bo konkurencyi wówczas nie miała.

Kolej Krasne - Podwołoczyska, mającą 146 kilometrów długości, subwencyonowaną naturalnie przez Rząd otwarto dnia 4-go października 1871.

Galicya miała więc kolej przerzynającą kraj od wschodu do zachodu w długości 543 kilometrów.

Linia taka, była jednak w razie wojny trudną do bronięcia, w interesie strategii leżało mieć inną, o Karpaty się opierającą, z już wybudowaną, równoległą kolej.

Ponieważ projektów nie brakowało, faworyzował Rząd te podania o budowę kolei, które najwięcej się zbliżały do owej przez wojsko wymaganej kolei wzdłuż Karpat.

Z tego też jedynie powodu, uzyskało konsorcyum hrabiego Jana Krasickiego dnia 5-go września 1870, trzydziestoletnie uwolnienie od podatków, i bardzo długie terminu budowy na kolej prowadzić mającą z Chyrowa, przez Drohobycz do Stryja, z odnogą do Borysławia, z kapitałem zakładowym 12 milionów guldenów.

Do budowy tej kolei, narazie jednak nie przyszło, bo z powodu wojny Francusko-Niemieckiej, targ pieniężny był twardy. Dlatego też ukonstytuowało się Towarzystwo Kolei Dniestrzańskiej — jak tę kolej później nazwano — dopiero dnia 30-go sierpnia 1871.

Energiczną budową, spóźnienie to jednak wynagrodzono, albowiem kolej ta, mająca 112 kilometrów długości, oddaną została do ruchu publicznego w terminie oznaczonym t. j. dnia ostatniego grudnia 1872.

Nadzieje Towarzystwa Kolei Dniestrzańskiej szły bardzo daleko. Marzono wszakże o przedłużeniu kolei z jednej strony do Husiatyna z drugiej zaś do Białej. Myślano więc o stworzeniu takiej linii podkarpackiej jakiej Rząd sobie życzył.

Wszystkie te projekta, przysnęły jednak jak bańka mydlana. Do opłacenia priorytetów trzeba było przychodu 24.300 guldenów na milę, a było tylko 19.277. Kupon niemógł przeto być zapłaconym. A ponieważ ta na spekulację wybudowana kolej, gwarancy nie posiadała, więc deficyt był nieunikniony. Zwinięcie generalnej Dyrekcyi Wiedniu i redukcya personalu w dyrekcyi ruchu w Samborze, nie nie pomogły. Stało się, co się stać musiało. Kolej wpadła w kuratelę, i przeszła dnia 8-go listopada 1875 za 2 miliony guldenów na własność Rządu.

Upadek tej kolei, był początkiem falimentów kolejowych, w innych krajach. Niedoinagających kolei mnożyło się coraz więcej. Skarb Państwa, angażowany gwarancyami przychodów, cierpiał wiele!

Tytułem gwarancyi, wypłacił bowiem Rząd do końca roku 1872 bajeczną sumę 38½ milionów złr. a ponieważ od rozpoczęcia wypłat, upłynęło lat pięć, więc Rząd, tytułem gwarancyi, wypłacał kolejom rocznie po 700.000 guldenów!

Ówczesny Minister handlu baron Pretis wskazał już w swym memoryale datowanym 7-go czerwca 1870 na konieczność wybudowania kilku linii kolejowych, pomiędzy którymi wymienił także line wychodzące ze Stryja a idące do Lwowa, Chyrowa i Skolego. Wskazał więc na linie, które później weszły w skład kolei Arcyksięcia Albrechta.

Memoryał ten, lubo w Parlamencie omawiany, do uchwały nie przyszedł, bo parlament został odroczony. Nowo zwołany parlament, znalazł go na stole. Minister, motywując swe przedłożenie, kładł nacisk na strategiczną doniosłość tejże kolei.

Komisyja parlamentarna której przedłożenie rządu przydzielano, przyjmując w swoim sprawozdaniu z dnia 12-go marca 1871 gwarancyę 42.000 złr. od każdej mili wybudować się mającej kolei, postawiła wniosek udzielenia tej kolei gwarancyi w ryczałtowej kwocie wynoszącej 1.430.000 złr. z warunkiem jednakże, że na koncessye, ma się rozpisać konkurs, a gdyby ubiegających się niebyło, Rząd kolej ma budować.

Na ten cel, uchwalono Rządowi kredyt w wysokości 3 milionów. Ustawę dotyczącą, sankcyonował Cesarz dnia 25-go maja 1871.

Stosownie do uchwały parlamentu, Ministerstwo rozpiśało konkurs z terminem dnia 16-go sierpnia 1871. Do konkursu stanęło 8 współubiegających się, najwyższą ofertę podała kolej Dniestrzańska, najniższą zaś, książę Kalikst Poniński w spółce z bankiem austriackim. Kolej Czerniowiecka, której oferty się spodziewano, do konkursu nie stanęła.

Dnia 22-go października 1871 uzyskało konsorecyum księcia Ponińskiego koncesyję na budowę kolei ze Lwowa przez Stryj i Skole aż do granicy węgierskiej na Beskidach z odnogą ze Stryja przez Bolechów, Dolinę i Kalusz do Stanisławowa, stacyi kolei Lwowsko - Czerniowieckiej, z zastrzeżeniem, że w razie gdyby przychody ruchu niewystarczały na pokrycie wydatków ruchu, prowadzenie ruchu przejdzie w ręce Rządu. Gwarancya zaś, wynosiła roczne 1.280.000 złr. — Linia Lwów - Stryj miała być otwartą po upływie półtora roku od daty koncesyi, linia Stryj - Stanisławów zaś, półtrzecia roku po udzieleniu koncesyi. Linia ze Stryja do Beskidu, ma być oddaną do użytku publicznego w chwili otwarcia węgierskiej kolei prowadzącej ze Stryja do Munkacza.

Koncesya kolei Arcyksięcia Albrechta obejmowała tak wiele najrozmaitszych kauteli, jak żadna inna w państwie Austriackiem, co wymownie wskazuje na ważność dla państwa jaką kolei tej w parlamencie przypisywano.

Na dniu 17-go lutego 1872, a więc niezwłocznie po uzyskaniu koncesyi, zawiązało się Towarzystwo akcyjne pod firmą: C. k. uprzywil. kolej Arcyksięcia Albrechta, z kapitałem zakładowym 25.299.200 złr.

Dyrekcję ruchu ustalono we Lwowie, dyrektorem zaś, mianowano Szczepanowskiego starszego inspektora kolei: „Staats-Eisenbahn - Gesellschaft“, ojca twórcy naszego przemysłu naftowego. Linję ze Lwowa do Stryja mającą 73 kilometrów długości, oddano dnia 16-go października 1873 linję zaś Stryj — Stanisławów, mającą 107 kilometrów długości, w dzień Nowego Roku 1875. Linję do Beskidu wcale niebudowano, bo na Węgrzech w tej sprawie nic nie przedsięwzięto.

Otwarcie pierwszej linii spóźniono więc prawie o pół roku, drugiej zaś, o 8 miesięcy. Powodem spóźnienia było niedotrzymanie kontraktu ze strony przedsiębiorstwa któremu budowę oddano.

Kolej ta, walczyła od początku do końca, z pieniężnemi trudnościami, spowodowanemi, drogo nabytym kapitałem, ponoszeniem kosztów nakładów wymaganych przez wojskowość, ciężarem wielkich czynszów interkalarnych, wreszcie milionową stratą na budowie.

Daleko idące oszczędności w administracji, jak redukcya personalu a nawet i jego poborów, częściowe wypłacanie kuponów i t. p. — wszystko to nie nie pomogło nawet gwarancya otrzymana od Rządu w kwocie 14.686.675 guldenów, — była tylko kroplą w morzu! Takie straszne skutki miała trucizna „gründerska“.

Epidemia ta, zwana wówczas „ekonomicznym rozkwitem“, grasowała w Austrii straszliwie. Co chwilę pojawiała się jakaś nowa „Gründung“. Pieniądze leżały na bruku. Kto się schylił, miał je. Tylko koleje wychodziły źle, bo kapitały angażowane były w rozlukaną aziotażę. Wszystko bowiem grało wówczas na giełdzie. Budowa kolei sprawiała trud, podczas gdy giełda bez wszelkiego trudu zyski dawała.

Niedziw tedy, że żaden z projektów budowy kolei podniesionych w parlamencie w czasie ery owego rozkwitu, lubo każdy z nich był w parlamencie studiowany i przez niego za dobrym uznany — do skutku nie przyszedł. A przecież była okazyja do przedsiębiorstw wielka. Dr. Banhans, ówczesny minister handlu, wniósł bowiem równocześnie aż 20 projektów dotyczących się kolei.

Chętnych do budowy niebyło, ludzie i pieniądze były na giełdzie!

W ten to okres bezprzykładnego dotąd oszołomienia umysłów, wpadają przez Rząd do parlamentu wniesione projekta kolei: Tarnów — Leluchów, Grybów — Zagórz, Nowy Sącz — Żywiec — Biała i Żywiec — Czacza. Projekta tych kolei, wchodzące w skład tak zwanej kolei transwerzalnej, — nieprzyszły, jak już wspomniano do skutku, bo do konkursu nikt nie stanął. Podobny los spotkał kolej

ze Lwowa do Tomaszowa, o budowę której kolej Karola Ludwika pierwiej konkurowała z koleją Czerniowiecką.

Z tych wszystkich kolei, jako strategicznie najważniejszą, uważał Rząd kolej Tarnowsko - Leluchowską. Miała ona bowiem w swoim czasie być jedyną koleją prowadzącą na Węgry. Do niej to, stosował się projekt kolei z Koszyc do Tarnowa, wypracowany już w roku 1856 a więc jeszcze przed podziałem Monarchii na Austryę i Węgry, ta to kolej była przedmiotem memoriału wypracowanego przez Rząd w roku 1869.

Ustawą z dnia 22-go kwietnia 1873 przyznano tej, przez Rząd tak upragnionej kolei, najwyższą gwarancję na jaką ustawa zezwala, gwarancję wynoszącą 50.300 złr. od mili — a mimoto przedsiębiorcy do budowy nie było. —

Złe to były czasy, dla kolei żelaznych, a mianowicie dla kolei nie cieszących się gwarancją Rządu.

Inwestycje, spowodowane wymaganiami wojskowości a wcale niepotrzebne ze względów komercyjnych, zwiększały bowiem kapitał zakładowy do tego stopnia, że koleje takie pod ciężarem jego umarzania, ginęły. Rząd jęku ich nie słuchał, bo był zdania, że mu nie wypada wtrącać się w interesa cudze. Koleje takie uważano bowiem jako instytucje prywatne na które Rząd ingerencyi nie ma, i mieć niepowinien.

Ustawa z dnia 13-go grudnia 1873, „co do używania kredytu publicznego celem dostarczania środków dla ożywienia budowy kolei otwierająca kasy zaliczkowe“ — stanowiła wprawdzie ważny krok ku lepszemu gdyż przeznaczała kredyt 80 milionów guldenów przeważnie na cele kolejowe, nieodniosła jednak spodziewanego skutku, albowiem korzystanie z owego kredytu, zawisłem było od ustaw wydawać się mających, w każdym poszczególnym wypadku osobno jakoteż, że w kwocie powyższej, mieściła się już suma wydana w roku 1874 na budowę kolei w Istrii i kolei Tarnowsko - Leluchowskiej. Na cele „sanacyi“ kolei, mało więc tylko zostawało.

Konsekwencją tego było, że w roku 1873 nietylko że żadna kolej niepowstała, ale że, rozpoczęte już budowy z braku pieniędzy, zaniechać musiano. Jedna koncessya gasła po drugiej, bo terminy rozpoczęcia budowy mijały. Kolej Leoben - Vordern-

berg z powodu trudności dostania kapitału wpadła nawet -- w konkurs ogłaszając krydę! —

Takieto były stosunki pokrachowe. Rok przedtem, leżały pieniądze na bruku, dziś nawet w wertheimowskich kasach ich niebyło!

Rząd widząc że budowa kolei niepostępuje, i wiedząc, że z powodu ogólnej nędzy ekonomicznej postępować nie może, postanowił wybudować jeszcze w roku 1873, kolej z Tarnowa do Leluchowa, własnym kosztem. Wziął się też niezwłocznie do rzeczy, rozpoczynając budowę dnia 4-go września 1873, nieczekając nawet ustawy, któraby go do przedsięwzięcia tej czynności upoważniała. Stosunki polityczne nakazywały bowiem szerszym warstwom ludności dostarczać zarobku.

Dotycząca ustawa wyszła dopiero dnia 29-go czerwca 1875. Mocą niej uzyskał Rząd 2 miliony guldenów zaliczki. Budowa szła rażno. Wykończono bowiem całą kolej, mającą 146 kilometrów długości, wydawszy na budowę $13\frac{1}{3}$ milionów złr. w dzień Cesarskich urodzin roku 1876, równocześnie z jej 5 kilometrów długą odnogą do Orła.

Prowadzenie ruchu na tej kolei, zwanej z powodu sztucznych obiektów jakie posiada, galicyjskiem Semeringem, jakoteż na jej przedłużeniu do Orła, będącem własnością Węgier, objęła kolej Łupkowska za wynagrodzeniem własnych kosztów.

Podobne motywa, a więc wzgląd na zarobkujących, zmuszały Rząd do budowy także i innych, lecz już nie w Galicyi leżących kolei, albowiem brak zarobku panował w całej Monarchii. Okoliczność ta sprawiła, że powstały tak zwane: „Nothstands-bauten“. A ponieważ Rząd i prywatną budowę bardzo popierał, udzielając kolejom gwarancję w najrozmaitszych formach, więc braku robocizny niebyło. Robotnik był zaspokojony.

Stworzenie takiego stosunku, kosztowało jednak dużo. Rząd budując sam koleje i popierając prywatną budowę, wydał bowiem do końca roku 1876 kwotę przewyższającą 122 milionów guldenów!

Wysokość tej sumy, a mianowicie ustawiczny wzrost, udzielanych kolejom zaliczek, które w owym roku doszły do 24 milionów, spowodował Chlumeckiego, ówczesnego ministra handlu do wypracowania obszernego programu, mającego na

celu wykazanie konieczności zwrotu w dotychczasowej polityce kolejowej.

W programie tym wskazał minister przedewszystkiem na rażącą niejednorodność dotychczasowej sieci kolejowej, jakoteż na konieczność zaradzenia złemu. Wskazał bowiem gdzie i w jakim kierunku nowe koleje winne być budowane, kładąc nacisk na wybudowanie kolei głównych, kosztem Państwa, pozostawiając budowę kolei ubocznych przedsiębiorczości prywatnych.

W tym to, świetnie opracowanym programie wskazuje minister na konieczność przeprowadzenia reformy ustaw koncesyjnych, ustawy o wywłaszczaniu gruntów potrzebnych pod budowę kolei, ustawy co do trutynowania rachunków gwarancyjnych, jakoteż ustawy o zlewaniu w grupy kolei niedomagających w ten sposób, aby utworzone kompleksa miały szanse powodzenia.

Program ten, (wniesiony do parlamentu dnia 29-go października 1875) w którym kładziono należyty nacisk na znaczenie kolei wąskotorowych dla przemysłu, lubo przez posła Russa, wyśmienie bronił, nie został jednak w parlamencie przyjęty tak, jakby zasługiwał.

Parlament, pozostając pod wpływem ekonomicznej katastrofy roku 1873, nie miał nadziei podźwignięcia się kredytu kolejowego. Nieprzypisywał przeto projektowanej reformie, praktycznego znaczenia.

Kwestyi: kto ma objąć budowę kolei, czy Rząd czy też przedsiębiorczość prywatnych, niemniej czy budowa kolei głównych, winna z zasady pozostać w rękach Rządu, wcale rozstrzygać niechciano, albowiem mniemano, że wobec panujących okoliczności, praktyczniej będzie pozostawić budowę, tak głównych jakoteż i ubocznych kolei, temu kto kapitał do budowy, dostarczyć może taniej.

Było to więc zapatrywanie się z ciasnego kółka na rzecz wielką. Poglądy Chlumeckiego miały horyzont daleko szerszy. Minister widząc, że w obec takich zapatrywań, projekt jego, ujęcia kolei we własne ręce Rządu, nieprzejdzie — cofnął go.

Krok ten, sprawił, że era gospodarstwa Państwa, na polu kolejnictwa, już teraz zaświtać nie mogła.

Gospodarowano więc dalej na starą manierę, gwarantując Towarzystwom starającym się o koncesyje, to przychody od mili,

to znów wyższy lub niższy procent od kapitału wyłożonego na budowę i t. p.

Ta praktyka Rządu, wyrobiła mniemanie, że Towarzystwo uzyskawszy koncesyję i gwarancyję, ma przychód stale zapewniony, czy kolej cieszy się powodzeniem czy nie.

Akcyonaryusz, wiedząc, że ma procent zapewniony, czy kolej prosperuje czy nie, niepotrzebował się wcale interesować jej rozwojem. Z człowieka, zawdzięczającego swe przychody, własnej zapobiegliwości, stał się rentowiec gnuśny, nie dbający wcale o dobro zakładu z którego zyski ciągnie. Gwarancyja rządowa, zamiast przemysł ożywić, zrobiła go ospałym.

Bartolonisa wynalazek, gwarantowania kolejom czystego zysku, niedopisał więc wcale. Albowiem efekt finansowy działalności w tym kierunku, uwidocznił się, wedle zestawień Edera, stratą, wynoszącą okragło 500 milionów guldenów!

Wina za taki obrót rzeczy, spada o tyle tylko na Rząd i Parlament, że ustawa co do udzielania gwarancyi, nie była zupełnie jasną.

Rząd nie miał bowiem nigdy na myśli, dopłacać do kolei wtedy, gdy przychody jej, po odciągnięciu wydatków ruchu, niewyniosą 5% kapitału zakładowego, lecz miał zamiar, uiszczać dopłatę wówczas, gdy przychody brutto, a więc przychody nie odtrącając wydatków, będą mniejsze od sumy stanowiącej 5% kapitału zakładowego.

Ogół zaś, był innego zdania. Uważał bowiem, że dopłata ze strony Rządu nastąpić winna, skoro czysty zysk kolei, a więc różnica między przychodem a rozchodem będzie mniejszą, aniżeli suma, stanowiąca 5% kapitału zakładowego.

Akcyonaryusze mniemali więc, być w posiadaniu gwarancyi czystego zysku, podczas gdy Rząd, gwarantować zamyslał tylko zysk brutto.

Słuszność leżała widocznie po stronie ogółu, bo minister wniósł dnia 10-go grudnia 1876 projekt ustawy, która sprawę tę regulowała na korzyść akcyonaryuszy. Rząd miał więc wypłacać gwarancyję i w tych wypadkach, gdzie przychody kolei niewystarczyły na pokrycie własnych kosztów eksploatacji.

Projekt ustawy przyjęto dnia 14-go grudnia 1877. Rząd upadł ze swoim zapatrywaniem.

Ustawa ta stała się jednak z innego powodu, dla kolei żelaznych, bardzo ważną.

W tej ustawie, jest bowiem powiedziane, że Rządowi przysługuje prawo, obejmować na własność te koleje, które pobieraniem gwarancyi, skarb Państwa zbytnie obciążają.

Ustawę tę, przewano ustawą sekwestracyjną.

III.

Ustawa z dnia 14-go grudnia 1877, (ustawa sekwestracyjna) nadając Rządowi prawo, przejęcia niedomagających kolei na własność, stanowi nową erę w dziejach kolejnictwa.

Od wyjścia tej ustawy, rozpoczyna się bowiem epoka gospodarki Państwa w dziedzinie komunikacyi. Hegemonia na polu kolejnictwa przypadła od chwili tej, Rządowi. Ten miał bowiem możność cofnięcia gwarancyi, i ujęcia steru kolei we własne ręce.

Długo czas Rząd niekorzystał ze swego prawa. Mając w parlamencie słabe tylko poparcie, nie ufał swoim siłom, do skupywania kolei się niezabierał.

Koleje prywatne korzystały, z tej niepewności Rządu. Towarzystwa kolejowe, uzyskawszy, skutkiem tej ustawy, pewność, że procenta od dochodu netto, będą wypłacane skoro przychody niedosięgną 5% kapitału wydanego na budowę, ubiegały się skrzętnie, o koncessye.

Rząd udzielał koncessye, a więc i gwarancyę przychodów, tam, gdzie się rozchodziło o budowę kolei, niemających dla państwa wartości strategicznej. Tam zaś gdzie się ubiegano o budowę kolei, leżących w interesie ogólnie państwowym, stał Rząd twardo. Zamierzał albowiem koleje takie, sam budować.

Do takich kolei, należała w pierwszym rzędzie, nasza kolej podkarpacka, zwana Transwerzalną.

O budowę tej kolei, ubiegały się aż trzy Towarzystwa: Kolej Karola Ludwika, kolej Łupkowska i Société Belge.

Krémér ówczesny minister handlu, stojąc twardo przy zasadzie uzyskania hegemonii na polu kolejnictwa, żadnemu

z ubiegających się o budowę koncesyi nie udzielił. Z ustąpieniem jego, rzecz się jednak zmienić miała.

Baron Pino, objąwszy dnia 14-go stycznia 1881, tekę ministerstwa handlu, widział się bowiem zmuszonym, ze względów politycznych, zadosyć uczynić naleganiom Koła Polskiego, domagającego się spiesznej budowy kolei podkarpackiej.

Koło Polskie opierało się na żądaniach kraju. Tenże pragnął bowiem, wybudowaniem kolei podkarpackiej, stworzyć konkurencyje kolei Karola Ludwika, która, mając monopol w rękę, żadnych ustępców dla kraju czynić niechciała.

Jako materyał do zorientowania się w tej sprawie, zastał minister Pino trzy akta: Memorial kolei Łupkowskiej, Memorandum Towarzystwa „Société belge“ i uchwały Sejmu galicyjskiego powzięte na posiedzeniach z dni 23-go i 24-go lipca 1880, mocą których, kraj zobowiązał się dać milion guldenów, skoro kolej Transwerzalna przyjdzie do skutku.

Rozumie się, że o oddaniu budowy tej kolei, w ręce Towarzystwa Karola Ludwika, — mowy być nie mogło.

Pino trutynując sprawę dokładnie, a mając zarazem w pamięci tradycyę poprzedzającego Rządu, uzyskania hegemonii na polu kolejnictwa, mimo chęci być powolnym życzeniu Koła Polskiego, — żadnemu z tych petentów, koncesyi nie udzielił.

Niedługo potem, (dnia 14-go lutego 1881) wniósł do Rządu wiedeński Laenderbank prośbę o udzielenie mu koncesyi na kolej transwerzalną, nosząc się z myślą, stworzenia Towarzystwa, zwanego, „Betriebsgesellschaft“ któreby wszystkie koleje będące w rękach skarbu wzięło w pocessyę, i Rządowi zwróciło wszystkie pieniądze, które koleje te, tytułem gwarancyi od niego dotychczas otrzymały.

Projekt „Laenderbanku“ objęcia ruchu na wszystkich kolejach skarbowych państwa Austriackiego, uzasadniono w obszernem memoriale, który w kołach finansowych, znalazł wielkie poparcie.

Rozumie się, że przyjmując projekt Laenderbanku, Rząd musiałby zrezygnować z myśli prowadzenia ruchu na kolejach skarbowych we własnym zarządzie, a więc niekorzystać z ustawy sekwestracyjnej z dnia 14-go grudnia 1877, — czyli złamać z dotychczasową tradycyą uzyskania hegemonii na polu kolejnictwa.

Minister Pino, poszedł drogą pośrednią. Finansowanie i budowę kolei transwersalnej chciał oddać Laenderbankowi, prowadzenie ruchu zaś, dotrzymując dawniejsze przyrzeczenia, jakie miała kolej Czerniowiecka, poruczyć tejże kolei.

Projekt dotyczącej ustawy, wniesiony do parlamentu dnia 5-go kwietnia 1881, ugrzązł jednak w komisji kolejowej. Albowiem tutaj już, uchwalono stanąć na gruncie ustawy sekwestracyjnej z dnia 14-go grudnia 1877. Dotyczący referat objął poseł Kozłowski, przedkładając już po upływie dwóch dni, nowy projekt zdążający ku temu, aby kolej transwersalną, Rząd budował, jeżeli kraj przyczyni się do kosztów budowy, kwotą 1,100.000 guldenów. W projekcie tym, zastrzega sobie Państwo budowę odnóg do Czaczy, Podgórze i Oświęcima, żądając na przedsięwzięcie robót przedwstępnych, natychmiastowego kredytu 60.000 złr.

Sankcyja cesarska z dnia 28-go grudnia 1881 była owocem trudu posła Kozłowskiego.

W czasie, gdy o kolej transwersalną ubiegały się Towarzystwa kolei Łupkowskiej i Czerniowieckiej, „Société Belge“ i Laenderbank, Rząd niepróżnował. Pokierował bowiem sprawami tak, że karyntyjska kolej Arcyksięcia Rudolfa, zwana z powodu pięknych okolic które przecina, koleją turystów, przeszła na jego własność.

Kolej ta, mająca 802 kilometrów długości, była pierwszym nabytkiem Rządu, skutecznym na podstawie ustawy sekwestracyjnej. W nocy sylwestrowej roku 1879, zakończył się bowiem żywot tej kolei, jako kolei prywatnej. Nowy Rok 1880 zastał ją, jako kolej skarbową.

Drugą z rzędu koleją, którą los podobny spotkał, była galicyjska kolej Arcyksięcia Albrechta. Przeszła ona bowiem dnia 17-go lipca tegoż samego roku, na własność Rządu. Po niej przyszła kolej Zachodnia, (kolej: Wiedeń - Salzburg).

Z objęciem tej kolei, datującem się z dniem Nowego Roku 1882, ustanawia Rząd osobną władzę mającą zadanie prowadzenia ruchu na kolejach inkamerowanych, a noszącą nazwę: Dyrekcji ruchu kolei skarbowych.

Dyrekcję tę, utworzono w Wiedniu, dnia 27-go grudnia 1881, a Czedit, szef sekcji w Ministerstwie oświaty, został mianowanym naczelnym jej dyrektorem.

Pierwszą czynnością nowo mianowanego szefa Dyrekcji Ruchu kolei skarbowych, było inkamerowanie kolei Transwerzalnej, właśnie co ukończonej. Dalszą jego czynnością było przeprowadzenie budowy brakujących jeszcze linii Nowy Sącz-Żywiec, Grybów - Zagórze, i Stanisławów - Husiatyn; na których budowę Rząd uchwalił 24 milionów guldenów.

Z końcem pierwszego roku czynności skarbowej Dyrekcji Ruchu (1882) należało do niej 10 kolei, mających razem 2090 kilometrów. Ta więc grupa kolei, była początkiem, tak rozległej później sieci kolei skarbowych.

W rok później, przybyło Dyrekcji 6 kolei o długości 398 kilometrów.

W roku następnym (1884) przybyło rządowi już 22 kolei mających razem 2616 kilometrów, tak więc, że sieć kolei administrowanych przez Państwo, miała już 5104 kilometrów.

Administracja tak rozległej sieci, wymagała naturalnie odpowiedniej organizacji. Dotychczasową dyrekcyę ruchu trzeba było znacznie rozszerzyć, i oprócz tego rozmieścić na sieci kolejowej, mniejsze zarządy.

Tak się też stało. Z dawnej dyrekcji ruchu powstała generalna Dyrekcya z siedzibą we Wiedniu, której podlegało jedynie dyrekcyę ruchu rozsianych odpowiednio po sieci.

Z galicyjskich kolei podlegały generalnej Dyrekcji koleje:

Dolina — Wygoda	9 kilom.
Zagórze — Chyrów	64 ..
Dniestrzańska.	112 ..
Tarnów — Leluchów	151 ..
Areksięcia Albrechta	183 ..
Transwerzalna	552 ..

razem 1071 kilom.

Tym więc sposobem, przysła z końcem roku 1884 Galicya w posiadanie sieci kolejowej stanowiącej ¹/₅ całej sieci administrowanej przez państwo, i zarazem do tak upragnionej kolei transwerzalnej, przerzynającej kraj od zachodu ku wschodowi, ciągnąc się wzdłuż Karpat. Na budowę tej kolei wydano 23 milionów.

Na czele generalnej Dyrekcji w Wiedniu, stanął szef dawnej Dyrekcji Ruchu, baron Czedit otrzymując tytuł prezydenta generalnej dyrekcji kolei skarbowych. Dyrektorem dyrekcji lwowskiej mianowano Kłosowskiego, byłego dyrektora kolei Arcyksięcia Albrechta. Podczas gdy Kolosvary, starszy inspektor tejże samej kolei, mianowanym został dyrektorem ruchu dyrekcji krakowskiej.

Celem prowadzenia ruchu, posiadały koleje galicyjskie 100 lokomotyw 144 wozów osobowych mających razem 6371 siedzeń, 30 wozów pocztowych 97 pakunkowych i 1470 towarowych. Razem więc 1741 wozów. Na kolejach tych, kursowało w owym roku 25765 pociągów, z których 22617 obsługiwało ruch osobowy. Całkowity zaś ruch na tych kolejach był taki, że przewiezono 188.898.000 tonn ciężaru (a 1000 kilogr.) do odległości kilometra, czyli że tona ciężaru przewieziona na tych liniach, zrobiła w ciągu owego roku 188.898.000 kilometrów, przebyła więc drogę dłuższą jak od ziemi do słońca.

Kolej transwersalna, składała się wówczas, z następujących linii:

Grybów — Zagórze	114
Stanisławów — Buczacz	72
Żywiec — Nowy Sącz	147
Buczacz — Kopyczyńce	52
Kopyczyńce — Husiatyn	21
Oświęcim — Skawina — Podgórze	64
Żywiec — Zwardoń	37
Sucha — Skawina	45

razem 552 kilom.

W Galicii, otworzono dwie dyrekcje ruchu, jedną we Lwowie drugą w Krakowie.

Do dyrekcji Lwowskiej, należały linie:

Chyrów — Stryj
 Drohobycz — Borysław
 Lwów — Stryj — Stanisławów
 Stanisławów — Husiatyn
 Dolina — Wygoda

mające razem 452 kilometrów, podczas gdy dyrekcya krakowska otrzymała linie:

Oświęcim — Podgórze
Sucha — Skawina
Zwardoń — Żywiec
Żywiec — Nowy Sącz
Tarnów — Leluchów — Orłó
Grybów — Zagórze

mających razem 519 kilometrów, i oprócz tego dwie koleje morawskie o długości 107 kilometrów.

Galicyjska sieć kolei żelaznych, przedstawiała się więc już wcale pokaźnie. Wojskowość jednak nie była z niej zadowolona. Obrona kraju wymagała bowiem więcej linii poprzecznych, jak Galicya miała. Podłużne pasma szyn, zwane kolejami Karola Ludwika i koleją podkarpacką (transwerzalną) przecinały wówczas dwie tylko koleje poprzeczne prowadzące z północy ku południu: kolej Tarnów — Leluchów, i Przemyśl — Łupków.

Wojskowości rozchodziło się o trzecią kolej prowadzącą na Węgry. Jako taką, uznano kolej prowadzącą ze Stryja na Beskidy jako najodpowiedniejszą, i domagano się jej budowy.

Już kolej Arcyksięcia Albrechta uzyskała koncesyę na budowę tej linii, która jednak miała być tylko wtedy budowana, jeżeli Węgry zapewnią na swoim terytoryum jej przedłużenie. Ponieważ jednak na Węgrzech do budowy nie przyszło, więc i kolej Arcyksięcia Albrechta od obowiązku budowania linii Stryj — Beskid, była zwolnioną.

Laenderbank i kolej Czerniowiecka, starając się o budowę kolei Transwerzalnej, myśleli również o budowie kolei ze Stryja do Beskidu. Odmówieniem koncesyi na kolej transwerzalną, pogrzebano jednak i tę kolej.

Rząd, znając dobrze strategiczną doniosłość tej, tak długo zaniedbanej linii, uchwalił wreszcie na radzie ministrów odbytej w lutym 1883, porozumieć się z Węgrami, celem zbudowania kolei ze Stryja przez Beskidy do Munkacza.

Z tej strony Litawy, wziął się Rząd zaraz do rzeczy, bo generalna dyrekcya kolei skarbowych miała projekt już gotowy, wypracowany jeszcze przez kolej Arcyksięcia Albrechta. Ustawa, dotycząca się tej kolei, wniesiona do parlamentu dnia 2. marca

1883 nienatrafiała na żadne trudności, i uzyskała sankcye cesarską dnia 7. czerwca 1883.

Węgry zaś niemając gotowego projektu, niemogli działać tak spieszenie. Przyszło wreszcie do umowy co do stacyi pogranicznej. Dnia 8. maja 1884 zdecydowano się na miejscowość Ławoczne, leżącą na terytoryum austriackim. Dnia 5-go kwietnia 1887 oddano całą 79 kilometrów długą kolej, do użytku publicznego. Koszta budowy wynosiły 7.239.887 guldenów. Kilometr kolei, wypadł więc na 91.286 guldenów.

Te same okoliczności, które Rząd skłoniły do budowy kolei beskidzkiej, spowodowały także i budowę kolei ze Stanisławowa do Woronienki.

Na dniu 19-go stycznia 1892 wniósł minister w parlamencie projekt odnośnej ustawy, a już dnia 1-go lipca tegoż samego roku uzyskała kolej sankcye cesarską. Dnia 20-go listopada 1894, kolej została otwartą. Długość jej wynosi 94 kilometrów, a budowa kosztowała 9.800.000 guldenów.

Kolej Stanisławów - Woronienka była więc czwartą z rzędu koleją, prowadzącą na Węgry.

Rząd, chcąc opanować komunikacye Monarchii, starał się rozszerzać sieć kolejową nie tylko budując koleje, ale nadto także obejmując w swą administracyę, przez prywatnych już wybudowane koleje.

Ustawa sekwestracyjna dawała mu ku temu sposobność. Koleje albowiem, które 5 lat z rzędu pobierały od rządu zaliczkę większą jak wynosi maksymalna gwarancya, podpadały pod powyższą ustawę. Administracyę, kolei takich, mógł więc Rząd ująć we własne ręce.

Pierwszą z galicyjskich kolei, która się znalazła w tem położeniu, była kolej Czerniowiecka.

Rada zawiadowcza tej, losem tak srogo nawiedzanej kolei, otrzymała bowiem dnia 20-go maja 1889 od Rządu zawiadomienie, że względy ekonomiczne, jakoteż kolejowo - polityczne, zmuszają go, do zastosowania ustawy z dnia 14-go grudnia 1877 (ustawy sekwestracyjnej). Skutkiem czego, Rząd obejmie kolej Czerniowiecką z dniem 1-go lipca 1889 we własną administracyę.

Kolej remonstrować niemogła, bo Rząd był w prawie. Z dniem powyższym przeszła też kolej Czerniowiecka w administracyę Rządu, tworząc nowe ogniwo państwowej sieci kolejowej.

Ponieważ kolej Czerniowiecka miała w swym zarządzie także i koleje lokalne, leżące w Galicyi i na Bukowinie, więc i te, zagarnęła generalna dyrekeya kolei skarbowych.

Tym sposobem dostały się w administracyę Rządu, kolej Dolina - Wygoda 8 kilometrów, lokalne koleje Kołomyjskie o długości 32 kilometrów, jakoteż kolej Lwów - Bełzec mająca 88 kilometrów długości, a na koniec lokalne koleje bukowińskie o długości 207 kilometrów.

Objęciem kolei Czerniowieckiej wraz z jej kolejami lokalnemi, powiększyła się sieć kolejowa administrowana przez Państwo, o 604 kilometrów.

Po kolei Czerniowieckiej, przyszła tura na kolej Karola-Ludwika.

Tu jednak zachodziły stosunki inne. Linia Kraków - Lwów w tej kolei, nie brała subwencji od Rządu, więc ustawy z dnia 14-go grudnia 1877 do tej linii stosować nie było można. Tylko linia: Lwów - Brody - Podwołoczyska podpadała owej ustawie.

Minister handlu (Baquhem) chcąc objąć w posiadanie, całą kolej, czego się Galicya domagała, u której kolej ta, z powodu systematycznego zaniedbywania wymogów miejscowych, i bagatelizowania ruchu lokalnego, miru nie miała, jakoteż stosując się do życzeń wypowiedzianych w parlamencie dnia 19-go lutego 1890; zawiadomił Radę zawiadowczą tej kolei, dnia 29-go kwietnia 1891 o zamiarze objęcia całej kolei, zapraszając Radę do wejścia z nim w odnośne rokowania.

Rokowania nie natrafiały na trudności lubo Rząd po raz pierwszy przyszedł w położenie obejmowania kolei już nie na podstawie ustawy sekwestracyjnej, ale na podstawie dobrowolnego, w koncesyi jednak przewidzianego układu.

Dnia 13-go października 1891 przedłożył Rząd parlamentowi projekt dotyczącej ustawy, która dzięki świetnej dyalektyce posła Bilińskiego, całkowicie przyjętą została dnia 18-go listopada. Sankcyę cesarską zaś, uzyskała ustawa na dniu 25-go

listopada 1891. Z dniem Nowego Roku 1892 objęła generalna Dyrekeya kolei skarbowych, kolej tę w swoje ręce.

Tak się skończył żywot, niegdyś tak butnej kolei Karola Ludwika! — Sieci kolei skarbowych, przybyło znów 848 kilometrów, a rozdzielały się one w sposób następujący:

Lwów — Kraków . . .	343	kilom.
Lwów — Podwołoczyska .	192	"
Jarosław — Sokal . . .	147	"
Dębica — Rozwadów . .	107	"
Krasne — Brody . . .	42	"
Brody — Radziwiłłów . .	7	"
Bierzanów — Wieliczka .	5	"
Podłęże — Niepołomice .	5	"

razem 848 kilom.

Linie Jarosław-Sokal, zbudowano w roku 1884 jako kolej lokalną.

Przez objęcie w zarząd państwa tych dwóch największych kolei galicyjskich, zwiększyła się sieć kolei administrowanych przez Państwo, prawie o półtora tysiąca kilometrów (1452 kilometrów). Dyrekeya lwowska miała wówczas 1093, krakowska zaś, 1226 kilometrów kolei. Długość zaś całej sieci pozostającej w administracyi Państwa, wynosiła 7132 kilometrów. Linia kolejowa będąca w ręku Państwa, była więc dłuższą od drogi prowadzącej z powierzchni ziemi do jej środka!

Ówczesna sieć kolei, posiadała 1378 lokomotyw. które w roku 1891 spaliły milion ton węgla. Posiadała dalej 3195 wozów osobowych mających razem 115000 siedzeń. Wozami temi, przewieziono w owym roku 30 miliardów osób. Ponieważ na kuli ziemskiej żyje około 2 miliardy ludzi, więc przewieziono tyle pasażerów, jakby każdy mieszkaniec naszej bryły ziemskiej, używał kolei skarbowej 15 razy. Wozów towarowych, posiadała owa sieć 25266 sztuk. Pociągów kursowało 611462, a wszystkie razem przebyły 36 miliardów kilometrów. Przebiegły więc w ciągu roku nasze ziemskie kulisko, 900 razy. Na zakupno inwentarza i potrzebnych do prowadzenia ruchu materyałów, wydał skarb państwa 21.765.246 zlr., a więc tyle, ile kosztowała, cała 181 kilometrów długa, drogo budowana kolej Arcyksięcia Albrechta. — Koszta prowadzenia ruchu wynosiły w owym roku 47.445.135

guldenów, a więc o 7 milionów guldenów więcej, jak kosztowała kolej Transwerzalna, przeryniająca Galicyę od wschodu do zachodu.

W obec takich stosunków, stała się reorganizacya generalnej dyrekcyi nieodzowną koniecznością. Konieczność ta, wprowadziła w dyskusyę pytanie, czy organizując zarząd sieci kolejowej, trzymać się wypadu skupienia go w jednym punkcie, czy też decentralizacya będzie korzystniejszą. Opinia publiczna podzieliła się na dwa obozy. Jedni żądali skupienia władzy, drudzy zaś, uważali podział jej za wskazany. Przy tem wszystkim polityka i interesa narodowe, odgrywały rolę.

Różnica zapatrywań, bronionych zażarcie z obu stron sprawiła ustąpienie prezydenta generalnej dyrekcyi kolei skarbowych. Następcą mianował Cesarz profesora lwowskiej wszechnicy Dr. Bilińskiego, ówczesnego szefa sekcyi w Ministerstwie handlu. Biliński objął czynność swoją, dnia 9-go stycznia 1892.

W krótcie potem, otwarto w Galicyi trzecią Dyrekcyę ruchu ze siedzibą w Stanisławowie. Dyrektorem tej dyrekcyi mianowano Wierzbickiego dawniejszego Sous dyrektora kolei Czerniowieckiej.

Sieć kolei pozostających w administracyi Państwa, rozdzielono zaś w ten sposób, że otrzymała dyrekcyą

Lwowska	1077 kilom.
Krakowska	1239 „
Stanisławowska . .	956 „

kolei.

Rząd w akcji swej, ulepienia coraz większej sieci kolejowej, nieprzestawał. Dowodem tego, jego przedłożenie z dnia 23-go listopada 1893, dotyczące, pomiędzy wieloma w innych krajach znajdujących się kolei, także budowy kolei z Halicza do Tarnopola, czyli raczej do Ostrowa pod Tarnopolem położonego, z odnogami do Brzeżan i Podhajce, których to odnóg wybudowanie miało jednak tylko wtedy nastąpić, gdy kraj milionem guldenów do budowy się przyczyni.

Ustawa odpowiednia, uzyskała sankcyę cesarską dnia 26-go grudnia 1893. Do budowy wzięto się jednak dopiero w maju 1895, skutkiem czego otwarcie kolei Halicz - Ostrów, mającej 102 kilometrów długości, nastąpiło dopiero dnia 1-go czerwca

1897. Odnóg z Potutor do Brzeżan i Podhajec, niebudowano, bo kraj odmówił żadanego miliona.

Natomiast musiał kraj przyczynić się milionem guldenów, do budowy 43 kilometrów długiej, strategicznej linii Chodorów-Podwysokie, której otwarcie nastąpiło dnia 29-go listopada 1897.

Tymczasem runęło Ministeryum koalicyjne, a zniem ustąpił minister handlu, hrabia Wurmbrand protektor kolei lokalnych. Tekę jego objął, prowizorycznie szef sekcji tegoż ministerium, Dr. Wittek.

Wittek jako centralista z zawodu, stał twardo przy tradycji uzyskania hegemonii na polu kolejnictwa, inaugurowanej, jak już wspomiano, jeszcze przez Chlumeckiego w roku 1875.

Do działania jednak nieprzyszedł, albowiem dotychczasowy Namiestnik Galicji, hrabia Baden i ujął w swoje ręce dnia 29-go września 1895 ster Rządu. Baron Glanz objął zaś dnia 30-go września 1895 tekę ministra handlu. Ponieważ Cesarz mianował równocześnie prezydenta generalnej dyrekcji Dra Bilińskiego, ministrem skarbu, więc kierownictwo generalnej dyrekcji oddano Koerberowi ówczesnemu szefowi sekcji w Ministerstwie handlu. Koerber objął czynność swoją dnia 3-go października 1895.

Koerbera niemianowano prezydentem generalnej dyrekcji bo noszono się z myślą, wydzielenia spraw kolejowych z resoru ministerstwa handlu, a natomiast kreowania Ministerstwa kolejowego, które też dnia 15-go stycznia 1896 zostało utworzone. Feldmarszałek Guttentberg został ministrem kolejowym. Koerber kierował zaś dalej generalną dyrekcją aż do jej zwinienia.

Akeya upaństwowiania kolei prywatnych, jakoteż budowa kolei kosztem Państwa, szła podczas tych zmian, nieprzerwalnie. Jednak nie w naszym kraju, lecz w innych prowincjach Monarchii a prowadzono ją tak skrzętnie, że już z końcem roku 1896 minister kolejowy czuwał nad administracją 9017 kilometrów kolei.

Gdyby szybkością, naszych pospiesznych pociągów jechano nieprzerwalnie dzień i noc, trzeba by jechać tydzień cały, chcąc koleje te, raz przejechać.

Rozdzielając koleje te, na poszczególne kraje wchodzące w skład Monarchii, otrzymujemy następujący obrazek:

Dalmacya . . .	posiada	125	kilom.
Śląsk	"	171	"
Wybrzeże . . .	"	186	"
Salzburg . . .	"	206	"
Kraina	"	254	"
Karyntia . . .	"	258	"
Bukowina . . .	"	327	"
Tyrol	"	350	"
Morawa	"	367	"
Styria	"	521	"
Austria górna . .	"	661	"
Austria niższa .	"	850	"
Czechy	"	2046	"
Galicya	"	2697	"

razem 9019 kilom.

Koleje te kosztowały razem 1,117.536.331 złr. a miały:

przychodu . . . 103.662.542

rozchodu . . . 69.376.653

guldenów, skutkiem czego zysk bruto wynosił 34.285.889 złr.

Licząc na 1 kilometr długości wypada:

kapitał zakładowy . . 123.936 złr.

przychody 11.496 „

rozchody 7.694 „

zysk bruto 3.802 „

każdy kilometr tych kolei, przynosił więc skarbowi 3802 złr. zysku bruto. Chcąc otrzymać zysk czysty, trzeba od tej kwoty odebrać roczną ratę, jaka wypada na oprocentowanie i umorzenie kapitału zakładowego.

Licząc, że kapitał ma się umorzyć w ciągu lat 90, a uzyskanym był na $3\frac{1}{2}\%$, natenczas wynosi roczna rata, potrzebna na jego umorzenie i oprocentowanie 4543 złr. Tę to kwotę trzeba więc odebrać od zysku bruto, chcąc otrzymać zysk czysty. Czyniąc to, przychodzimy do wyniku, że skarb państwa dopłacał do każdego kilometra przez siebie administrowanych kolei, rocznie po 741 guldenów.

Wynik podobny, nie jest wcale zdarzeniem wyjątkowem, pojawia się on bowiem, we wszystkich latach poprzednich.

Tak n. p. wynosił zysk bruto wypadający na kilometr kolei administrowanych przez skarb Państwa w roku:

1889	3517 zlr.
1890	3408 „
1891	2964 „
1892	2554 „
1893	3099 „
1894	3600 „
1895	3299 „

przeciętnie 3306 zlr.

a ponieważ rata amortyzacyjna kapitału zakładowego wynosi przeciętnie 4000 guldenów, więc widzimy, że skarb dopłacać musi, do każdego kilometra kolei, którą administruje przeciętnie po 694 zlr.

Z końcem roku 1898 administrował Rząd siecią kolei mającą 10.314 kilometrów, a więc pasmem szyn, którego długość równa się kwadrantowi ziemi naszej. Z owej sieci przypada 3277 kilometrów, a więc $\frac{1}{3}$ na Galicyę, w której ustanowiono 3 dyrekcye: we Lwowie, Krakowie i Stanisławowie.

Dyrekcji krakowskiej podlegają wszystkie koleje leżące między zachodnią granicą naszego kraju, a linią kolejową Rzeszów - Jasło - Sanok. Do dyrekcji lwowskiej należą koleje między tą właśnie co wymienioną granicą a linią: Beskid - Stryj - Lwów - Podwoleczyska. Reszta kolei, jakoteż koleje bukowińskie, należą do dyrekcji Stanisławowskiej.

Skutkiem tego podziału, posiada dyrekcya:

Lwowska	1157·203 kilom.
Krakowska	911·476 „
Stanisławowska	1490·827 „

razem 3559·506 kilom.

Kapitał zakładowy wszystkich kolei austriackich pozostających w administracyi Rządu, wynosił z końcem roku 1898 w całości 1,122.781.393 guldenów, a ponieważ wybudowano ich 7,524·907 kilometrów, więc kilometr kolei kosztował 149.209 guldenów.

Na tych kolejach wynosiły:

Przychody ruchu . . .	121,301.056 złr.
Rozchody zaś . . .	87,309.734 „
zysk brutto	<u>33,991.322 złr.</u>

Jeżeli kapitał zakładowy ma być umorzony w ciągu lat 90, a oprocentowany być winien po $3\frac{1}{2}\%$, natenczas wynosi roczna rata, potrzebna do jego umorzenia: 41,158.697 złr.

Pozostający zysk brutto, niewystarcza więc do oprocentowania i umarzania kapitału zakładowego, pozostaje albowiem niedobór wynoszący 7,167.375 guldenów. Rząd dopłacił więc w roku 1898 do każdego kilometra kolei które administruje po 695 guldenów.

Taki wynik administracyi skarbu, jest wprawdzie wielce nieprzyjemnym, zrażać jednak niepowinien. Koleje żelazne są nam bowiem niezbędne, i musiałyby być zbudowane, gdyby przynosiły nawet większe straty. Administracya państwa, jakoteż obrona kraju, wymagają bowiem kolei. Zresztą pośrednie zyski jakie koleje społeczeństwu przynoszą są tak wielkie, że dzisiaj bez kolei istnieć już niemożemy.

Z tego jednak wcale nie wynika, jakoby niepotrzeba się starać o koleje, które będąc skromniej wybudowane i skromniej wyposażone dałyby się administrować taniej.

Koleje takie, służyłyby już nie na cele administracyi Państwa i obrony krajowej. Zadaniem ich, byłoby zaspakajanie lokalnych potrzeb kraju. Koleje takie budowano rzeczywiście, i dano im nazwę, kolei lokalnych.

IV.

Pierwsza myśl budowania kolei lokalnych, niepowstała jednak z chęci zaspokojenia potrzeb kraju, lecz z chęci ożywienia ruchu na kolejach głównych.

Kolej główna, idąc najkrótszą drogą do z góry wytkniętego celu, musi bowiem z natury rzeczy miejsca mniejszej produkcji zostawiać na uboczu, niedocierając do nich wcale. Jeżeli zaś te opuszczone miejsca połączymy ze sobą koleją boczną, a ta zetknie się z koleją główną, natenczas kolej główna otrzyma ten towar, który jej przywiezie kolej boczna. Jak długo niebyło kolei bocznej, kolej główna towaru dostać nie mogła, bo, z powodu drogiego przewozu na szosie, przewóz jego był niemożliwym.

Ponieważ na kolejach, mających zadanie dowozić towar z wielu punktów porozmieszczanych w okolicach kolei głównej, szybka jazda wcale nie jest konieczną, a ta właśnie podraża budowę i administrację, więc jest rzeczą naturalną, że budując koleje tego typu, pierwszą będzie zasadą, budować koleje takie tak, jak tego niezbędnie wymaga jazda mierna, unikając zaś wszystkiego, co do takiej jazdy nie jest koniecznie potrzebnem.

Austria (nielicząc Węgier) posiadała w 1896 roku 16727 kilometrów kolei, które kosztowały 2,662,340.318 złr. Kilometer kolei austriackich, wypada przeto na 159.166 guldenów.

W cyfrach tych, są już wliczone koleje prywatne. Ponieważ ich było 8745 kilometrów, a kosztowały wszystkie razem 1,503,043.899 złr. więc kilometer kolei prywatnych wypada na 171.872 guldenów.

Biorąc pod uwagę koleje galicyjskie, wypada, że kilometer najdroższej z tych kolei, kosztował 190.231 złr., najtańszej zaś 37.256 złr. koszta kilometra, wynosiły bowiem na kolei:

Łupkowskiej	190.231
Arcyksięcia Albrechta	115.295
Tarnów - Leluchów	114.664
Czerniowieckiej.	111.936
Karola - Ludwika	102.713
Stryj - Beskid	96.259
Transwerzalnej.	72.428
Jasło - Rzeszów	67.046
Dniestrzańskiej.	37.256

przeciętnie: 100.000 guldenów.

Co do kolei lokalnych ma się rzecz następująco.

Skarb Państwa miał w roku 1896 w swej administracji 1097 kilometrów kolei tego typu. Ponieważ wszystkie te koleje kosztowały razem 57,535.603 guldenów, więc kilometer wypada na 52.440 guldenów.

Oprócz tych, posiadała Austria w owym roku jeszcze 830 kolei lokalnych, które niebyły w administracji Państwa. Kapitał zakładowy tych kolei wynosił w owym roku 48,014.055 złr. skutkiem tego kilometer wypada na 57.831 guldenów.

Kilometer kolei lokalnych w Galicyi, kosztował na kolei:

Chabówka - Zakopane. . .	67.000
Trzebinia-Siersza-Skawce. . .	49.000
Tarnopol - Kopyczyńce . . .	48.500
Wygnancka - Skala - Iwanie . .	47.000
Lwów - Bełzec	45.600
Czortków - Zaleszczyki . . .	41.500
Delatyn - Kołomyja	36.000
Koleje kołomyjskie.	31.500
Piła - Jaworów	30.400
Borki - Grzymałów.	26.000
Dolina - Wygoda	25.000
Lwów - Janów	23.500

przeciętnie . . . 39.000 guldenów.

O użyteczności kolei, niezawsze jednak decydują koszta jej budowy. Są bowiem okoliczności, w których kolej budowana drożej, warunkom lepiej odpowiada, aniżeli kolej tania.

Koszta budowy obniżają najwięcej, strome wzniesienia. Tam więc, gdzie spodziewać się można ruchu ożywionego, wypada obstawać przy spadkach łagodnych. W takim razie będzie się miało tani ruch, lecz drogą budowę. W odwrotnym zaś razie, t. j. przy spadkach stromych, będzie budowa tanią, ruch zato wypadnie drogo.

Wynika stąd, że kolej lokalna winna być tak trasowaną aby suma składająca się z kosztów budowy i kapitalizowanych kosztów ruchu, wypadła jak najmniejszą.

Nie ta więc kolej będzie tańszą, której budowa mniej kosztuje, ale ta, która sprawi, że czysty zysk będzie większy.

Zadanie inżyniera, trasującego kolej lokalną, nie jest więc łatwe.

Oprócz tych, nasuwały się do niedawna jeszcze inżynierowi budującemu koleje lokalne, jeszcze i inne trudności.

Największą z nich sprawiało znalezienie kapitału potrzebnego na budowę. Bankierzy w te sprawy wdawać się nie chcieli, bo kolej musiała być budowaną oszczędnie — więc dla finansistów interesu niebyło.

A gdy wreszcie udało się inżynierowi zapewnić kapitał potrzebny do budowy, to zwalczać musiał trudności pochodzące z innej strony, a mianowicie trudności tkwiące w wadliwości dawniejszej ustawy odnoszącej się do kolei lokalnych. Ustawa ta nie określała bowiem stosunku udziałów, z jakimi przyczyniać się mają do budowy skarb, kraj, powiaty i bezpośrednio interesowani. Skutkiem tego inżynier widział się zmuszonym układać się z każdą władzą z osobna. Musiał przedstawiać swą sprawę w Ministerstwie, porozumiewać się w Namiestnictwie, w Wydziale krajowym, musiał układać się z powiatami, gminami, a nawet z ludźmi prywatnymi interesującymi się powstaniem kolei.

Rokowania podobne, zabierały wiele czasu i odstraszały od robienia odpowiednich kroków, bo doświadczenie uczy, że z powodu wymagań rządu, nie dających się pogodzić z zadaniem kolei służącej do obsługi ruchu lokalnego a nie celom ogólnie państwowym, dalej z powodu tak wielce w Austrii zakorzenionego biurokratyzmu, a wreszcie z powodu niezrozumienia własnego interesu ze strony powiatów i gmin, zabiegi inżyniera zwykle na niczem spełzały.

A gdy wytrwałość zwyciężyła i Towarzystwo akcyjne się zawiązało, inżynier stanąć musiał do walki z nowym przeciwnikiem.

Pryorytety kolei lokalnych, wydają się bowiem zazwyczaj na sumę wynoszącą dwie trzecie kapitału potrzebnego do wybudowania kolei. Kurs tych papierów stoi zwykle na 85 proc., co sprawia, że kapitał zakładowy podraża się o 10%.

Okoliczność, że udziały subskrybowane przez interesentów, są płatne zwykle dopiero po ukończeniu budowy, zmusza przedsiębiorcę do zaciągania długu, przezco kapitał zakładowy o dalsze 10 proc., droższym się staje. Ponieważ rzadko tylko uda się ulokować akcje bezpośrednio u interesentów, widzi się przedsiębiorca zmuszonym szukać swego zysku w tychże akcyach. To zaś zmusza go, nie obliczać zysku swego na 5 proc., lecz na 15 proc.

Wskutek tego wszystkiego, kapitał nominalny przewyższa kapitał rzeczywiście potrzebny, o 30 proc. Jeżeli np. budowa kilometra kolei kosztuje 15.000 złr., natenczas kapitał nominalny wynosi 19.500 złr.

Konsekwencją takich stosunków było zjawisko, że koleje lokalne, pomimo subwencji, nie przychodziły do skutku jak to np. miało miejsce ze subwencją sejmu czeskiego, uchwaloną w r. 1885 w kwocie 162.000 złr. i ze subwencją sejmu styryjskiego, uchwaloną w roku 1889 w kwocie 175.000 złr. które to sumy podjętymi nie zostały.

Dzisiaj stosunki się zmieniły. Pierwsze zapędy budowania kolei lokalnych w Austrii, pochodzą z Galicyi. Rzecz miała się bowiem następująco:

W chwili objęcia spraw komunikacji w zarząd kraju, a więc w roku 1868 istniały w Galicyi tylko dwie główne drogi eraryalne przerzynające kraj od zachodu ku wschodowi i trakt wiedeński i podkarpacki z pewnemi nielicznemi odnogami na północ i południe, a oprócz tego, tak zwane drogi cyrkularne (Kreisstrassen) budowane kosztem okolicznych mieszkańców, przyjęte w roku 1868 w poczet dróg krajowych, które licho budowane i utrzymywane, były raczej ciężarem dla kraju, niż odpowiednim miejscowym stosunkom środkiem komunikacji.

Kolei, któreby odpowiadały warunkom miejscowym, w kraju niebyło, bo te co były, powstały jak już opisano, ze względów na administrację Państwa i obronę kraju. A właśnie w naszym kraju trzeba było kolei lokalnych, więcej niż gdzie indziej, bo nasze główne koleje są strategicznemi, podczas gdy gdzieindziej koleje główne budowano ze względów ekonomicznych.

Sejm galicyjski, polecił też uchwałą z dnia 15-go października 1871 Wydziałowi krajowemu, aby kwestye kolei lokalnych zbadał i studia dotyczące przedłożył.

W sprawozdaniu tym komisya drogowa, której referentem był Apolinary Jaworski, zwraca uwagę Wydziału krajowego, że następujące drogi winne być zastąpione kolejami lokalnemi:

1. droga ze Lwowa przez Kamionkę, Chołojów, Radziechów do granicy w Stojanowie,
2. droga: Lubycza - Bełz - Sokal - Dolhohbyczów - Krystynopol,
3. droga z Rzeszowa na Nisko do Nadbrzezia.

Motywuując zastąpienie tych dróg kolejami lokalnemi, pisze komisya:

„Na budowie kolei wicynalnych fundusz krajowy tylko zyskać może. Jedna mila bitego gościńca, kosztowała-by w przecięciu 160.000 złr. (1 km. — 21.300 złr.) a dodać do tego wypada ogromne koszta konserwacyi. Subwencyonując zaś koleje wicynalne, ledwo trzecią częśćią kosztów budowy tych dróg bitych, stwarza się środek komunikacyi daleko lepszy, nie pociągający za sobą kosztów konserwacyi“.

Kończąc sprawozdanie, pisze komisya drogowa:

„W sprawie zakładania kolei wicynalnych, raczy Wys. Sejm powziąć następującą uchwałę: Na budowę kolei wicynalnych, ze Stojanowa do Lwowa, z jednego punktu pomiędzy Żółkwią a Bełzem ku Sokalowi i ku granicy Królestwa Polskiego lub Wołynia, a wreszcie z Rzeszowa do Nadbrzezia, przyznaje się z funduszu krajowego po 100.000 złr. na milę (1 kilometr — 13.000 złr.) z tych 50.000 złr. jako subwencyę bezwrotną, 50.000 złr. jako pożyczkę pięcioprocentową zwrotną, pod warunkiem, że powiaty odnośne, zobowiążą się uzyskać od c. k. Rządu koncesye do budowy do 1-go stycznia 1874 i postarają się o pokrycie resztującej kwoty.“

Termin ten, jeszcze nie nadszedł, a już przyszła katastrofa handlowa w roku 1873 zwana: „Krachem giełdowym“. — Wszystkie projekta wpadły w studnię!

Katastrofa ta, zabiła rozwój kolei w całej Austryi. A gdy zaufanie zwolna wracać poczęło, poczęto budować koleje główne, a nie lokalne. Koleje główne, zapoznając swój własny interes jaki miały w kolejach lokalnych dowożących im towar, bojąc się konkurencyi — lękały się ich!

Ponieważ jednak koleje główne źle lub wcale się nie rentowały, więc poczęto urządzać na nich ruch tańszy. Jechano wolniej. Wskutek tego odpadło wiele urządzeń spowodowanych jazdą szybką, służba dozoru kolei, stała się tańszą i t. p.

Do rzędu takich kolei, należy u nas linia Stanisławów-Husiatyn, Jasło-Rzeszów i t. p.

To wszystko jednak nie obniżało kosztów ruchu w tym stopniu, aby koleje się opłacały.

Rząd widział się zmuszonym, tam gdzie na to dozwalał interes administracji Państwowej i względy strategiczne, odstąpić od budowy kolei zwykłego typu, i próbować z kolejami tańiej budowanemi, i tańiej administrowanemi.

Na kontynencie europejskim, była Bawaryja pierwszą, która w tym kierunku krok stanowczy zrobiła. W roku 1869 wydał bowiem tamtejszy Rząd ustawę, odnoszącą się do kolei nowego typu, kolei nazwanych kolejami sąsiadującemi, czyli wycynalnemi.

O takich to kolejach myślał nasz Wydział krajowy, zaraz po uzyskaniu autonomii.

Za przykładem Bawaryi, poszły Prusy, Włochy, później przyszła Francya, budując koleje tego typu na ogromną skalę. Od tego czasu poczęto budować koleje takie, we wszystkich Państwach, aż wreszcie i Austria na nie się zdobyła.

Początek do tego dało grono posłów, przedkładając dnia 14-go października 1879 parlamentowi projekt dotyczący budowy kolei lokalnych.

W motywach do tego projektu podnoszono, że koleje lokalne mają na celu ożywienie przemysłu i popieranie rolnictwa.

Użyteczność kolei tego typu uznano jednomyślnie, konieczność ich budowy również. Rozchodziło się jedynie tylko o sposób pieniężnego popierania ich budowy. I w tym to kierunku toczyły się rozprawy, które się zakończyły tem, że zawezwano Rząd do oddania swej opinii w tej, dla poszczególnych krajów tak ważnej kwestyi.

Ówczesny minister handlu baron Korb-Weidenheim, zdając w parlamencie sprawę, podniósł, że koleje lokalne przyczynią się bardzo do poprawienia stanu finansowego kolei głównych, gdyż towar będą im dowozić i był tego zdania, że koleje tego rodzaju, żadną miarą traktować niemożna szablonowo, lecz że indywidualizacya jest tutaj niezbędna, gdyż tylko w takim razie koleje lokalne zadaniu całkowicie sprostać zdołają.

Dnia 29-go listopada 1879 przedłożył ówczesny minister, projekt odpowiedniej ustawy.

Podług tej ustawy, miały być koleje lokalne przez lat 30 uwolnione od podatków, wszelkich danin jakoteż stępli. Wol-

no im było używać rządowych gościńców nieopłacając myt, po upływie lat 50 przejść jednak miały na własność Państwa.

Ustawa ta, wspomniała wprawdzie o niewykluczeniu możliwości uzyskania od Rządu subwencji, jeżeli ku temu okaże się nieodzowna potrzeba, przeważnie jednak ograniczać się wypada na czynieniu daleko idących ułatwień, co do budowy administracyi, jakoteż w sprawach podatkowych.

Parlamentarne traktowanie tej ustawy natrafiało jednak na trudności. Podnoszono bowiem że nie Rząd ani Parlament, ale raczej Namiestnictwo wydawać winno w porozumieniu z Wydziałem krajowym, koncesye na koleje lokalne, jakoteż kwestyonowano prawo, mocą którego Rząd zastrzega sobie możliwość obejmowania kolei lokalnych na własność, kiedy one powstawać mają nie kosztem Rządu, ale kosztem kraju.

Zarzuty te, odpierano z drugiej strony tem, że koncesye musi dawać Rząd a nie kraj, gdyż Rząd koniecznie musi mieć wpływ także i na koleje lokalne. Co się zaś tyczy przejścia kolei lokalnych po upływie jakiegoś czasu na własność skarbu odparto zarzut, wskazaniem na ustawę koncesyjną z roku 1854.

Wreszcie przyjęto projekt rządowy z małemi tylko zmianami. Ustawa dotycząca, uzyskała sankcyę cesarską dnia 25-go maja 1880. Była to pierwsza ustawa, w sprawie kolei lokalnych. Wkrótce po niej, bo już dnia 29-go maja 1880 nastąpiła ustawa dodatkowa, zawierająca ułatwienia, na jakie liczyć mają koleje lokalne, co do procedury uzyskania koncesyi.

Półtora roku później, bo dnia 5-go grudnia 1882 przedkłada Rząd parlamentowi projekt ustawy, mocą której udziela się koncesyi na 40 budować się mających kolei lokalnych, mających razem 844 kilometrów długości, których kapitał zakładowy wynosić ma 33 milionów guldenów. Sądzone więc, że kilometr kolei, wyjdzie na 38.800 guldenów. Ustawa ta uzyskała sankcyę cesarską dnia 26-go grudnia 1882.

O kolejach lokalnych mających się budować w Galicyi, — w tej ustawie mowy nie było.

Ustawa ta, kraje jednak niezadowalała. Najlepiej świadczy o tem okoliczność, że do końca roku 1883 udzielono koncesyi tylko na 147 kilometrów kolei, w miejsce projektowanych 844 kilometrów.

Wobec tego stał Rząd przed alternatywą: Udzielać kolejom lokalnem zapomogi, albo też wziąć ich budowę we własne ręce. Zdecydowano się na drugą alternatywę. Rezultatem tego postanowienia, był szereg układów zawartych z kolejami głównymi, w sprawie przez nie budować się mających kolei lokalnych.

Kolej prywatna zwana Staats-Eisenbahnen-Gesellschaft podjęła się pierwsza, wybudować 10 kolei lokalnych, toż samoczyniła później kolej Ferdynanda Północna, obowiązując się również wybudować 10 kolei lokalnych. Obie koleje jednak pod warunkiem, że interesenci przyczynią się do kosztów budowy.

Do budowy tych kolei wówczas jednak nie przyszło, bo interesentów brakowało. Tylko koncesyi na budowę przybywało.

Wówczas to (dnia 4-go grudnia 1884) zarzucano Rządowi, wskazując na udzielenie koncesyi kolei: Stryj-Chodorów-Podwoleczyska, że nadużywa swej władzy, bo linię tę uważano jako linię konkurencyjną z koleją Karola Ludwika. Ciężkie to były czasy dla barona Pino, ówczesnego ministra handlu, który w swym projekcie nowej ustawy żądał nie ograniczenia, ale raczej rozszerzenia prawa co do warunków pod jakimi koncesyie udzielać mu wolno.

Po długich i przykrych debatach odrzucono wreszcie wnioski mniejszości przyjmując projekt ministra. Dotycząca ustawa uzyśkała sankcyę cesarską na dniu 28-go grudnia 1884.

Austria miała więc nową ustawę o kolejach lokalnych ale chętnych do budowy jak dawniej, tak i teraz niebyło. Dla kolei tanich finansowicze interesu nie okazywali. — To zaś sprawiło, że Rząd zmuszonym się widział do przedłożenia czwartej z rzędu ustawy.

Nieram zamiaru opowiadać legendę o męce krzyżowej Rządu, w sprawach kolei lokalnych, nadmienię tylko, że jedna ustawa, goniła drugą, aż wreszcie otrzymaliśmy obowiązującą do dziś dnia ustawę z dnia 19-go czerwca 1895, która — również niezadawała.

Sprawa nie jest bowiem prosta. Koleje lokalne, które sprostać mają potrzebom kraju muszą być inaczej trasowane i budowane od kolei głównych, bo te z powodu swej budowy, nie

mogą się dostać wszędzie tam, gdzie koleje lokalne dojść muszą, jeżeli mają odpowiedzieć swemu zadaniu.

Na coś podobnego Rząd jednak niechętnie zezwala, bo mniema, że koleje takie nienadają się dobrze do obsługi ruchu wojennego.

Jeżeli Rząd potrzebuje kolei służących jego celom, to je sobie sam budować musi, tak samo i kraj winien sam budować te koleje, które potrzebuje. W takim tylko razie powstaną koleje, które całkowicie odpowiadać mogą potrzebom kraju. Kraj nie będąc krępowanym względami na potrzeby państwa, zbuduje koleje wszędzie tam gdzie ich brak i zbuduje je tak aby zaspakały jego potrzeby.

Koleje lokalne, jakie obecnie posiadamy, nie odpowiadają wymogom kraju, bo omijają okolice, o których z góry przewidywać można było, że ruchu znacznego nie będą miały. Nam chodzi o ożywienie ruchu i podniesienie stanu ekonomicznego, a więc o koleje, które sprowadzają dobrodziejstwa lokomotywy w okolice, do których zwykła kolej dostać się może.

Kraj wziął inicjatywę w budowaniu kolei lokalnych dopiero w roku 1893 upoważniając na dniu 13-go maja tegoż roku, Wydział krajowy do wstawienia w preliminarz funduszu krajowego, na cele popierania kolei lokalnych, rocznej dotacyi w kwocie 300.000 złr. przez lat 30, począwszy od roku 1884. Uchwałą z dnia 11-go lutego 1894 przedłużono czas trwania dotacyi z 30 na 75 lat, a uchwałą z dnia 17-go marca 1899 podwyższono dotację do wysokości 375.000 guldenów.

Wydział krajowy, mając zapewnione fundusze celem popierania kolei lokalnych, wziął się do pracy. Utworzył przybochną mu Radę kolejową, a celem studiowania ze strony interesentów wnosić się mających projektów, zorganizował biuro kolejowe.

Do końca Stycznia 1894 wpłynęło do biura kolejowego, aż 74 projektów kolei lokalnych, mających razem 3.950 kilometrów.

Wobec tak ogromnego materiału, który przestudyowanym być musiał pod względem technicznym, komercyjnym i finansowym, niepozostawało Wydziałowi nic innego, jak ułożyć pro-

gram najbliższej akcyi kraju w kierunku poparcia najdojrzalszych z przedłożonych projektów.

Do takich zaliczono jednak tylko 16 kolei mających razem 783 kilometrów długości. Budowa tych wszystkich kolei miała kosztować 32,869.427 złr. kilometr kolei wypadłby więc okrągło na 42.000 złr.

Z powodu niedostatecznego personelu w biurze kolejowym, niemożna jednak było więcej jak 8 z tych projektów ze wszelkich opracować. Długość tych kolei wynosiła 382 kilometrów, koszt zaś budowy obliczono w biurze kolejowym na 33.000 złr. za kilometr.

Ponieważ jednak fundusz kolejowy na finansowe poparcie tytu kolei nie wystarczył, więc musiało się zadowolnić wyborem 6 kolei, mających razem 249 kilometrów długości. Koszta wypadające na kilometr tych kolei, obliczono na 35.700 złr.

Koleje zaś, były następujące:

Trzebinia - Skawce	49.5 km.
Chabówka - Zakopane	47.0 "
Łupków - Cisna	27.4 "
Borki - Grzymałów	31.4 "
Kołomyja - Zaleszczyki	64.6 "
Szeparowce - Delatyn	28.9 "
razem	<u>248.8 kilometrów.</u>

Kapitał nominalny obliczony przez biuro kolejowe, wynosi dla kolei:

Trzebinia - Skawce	2,500.000 złr.
Chabówka - Zakopane	1,400.000 "
Łupków - Cisna	700.000 "
Borki - Grzymałów	900.000 "
Kołomyja - Zaleszczyki	2,550.000 "
Szeparowce - Delatyn	850.000 "
razem	<u>8,900.000 złr.</u>

Kwotę tę dostarczyć, mają: Kraj, Państwo i interesenci, w następującym stosunku:

Udział kraju	5,980.000 złr.
" Państwa	1,400.000 złr.
" interesentów	1,515.000 złr.
razem	<u>8,900.000 złr.</u>

Licząc w procentach, wypada na:

Kraj	67 $\frac{0}{10}$
Państwo	16 „
interesentów.	17 „
razem	100 $\frac{0}{10}$

Podług ustawy z dnia 19-go czerwca 1895 ma bowiem kraj przyczynić się do budowy w $\frac{2}{3}$, Rząd zaś i interesenci, mają dostarczyć $\frac{1}{3}$ kapitału potrzebnego na budowę.

Kraj gwarantuje więc kolejom, że czysty ich dochód wystarczy do oprocentowania i umorzenia $\frac{2}{3}$ kapitału zakładowego. Gwarancya ta jest zaś pojętą tak, że jeżeli czyste dochody pomienionych kolei nie miałyby wystarczyć na pokrycie kwot gwarantowanych, niedobór pokryty zostanie z funduszu krajowego.

Wysokość gwarancyi wypada dla kolei:

Trzebinia - Skawce	72.117 zlr.
Chabówka - Zakopane	39.877 „
Łupków - Cisna	19.938 „
Borki - Grzymałów	25.453 „
Kołomyja - Zaleszczyki.	72.117 „
Szeparowce - Delatyn	24.181 „
razem	253.683 guldénów

Czas trwania gwarancyi czystego dochodu w owych sumach, ustanowiono aż do końca 75 roku koncesyi. Eksploatacye zaś postanowił kraj oddać kolejom skarbowym, za zwrotem własnych kosztów ruchu.

Takie były projekta kraju. Rząd niezgodził się jednak na nie o tyle, że kolei Szeparowce-Delatyn subwencyę odmówił, a to z tego powodu „że się nasuwa obawa, że kolej ta „sprawi częściowe odwrócenie ruchu od kolei głównych „eksploatowanych na rachunek Państwa, przezco finansowe „interesa skarbu, cierpiećby musiały.“

Skutkiem tego, Wydział krajowy zmienił swój projekt w sposób następujący:

Trzebinia - Skawce kapitał	2,500.000 zlr.
Piła - Jaworzno	696.000 „
Chabówka - Zakopane.	1,400.000 „
Do przeniesienia	4,596.000 zlr.

Z przeniesienia	4,596.000	złr.
Łupków - Cisna	700.000	"
Borki - Grzymałów :	900.000	"
Delatyn - Kołomyja	1,380.000	"
Kołomyja - Stefanówka . . .	2,550.000	"
razem . . .	10,126.000	złr.

Z tej kwoty wypada na:

Kraj	6,394.000	złr.
interesentów prywat..	2,326.000	"
Państwo	1,406.000	"
Suma . . .	10,126.000	złr.

Niewchodząc w szczegółowy opis dalszej akcyi kraju co do popierania kolei lokalnych przytoczę, że z końcem roku 1898 posiadała Galicya oprócz kolei lokalnych, należących do kolei Północnej, następujące koleje tego typu:

Dolina - Wygoda	8:346
Lwów - Janów.	22:252
Łupków - Cisna	23:506
Borki Wielkie - Grzymałów .	32:571
Kołomyjskie	32:705
Czortków - Zaleszczyki . . .	57:000
Tarnopol - Kopyczyńce . . .	72:547
Wynanka-Skała-Iwanie puste	73:000
Lwów - Belzec	89:464

razem . . . 405:391 kilometrów

Do kolei lokalnych akcyą kraju objętych, należą z powyż wymienionych kolei, tylko koleje: Borki Wielkie - Grzymałów i Łupków - Cisna.

Koleje: Czortków - Zaleszczyki, Tarnopol - Kopyczyńce, i Wynanka-Skała-Iwanie puste, wybudował Rząd, reszta wymienionych kolei, zawdzięcza istnienie swe przedsiębiorczości osób prywatnych.

Administracyę wszystkich kolei objął Rząd.

Według statystyki ministerstwa kolejowego, odnoszącej się do roku 1898, zapłaciła Rządowi, tytułem wynagrodzenia własnych kosztów ruchu, kolej:

Dolina — Wygoda . . .	29,691.06	złr.
Lwów — Janów . . .	29,271.44	„
Łupków — Cisna . . .	13,966.75	„
Borki — Grzymałów . .	37,696.51	„
Kołomyjskie	54,598.50	„
Czortków — Zaleszczyki .	12,673.12	„
Tarnopol — Kopyczyńce .	172,320.83	„
Wynanka — Iwanie . .	16,301.13	„
Lwów — Belzec	200,064.38	„

Oprócz tego ponosiły owe koleje pewne koszty, które nie-należąc do kosztów ruchu, musiały być bezpośrednio wydane. Koszta te, wynosiły w owym roku, na kolei:

Dolina — Wygoda . . .	6,822.73	złr.
Lwów — Janów	3,222.52	„
Łupków — Cisna . . .	1,015.61	„
Borki — Grzymałów . .	3,432.53	„
Kołomyjskie	10,525.10	„
Czortków — Zaleszczyki .	403.80	„
Tarnopol — Kopyczyńce .	11,548.99	„
Wynanka — Iwanie . .	572.94	„
Lwów — Belzec	32,827.72	„

Całkowite koszty, jakie owe koleje w owym roku miały, wynoszą przeto na kolei:

Dolina — Wygoda . . .	36,513.79	złr.
Lwów — Janów	35,572.96	„
Łupków — Cisna . . .	40,177.38	„
Borki — Grzymałów . .	46,925.39	„
Kołomyjskie	71,774.72	„
Czortków — Zaleszczyki .	14,035.51	„
Tarnopol — Kopyczyńce .	207,572.06	„
Wynanka — Iwanie . .	17,719.92	„
Lwów — Belzec	232,892.10	„

Na kilometr drogi, wynoszą zaś owe całkowite wydatki, na kolei:

Dolina — Wygoda . . .	4375	złr.
Lwów — Janów	1599	„
Łupków — Cisna . . .	1709	„
Borki — Grzymałów . .	1441	„

Kołomyjskie	2195 „
Czortków — Zaleszczyki . .	2136 „
Tarnopol — Kopyczyńce . .	2861 „
Wynanka — Iwanie . . .	2133 „
Lwów — Belzec	2603 „

Wydatki naszych kolei lokalnych, wypadające na kilometr, wynosiły przeto przeciętnie po 2.450 guldenów.

Kapitał zakładowy wypadający na kilometr, wynosił na kolei :

Dolina — Wygoda	25.060 złr.
Lwów — Janów	23.500 „
Łupków — Cisna	31.200 „
Borki — Grzymałów	26.000 „
Kołomyjskie	31.549 „
Czortków — Zaleszczyki . .	41.550 „
Tarnopol — Kopyczyńce . .	48.490 „
Wynanka — Iwanie	47.230 „
Lwów — Belzec	45.635 „

Ze względu na to, że koncesya kolei lokalnych trwa 75 lat, że więc kapitał zakładowy, w ciągu tych lat musi być umorzonym, wynosi roczna rata, potrzebna na oprocentowanie i umorzenie tegoż kapitału (licząc jak to Wydział krajowy czyni 4%), wypadająca na kilometr na kolei :

Dolina — Wygoda	1055 złr.
Lwów — Tarnów	992 „
Łupków — Cisna	1316 „
Borki — Grzymałów	1097 „
Kołomyjskie	1331 „
Czortków — Zaleszczyki . .	1753 „
Tarnopol — Kopyczyńce . .	2046 „
Wynanka — Iwanie	1993 „
Lwów — Belzec	1929 „

przeciętnie 1390 złr.

Do tych więc sum doliczyć wypada, dopiero co podane kwoty, chcąc otrzymać całkowite wydatki wypadające w owym roku, na kilometr kolei.

Następująca tabelka uwidocznia całkowite wydatki, jakoteż przychody, kolei lokalnych, rozliczone na kilometr.

Kolej lokalna	Przychody	Wydatki
	wypadające na 1 kilometr kolei	Złr.
Dolina — Wygoda	6457	5430
Lwów — Janów	1287	2591
Łupków — Cisna	638	3025
Borki — Grzymałów	1651	2538
Kołomyjskie	1944	3526
Czortków — Zaleszczyki	1364	3889
Tarnopol — Kopyczyńce	3214	4097
Wyganka — Iwano	1232	4126
Lwów — Bełzec	3603	4532
przeciętnie :	2373	3750

Widzimy więc, że przychody naszych kolei lokalnych stanowią tylko 63% wydatków. To zaś znaczy, że koleje lokalne do każdej setki przychodów, dokładać muszą po 37 guldenów.

Niedobór kolei lokalnych spada na kraj i na Rząd, lecz nie w równej mierze. Na Rząd o tyle, że musi ponosić $\frac{1}{3}$ kosztów oprocentowania i umarzania kapitału zakładowego. Na kraj zaś, że musi akcyonaryuszom wypłacać gwarancję, jakoteż ponosić ciężar oprocentowania i umarzania $\frac{2}{3}$ kapitału zakładowego.

Koleje lokalne, dzielą więc dołę kolei głównych. Niedobór tu i tam!

Niedobór kolei głównych, jest wprawdzie przykry, ale nas nie zatrważa, bo koleje takie, istnieć muszą tak czy owak. Zresztą przynoszą one Państwu tak ogromne korzyści pośrednie, że one przeważają wszelkie niedobory.

Inaczej ma się rzecz z niedoborem kolei lokalnych. Koleje tego typu, winne służyć krajowi, niebędąc mu ciężarem. Nasze koleje lokalne, źle więc krajowi służą, bo są mu niestety ciężarem.

Wobec takich doświadczeń, nie ma się czego dziwić, że ludzie, nieznający przyczyn niepowodzenia kolei lokalnych, powątpiewają o ich użyteczności. A przecież niema może mylniejszego zdania jak to.

Każda kolej się opłaci, skoro ją tylko poprowadzimy, zbudujemy, urządzimy i administrujemy tak, jak tego wymaga kierunek ruchu tych okolic, przez które kolej prowadzi.

Nasze koleje lokalne nie są niestety ani trasowane, zbudowane, ani administrowane tak, jak tego wymagają warunki naszego kraju.

Co do trasy, budowy i urządzenia, decydowały bowiem, nie stosunki lokalne, lecz względy ogólnopństwowe. Że zaś takie niezgadzą się ze stosunkami ekonomicznymi, rzecz jasna i powszechnie znana. Minister handlu, broniąc w parlamencie przedłożenia rządowego co do kolei Wschodnio-galicyskich, co do których mu zarzucano, że nieodpowiadają wymogom ekonomicznym, odezwał się w następujący sposób:

„To jest właśnie tych strategicznych linii właściwością, że względy, które wywołały ich budowę, także na trasę wpływ mają, i że ta trasa ekonomiczne interesa na boku zostawia“.

Dalszym momentem utrudniającym kolejom lokalnym spełnienie ich zadania, jest ich wyposażenie, które uskuteczniiono na wzór kolei głównych. Utrzymywanie tych, dla ruchu lokalnego wcale niepotrzebnych a wielce kosztownych i rzutką administrację uniemożliwiających przyrządów, pociąga za sobą koszty, któreby odpadły, gdyby koleje lokalne wyposażono odpowiednio do ich powołania.

Kulą u nogi, niedającą kolejom lokalnym postępować swobodnie i rozwijać się odpowiednio do ich zadania, jest moim zdaniem oddanie ich administracji w ręce Rządu, a więc w ręce tej instytucji, która żyła się z administracją kolei głównych,

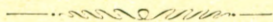
która więc przejęła się zwyczajami, dla kolei lokalnych wręcz zgubnemi.

Kraj sam winien administrować koleje lokalne, jeżeli się czuje na siłach, że potrafi się zastosować do warunków dopiero co wskazanych. Jeżeli zaś nie, natenczas oddać wypada administrację kolei lokalnych towarzystwu krajowemu, którego obowiązkiem będzie, postawić na czele człowieka prawego i obrotowego, działającego ze świadomością celu a nie zarażonego zawilą wielopisemną i ciężką administracją, kolei dzisiejszych.

Naturalnie, że człowiek taki musi widzieć swój interes w czystym zysku kolei, co znaczy, że pobierać musi, oprócz stałej pensyi wystarczającej na życie, także jeszcze jakąś część z obniżki wydatków i ze zwyczajki przychodów, ponad normę mającą się postanowić. W tej mierze istnieją wzory, które naśladować wypada.

Jeżeli tak zrobimy, to koleje lokalne przestaną nam być ciężarem, staną się one raczej dobrodziejstwem, bo się przyczynią do podniesienia poziomu ekonomicznego.

Gostkowski.





Kilka luźnych uwag o asekuracyi.

Wszyscy skarżą się dziś na ciężkie czasy. Skarży się rolnik na wsi, że cena zboża licha, że robotnik drogi a często go wcale dostać nie można, że gniotą go podatki z najrozmaitszymi dodatkami i t. p., skarży się kupiec w mieście na konkurencyę i wzrost wydatków administracyjnych, na lokal i utrzymanie służby, skarży się rzemieślnik na brak roboty, skarży się urzędnik na brak pieniędzy i na drożyznę, skarży się nawet kapitalista odcinający kupony na to, że kurs jego papierów spada przez co obniża się wartość jego majątku, jednym słowem wszyscy się skarżą, a prawdę mówiąc, wszyscy mają po części racyę, tylko jedni mniej a drudzy więcej. Egzystencya staje się istotnie coraz trudniejszą i mniej wygodną niż dawniej, a dla jej zachowania trzeba się dziś dobrze mozolić i zdobywać się na pomysły. Samo kroczenie utartym szlakiem i trzymanie się tylko starych wzorów już nie wystarcza.

Podobnie jak jednostki, skarżą się także na coraz cięższe czasy rozmaite korporacye zbiorowe, a wśród nich może najgłośniej towarzystwa asekuracyjne. Skarżą się na konkurencyę, która w wielu wypadkach przybiera wprost wstrętne formy jarmarcznej reklamy, skarżą się na siły przyrody, które często najżmudniejsze obliczenia matematyków obracają w niwecz, skarżą się wreszcie na to, że teren ich działalności staje się już za

szczupły, a rozszerzenie go natrafia na nieprzewyciężone przeszkody. Konkurencyja towarzystw asekuracyjnych w naszej monarchii jest istotnie ogromną. Z końcem roku 1898, było bowiem w Austro - Węgrzech 63 rozmaitego rodzaju towarzystw asekuracyjnych, z tego 27 spółek akcyjnych, a 36 towarzystw opartych na wzajemności. Wszystkie te towarzystwa pobrały w ciągu roku tytułem premii od swych klientów 276,350.602 koron, a tytułem odszkodowań zapłaciły 133,927.491 koron, reszta poszła na wydatki administracyjne i na zasilenie rezerw. Gdyby ten dochód rozdzielał się w równej mierze między wszystkie towarzystwa, to ostatecznie każde z nich mogłoby jako tako wegetować, tego wypadku jednak nie ma, gdyż niektóre kolosy asekuracyjne zagarniają dla siebie po kilkanaście milionów, a inne drobne kielbiki muszą się zadowolić kilkudziesięciu tysiącami rocznego wpływu i gdyby nie to, że ryzyko strat przenoszą w większej części na inne silniejsze towarzystwa, to jeden znaczny pożar położyłby koniec ich egzystencji. W ogóle ludność kraju naszego powinna się wystrzegać wchodzić w stosunki z pozakrajowymi towarzystwami, chociażby ich firma niewiedzieć jak szumnie brzmiała i miała nazwę z mitologii zaczerpniętą, gdyż już wielu sparzyło się na nich. Toczyły się one długie lata na naszym chlebie i dużo grosza wywiozły z tej zniesławionej przez nich Galicji, aby swoim akcyonaryuszom za nasze pieniądze płacić dywidendy, dziś jednak, gdy mamy nasze własne, krakowskie towarzystwo, które nie reklamą, nie natręctwem, ale uczciwością i namacalnemi korzyściami paliło konkurencyę cudzoziemców na całej linii, byłoby prawdziwie grzeszną lekkomyślnością dawać się łowić na lep obcym agentom.

Ale wracajmy do rzeczy. Powiedziałem wyżej, że wszystkie towarzystwa asekuracyjne mają swoje kłopoty, na które się skarżą. Owoż największe kłopoty mają te asekuracje, które kultywują dział ubezpieczenia od gradu. Ten dział bowiem nigdy się nie opłaca, ten zawsze straty przynosi. W roku ubiegłym np. t. j. w roku 1898 towarzystwa asekuracyjne w monarchii uprawiające ubezpieczenia od gradu, pobrały tytułem premii netto 13,095.520 koron, a za odszkodowania musiały zapłacić 17,942.690 koron, a więc 140% premii. Co prawda rok ubiegły pod względem klęsk gradowych był jednym z najgor-

szych, ale też niema nigdzie gwarancyi, że następny rok będzie lepszym. Od lat kilkunastu najzdolniejsi fachowcy suszą sobie głowy nad tem, jakby oznaczyć pewne prawidła, wedle których możnaby prowadzić asekurację gradową z pewnym widokiem powodzenia, ale nadaremnie. Żadna statystyka nic nie pomaga, przy wszystkich innych działach ubezpieczeń dopisuje ona jako tako, tylko nie przy gradzie. Nie ma bowiem żadnych prawideł, wedle których szkody gradowe umianoby ująć w szeregi cyfr, różnice między jednym a drugim rokiem są kolosalne, tak samo jak różnice między jedną okolicą a drugą, największem zaś niebezpieczeństwem dla towarzystw asekuracyjnych jest to, że szkody gradowe z reguły występują w postaci wielkich katastrof w przeciwieństwie do innych działów ubezpieczeń, gdzie wielkie katastrofy należą do wyjątków.

Katastrofa zaś przekreśla wszelką statystykę i wszelkie rewizye taryf są wobec niej bezskuteczne. Zabezpieczyć się radykalnie przeciw tego rodzaju klęskom możnaby chyba przez solidarne zespolenie się wszystkich towarzystw kultywujących dział gradowy na tak szerokiej podstawie, o jakiej nawet marzyć nie można, np. gdyby wszystkie towarzystwa asekuracyjne w całej Europie odpowiadały solidarnie za klęski gradowe, to znaczy, żeby część odszkodowań za klęski w Galicyi lub na Morawie ponosiły także towarzystwa asekuracyjne we Francyi i Niemczech, albo gdyby przynajmniej wszystkie towarzystwa w Austrii odpowiadały za nie solidarnie. Jak uciążliwe są dla towarzystw asekuracyjnych asekuracje gradowe okazuje się między innemi stąd, że obu bardzo zasobnym tryesteńskim towarzystwom „Assicurazioni Generali“ i „Riunione“ tak one dały się we znaki, iż odłączyły one od swych interesów dział gradowy, a stworzyły dla niego osobne Towarzystwa, które oprócz działu gradowego uprawiać mają jeszcze reasekurację ogniową i przewozową i zyskami z tych dodatkowych gałęzi pokrywać ewentualne niedobory działu gradowego.

Towarzystwo „Fenix“ zaś musiało chwycić się jeszcze radykalniejszego środka, by pokryć zeszłoroczne niedobory działu gradowego, gdyż musiało w tym celu podwyższyć swój kapitał akcyjny o milion reńskich.

Od pewnego czasu mówią wiele w ciałach prawodawczych, w prasie i na wiecach o zaprowadzeniu na mocy ustawy, przymusowej asekuracji, a niektórzy domagają się, ażeby równocześnie tworzone krajowe instytucje ubezpieczeń, w których każdy musiałby się asekurować. Powstanie takich krajowych zakładów ubezpieczeń byłoby bez wątpienia ciosem bardzo dotkliwym dla istniejących towarzystw asekuracyjnych, — pytanie tylko czy byłoby z pożytkiem dla ogółu. Owoż próby, jakie już przedsięwzięto gdzieindziej w tej mierze, nie są wcale zachęcające. Gdy antysemita po długich walkach zdobył większość w Sejmie dolno - austriackim, pierwszą czynnością ich było stworzyć krajowy zakład ubezpieczeń i wyposażać go w takie przywileje, iżby żadne prywatne towarzystwo nie mogło z nim konkurować. Nałożono więc przedewszystkiem na te prywatne towarzystwa bardzo dotkliwy ciężar, każąc im od każdej polisy ogniowej płacić specjalny podatek na utrzymanie straży ognio-
wych, podatek bardzo znaczny, bo dochodzący do 20% premii, pobranej przez towarzystwo. Następnie każdemu biorącemu pożyczkę w krajowym zakładzie hipotecznym, instytucji również krajowej, a zatem będącej obecnie w zarządzie antysemitów, postawiono za warunek, aby ubezpieczał się tylko w krajowym zakładzie asekuracyjnym. Wreszcie rozwinęto w całym kraju agitację niesłychanie ożywioną za tem, aby odciągać ludność od prywatnych towarzystw a przynęcać ją do krajowego zakładu. Nie potrzeba chyba dodawać, jakimi mistrzami w agitacji są antysemita wiedeński i jak żarliwie pracowali w tym kierunku. A jednak mimo tego wszystkiego, mimo tak drogocennych przywilejów, nie można powiedzieć, żeby dolno - austriacki krajowy zakład ubezpieczeń prosperował — zawsze jeszcze jest on karłem w porównaniu z prywatnemi towarzystwami. W dziale ogniowym np. udało mu się wystawić do tej pory około 32.000 polic na rozmaite obiekty, przedstawiające wartość ubezpieczoną 392 milionów koron, podczas gdy jedno tylko prywatne towarzystwo wiedeńskie (Wechselfeitige Brandschaden - Versicherungsanstalt) ma ubezpieczonych wartości za 1762 milionów koron. W dziale ubezpieczeń bydła zaasekurowano w krajowym zakładzie 64,000 wołów wartości 15 milionów koron, zaś w dziale ubezpieczenia życiowego wystawiono

9.500 polie na 12 milionów koron kapitału i 40.000 koron renty. W tym dziale zdołano jednak pozyskać klientów tylko między ubogimi warstwami ludności, co okazuje się najlepiej stąd, że przeciętna suma ubezpieczenia, na którą opiewa jedna polica, wynosi mniej niż 600 koron. Do tego administracja krajowego zakładu jest nieporównanie gorszą od administracji prywatnych towarzystw. Nawet najlepiej stosunkowo prosperujący dział ogniowy zamknięto za rok ubiegły deficytem 4000 koron. Nie ma się jednak czemu i dziwić, fachowcy asekuracyjni nie rodzą się na kamieniu, lecz trzeba ich sobie dopiero wychować. Być może, że po pewnym szeregu lat wychowają ich sobie wiedeńscy antysemita, na razie jednak płacą jeszcze frycowe.

Pomiędzy skarżącymi się na coraz trudniejsze warunki egzystencji są także i te towarzystwa, które uprawiają wyłącznie dział ubezpieczeń na życie. Ten dział asekuracji ma bowiem tę właściwość, iż musi ustawicznie się rozszerzać, inaczej pożre sam siebie. Nigdy towarzystwo życiowe nie może powiedzieć: „No tyle mam już członków, że więcej mi nie potrzeba“. Przeciwnie, ono musi ich mieć co roku więcej, bo inaczej zaczęłoby więdnąć. Pozyskiwanie zaś nowych członków jest już rzeczą bardzo trudną i trzeba mieć bardzo zdolnych akwizytorów i płacić im sute prowizye. Prawda, że najlepszym akwizytorem jest wzmagający się dobrobyt ludności, bo kto może oszczędzić część swych dochodów, ten chętniej zabezpieczy swej rodzinie pomoc na wypadek swej śmierci lub sobie zaopatrzenie na starość, aniżeli ten, kto ma ledwie tyle, ażeby niezbędne wydatki życia codziennego opędzić. Tego więc najlepszego akwizytora dla działu ubezpieczeń życiowych, to jest dobrobytu, my u siebie w kraju nie mamy niestety. A jednak mimo to i dział życiowy krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń rozwija się bardzo pięknie, a sprawia to niewzruszone zaufanie w pewność samej instytucji. Temu zaufaniu przypisać należy, że obywatele z Królestwa polskiego coraz liczniej ubezpieczają się na życie w krakowskim Towarzystwie, ba nawet w Wiedniu, gdzie jest tak wielka liczba niemieckich towarzystw asekuracyjnych, zgłaszają się Niemcy z chęcią ubezpieczenia się w naszym krakowskim Towarzystwie. Istnieje w Wiedniu ajeneya naszego Towarzystwa, którą kierują dwaj urzędnicy Dr. Kajetan br. Horoch i Antoni Teodorowicz.

Pomimo, że dziś tak wygadują Niemcy na Galicyę, i mimo ogromnej konkurencyi towarzystw nie tylko wiedeńskich, ale i zamorskich, zwłaszcza amerykańskich, które obiecują złote góry swym klientom, potrafiła ta ajencya wiedeńska w ciągu roku przysporzyć towarzystwu krakowskiemu z pośród niemieckiej ludności licznych klientów, którzy ubezpieczyli się w niem na bardzo pokaźną sumę.

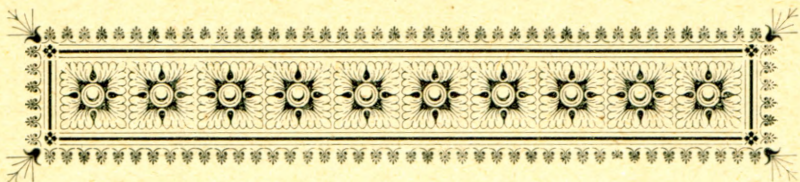
Inne towarzystwa starają się rozszerzyć swój dział życiowy przez kultywowanie na wielką skalę t. zw. ubezpieczenia ludowego (Volksversicherung). Jestto ubezpieczenie na małe kwoty, a premie ściągane są w ratach tygodniowych. Setki agentów stoi na usługach wiedeńskich i berlińskich towarzystw asekuracyjnych i werbuje im klientów bodaj takich, którzyby płacili premie po 10 ct. tygodniowo. Rzeczywiście niemałą rolę gra w tym dziale ubezpieczeń spekulacya, że niejednemu ubezpieczonemu znudzi się po kilku miesiącach płacenie dalszych rat, i że zapłacone przezeń „szóstki” przepadną na rzecz towarzystwa. Przy interesie „hurtownym” może to dać pokaźne zyski.

Do nowości dosyć świeżej daty w dziale ubezpieczeń należy ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków, uprawia je obecnie w Austro - Węgrzech sześć towarzystw akcyjnych i jedno oparte na wzajemności. Interesa do tej pory idą nieźle. W roku ubiegłym np. pobrały te towarzystwa tytułem premii brutto 10,453.102 koron, odszkodowań zaś wypłaciły 3,534.539 koron a po opędzeniu wszystkich wydatków na administracyę i reasekuracyę miały czystego dochodu $9\frac{1}{2}\%$. Wyższy dochód, bo $10\cdot9\%$ dał tylko dział ubezpieczenia bydła.

Najświeższą jednak nowością w dziale asekuracyjnym jest ubezpieczenie od kradzieży połączonych z włamaniem (Einbruchsdiebstahl). Istnieje ono dopiero od roku a kultywują ją obecnie dwa towarzystwa akcyjne. Tytułem premii brutto pobrały one 236.261 koron, a za odszkodowanie zapłaciły 65.000 koron.— Ale są to dopiero miodowe miesiące tego rodzaju asekuracji,— przyjdą niebawem gorsze czasy, gdy zbrodnicza spekulacya zabierze się do dzieła. Niemcy, gdzie ubezpieczenie przeciw kradzieżom istnieje już od roku 1895 zrobili już pod tym względem kilka smutnych doświadczeń. W Pforzheimie np. zaasekurował pewien jubiler swój sklep, a następnie sam do spółki z żoną

i bratem włamał się do niego w nocy, zabrał część towarów i ukrył w lesie. a towarzystwo asekuracyjne „Fides“ uwiadomił, że skradziono mu klejnotów za 38.000 marek i domagał się zapłacenia tej sumy. Gdyby nie przypadek, że jakiś przechodzień widział jubilera okradającego siebie samego w nocy, byłoby towarzystwo musiało zapłacić całą sumę. Drugi wypadek sfingowanej kradzieży zdarzył się w Frankfurcie. Trzeba być przygotowanym na to, że i austriaccy złoczyńcy pokażą co umieją.





PATRYOTYZM a FINANSE.

Gawęda hreczkosieja.

Motto :

Cudze chwalicie swego nie znacie

.

W niemalym znalazłem się kłopotcie, gdy będąc we Lwowie, spotkałem wielce Szanownego Wydawcę niniejszego rocznika, i gdy ten wystąpił do mnie z prośbą, bym napisał jakiś artykuł do jego wydawnictwa.

Łatwo to jednak powiedzieć „napisz“ człowiekowi, który od lat dłuższych ma z piórem do czynienia; ja niestety! od lat dwudziestu piszę tylko wtedy, gdy już konieczność tego wymaga — a już napisać coś poważniejszego, to wśród okoliczności, w jakich żyję jest dla mnie absolutną niemożliwością.

W obecnych bowiem czasach, właściciel majątku ziemskiego jest istną maszyną, która pracuje przeważnie fizycznie, umysłowo zaś tylko o tyle, o ile chodzi o utrzymanie interesów jego w porządku. Listu zwykłego ze skupieniem umysłu napisać nie można, bo co chwila zjawia się jakiś interesant; to krasa krowa zachorowała, to siwy koń okulał, to znowu w maszynie się coś popsuło, — porzucaj więc pisaninę i baw się w weterynarza lub mechanika.... Przyznasz więc Szanowny Czytelniku że jako hreczkosiej znalazłem się w istocie w niezwykłym położeniu. Jakoś wprost odmówić nie wypadało a spełnić obietnicę trudno — więc ze spuszczoną głową wracam do hotelu żalując, że interesu we „Floryance“ nie załatwiłem listownie — bo byłbym w ten sposób tego wszystkiego uniknął.

W hotelu zastałem moją kochaną „starą“ (tak nazywam moją żonę, która obecnie za epitet ten jeszcze się nie gniewa). Pani moja, jak to zwykle bywa, rozpoczyna egzamin: „A gdzie byłeś, a co robiłeś? bo ja kupiłam to i tamto i z pieniędzy, jakie miałam, już nic mi nie zostało, a po obiedzie chciałabym jeszcze kupić tego i owego“ przemówka łatwa do zrozumienia — więc humor jeszcze gorszy. No! ale w zamian trzeba się było wypowiadać, z tego co ja przez ten czas robiłem, nie pominąłem więc w relacji i bytności w Floryance i prośby szanownego Wydawcy — a w końcu i wspomniałem o kłopotcie w jakim się znalazłem. Pocziwa moja „stara“ jakoś ten mój kłopot nie uważała wcale za tak straszny, bo odbierając od posługacza paczkę znaczniejszych rozmiarów od Hübnera, za którą naturalnie ja zapłacić musiałem, wyrzekła „aha! to do tego kalendarza! — Będzie kiedyś deszcz, w pole nie pójdziesz więc napiszesz“. Masz więc drugiego bodźca... Tłumaczyłem kobiecie, że ten kalendarz nie taki jak inne kalendarze, że to wydawnictwo bardzo poważne i poczytne — nie pomogły jednak perswazyje; „obiecałeś — musisz napisać“. W najgorzszym więc humorze wyjeżdżałem ze Lwowa.

Dostaję się na dworzec, kupuję bilet pakuję się do wagonu, lecz niestety! w wagonie znalazłem już tylko jedno miejsce dla niepalących, lokuję więc żonę, a sam stoję na kurytarzu. — Nadchodzi konduktor, pokazuję mu bilet, no i powiadam skromnie, że na podstawie tego biletu prosiłbym, abym mógł gdzie usiąść. Pocziwiec odpowiedział mi, że niema żadnego miejsca ale możebym poszedł do wagonu restauracyjnego na czarną kawę.... to mógłbym usiąść. Czarną już piliem, więc niemając gustu pić jej po raz wtóry i niechcąc dopłacać do kupionego biletu, postanowiłem zostać na kurytarzu i czekać czy na najbliższej stacyi się nie opróżni jakieś miejsce i czy nie będę mógł wejść w moje prawa.

Patrząc przez okno na pole bujnie okryte zbożem, zapomniałem zupełnie o mojej pracy, pocieszałem się, że wydatki poczynione we Lwowie są usprawiedliwione i można sobie było na nie pozwolić, bo w polu zapowiada się dobrze. Dalej zastanawiałem się, czy też nie jest to faktycznie protegowanie wagonów restauracyjnych przez c. k. kolej państwową, że tak mało

daje wagonów przy pociągach, że pasażerowie nie mając miejsca w wagonach muszą stać na kurytarzach, albo też zapłacić haracz. Nasuwały mi się też myśli, że gdyby już inaczej temu zaradzić nie można było, to postawiłbym c. k. kolei państwowej za przykład cyrk „Henryego“, do którego gdy się udać chciałem, już zdala na ulicy nad kasą odczytać mogłem, że wszystkie miejsca siedzące wysprzedane. W końcu natura czysto słowiańska zwyciężyła i pogodziłem się z losem moim, zwłaszcza że w dumaniach moich, zaszedłem do lat dziecięcych — przypomniałem sobie bowiem jakto ongi będąc „infimistą“ stałem za karę za jakieś małe przewinienie przez całą godzinę pod oknem i oglądałem rynek brzeżański — i w końcu jak zobaczyłem przez okno, że przyjechał niespodzianie mój pocziwy ojciec, stało mi się bardzo błogo, bo czyż są weselsze wspomnienia życia jak z lat dziecinnych?!!

Z tej błogiej zadumy wyrwał mię głos sąsiada mego i kolegi w zawodzie, który wracał z wagonu restauracyjnego po „czarnej“ i mając wysiąść na najbliższej stacyi, chciał zabrać swoje tobołki.

Zaczeliśmy mówić o urodzajach, cieszyliśmy się, że jesteśmy w tem błogiem położeniu, że nie mamy żadnych wkładek w kasie oszczędności — a w końcu zeszliśmy na ubezpieczenie od gradu. — Pocziwy i kochany Leos w pogadance tej znalazł dla mnie „tytuł“ do mego kalendarzowego artykułu, bo opowiedział mi, że ziemiopłody swoje ubezpieczył w „Fenixie“, gdyż jak twierdził w czasach dzisiejszych gdzie chodzi o finanse trzeba na bok odłożyć patryotyzm.

Niewierzysz Szanowny czytelniku jak serdecznie pożegnałem na najbliższej stacyi kochanego Leosia — już niejedną zrobił on mi w życiu przysługę, a i dziś nie odstąpił od zasady, bo nieproszony nawet podał mi tak pożądany tytuł. — „Patryotyzm — a finanse“ ja też w zamian za tę jego życzliwość poświęcam mu tę moją „pracę“ i udowodnię że kochany Leos wykroczył przeciw patryotyzmowi a nie zrobił wcale dobrego interesu finansowego — przenosząc „Feniksa“ nad naszą rodziną „Floryankę“.

Lat temu kilka, kiedy we „Floryance“ obowiązywał w dziele gradowym warunek, iż w razie gradobicia poszkodowany obo-

wiązany jest opłacić powtórna zaliczkę. warunek nawiasowo mówiąc bardzo niefortunny, bo wedle tego szkoda nawet znaczniejsza na jednym rodzaju zboża nie była wynagrodzona, bo wynagrodzenie to zabierała dopłata zaliczki do innych zbóż tej samej kategorii, i gdy warunek ten pozostął i w następnym roku, — przenieśliśmy się z ubezpieczeniem do „Feniksa“, bo warunki w tem towarzystwie, przynajmniej na oko, wydały się korzystniejszymi. Byłem z tem towarzystwem w zupełnej zgodzie tak długo, jak długo nie miałem gradobicia. — Dopiero kampania gradowa w r. 1898 otworzyła mi oczy, a że brałem z jednej strony udział w likwidacyach „Floryanki“ jako jej delegat — a z drugiej strony zostałem sam zlikwidowany przez „Feniksa“ jako w tem towarzystwie ubezpieczony — przeto mogę bardzo dobrze zrobić porównanie między temi towarzystwami i dowiedzieć że nie koniecznie musi być złe co nasze — i w ubezpieczeniach od gradu powinniśmy dać pierwszeństwo naszej „Floryance“.

Głównym warunkiem każdego ubezpieczenia powinno być, by premia jaką ubezpieczający ma zapłacić była stosunkowo jak najniższą — i tu na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że pod tym względem należy oddać pierwszeństwo towarzystwom obcokrajowym, bo jak w mojej okolicy premia od gradu w krakowskiem Towarzystwie wynosiła 2.50 w „Feniksie“ zaś 3.90 od 100 złotych ubezpieczonych ziemiopłodów, — lecz z tym, warunkiem, że jeżeli ubezpieczony od gradu szkody nie zgłosi, otrzyma zwrot połowy zaliczki t. j. zapłaci w tym wypadku właściwie tylko 1 złr. 95 ct. Policzywszy jednak różne należitości kancelaryjne, stemplowe i t. d. już ta połowa zwrotu o tyle się uszczupli, iż ubezpieczający zapłaci z górą 2 złr. — zważywszy dalej, że krakowskie Towarzystwo wynagradza szkodę od 5%, obcokrajowe zaś dopiero od 8%, różnica ta będzie o wiele mniej rażąca — a można śmiało powiedzieć, prawie się wyrównuje. Największy jednak interes robią obcokrajowe instytucje na słomie, gdyż za jej ubezpieczenie każą sobie grubo płacić — a szkody na niej nie wynagradzają, — czwartą bowiem część sumy ubezpieczonej biorą na słomę — czyli, że jeżeli ktoś ubezpieczył pszenicę na 1000 złr., liczą mu na ziarno 750 złr. na słomę zaś 250 złr. — a, wedle warunków „Fenixa“ „§. 3. odszkodowanie przyznaje się tylko za stratę ilości a nie jakości słomy“, przeto

właściwie płaci się zaliczkę od 250 zlr. zadarmo, — bo trzeba przecie jakiegoś nadzwyczajnego gradu, by słomę zmniejszył na ilość — połamać ją może na strzępy, lecz ilość zostaje ilością.

We „Floryance“ przeciwnie w tym wypadku policzonoby mu na słomę 100 zlr., a szkody nie tylko na ilości lecz i na jakości słomy z całą skrupulatnością bywają wynagradzane. Dodawszy do tego tę okoliczność, że ów wzrost obiecany następuje tylko wtedy, kiedy ubezpieczony szkody gradowej niema — a nie wtedy, kiedy jej nie zgłosił, musimy przyjąć do przekonania, że jest to bardzo dobry sposób do ochronienia się od zgłoszeń szkód mało procentowanych, i że ubezpieczony wedle tej normy w razie niedużego gradu znajdzie się między młotem a kowadłem.

Przypuśćmy bowiem, że go nawiedził grad niewielki, zgłosił szkodę, która wedle jego przekonania wynosi 12% — to zachodzi obawa czy komisya nie uzna ją jako 8%, t. j. taką, która po myśli warunków nie kwalifikuje się do wynagrodzenia, bo w takim wypadku traci prawo do zwrotu połowy opłaconej premii, — jeżeli zaś wcale nie zgłosi szkody to zwrot połowy premii nie wynagrodzi mu może szkody — która rzeczywiście może być większą jak początkowo przypuszczał.

Najgorszym jednak jest ustęp pierwszy § 3., który powiada, że za zewnętrzne uszkodzenie ziemiopłodów bez złomu nie przyznaje się wynagrodzenia — tylko jeżeli przez złamanie krążenie soków i rozwój ziarn wstrzymane zostaną.“

W ten sposób Towarzystwa obcokrajowe usuwają się od wynagradzania szkód powstałych z drobnych gradów w czasie kwitnienia zboża — a szkody te zdarzają się często i mogą być bardzo poważne — tymczasem krakowskie Towarzystwo szkody te uznaje i wynagradza.

A teraz przejdźmy do ocenienia szkód przez grad wyrządzonych: w Towarzystwach obcokrajowych likwiduje takie szkody dwóch urzędników Towarzystwa, — gdy czujesz się ich ocenieniem pokrzywdzonym — musisz się zdać na sąd polubowny lecz na kosztą tego sądu złożyć musisz aż 300 zlr. to formalny bicz dla ubezpieczonych na mniejsze kwoty.

W Towarzystwie krakowskiem przy likwidacyi szkody, prócz likwidatora — urzędnika funguje jeszcze mąż zaufania —

sąsiad, którego zdanie w razie zaszłego nieporozumienia, spór na miejscu rozstrzyga i do sądu polubownego prawie nigdy nie przychodzi.

Lecz i nasza „Floryanka“ nie jest całkiem bez „ale“ — jest w jej warunkach jedna gruba usterka, a mianowicie: że pierwszych 5% szkody nie wynagradza się. — Jestto wymaganie bardzo niesłuszne i dziwię się, że ono już drugi rok się utrzymuje.

Jak bowiem z jednej strony, uznać musimy że 5% szkody całkiem słusznie likwidować się nie powinno, bo jestto szkoda nieznaczną, a ocenienie szkód takich podnosi tylko bardzo znacznie kosztu administracyi — tak z drugiej strony, pogodzić się nie możemy z tem, ażebyśmy od każdej wyższej szkody ofiarowali 5% odszkodowania na rzecz Towarzystwa — czyli mówiąc inaczej dlaczego gdy mi szkodę na 25% oszacowano, mam mieć wynagrodzone tylko 20%. — Różnica ta przy większych szkodach może być bardzo znaczną.

W końcu nie mogę pominąć sposobności, by i tu nie podnieść mojej „idei fixe“ co do ubezpieczeń od gradu — a mianowicie: czyby nie wypadało zastanowić się nad tem, by warunki ubezpieczenia od gradu zostały zupełnie zmienione a za zasadę należałoby przyjąć, że „rolnika nie niszczy grad lecz klęska gradowa, Towarzystwo zaś niszczy grad“, bo tu wedle mego zdania leży główny powód, dla którego dział gradowy w żadnem Towarzystwie pomyślnie rozwinąć się nie może.

Niechby Towarzystwo zniżyło rolnikom premię za grad w ten sposób, by im w ich rozchodach wielkiej różnicy nie robiła, a w zamian za to niech im nie wynagradza szkód mało procentowych, — a dopiero gdy ich dotknie klęska, niech im takową Towarzystwo bez żadnych potrąceń całkowicie i sumieniem wynagrodzi.

Ta zasada zdaniem mojem powinna być wprowadzoną, przedewszystkiem w Towarzystwach na wzajemności opartych — niech stowarzyszeni przyczyniają się do stworzenia sobie pewnego kapitału zapasowego bez nadzwyczajnego narażania na szwank swego budżetu, z tym jednak warunkiem, że w razie nieznacznej szkody nie mają żądać wynagrodzenia — a dopiero gdy ich dotknie klęska gradowa, która ich dochód roczny widocznie uszczupli, nich się uciekają o pomoc do współstowarzyszonych.

Nie moją jest rzeczą ustanawiać granice, kiedy jest grad a kiedy klęska gradowa, jakoteż wysokość premii, bo to wykaże najlepiej statystyka gradowa — słowa te piszę wcale nie w tej pretensyi, by one były doskonale i nieomyłne, lecz chodzi mi oto, by projekt mój rozebrany został krytycznie przez ogół interesowanych, a może się uda nam dojść do tego, że premia gradowa nie będzie nam więcej ciężarem, — widmo ruiny z powodu klęski gradowej ustąpi z przed naszych oczu, a dział gradowy rozwinie się w ten sposób, że zadość uczyni nawet najwybredniejszym wymaganiom.

Pominąwszy jednak wszystko, — już nawet dziś robiąc porównania pomiędzy rozmaitemi Towarzystwami od gradu, każdy po głębszem zastanowieniu się, oddać musi „Floryance“ pierwszeństwo. Naszą rzeczą jest pracować nad tem, aby jeżeli nie jest doskonałą, zrobić ją lepszą, a że towarzystwa takie rozwijają się tylko z powodu ogromnej liczby współstowarzyszonych przeto, powinniśmy stanąć wszyscy jak jeden mąż pod sztandarem św. Floryana.

Wicyń w sierpniu 1899.

Mirosław Eder.

OGŁOSZENIA.

Rok 1900.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń

W KRAKOWIE
założone w 1860 roku.

C E L.

Ubezpieczenie budynków i ruchomości od szkód ogniowych.

Ubezpieczenie ziemiopłodów od gradobicia.

Towarzystwo oparte jest na wzajemności, na pokrycie wydatków służą przedewszystkiem zaliczki składane przez członków; na nieprzewidziane wydatki istnieją fundusze rezerwowe, które z końcem marca 1898 r. wynosiły w dziale ogniowym i gradowym: zhr. 3,790.410 ct. 81.

Czystą pozostałość po zamknięciu rachunków każdego roku rozdziela się pomiędzy stowarzyszonych w stosunku do opłat wnoszonych.

Według rachunków zamkniętych z końcem r. 1898 wynosiła:

W dziale ubezpieczeń od ognia wartość ubezpieczona zhr. 600,858.288, zebrana zaliczka zhr. 3,895.550 ct. 63, szkody zhr. 2,825.325 ct. 83, a czysta pozostałość zhr. 408.793 ct. 27, z której wypłacono Członkom 10 pr. zwrotu od wypłaconych zaliczek.

W dziale ubezpieczeń od gradu wynosiła wartość ubezpieczona zhr. 17,442,183 zebrana zaliczka i inne wpływy zhr. 461,285 ct. 73, szkody wypłacone, kontrasekuracja i koszta administracji zhr. 716.753 ct. 62.

Wypłacone wynagrodzenie za kłeski elementarne w czasie 38-letniego istnienia Towarzystwa wynoszą zhr. 57,016.320 ct. 22.

Zwrócono Członkom od czasu założenia Towarzystwa w dziale ogniowym i gradowym zhr. 12,583.019 ct. 81.

65 zastępstw w kraju

BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

przyjmuje

LOKACYE GOTÓWKI

na

KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCI

na 4% rocznie.

500 złr. w. a. wypłaca Bank bez wypowiedzenia

Asygnaty kasowe

- a) z 30-dniowem wypowiedzeniem na 4% rocznie
- b) z 14 " " " 3½% "
- c) z 8 " " " 3% "

Rachunek czekowy

- a) bez wypowiedzenia na 3% rocznie
- b) za 10-dniowem wypowiedzeniem na 3½% "
- (z 3½% rachunku wypłaca Bank 1000 złr. bez wypowiedzenia)
- c) za 30-dniowem wypowiedzeniem na 4% rocznie
- (z 4% rachunku wypłaca Bank 500 złr. bez wypowiedzenia).

Conto Corrente.

- a) bez wypowiedzenia do 20,000 złr. dziennie na 3% rocznie
- b) za 3-dniowem wypowiedzeniem całej kwoty na 3½% "
- c) fundusze zakładów dobroczynnych, składkowe
- i t. p. na 4% "

W oddziale hipotecznym

udziela pożyczki do połowy wartości hipoteki w 4% listach zastawnych, **bezpośrednio** na **dobra tabularne**, spłacalne w latach: 57, 44, 39, 34½, 29, 22, 18, 15 i 13; na **domy czynszowe** w miastach, przez Wydział krajowy wskazanych, spłacalne w latach: 39, 34½, 29, 22, 18, 15 i 13; **za pośrednictwem zastępstw** na **posiadłości gruntowc wiejskie** w księgach hipotecznych zapisane, spłacalne w latach: 24, 21, 17½, 14½ i 13.

W oddziale komunalnym

udziela pożyczki gminom i powiatom w $4\frac{1}{2}\%$ obligacjach komunalnych a mianowicie:

powiatom i gminom miast, mającym własne statuty, Towarzystwom zaliczkowym opartym na ustawie z 9. kwietnia 1873 Dz. u. p. Nr. 70, **Kasom oszczędności powiatowym** lub **gminnym**, wszystkim tym instytucjom za poręką gmin lub powiatów, przyjętą zgodnie z ustawą na lat $39\frac{1}{2}$, 29, $19\frac{1}{2}$ i 10; innym **gminom miejskim** na lat 29, $19\frac{1}{2}$ i 10; **gminom wiejskim** na lat $19\frac{1}{2}$ i 10.

W oddziale bankowym

eskontuje **weksle, warranty i remessy** z biegiem do 120 dni, za opłatą 4% i 5% rocznie.

przyjmuje **w lombard** na czas i w rachunku bieżącym walory o pupilarnem bezpieczeństwie za opłatą $5\frac{1}{2}\%$ i 5% rocznie,

eskontuje za zwrotem 4% i 5% **kupony i wylosowane efekta własne i krajowe,**

udziela **zaliczki na produkta naftowe** na opłatą 5% rocznie,

udziela **poręki podatku spożywczego** od olejów mineralnych za opłatą $\frac{3}{4}\%$ prowizyi od kwoty poręczonej, od wódki i piwa za opłatą $\frac{3}{4}\%$ prowizyi od kwoty poręczonej.

przyjmuje **w przechowanie depozyta** za opłatą $\frac{1}{4}\%$ rocznie.

Sprzedaje i kupuje po kursie dziennym:

4% obligacje funduszu propinacyjnego, 4% i $4\frac{1}{2}\%$ obligacje pożyczki krajowej, 5% i $4\frac{1}{2}\%$ obligacje komunalne Banku krajowego, $4\frac{1}{2}\%$ i 4% krajowe listy zastawne i 4% obligacje kolejowe,

wydaje **przekazy** na wszystkie znaczniejsze miasta w kraju i zagranicą, za opłatą $\frac{1}{20}\%$.

załatwia wszelkie **komisa bankowe**, kupno i sprzedaż efektów, incasso wszelkich należności, domicyle obcych weksli i t. d. za opłatą prowizyi $\frac{1}{10}\%$ do $\frac{1}{8}\%$.



GALICYJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI

WE LWOWIE

+++ przyjmuje +++

wkładki oszczędności (także pocztą i za pośrednictwem pocztowej kasy oszczędności) oprocentowuje je po 4% bez potrącenia podatku rentowego, i zwraca takowe do zhr. 500 (Koron 1000) bez wypowiedzenia.

Udziała

pożyczek na zastaw papierów wartościowych pupilarne bezpieczeństwo mających, na giełdzie wiedeńskiej notowanych do wysokości $\frac{3}{4}$ wartości giełdowej,

eskontuje

kupony i wylosowane efekta wartościowe, tudzież weksle z terminem płatności nie dłuższym niż cztery miesiące,

udziela

pożyczek hipotecznych na dobra ziemskie i na realności czynszowe we Lwowie i w innych miastach, będących siedzibą Sądów krajowych lub obwodowych,

udziela pożyczek komunalnych powiatom i gminom.

Lwów w październiku 1899.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

w Krakowie (ul. Basztowa l. 8)

i FILIA we LWOWIE

(ulica Trzeciego Maja l. 16).

założone przez Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie w roku 1874 na podstawie ustawy o stowarzyszeniach z d. 9 kwietnia 1873. Polega ono na zasadzie wzajemności — odpowiedzialność członków jest do podwójnego udziału ograniczoną — a kredyt osobisty jest najważniejszą podstawą tego stowarzyszenia.

Celem Towarzystwa jest dostarczanie członkom swoim, *szczególne trudniącym się rolnictwem*, potrzebnych im kapitałów obrotowych.

Na książeczki wkładowe wolno jest nie tylko członkom, ale wszystkim osobom, nie będącym nawet Członkami Towarzystwa, oszczędności swoje lokować. Wkłady przynoszą stałe z góry oznaczony procent, t. zw. składany (obecnie 4½%). Najniższa wkładka jest 1 złr. w. a.

Rachunek bieżący.

otworzonym być może tylko dla Członków Towarzystwa na podstawie w zastaw oddanych papierów wartościowych, lub także dla osób, nie będących Członkami Towarzystwa, na podstawie złożonej gotówki.

Jako zastaw przyjmowane być mogą tylko te papiery, które Bank Austro-Węgierski lombarduje, zaś zaliczki udzielane być mogą do 70% na niepupilarne, a do 75% kursowej wartości na pupilarne efekta, tudzież listy zastawne Królestwa polskiego, listy zastawne miasta Warszawy i listy likwidacyjne Królestwa polskiego.

Obecnie Towarzystwo płaci 4½% za wkładki. Do 1.000 złr. wypłaca się bez wypowiedzenia.

TOWARZYSTWO

WZAJEMNEGO KREDYTU

W KRAKOWIE

i FILIA we LWOWIE

w Gmachu Asekuracji krakowskiej

przyjmuje

LOKACYE GOTÓWKI

na książeczki oszczędności na $4\frac{1}{2}\%$ rocznie

Do K. 2.000 wypłaca się bez wypowiedzenia.

Rok 1900.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Dział ubezpieczeń na życie

(rozpoczął czynności w roku 1869).

C E L.

Ubezpieczenie życia człowieka we wszelkich kombinacjach, a mianowicie :

Zabezpieczenie kapitałów płatnych natychmiast po śmierci zabezpieczonego (tabl. I i II.).

Zabezpieczenie kapitałów pośmiertnych z opłatą premii przez pewien naprzód oznaczony przeciąg czasu (tabl. III.).

Zabezpieczenie czasowe kapitałów pośmiertnych (tabl. IV.).

Zabezpieczenie kapitału płatnego przy osiągnięciu naprzód oznaczonego wieku — a w razie wcześniejszej śmierci sukcesorom lub okazicielowi policy (tabl. V.).

Zabezpieczenie kapitału na dożycie ze zwrotem premii złożonych (tabl. VI i VII.).

Wzajemne zabezpieczenie kapitału pośmiertnego, płatnego po śmierci jednego z dwóch zabezpieczonych temu, który przy życiu pozostaje (tabl. VIII.).

Zabezpieczenie kapitału na przeżycie (tabl. IX.).

Zabezpieczenie renty natychmiastowej, renty od pewnego terminu i wzajemnej renty na przeżycie (tabl. XI., XIII. i XIV.).

Zabezpieczenie kapitału, płatnego bezwarunkowo w umówionym z góry terminie (bez względu czy zabezpieczony podówczas żyje czy nie) (tabl. XV.). Kombinacja ta nadaje się do ubezpieczenia posagów.

Zabezpieczenie kapitału z ewentualną podwójną wypłatą. Wedle tej kombinacji zabezpieczony kapitał wypłaca Towarzystwo w razie wcześniejszej śmierci zabezpieczonego natychmiast (ale tylko raz); jeżeli zaś zabezpieczony dożyje wieku oznaczonego, natenczas wypłaca Towarzystwo ubezpieczony kapitał DWA RAZY t. j. pierwszy raz samemu zabezpieczonemu w oznaczonym terminie, a drugi raz po śmierci zabezpieczonego osobie do odbioru kapitału uprawnionej (tabl. XVI.).

N o w a t a b l i c a X V. R. Zabezpieczenie kapitału płatnego bezwarunkowo w umówionym z góry terminie, połączone z zabezpieczeniem t. zw. datku wychowawczego. Zabezpieczony kapitał wypłaca Towarzystwo w umówionym terminie, bez względu na to, czy zabezpieczony wtenczas żyje lub nie. Jeżeli zabezpieczony umrze wcześniej, opłata premii ustaje, a okaziciel policy pobierać będzie nadto t. zw. datek wychowawczy w wysokości 10% zabezpieczonej sumy aż do czasu wypłaty zabezpieczonego kapitału.

Zabezpieczeni wedle tablic I., II., III., V., VIII., IX., XIII. i XIV., poddani monarchii austro-węg. w wieku od 9 do 42 r. życia, obowiązani do służby wojskowej lub w pospolitem ruszeniu, zabezpieczeni są obligatorycznie bez opłaty dodatkowej premii także na wypadek wojny do maksimum kwoty zhr. 5000 kapitału lub 5% renty. Osoby natomiast w czynnej służbie wojskowej pozostające lub wyższe kapitały nad wymienione wyżej sumy, mogą być zabezpieczone na wypadek wojny tylko za uiszczeniem dodatkowej opłaty.

Towarzystwo ubezpieczeń na życie oparte jest na wzajemności; na pokrycie wydatków służą premie składane przez Członków; na nieprzewidziane straty istnieją rezerwy nadzwyczajne t. j. fundusz rezerwowy, rezerwa zysków, rezerwa specjalna i fundusz wojenny, które z końcem roku 1898 wynosiły zhr. 691.136 ct. 30.

Czysta nadwyżka po zamknięciu rachunków każdego roku rozdziela się pomiędzy stowarzyszonych w myśl art. 7 statutu. Według rachunków zamkniętych z końcem r. 1898 wynosiła czysta pozostałość w dziale ubezpieczeń na życie zhr. 37.730 ct. 04, z której przypadło członkom w dziale kapitałów pośmiertnych 5% zwrotu, a w dziale ubezpieczeń na dożycie 2% zwrotu od wpłaconych premii.

Do końca r. 1898 stan ogólny ubezpieczeń kapitałów pośmiertnych na dożycie i rent zabezpieczonych 18.870 policami wynosił zł. 33.152.305 ct. 23. WYPŁACONE kapitały pośmiertne, posagi i renty w czasie 29 letniego istnienia działu ubezpieczeń na życie wynosiły zł. 6.647.277 ct. 58 a wypłacona w tym czasie dywidenda Członkom działu życiowego wynosiła zł. 706.772 ct. 09.

Fundusze gwarancyjne działu ubezpieczeń na życie z końcem roku 1898 składają się oprócz funduszów na dywidendę, na szkody, na różnicę kursu i t. p.:

z rezerwy premij, wynoszącej	zhr. 8.806.466 ct. 46
z funduszu rezerwowego	256.707 „ 31
z rezerwy zysków, wynoszącej	112.917 „ 86
z rezerwy specjalnej	321.511 „ 13

Dyrekcja i jej Reprezentanci, oraz agenci Towarzystwa udziela na żądanie wszelkich wyjaśnień w sprawach ubezpieczeń na życie i od wypadków i dostarczą prospektów, statutów i obowiązujących warunków tychże ubezpieczeń.

„DNIESTR“

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

we Lwowie, Rynek 1. 10, II. piętro

przyjmuje ubezpieczenie budynków i ruchomości od szkód
ogniowych pod bardzo przystępnymi warunkami.

Towarzystwo oparte jest na wzajemności swoich członków.
Na pokrycie wydatków służą przedewszystkiem zaliczki składane
przez członków, a na nieprzewidziane wydatki fundusze, których
stan z dniem 31 grudnia 1898 roku był następujący:

Kapitał zakładowy	45.000	złr.	—	ct.
Fundusz rezerwowy	96.775	„	05	„
Rezerwa premij	64.263	„	12	„
Razem	206.038	złr.	17	ct.

Układy z najpoważniejszymi Towarzystwami kontrasekuracyj-
nemi, oraz własne fundusze i zaliczki Członków dają „Dniestrowi“
możność ubezpieczenia nawet najwyższych ryzyk.

Police „Dniestru“ przyjmuje Bank krajowy we Lwowie przy
udzielaniu pożyczek hipotecznych, na mocy rozporządzenia Wydziału
krajowego z dnia 1 Czerwca 1894 l. 26.115.

Szkody likwiduje się i wypłaca bezzwłocznie po pożarze.
W pierwszych 6 latach wypłacił „Dniestr“ 2422 odszkodowań w su-
mie 627.790 złr. 67 ct.

„Dniestr“ pośredniczy także w zawieraniu ubezpieczeń na ży-
cie w „Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie“ we
wszystkich kombinacjach.

Towarzystwo wzajemnego kredytu „Dniestr“, stowarzyszenie
zarejestrowane z ograniczoną poręką, wprowadzone w życie 1 lipca
1895 r. przyjmuje od swoich członków i osób trzecich kapitały po-
cząwszy od 1 korony, i oprocentowuje takowe po 4 od sta. Poży-
czek udziela tylko swoim członkom a szczególnie w celach rolni-
czych. Udział członka 50 koron i 2 korony wpisowego.

Zgłoszenia o agencye w tych okolicach i miasteczkach, gdzie
„Dniestr“ nie jest dotychczas zastąpiony, adresować należy do Dy-
rekcji we Lwowie, Rynek 1. 10.

„PERKUN“

spółka komandytowa

FERDYNANDA PIETZSCHA

FABRYKA MASZYN

we Lwowie

Fabryka	Biuro techniczne i kantor
Lwów-Podzamecze	zamówień
ul. św. Marcina 11	Lwów, ul. Hetmańska 12

Filia fabryki i warsztat reparacyjny
w Rzeszowie.

Wykonuje urządzenia

Gorzelní, Browarów, Młynów, Tartaków, Maszyny parowe, Kotły, Transmisye, Wodociągi.

WIELKA ODLEWARNIA ŻELAZA

Zastępstwa pierwszorzędných firm:

Ogrzewanie centralne, oświetlenie elektryczne, kolejki lasowe i polowe.

Ceny niskie — Kosztorysy bezpłatne.

Skład artykułów technicznych.



Jan Tkacz

i Syn

dekorator i tapicer

Lwów,

Kopernika l. 18

poleca się P. T. Publiczności

KANTOR WYMIANY

C. K. UPRZ. GAL. AKCYJ.

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe
i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:

- $4\frac{0}{100}$ listy hipoteczne koronowe
- $4\frac{1}{2}\frac{0}{100}$ listy hipoteczne
- $5\frac{0}{100}$ listy hipoteczne premiovane
- $4\frac{0}{100}$ listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- $4\frac{0}{100}$ Banku krajowego
- $4\frac{1}{2}\frac{0}{100}$ Banku krajowego
- $5\frac{0}{100}$ Obligacye komun. Banku krajowego
- $4\frac{0}{100}$ pożyczkę krajową galicyjską koronową
- $4\frac{0}{100}$ pożyczkę propinacyjną galicyjską
- wszelkie renty austriackie i węgierskie,

które to papiery

KANTOR WYMIANY BANKU HIPOTECZNEGO

zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najprzystępniejszych.

WILLE GOTOWE NA KASTELÓWCE.

Parcele pod budowę na Kastelówce.

Grunt pod budowę na Kastelówce.

JAN LEWIŃSKI

KONCESYONOWANY BUDOWNICZY

Nr. 7. We Lwowie, Plac Kapitulny Nr. 7.

Przyjmuje

wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące

jakoto

BUDOWY DOMÓW I KOŚCIOŁÓW

po bardzo umiarkowanych cenach.

Wielki skład pieców kaflowych w rozmaitych kolorach i wielkości z własnej fabryki majolik fasadowych, figur terrakotowych, dachówek glazerowanych dla podziału pokoju i ścianek gipsowych, tudzież dla posadzek w cerkwiach, płytek szamotowych w rozmaitych deseniach jako najlepszy materiał dotychczas znany,

znajduje się przy ul. Kilińskiego L. 2.

KASTELÓWKA.

ADOLF KAMPEL

SKŁAD WSZELKICH MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

URZĄDZENIA WODOCIĄGÓW, OŚWIECZENIA ELEKTR. I OGRZEWANIA CENTRALNEGO

Lwów, ulica Podlęwskiego L. 5.

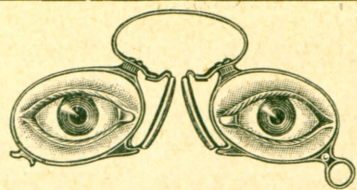
Zastępstwo Austr. Tow. Akc. Fabryki

Portland-Cementu w Szczakowej.

C. k. uprzyw. Towarzystwa akcyjnego pierwszej fabryki wyrobów szamotowych i szteingutowych. Tow. akc. fabryki wapna hydraulicznego dla fasad w Kaltenleutgeben. — Fabryki c. k. patentowanej posadzki ksylolitowej bez fugów Zboril, Miksch i Spółka w Schwechat.

Sprzedaje po cenach fabrycznych:

Portland-cement, wapno hydrauliczne, wapno skaliste, gips, papę dachową, płyty izolacyjne, rury szteingutowe do kloak, kanałów i wodociągów, posadzki szteingutowe, cementowe, deszczułkowe i ksylolitowe, piece kaflowe, cegły, płyty i mączkę ogniotrwałą, dachówkę, łupkę i trzeinę sufitową, jakoteż wogóle **wszystkie materiały budowlane**, rękując za dobroć tychże. Przedsiębiorstwo robót betonowych, układania posadzek i krycia dachów dachówką, łupkiem, papą ogniotrwałą i cementem drzewnym (Holzement) po cenach przystępnych. **Telefon Nr. 460.**



* * * Optyk i mechanik * * *

Benedykt Kopernicki

* * * * * we Lwowie * * * * *

Plac Halicki L. 1, naprzeciw Banku hip.

na plantacyach placu Halickiego

poleca

w wielkim wyborze i po cenach najtańszych:

okulary, ewikiery, lornety, binokle,
dalekowidze, barometry, ciepłomierze,
różne *Äräometry*, mikroskopy, lupy,
kompasy, rajseajgi, taśmy miernicze,

* * piony, libele, manometry itp. * *

Urządzenia dzwonków elektryczn.

* * * * * Wszelkie reperacye * * * * *
uskuteczniają się najrychlej i najtaniej.

* * * * * Najtańsze źródło * * * * *

* Towarów Optycznych. *

Plac Halicki L. 1, naprzeciw Banku hipotecznego

NA PLANTACYACH PL. HALICKIEGO

Stacya tramwaju elektrycznego.

Główny Skład Nasion i Roślin

J. STACHIEWICZA

we Lwowie plac św. Ducha, ul. Teatralna 8.

Odszczególniony na wystawach krajowych medalami srebrnymi i państwowymi zasługi, za zdrowe, piękne okazy nasion.

Poleca: **Całkiem świeżego zbioru:** nasiona jarzyn, kwiatów, traw, roślin pastewnych, koniczyny krajowej i oryginalnej, lucerny francuskiej, nasiona leśne, krzewów itp. **Drzewa owocowe i do ozdoby parków.** Róże, georginie, jakoteż wszelkie rozsady jarzyn i kwiatów. Od września do końca grudnia cebulki kwiatowe, t. j. hyacenty, tulipany, narcyzy, tacety, jonskwile, krokusy, lilie itp. — W każdej porze roku **Bukiety i Gierlandy** ze świeżych, sztucznych i zaszuschnych kwiatów. — **Wstążki z napisami do wianków.**

Genniki rozsyłają się na żądanie franco.

HANDEL DELIKATESÓW I WIN

MUSIAŁOWICZ & JANIK

we Lwowie, ul. 3-go Maja

w dawnym gmachu Kasy Oszczędności naprzeciw Hotelu Imperial
z komfortem urządzone

Pokoje gościnne do śniadań i kolacyi
(OSOBNE GABINETY)

Doborowe zimne i gorące przekąski
przez cały dzień do nocy.

Znakomite piwo pilzneńskie oraz wielki wybór win kraj. i zagranicznych.
Majonesy, auspiki, galantyny, pasztety itd.

A. PRZYSZLAK

ZAKŁAD ARTYSTYCZNY

dla lito-, chromo- i autografii

we Lwowie, ul. Lindego 4.

===== Poleca się do wykonywania =====

DRUKÓW ARTYSTYCZNYCH

przy zastosowaniu najnowszych wynalazków na polu litografii.

Piękne Bilety wizytowe 1 zł. 50 ct.

Zaproszenia ślubne etc. i wszelkie inne roboty
wykonuje starannie, szybko i za umiarkowaną
cenę.

Medal wystawy lwowskiej złoty i srebrny.

C. k.



uprz.

FABRYKA SZKŁA

taflowego i zwierciadłowego

KUPFER & GLASER

we Lwowie, ul. Szpitalna l. 4 a.

polecają

swe najlepsze wyroby Szkła w tałach we wszystkich jakościach i rozmiarach
związszcza SZYBY SOLINOWE (BELGIJSKIE),

SZKŁO DACHOWE, szyby kolorowe, matowe i w deseniach,

szkło do oranżeryi, zwierciadłowe, jak i lustra w ramach itp.

Zamówienia adresować należy do głównego składu we Lwowie.

Najtańsze czasopismo

„SŁOWO POLSKIE“

wychodzi we Lwowie rok 4-ty

DWA RAZY DZIENNIE

Miesięcznie 1 złr.

LWÓW, PASAŻ HAUSMANA.

KUBIN BRICH i KORZENIOWSKI

we Lwowie.

Fabryka parowa pieców kaflowych

Odznaczona szaczątnie na wystawach krajowych.

KANTOR ZAMÓWIEŃ i WYSTAWA

ul. Łukasieńskiego 1, 6. (pl. Castrum)

polecają własne wyroby ogniotrwale szamotowe

Piece, Kominki, Kuchnie i Wanny kaflowe

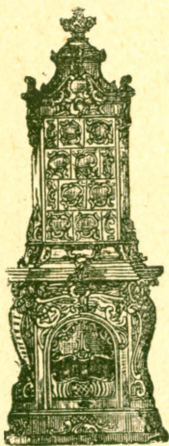
z gładkich lub wzorzystych kaflí, w kolorze białym porcelanowym, majolikowym, szamowym, perłowym, brunatnym, zielonym i ozdobnie dekorowane.

Pokrycia ścian kaflami gładkimi lub wzorowanymi.

Wyroby nasze równają się zupełnie wyrobom zagranicznym, gdyż pracując przez lat kilkanaście w pierwszorzędných fabrykach zagranicznych, nabyliśmy wszechstronnej praktyki w tym zawodzie.

Wykonuje się także wszelkie naprawy.

Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi uskutecznia się najstaranniej, wzorowo i trwało, po cenach najniższych.



DOM BANKOWY
i KANTOR WYMIANY
M. JONASZ

we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. 3.

kupuje i sprzedaje listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego, galicyjskiego Banku krajowego, jakoteż obligacje komunalne Banku krajowego i obligacje galic. pożyczki krajowej, wszelkie renty, losy rządowe i prywatne, akcje kolejowe i obligacje pierwszeństwa, również wszelkie monety krajowe i zagraniczne pod najkorzystniejszymi warunkami.

Zlecenia z prowincji wykonywa jak najrychlej.

PROMESY do wszystkich ciągnięć.

FABRYKA
DACHÓWEK MASZYNOWYCH

i wyrobów ceramicznych

J. Lewińskiego, A. Domaszewicza i Sp.

we Lwowie

poleca:

DACHÓWKI FALCOWANE FRANCUSKIE

po cenach znacznie niższych.

Szczegółowe cenniki darmo i oplatnie.

ANTONI HALSKI

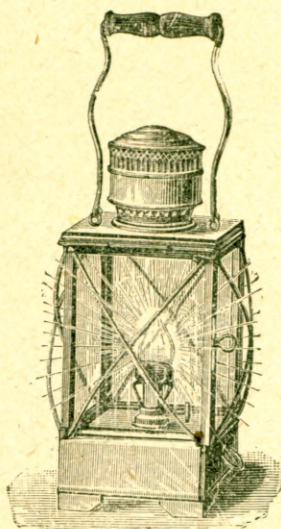
Handel żelazny

Lwów, Plac Maryacki l. 9.

Osobny magazyn mebli żelaznych na 1. piętrze
poleca

Wszelkie narzędzia gospodarcze:

Puszki hermetyczne do mleka od litr 1 do 30. Wagi decymalne. Łańcuchy zwykłe i patentowane. Kłódki amerykańskie znakomitych konstrukcyi i krajowe. Latarnie naftowe, graniaste, znakomite po zł. 2-40. Maszynki do strzyżenia bydła zł. 2-20, do koni zł. 2-50. Dzwony na sygnaturki kilo zł. 1-90. Siatka kolorowa druciana do okien metr □ zł. 1.—.



Narzędzia ogrodnicze w komplecie.

Drut kolczasty, cynkowany, podwójny 100 metr. od zł. 3-50. Łopaty drenarskie niemieckie i angielskie.

Kompletne urządzenia do kuchni i domu.

Maszynki amerykańskie do siekania mięsa, do robienia lodów, lodownie drezdeńskie od zł. 24. Wyroby nożownicze, metalowe, blaszane.

Kłozety pokojowe różnych konstrukcyi.

Okucia do drzwi, okien, kuchni i pieców.

Kasy ogniotrwałe z fabryki Wertheimera
od zł. 70.

Kasetki żelazne na pieniądze od zł. 3-50.

Cenniki na życzenia. — Rok założenia 1862.

„CONCORDIA“

Pierwszy lwowski Zakład pogrzebowy **ANTONIEGO KURKOWSKIEGO**

Nr. telefonu 217.

Lwów, Sobieskiego 10.

Nr. telefonu 217.

Pomieszkanie: ul. Kochanowskiego, 64.

Urządza

pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych

ze znaną sumiennością i starannością po jak najsumienniejszych cenach.

**Wszelkie zamówienia z prowincyi uskutecznia się jak najrychlej
o każdej porze.**

Trumny kruszcowe na składzie w największym wyborze
z pierwszorzędných fabryk.

JAKO NOWOŚĆ

sprowadziłem z Wiednia przyrząd mechaniczny do
spuszczania trumien do grobu bez najmniejszego
loskotu, jakoteż karawan i ubranie zupełnie białe
dla dzieci i panien.

„JANUS“

ZAKŁAD WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE we WIEDNIU

Rok założenia 1839.

Jeneralna agencya dla Galicyi i Bukowiny:

Lwów, Akademicka 8.

Ubezpiecza kapitały na dożycie i wypadek śmierci w najrozmaitszych
kombinacyach, tudzież płynne renty.

Zakład opiera się na zasadzie **wzajemności**, wskutek czego czysty
zysk roczny przypada w udziale członkom Zakładu.

„JANUS“ ubezpieczył dotychczas **109.000** osób na
K. 285,000.000 i **K. 1,673.000** renty;
wypłacił wskutek zapadłości **K. 41,357.000**, a tytułu dywidendy
(bonus) **K. 4,088.000**.

❖ SZCZEGÓLNE KORZYŚCI: ❖

Police nie mogą być unieważnione po 5 latach trwania nawet w razie
śmierci w pojedynku lub przez samobójstwo. Ubezpiecza się bezpłatnie
i obowiązkowo na wypadek wojny. Zakład ponosi prawne koszty polic,
stemple i należitości państwowe, a wypłaca natychmiast bez zwłoki
i potrąceń.

NOWO ZAŁOŻONE

ATELIER

sukien damskich i dziecinnych

„PAULA“

Przemyśl ul. Trzeciego Maja

wykonuje

WSZELKIE ROBOTY

wchodzące w zakres krawieczyzny.

Singera maszyny do szycia

z pierwszorzędných fabryk zagranicznych
i wiedeńskich.

Po cenach umiarkowanych z gwarancją i na miejscu.

Na raty miesięczne po 4 zł. lub gotówką z opustem 10⁰/₀.



Obok handlu maszyn prowadzę pracownię
i skład wyrobów nożowniczych.

Jan Lauruk

Lwów, ul. Halicka 1. 6.

Proszę żądać cenników.

Cenniki wysyłam gratis i franco.

Skład Rowerów

i najwygodniejsza Szkoła Jazdy



SPECYALNY SKŁAD

elektro-technicznych
aparatów

optyczno-mechanicznych
artykułów

CH. KAHANE

Lwów, Jagiellońska l. 11.

ŚPIEWNIK SOKOŁÓW

zbiór pieśni „Sokolów”, patryotycznych i ludowych
w układzie na chór męski, a capella i z tow. fortepianu
tudzież utworów choralnych polskich kompozytorów,
wychodzi staraniem i pod redakcją

STANISŁAWA BURY

dyrygenta chóru lwów. „Sokoła”.

Całość obejmuje 2 serye, każda po 5 zeszytów a 25 ct.
Przedpłatę na jedną seryę w kwocie 1 zł. przyjmują
wszystkie księgarnie i kancelarye Tow. „Sokół”, tudzież
wydawca St. Bursa, Lwów 3-Maja l. 16.

ZNAKOMITE ŚNIADANIA

poleca

FRANCISZEK 

 **GLIŃSKI**

Lwów (pasaż Hausmana).

Albert Szkowron
HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH
WIN,
owoców południowych i delikatesów
we Lwowie, pl. Maryacki l. 7.
Towary w najlepszych jakościach. Ceny jak najniższe.

AGENCYA NAUCZYCIELSKA
prywatna
Meleny z Jordanów Biernackiej
we Lwowie ul. Długosza 19.
poleca **nauczycielki froeblianki i bony.**
Pierwszy raz koncesya w ręku fachowo uzdolnionej i egzami-
nowanej nauczycielki.

Piece kaflowe szamotowe
ogniotrwałe 

 **Glińsko** 
Fabryka dla wyrobów ceramicznych

utrzymuje **Arnold Werner** we Lwowie
na składzie ul. Sobieskiego l. 3.

Dra LEOPOLDA CARO
„KWESTYA ŻYDOWSKA“
w tłumaczeniu
Bolesława Lewickiego
do nabycia we wszystkich księgarniach.
Cena 30 ct. III. tysiąc.

Każdy prenumerator
„Tygodnika Ilustrowanego“

otrzymuje na rok

12 tomów Dzieł Sienkiewicza

(jeden tom co miesiąc).

Dzieła Sienkiewicza wychodzą w nowem starannem wydaniu, *wyłącznie dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego“* i obejmą *wszystkie powieści, nowele i listy z podróży* znakomitego pisarza.

Prenumerata *Tygodnika Ilustrowanego* wraz z dodatkiem powieściowym i 12-tu tomami dzieł *H. Sienkiewicza* wynosi:

we Lwowie		w Galicyi wraz z przesyłką poczt.	
kwartalnie	3 zł. 60 ct.	kwartalnie	3 zł. 75 ct
półrocznie	7 „ 20 „	półrocznie	7 „ 50 „
rocznie	14 „ 40 „	rocznie	15 „ — „

Prenumeratę przyjmuje:

Główna Agencja i Expedycja „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Numerata okazowe i prospekta wysyła gratis Główna Agencja i Expedycja „Tygodnika“ Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Zakład artystyczny
LEONA APPLA

Lwów, Sykstuska 24

☞ poleca swoje specjalne wyroby: ☞

Szyby trawione i malowane w ołowiu oprawiane do okien w klatkach schodowych drzwi sklepowych, kościołów, salonów, bibliotek itp.

Szyldy malowane na szkłe, blasze, drzewie.

Litery i tablice cynkowe (lane).

Szyldy, tablice i znaczki dla asekureyi.

Orły tłuczone dla c. k. urzędów.

Łaty do mierzenia dróg dla panów inżynierów.

Złocenia i lakierowania żelaznych gitar, sztachelotów, oraz roboty lakiernicze budowlane itp. prace w zakres ten wchodzące.

Szkice i kosztorysy na żądanie gratis i franco.



Wszystko tanie a dobre.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY
SAMUELY i LANDAU

we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 1. 2.

kupuje i sprzedaje listy zastawne Towarzystwa kredytowego, galic. Banku krajowego, jakoteż obligacye komunalne Banku krajowego i obligacye galic. pożyczki krajowej, wszelkie renty, losy rządowe i prywatne, akcye kolejowe i obligacye pierwszeństwa — również wszelkie monety krajowe i zagraniczne, pod najkorzystniejszymi warunkami.



Przyjmuje za mierną prowizyą wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres interesów bankowych.



Zlecenia z prowincyi wykonuje się jak najrychlej.



AKCYJNE TOWARZYSTWO 

 **DLA PRZEMYSŁU SZKŁA**

przedtem

FRYDER. SIEMENS w Neustadtł (Czechy)

Zastępca :

ADOLF LINDENBERGER

Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9

poleca :

Flaszki każdego gatunku dla browarów, fabryk likierów, handłów winem, zakładów mleczarskich, źródeł mineralnych itp.

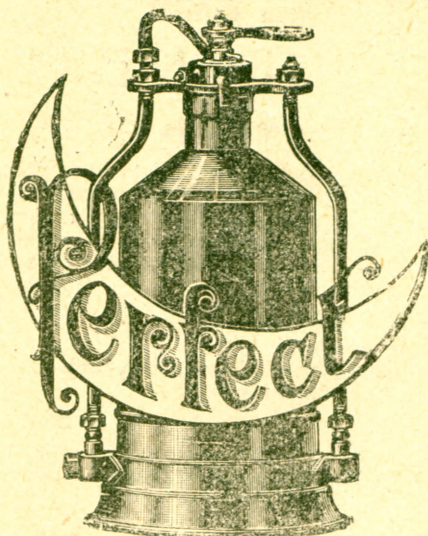
Słoje na konserwy } z patent. hermetycznym zamknięciem.
Dzbanki na piwo }

Litery szklane, złożone i białe (wytłaczane).

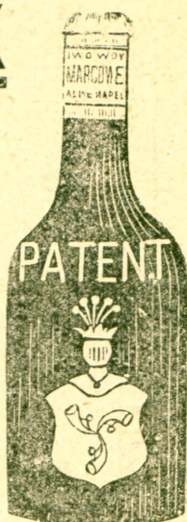
„Drutoszkło“, tzw. Drathglas, tj. szkło dachowe twardego odlewu z drucianą siatką wewnątrz.

Dachówki i płyty szklane i wszelkie tym podobne wyroby.

PIWO WOYNICKIE



W SYFONACH
FLASZKACH
i
BECZKACH



* * „Cudze chwalicie, swego nie znacie“. * *

EKSPORT MARCOWY i LEŻAK

jakoteż

BAWARSKI i PORTER

dobrocią dorównujący najlepszym wywarom zagranicy.

PIWO W SYFONACH

zawsze hermetycznie zamkniętych „Perfekt“ i „Matador“, nadające się
osobliwie dla wieczorków i do użytku domowego, dostarczamy bez nadpłaty
i bez kaucyi, wprost do domów — również

piwo flaszkowe, poczynawszy od 5 flaszek.

Niżej 25 flaszek pocztą się nie wyśle.

Zamówienia przyjmuje we własnym zarządzie

Reprezentacya browaru parowego w Woyniczu

ZYGMUNTA JORDANA

Lwów.

Wyłączne zastępstwo KRZYSZTOF JANOWICZ, Hotel Metropole.

P. J.

Mamy zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że bieżącego roku otworzyliśmy

przy ul. Jagiellońskiej 12

pod firmą

W. PRIMUS & S. IGLICKI

MAGAZYN

materyi na meble, dywanów, portyer,
firanek, wszelkich dekoracyi pokojowych,
mebli stylowych, secesyjnych itp.

oraz

Własną Pracownię Tapicerską.

Zaopatrzywszy nasz magazyn w towar doborowy i najmodniejszy, z pierwszorzędných źródeł, pragniemy umiarkowanemi cenami i rzetelną usługą zyskać sobie zupełne zaufanie i względy Szanownej Publiczności, o co uprzejmie upraszając, pozostajemy

z głębokim szacunkiem

Władysław Primus

były długoletni współpracownik firmy Filip Haas i Synowie we Lwowie.

Stefan Iglicki

właściciel magazynu mebli oraz pracowni tapicerskiej w Krakowie.



TOPOLNICKI i SP.

AGENCYA handlowo-przemysłowa.

Kupno i sprzedaż dóbr, lasów i re-
alności.

Pożyczki hipoteczne i konwersye.

Finansowanie przedsiębiorstw prze-
mysłowych górniczych.

Sprzedaż maszyn i przyrządów
z specjalnych fabryk pierwszo-
rzędnych.

Elektryczne oświetlenie miast, fa-
bryk i domów.

Koleje elektryczne.

Sprzedaż materiałów budowlanych.

Telefon Nr. 530. Lwów, ul. Sykstuska 36.





PRACOWNIA
Sukien męskich
 cywilnych i uniformowych
 dla P. P. URZĘDNIKÓW
 wszelkich kategorii

Stanisław Płatowski

⇒ Lwów — Teatralna 4 ⇐



Bogato zaopatrzony
SKŁAD SUKNA
 z renomowanych
 ++++ F A B R Y K ++++
 krajowych
 i
 zagranicznych.




Lwowska Filia
Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu
ulica Jagiellońska 1. 3

(dawny lokal Banku kredytowego).

zawiadamia P. T. posiadaczy książeczek wkładowych i asygnat kasowych Gal. Banku kredytowego, że **przyjęła takowe** do wypłaty, z zachowaniem zastrzeżonego wypowiedzenia.

W zamian za książeczki wkładowe Gal. Banku kredytowego wydawane będą na żądanie, **bez żadnej przerwy w oprocentowaniu**

4 $\frac{1}{2}$ % książeczki wkładowe Lwowskiej Filii
Banku Gal. dla handlu i przemysłu.

Oprocentowanie wkładek rozpoczyna się w najbliższym dniu powszednim po złożeniu — a kończy się z dniem powszednim, poprzedzającym zwrot takowych.

W zakres działania **Lwowskiej Filii Banku Gal. dla handlu i przemysłu** wchodzi wszelkie czynności bankierskie, a za tem: wymiana papierów, walut i kuponów, eskont weksli, przyjmowanie na rachunek czekowy pieniędzy do oprocentowania, udzielanie pożyczek na rachunek bieżący za odpowiednim zabezpieczeniem wreszcie przyjmowanie funduszy na wyżej wspomniane Książeczki Oszczędnościowe.

Oddział Zastawniczy

Lwowskiej Filii Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro (parter w podwórzu).

BANK ROLNICZY

we Lwowie, pl. Smolki 1. 5.

Kupuje i sprzedaje wszelkie produkta rolne,

dostarcza nawozy sztuczne z pierwszorzędných fabryk, z gwarancją za jakość i składniki tychże; maszyny rolnicze i naczynia do gospodarstwa mlecznego, oraz płachty w najlepszej jakości, ma zawsze na składzie owies obroczy tak wagonami, jak i w drobnych partjach.

Do siewu wiosennego dostarcza:

z gwarancją za siłę kielkowania i czystości pod kontrolą stacyi doświadczalnej w Dublinach

koniczynę, tymotkę, lucernę bez kianianki, raygrasy, sporek, łubin, wykę, bobik, groch, buraki i marchew pastewną, koński ząb złoty, kukurudzę pastewną „Pignolletto“, pszenicę jarą i przewódkę, owies, breczkę i t. d.

Do zasiewu zaś jesiennego dostarcza:

pszenicę banatkę oryginalną i krajowej produkeyi, donkę oraz różne odmiany pszenicy i wszelkie gatunki żyta, jakoto: montańskie trzcinowe, szampańskie, zwykłe polskie, olbrzymie Imperial, Triumph, Labrador i t. d.

BANK LUDOWY i ZWIĄZKOWY

we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 13

Stowarzyszenie rejestrowane z ograniczoną poręką.

**Organ centralny dla Stowarzyszeń zarobkowych
i gospodarczych**

i Zakład finansowy dla osób fizycznych

przyjmuje

WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCIOWE

i oprocentowuje je

po 5% rocznie

sam opłacając podatek rentowy.

Dom bankowy i kantor wymiany

SOKAL i LILIEN

we Lwowie, ulica Hetmańska 1. 12,

kupuje i sprzedaje listy zastawne Towarzystwa kredytowego, galic. Banku krajowego, jakoteż obligacje komunalne Banku krajowego i oblig. galic. pożyczki krajowej, wszelkie renty, losy rządowe i prywatne, akcje kolejowe i obligacje pierwszeństwa, również wszelkie monety krajowe i zagraniczne, pod najkorzystniejszymi warunkami.

Przyjmuje za mierną prowizją wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres interesów bankowych.

Zlecenia z prowincyi wykonuje się jak najrychlej.

JAN SELTENREICH

zegarmistrz c. k. kolei państwowej

we Lwowie, plac Maryacki l. 8, naprzeciw składu lamp Ditmara

poleca

w wielkim wyborze zegary i zegarki tylko z pierwszorzędnych fabryk genewskich „Longines“, „Sigrist“ „E. Bronner & Comp.“ i w. i.

Największy wybór zegarków

„Roskopf patent“ metalowe po 10 złr. 50 ct. dawniej 14 złr., srebrne stalowe i złote Roskopy zawsze na składzie.

Tak w drodze sprzedaży jak i za każdą reperacyę udzielam rzetelną dwuletnią gwarancyę.

Szczególniejszą uwagę zwracam na zegarki nikłowe po 3 złr. 75 ct. i budziki po 2-50 z dwuletnią gwarancyą.

Nowość. Mały elegancki przyrząd, który chroni przed wykradzeniem zegarka z kieszeni, patent na całą Europę. Sztuka 1 korona.

Cenniki na żądanie wyśłam bezpłatnie.

Pierwsza parowa cegielnia w Krasuczynie

(Lwów ul. Snopkowska 1. 46)

wyrabia cegłę zwykłą mурową maszynową i ręczną, sztalazówkę, cegłę okładzinkową, cyrkłową na studnie, kominy i piece, posadzki, gzymsy, kliny sklepieniowe, rury drenowe, ozdoby na fasady tak według własnych, jakoteż udzielonych rysunków.

Cegielnia istnieje od r. 1849 a w r. 1891 przeistoczona została na

Cegielnię parową

o piecu pierścieniowym najnowszej konstrukcyi i zatrzymaną we własnej administracyi.

Zamówienia przyjmuje się w kancelaryi zarządu w Krasuczynie (Lwów ul. Snopkowska 1. 46), albo u właściciela, Lwów 3. Maja 186.

Adres dla korespondencyi: Zarząd cegielni parowej Krasuczyn (Lwów ul. Sobieskiego 10. — **Adres dla telegramów:** Cegielnia Krasuczyn Lwów. — **Nr. telefonu 427.**

ZAKOPANE

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

Dra Chramca

nagrodzony medalem na wystawie lekarsk. w Krakowie 1891 roku i we Lwowie w roku 1894,

położony w uroczej partyi Zakopanego, z przecudnym widokiem na Tatry, jest otwarty przez cały rok: w porze zimowej pokoje i korytarze są ogrzewane.

Goście zakładowi mogą korzystać bezpłatnie z fortepianu, bilardu, biblioteki, gimnastyki itd. pomieszczonych w dwu wspaniał. salach.

Cenę pokoi, co do urządzenia i wygody nie ustępujących wcale takimże zakładom zagranicznym, na sezon zimowy zniża się o 20 prc.

Z Chabówki dojechać można do Zakładu na zamówienie krytymi, odpowiednio ogrzewanymi saniami w porze zimowej.

Pocztą i telegraf w miejscu.

A P T E K A

K. KRZYŻANOWSKIEGO

we Lwowie, ul. Kazimierzowska I. 26.

poleca
„Haya“
PUDER antyseptyczny dla niemowląt i dzieci, poleczony przez najznakomitszych lekarzy, niezawodny środek przeciw wyprzeniom i wypryskom. — Cena pudełka 35 ct.

Mydło higieniczne dla dzieci, sporządzone z materiałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom higieny. Skóra pod wpływem tego mydła nabiera przeslicznej białości i aksamiitnej miękkości — pory zostają należycie oczyszczone i przygotowane do właściwego zadania. — Cena pudełka 35 ct.

Wodę atęską z chiną. Jedyny niezawodny i skuteczny środek na porost włosów przeciw wypadaniu tychże i łupieżu — Flaszka 60 ct.

Antyseptyczną wodę do ust. Wzmocnia dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór ust, uśmierza ból zębów, goi wszelkie zranienia i owrzodzenia dziąseł. Zębom nadaje świeżą białość, zapobiega psuciu się i pruchnieniu tychże. — Cena flakonu 1 zł.

Antyseptyczną pastę do czyszczenia i konserwowania dziąseł. Dziąsła pod wpływem tej pasty wzmacniają się, odzyskują naturalną, piękną, różową barwę, a zęby śnieżną białość — Puszka 40 ct.

Puder higieniczny przeciw poceniu się rąk, pachwin i nóg. Znakomity ten środek okazał się skutecznym tam, gdzie inne wcale nie działały. Puder ten usuwa chorobliwe pocenie się, zapobiega wytwarzaniu się ran i pęknięć skóry, usuwa przykry odór, wzmacnia znakomicie skórę. — Cena pudełka 50 ct.

Jedynie prawdziwe opatrzone znakiem ochronnym „Opatrzność”.
Ostrzega się przed naśladownictwem.

Żądać należy wyraźnie wyrobu „Haya” we wszystkich aptekach.

Nadto poleca

wstrzykiwania i kapsułki z rośliny „Matico”

jako najlepszy i najpewniejszy środek w słabościach męskich. — Ze względu naśladowań należy tylko wyrobów tej firmy żądać. — Cena wstrzykiwań 40 ct., kapsułki 80 ct., wraz z dokładnym opisem.

Prócz tego poleca swój stale i zawsze obficie zaopatrzony skład środków uniwersalnych krajowych i zagranicznych, jakoteż wszelkich kosmetyków i perfum.

Skład wszelkich chemikaliów dla fotografów amatorów i zawodowych.

Skład wszelkich wód mineralnych i przetworów zdrojowych

Skład materiałów dla aptekarzy i chemików po cenach fabr.

Zamówienia z prowincyi wysela się odwrotnie.

Zwracamy uwagę szan. czytelników na
pierwszą krajową

FABRYKĘ CHEMICZNO-KOSMETYCZNĄ JANA IHNATOWICZA

magistra farmacyi i chemika sądowego

której wyroby zostały wyszczególnione na wystawach krajowych i zagranicznych 10. medalami zasługi, dyplomem uznania i dyplomem honorowym na wszechświatowej Wystawie w Antwerpii. Juror na wystawie lwowskiej 1894 roku.

FABRYKA we LWOWIE, przy ul. Sykstuskiej l. 5.

Sklepy własne: ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka l. 11, w KRAKOWIE (Filia) Sukiennice 2, w CZERNIOWCACH Rynek 2 i w PRZEMYŚLU ul. Franciszkańska l. 24.

Woda fiołkowa

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzeźnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dolki ospowe, twarz odświeża i nadaje jej nieporównaną delikatność. Cena 1 złr.

ORIENTALINA

Woda kolońska

najprzedniejsza 20, 40, 80 ct. i 1 złr. 50 ct., przednia 15, 25, 50 ct. i 1 złr.

Mydło kosmetyczne, wybiela płeć usuwa piegi, opalenie słoneczne. Cena 60 ct.

WODA LWOWSKA

odznacza się nader przyjemnym i długotrwałym zapachem. Cena flakonu dużego 1 złr. 50 ct., małego 80 ct.

Walentin

wstrzymuje najsilniejsze wypadanie włosów, cebulki włosowe wzmacnia, odżywia i do wytworzenia włosów podbudza, zapobiega tworzeniu się łupieżu, barwę włosów utrwała i wszelkie słabości skóry na głowie usuwa. Flakon 3 zł. pół flakonu 1 złr. 50 ct.

PILIPTON.

Pudr książęcy

nadaje śliczną, naturalną białosć i delikatność. Pudełko małe pudru białego 60 ct. całe 1 zł., z łabędzikiem 1 zł. 50 ct. Różowy dla blondynek 70 ct., 1 zł. 20 ct. i 1 zł. 50 ct., kremowy dla szatek i brunetek 70 ct., 1 zł. 20 ct., i 1 zł. 60 ct.

ANTILENTILIA.

Cesarsko-królewskie  uprzywilejowane

Fabryki przedziałń i tkanin

Wiedeń, Ebergassing, Mitterndorf, Hlinsko, Aranyos-Marot,
Bradtort, Lissone

FILIPA HAAS i SYNÓW

SKŁAD FABRYCZNY

we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 1 a)

poleca w obfitym wyborze

Materye na meble

tj. Rypsy, Venetien gładkie i deseniowe, Kretony
krepowe, gobelinowe i satynowe.

Aksamity d'Utrecht

Adamaszki, Atlasy i Plusze jedwabne, Bouretty, Kaszmiry, Gobe-
liny i Algerieny i t. d.

Dywany salonowe

angielskie, brukselskie i per-
sko-smyrneńskie.

Dywany metrowe do wyścielania pokoi.

Dywaniki przed i nad łóżka.

SERWETY, KAPY i KOLDRY FLANELOWE

we wszystkich jakościach.

Chodniki z wełny, kokosu i juty.

ROGÓŹKI kokosowe w dowolnej wielkości.

Firanki białe oddzielnie, jak również portyery

w różnych deseniach.

Skórki angorowe kolorowe, pledy, kołderki po-
dróżne, koce graefenbergskie do kuracyi wodo-
leczniczej, koce na konie.

++++ TAPETY +++++

od najprzedniejszych do najtańszych, z odpowiednimi sufitami.



Przed zamówieniem i zakupem czem tańszych, tem bezskuteczniejszych naśladownictw mego jedynie prawdziwego balsamu, ostrzegam dobitnie! Prawdziwym **jest tylko** mój balsam z moją zieloną banłową i ochronną marką „**Thierry's Balsam**“.

Wszystkie te prawdziwe preparaty spowodować należy z apteki „pod Aniołem Stróżem“ A. Thierry'ego w Pregradzie koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Jedyny Prawdziwy angielski CUDOWNY BALSAM

przez władze sanitarne zbadany i uznany.

Opakowania i winiety flaszek zostały urzędownie zastrzeżone ze strony sądu handlowego.

Jedynie i wyłączne miejsce wyrobu, jakoteż i zbytu, jest urzędownie koncesyonowana i ze strony sądu handlowego protokolowana fabryka balsamu

aptekarza A. Thierry w Pregradzie bei Rohitsch-Sauerbrunn.



Balsam ten działa wewnątrz i zewnętrznie: 1) Jest on niedościgle skutecznym środkiem higienicznym we wszystkich chorobach płuc i piersi, uśmierza katar, powstrzymuje flegmę, łagodzi bolesny kaszel i leczy nawet zastarzałe takie cierpienia. 2) Działa doskonale przy zapaleniu gardła, zachrypnięciu i wszystkich chorobach krtań. 3) Usuwa zupełnie każdą febrę 4) Leczy przedziwne choroby wątroby, żołądka trzewi, szczególnie kurcze żołądkowe, kolkę i rwanie we wnętrznościach. 5) Uspakaja ból i leczy złote żyły i hemoroidy. 6) Działa łagodnie i ściągające, czyści krew i nerki usuwa hypochondryę i melancholię, zaostża apetyt i trawienie. 7) Działa cudownie przy bólu zębów, próchnieniu ich, przy zgniliym oddechu z ust, tudzież przy wszystkich chorobach zębów i ust i usuwa odhijanie się, tudzież nieprzyjemną woń z ust i z żołądka, we wszystkich chorobach jamy ustnej. 8) Jest środkiem skutecznym przeciw robakom, tasiełcowi, na epilepsya i padaczkę. 9) Działa zewnętrznie, jako

cudowny środek leczniczy na wszystkie rany świeże i zastarzałe, blizny, różę, piegi, brodawki, **zgorzeliny i odmrożenie** członków, krosty, parchy i wypryski, spierzchnięcie rąk i t.d. usuwa ból głowy, szum, rwanie, gościec, strzykanie w uszach, o czem daje informacje obszerny sposób użycia. 10) Wogóle jest to niezawodny środek do zewnętrznego i wewnętrznego użycia, nader skuteczny a tani i zgola nieszkodliwy. Dlatego powinien być na podoregziu w każdej rodzinie, zwłaszcza w czasie influeney, cholery i innych chorób nagminnych jako pierwsza pomoc. Jedna próba więcej zdoła nucić i przekonać, niż to ogłoszenie. Prawdziwym i niefałszowanym jest ten balsam tylko wtedy, kiedy każda flaszeczka jest zakryta srebrną kapsłą, na której widnieje wycięnięta moja firma: **Adolf Thierry, apteka pod „Aniołem Stróżem“ w Pregradzie** i jeżeli każda flaszeczka jest zaopatrzona w zieloną etykietę, owinięta w przepis użycia, z tą samą marką ochronną i tekstem jak wyżej. **Należy zatem zawsze bacznie zważać na powyższą markę ochronną!** Falszerzy i naśladowców tego jedynie prawdziwego balsamu, będę na podstawie praw o markach ochronnych sądownie ścigał, jakoteż odpredających bezwartościowe naśladownictwa. **Gdzie nie ma składu mego balsamu, proszę się wprost zwracać i adresować do mnie: Do apteki pod Aniołem Stróżem A. Thierry w Pre-**

gradzie bei Rohitsch-Sauerbrunn. Do każdej stacyi pocztowej w Austro-Węgrzech wysyłam 12 małych albo 6 flaszeczek podwójnych za 4 korony; do Bośni i Hercegowiny 12 małych lub 6 flaszeczek podwójnych 4 korony 60 hel. Mniej niż 12 małych lub 6 dużych flaszeczek podwójnych nie wysła się wcale. Posyłka tylko za poprzednim nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem.

Adolf Thierry, aptekarz w Pregradzie koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Schutzengel-Apothek:

des A.THIERRY in
PREGRADA

Ostrzegam przed kupowaniem bezskutecznych naśladownictw i pro-
szę uważać, czy na każdym stoiku znajduje się wycięnięta powyższa ma-
rka ochronna i firma: Apteka pod „Aniołem Stróżem“ **A. THIERRY**
w Pregradzie. Każdy stoik powinien być owinięty w taki sam opis użycia
i z tą samą marką ochronną. — Falszerzy i naśladowców mej jedynie
prawdziwej cudownej maści angielskiej, będę ścigał sądownie na podstawie
praw o markach ochronnych. Tak samo i odsprzedających falsyfikaty.

Składy prawie we wszystkich aptekach. Gdzie składu nie ma, tam proszę zamawiać bezpośrednio i adresować: **Do apteki „pod Aniołem Stróżem“ A. Thierry w Pregradzie bei Rohitsch-Sauerbrunn.** Liczba rejestru marek, ochronnych dla Austro-Węgier: 4524.



Cudowny Pain - Expeller

tylko do zewnętrznego użytku.

Zdumiewająco pewnie i skutecznie działające nacieranie w razie gośca, rwania członków, w razie reumatyzmu ostrego i reumatyzmu stawów, przy bólu w grzbiecie i krzyżach, w razie zastrzału, sparaliżowania, zewnętrznego zaziębienia, wywichnień, spuchnięcia członków, ich zapalenia i tp., tudzież jako zewnętrzny środek pokrzepiający po wszelkich natężeniach i jako środek zapobiegawczy przeciw wszelkim wyżej wymienionym cierpieniom.

Prawdziwy tylko z wyżej podaną firmą i marką ochronną, tudzież z metalowem zamknięciem kapslowem, na którym jest wybita firma wytwórcy.

Mniej jak dwóch flaszek nie wysła się i takowe kosztują franko do stacyi pocztowej w Austro-Węgrzech i w Niemczech za poprzedniem nadaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem 3 koron 40 helerów.

Apteka „pod Aniołem Stróżem“ A. Thierry w Pregradzie koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Prawdziwa angielska pomada do ochrony skóry

nie zawiera w sobie żadnych szkodliwych ani zakazanych substancyj, skutkuje szybko i pewnie przeciw wszelkim chorobom skóry, chroni przeciw wszelkiemu szkodliwemu wpływowi klimatu i promieni słonecznych; usuwa cudownie nieczystości skórne z twarzy i z całego ciała, jak: **piegi, osutkę, zaskórniki (robaki)** i tp. zmarszczki i przyszcze skórne, wygładza i wydelikacza chropawe i czerwone ręce, a przy ciągłym użyciu nadaje twarzy młodzieńczą cerę, świeżość i delikatność, wogóle całemu ciału nadaje różową inkarnację. Każdego wieczora przed udaniem się na spoczynek, należy delikatnie nacierać twarz i te części ciała, które chcemy odmłodzić i dobrze utrzymać; należy na ręce wdziać rękawiczki i należy przez noc poddać się skutkom tego środka cudownego. Rano należy się zmyć świeżą zimną wodą i dobrem neutralnem mydłem (najlepiej mojem mydłem boraksowem).

Na każdej puszcze na nakrywcę musi być wycisniona firma: **Apteka „pod Aniołem stróżem“ A. Thierry'ego w Pregradzie.**

Stoik prawdziwej angielskiej pomady kosztuje 1 koronę 60 helerów, zaś mydło boraksowe 80 helerów.

Portoryum pocztowe i skrzynka osobno 80 helerów.

Sporządzona według angielskiej recepty w aptece „pod Aniołem Stróżem“ A. Thierry'ego w Pregradzie koło Rohitsch-Sauerbrunn.

PASTYLKI HEMATYNOWE

sporządzane według oryginalnej francuskiej recepty z ekstraktu mięsnego Liebiga w połączeniu z chemicznymi substancjami są najpewniejszym środkiem do usunięcia bladaczki i niedokrewności, tudzież pochodzących ztąd chorób. Pastylki te wytwarzają krew i odżywiają orgauizm. Przy wszelkich

Wszystkie te prawdziwe preparaty sprowadzać należy z apteki „pod Aniołem Stróżem“ A. Thierry'ego w Pregradzie koło Rohitsch-Sauerbrunn.

oznakach zagrażającej niedokrewności i bladaczki, które łatwo poznać po lekkim zmęczeniu i osłabieniu muszkułów, po biciu serca, utrudnionem oddechaniu, kurcu żołądka, po zawrocie i po uporezywym bólu głowy i t.p. przypadłościach tej choroby, należy nie zwlekać, tylko natychmiast przedsięwziąć środki do usunięcia choroby i należy zamówić z całym zaufaniem pastylki hematynowe, które są jedynym pewnym i niezawodnie skutecznym środkiem przeciw bladaczce i niedokrewności.

Pastylki hematynowe wyrabia się świeże na każde zamówienie w aptece „pod Aniołem stróżem“ A. Thierry'ego w Pregradzie koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Pudełko kosztuje 3 korony 40 helerów, na opłatę pocztę i opakowanie 60 hel. więcej.

👉 Każde pudełko musi być zaopatrzone własnoręcznym podpisem wytwórcy. 👈

Zagorzański syrop piersiowy.

Nader przyjemny środek w użyciu zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci w każdym wieku przeciw kaszlowi kurczowemu, przeciw kokluszowi i kaszlowi duszącemu, przeciw katarom piersi i płuc, przeciw załegnięciu, przeciw chorobliwym wymiotom, i cierpieniom piersi — działają uspakajająco i kojąco przy wszystkich, nawet zastarzanych cierpieniach piersi i płuc. — Pół flaszki 1 korona 20 helerów, cała flaszka 2 korony 20 helerów. Na opłatę pocztową i skrzynkę 80 helerów więcej. Każda flaszka musi być zaopatrzona kapsłą metalową z moją firmą, wycisniętą na tej kapsli. — Syrop ten sporządzany w aptece „pod Aniołem Stróżem“ A. Thierry w Pregradzie koło Rohitsch-Sauerbrunn i tam też można go nabyć.

Prawdziwa angielska tannochininowa pomada do porostu włosów.

Przeszkadza znikaniu włosów, przedwczesnemu wypadaniu i siwieniu włosów, jest bezwarunkowo nieszkodliwą i należy ją przenosić ponad wszystkie inne pomady tego rodzaju — Puszka pomady kosztuje 2 korony, na opłatę pocztową i skrzynkę 80 helerów więcej. Każda puszka musi mieć na nakrywce wycisniętą firmę: Apteka „pod Aniołem Stróżem“ A. Thierry w Pregradzie koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Prawdziwe angielskie pigułki krew oczyszczające Cascara-Sagrada.

Pudełko 60 helerów, ralon z 6 pudełkami 3 korony. Na opłatę pocztową i opakowanie o 60 helerów więcej. — Poleca się je osobliwie przy ułatwieniu odchołu stoła, bez szkodliwych następstw. Każde pudełko musi być zaopatrzone własnoręcznym podpisem wytwórcy „A. Thierry“.

Gdzie nie ma żadnego składu moich preparatów, tam należy zamać bezpośrednio i prosić adresować:

Do apteki „pod Aniołem Stróżem“ A. Thierry'ego w Pregradzie koło Rohitsch - Sauerbrunn.

Wszystkie te prawdziwe preparaty sprowadzać należy z apteki „pod Aniołem Stróżem“ A. Thierry'ego w Pregradzie koło Rohitsch-Sauerbrunn.

DIGESTIV

**Prawdziwy angielski proszek uniwersalny do potraw i dla trawienia aptekarza
A. THIERRY w Pregradzie koło Rohitsch-Sauerbrunn.**

Niedościgniony i nieporównany jako środek wzmacniający żołądek wzbudzający apetyt, podniecający trawienie, zasilający ciało i wzmacniający je — jako środek domowy usuwający przeszkody w trawieniu, szczególnie do polecenia po użyciu za wiele, za gęstych, tłustych i nadymających potraw i za wiele napojów. Działa także przeczyszczająco i przeszkadza tworzeniu się i rozwojowi najłuzziniejszych chorób organów trawienia. — Bierze się z tego proszku jedną do dwie łyżeczki kwadrans po każdym jedzeniu w szklance wody lub lepiej wina i popija się potem jeszcze pół szklankę wody lub wina. — Pudełko kosztuje 2 korony. — Za porto i opakowanie 80 hełarów więcej. — Każde pudełko musi być zaopatrzone podpisem wynalazcy „Adolf Thierry”. Gdzie nie ma składu tego znakomitego proszku pokarmowego tam należy zamawiać wprost i adresować do: **A. Thierry’ego apteki „pod Aniołem Stróżem” w Pregradzie koło Rohitsch-Sauerbrunn.**

Proszek na hemoroidy, pewna pomoc, lecz i usuwa hemoroidy, złote żyły, krwawienie, gruczoly (śliwka). Tylko do zewnętrznego użycia, bez przeszkody w pracy. — Dokładny opis w sposobie użycia. Każde pudełko zaopatrzone być powinno moim podpisem. — Cena za pudełko z ofrankowaną przesyłką bez żadnych kosztów 4 zlr. — Prawdziwe tylko w aptece **A. Thierry’ego w Pregradzie koło Rohitsch-Sauerbrunn.**

Prawdziwy zagorzański proszek dla zwierząt dla koni, bydła rogatego, owiec i świń leczący i spożywczy. 10 pakietów kosztuje franko 3 zlr. 50 ct. Prawdziwe zamawiać można w aptece „pod Aniołem Stróżem” **A. Thierry’ego w Pregradzie koło Rohitsch-Sauerbrunn.**

B.  B.

Oryginalny Pilzner

po oryginalnych cenach

w oryginalnych beczkach i butelkach.

Piwo czeskie dobre i tanie

Konkurencyjne piwo marcowe

Wyselka na prowincję w patentowanych pakach, opakowanie darmo.

poleca

EMIL JOLLES

Pasaż Hausmana 6.

Hodowla nasion rolniczych



w Czyżowicach
pocztą
Mościska
poleca



na sezon 1899/900 roku

NASIONA BURAKÓW PASTEWNYCH

Oberndorfskich, Mamutów i Eckendorferów

własnej produkcji

z gwarancją gatunku i siły kiełkowania.

NASIONA TE

odznaczone zostały medalem na powszechnej wystawie krajowej — i znane są ze swej dobroci w kraju i zagranicą, dokąd zbywa się większość produkcji.

Ceny zależne od ilości, są o 10 do 50% niższe od cen katalogowych firm pierwszorzędnych.

Sprzedaje się od 5 kilo począwszy
każdą ilość.

DZIENNIK POLSKI

PISMO POLITYCZNE

wychodzi we Lwowie od lat 30 codziennie, niewyłączając niedziel i świąt.

Prenumeratorzy otrzymują zatem bez przerwy cały rok numeru

„Dziennika polskiego“

zawierające najnowsze wiadomości z kraju i zagranicy w możliwie krótkim czasie.

Dla dogodności P. T. Prenumeratorów zawarliśmy też ugodę z wydawcą „BLUSZCZU“ mocą której doręczać możemy naszym P. T. Prenumeratorom

„B l u s z c z“

za dopłatą do prenumeraty miesięcznie 50 ct., kwartalnie zł. 1.50, na prowincyi miesięcznie 80 ct., kwartalnie złr. 2.40.

Administracya we Lwowie plac Maryacki l. 6.

Gazeta Narodowa

istniejąca we Lwowie od lat 35

wychodzi obecnie w wydaniu prowincjonalnem w nocy, tak, że ona jedna może jak najrychlej przynieść prowincjonalnym czytelnikom wiadomości o wypadkach, które zdarzyły się w ciągu dnia.

Prócz artykułów, korespondencji i telegramów z głównych stolic obszernego działu wiadomości bieżących tak krajowych jak i zagranicznych, korespondencji z prowincyi i fachowo opracowanego działu ekonomicznego, zamieszczane są stale dwa fejetony powieściowe, a nadto w miarę miejsca trzeci fejeton okolicznościowy.

„Gazeta Narodowa“ kosztuje na prowincyi z przesyłką pocztową: półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek rozpoczętych powieści.

Prenumeratę nadsyłać należy przekazem pocztowym pod adresem

Administracya „Gazety Narodowej“ we Lwowie.

Uprasza się dokładnie adresować.

GŁÓWNY SKŁAD NASION i ROŚLIN

połączony

z Zakładem ogrodniczym

Antoniego Klimowicza i Syna

we Lwowie, pl. Halicki 14, Piekarska 63

poleca

Nasiona jarzyn, kwiatów, roślin pastewnych
i przemysłowych, lucernę oryginalną francuską i tp.
nasiona w towarze pewnym i czystym.

Prawdziwe haarlemskie cebulki kwiatowe.

jak :

hyjacenty, tulipany, tacety, amarylisy,
ranunkuły, lilie i t. p.

Róże szczepione, drzewka owocowe, szparagi olbrzymie, tru-
skawki, maliny, agrest, pożyczki, zaród na pieczarki.

Wszystkie gatunki palm, jak :

Latarnie, Areci, Coryphy, Phoenixy, Chamaeropsy i t. p.
w zdrowych egzemplarzach po miernej cenie.

Najgustowniejsze bukiety balowe i ślubne.

WIEŃCE MIRTOWE.

Bukieciki kotylionowe i do boku.

Wieńce grobowe

z kwiatów świeżych i liści, z wstęgami lub bez
tychże, z kwiatów sztucznych i sztucznie zasuszo-
nych w wielkim wyborze.

Adr. telegraf. : **Antoni Klimowicz Lwów**



≡ **PIOTR MENDRYS** ≡

===== **ARTYSTA - RZEŹBIARZ** =====

===== **POLECA SIĘ** =====

===== **do wykonywania urządzeń** =====

===== **SALONÓW** =====

===== **SYPIALN** =====

===== **JADALN** =====

===== **Lwów, Sykstuska 10.** =====





Tutki

✧ Z ✧

najprzedniejszej

✧ bibułki ✧

egipskiej

„PRIMA”

Wszędzie

✧ do ✧

nabycia.

VICTORIA

PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN

najmłodniejszych towarów dla pań i panów

pod firmą

Górski i Szydłowski

Lwów, pl. Maryacki l. 8 (róg Hetmańskiej)

Rękawiczki prawdziwe „Victoria“ podwójnie stebnowane, damskie i męskie 1 zlr. 50 ct.

Rękawiczki wieczorowe, balowe i wizytowe, w najmłodniejszych kolorach od 1 zlr. 50 ct.

Rękawiczki zimowe, włóczkowe i gładce podszyte od 75 ct.

Krawatki angielskie, paryskie i wiedeńskie w najmłodniejszych formach i wzorach męskie i damskie od 50 ct.

Parasole prawdziwe angielskie od 1 zlr. 50 ct.

Parasolki czarne, kolorowe i fantazyjne od 2 zlr.

Bielizna męska i kompletne wyprawy dla Pańów, po cenach fabrycznych.

Pończochy damskie i dziecinne, **Saskie** skład fabryczny, ceny o 20% tańsze. — **Chusteczki** płucienne i jedwabne, weloniki, jaboty, szpilki do włosów i kapeluszy, **kolczyki, broszki, biżuterya** francuska.

Bluzki i koszulki damskie, wełniane, jedwabne i batystowe od 3 zlr.

Paski najmłodniejsze, ze skóry, wstążki, gurtu, gumy i oryginalne **Tiula** od 75 ct.

Wyroby ze skóry, portmonetki, woreczki, pularesy, torebki, portsigar i tytonierki.

Przybory do podróży, walizy, torby, sulawy, rzemyki do kół, torebki kuryerki i t. p.

Perfumerya francuska i angielska z pierwszorzędných fabryk

Pantofle i buciki damskie i męskie, znakomita forma, lekkie i trwałe.

Wachlarze balowe i teatralne w najnowszych formach i kolorach z gazy, jedwabiu, piór i koronek.

Nowości dla Pań i Panów, z całego świata i przez cały rok, ceny fabryczne, towar pierwszej jakości.

Na żądanie cennik franko.

BIBLIOTEKA KÓRNICKA

G 21520/9

1900

